

## SPIS TREŚCI

Od redakcji . . . . .	7
-----------------------	---

## ARTYKUŁY

*Maria Juda*

Kultura druku i jej wpływ na zmiany cywilizacyjne . . . . .	13
---	----

*Alicja Matczuk*

U progu nowożytnej polskiej bibliografii dziedzinowej. Julian Aleksander Kamiński i jego <i>Piśmiennictwo polskie rolniczo-technologiczne od roku 1549 do 1835</i> (1836). . . . .	35
---	----

*Barbara Woźniak*

Rosa Bailly (1890–1976) – ze zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie . . . . .	65
---	----

*Olga Nowak*

Zaczytani bohaterowie książek. Obraz czytelnika w wybranych gatunkach literackich. Analiza porównawcza . . . . .	83
---	----

*Agnieszka Wasilewska*

Wiedza i kapitał intelektualny w bibliotece. . . . .	107
--	-----

*Beata Anna Cessak-Obydzińska*

Floating Collections – an Alternative Concept in Library Collection Management . . . . .	119
---	-----

<i>Maria Boćkowska, Paulina Studzińska-Jaksim</i> Działalność dydaktyczna biblioteki akademickiej na przykładzie Biblioteki Głównej Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Badanie satysfakcji i oczekiwań użytkowników . . . . .	135
<i>Sebastian Dawid Kotuła</i> Wykorzystanie schematu książki na potrzeby środowiska cyfrowego . . . . .	149
<i>Maria Komowa</i> Fact and factual information in the mass media . . . . .	159
<i>Svitlana Lisina</i> Reference books of document science and related subjects . . . . .	169
<i>Alina Petrushka</i> Popularization of the political knowledge by using media resources in Ukraine . . . . .	179

## RECENZJE

<i>Renata Malesa</i> Rec.: <i>Megabiblioteki. Wybrane tendencje w bibliotekarstwie publicznym</i> , red. Dorota Pietrkiewicz, Elżbieta Barbara Zybert, Warszawa 2015, ss. 179 . . . . .	189
<i>Monika Żuraw</i> Rec.: <i>Baśnie narodów Kaukazu</i> , wybór i oprac. Iwona Tsanev, Sandomierz 2014, ss. 191. . . . .	197

## SPRAWOZDANIA Z KONFERENCJI

<i>Agata Rybińska</i> Sprawozdanie z konferencji <i>Kultura książki żydowskiej w Europie</i> <i>Środkowowschodniej w XIX i XX w.</i> , Uniwersytet Wrocławski, 21–22 kwietnia 2015 roku . . . . .	207
--	-----

## OD REDAKCJI

Tom, który oddajemy do rąk Czytelnikom zainteresowanym problematyką bibliologii i informatologii, stanowi kolejny już – wyrażamy nadzieję, że istotny – głos w badaniach nad miejscem i rolą książki, informacji i biblioteki w społeczeństwie wiedzy, zdominowanym przez nowe technologie komunikacyjne. Zebrane w roczniku studia, recenzje i sprawozdania są owocem dociekań przedstawicieli zagranicznych i krajowych ośrodków zajmujących się problematyką bibliologiczną i informatologiczną, jak również praktyków bibliotekarstwa, pracowników różnego typu bibliotek i placówek informacyjnych.

Numer otwierają artykuły mieszczące się w obrębie bibliologii historycznej. W pierwszym z nich Maria Juda omówiła genezę technik drukarskich i ich zastosowanie do produkcji książki od najdawniejszych dokonań w tym obszarze, aż po początki europejskiej sztuki typograficznej w XIV wieku. Autorka zwróciła przy tym uwagę na techniczne aspekty wynalazku Jana Gutenberga, charakteryzując takie elementy sztuki drukarskiej, jak materiał typograficzny, farba, prasa drukarska. Tekst prezentuje rozwój typografii w Europie i na innych kontynentach, ze wskazaniem na ważne implikacje tego zjawiska, m.in.: powstanie cenzury, odkrywanie antyku, wykształcenie się warstwy profesjonalnych literatów, prawa autorskiego, rozwój krytycznych badań naukowych, standaryzacja i unarodowienie pisma drukowanego, pisowni i ortografii języków narodowych. Z kolei historia i metodyka bibliografii stanowi zasadniczy obszar badań Alicji Matczuk, która w swym studium poruszyła kwestię wkładu, jaki wniósł Julian Aleksander Kamiński w rozwój polskiej bibliografii dziedzinowej w XIX wieku. Część dotyczącą badań księgoznawczych zamyka tekst Barbary Woźniak, będący kolejnym już wspomnieniem autorki na temat Rosy Bailly, jej propolskiej działalności oraz

literackiej i publicystycznej twórczości, której bogaty zbiór przechowywany jest w Bibliotece Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Współczesna bibliologia, zwłaszcza zaś problematyka książki i czytania, to domena, wokół której koncentrują się badania realizowane przez Olę Nowak. W swym artykule zaprezentowała obraz czytelnika w wybranych utworach literatury fantasy, romansowej, antyutopijnej i kryminalnej. Zidentyfikowała przy tym wiele podobieństw i różnic w sposobie przedstawienia tego motywu w utworach należących do obiegu popularnego.

W kolejnych tekstach podjęto tematy współczesnego bibliotekarstwa oraz praktycznej działalności informacyjnej. I tak, Agnieszka Wasilewska poruszyła kwestie zarządzania wiedzą i kapitałem intelektualnym w bibliotece. Scharakteryzowała proces zarządzania wiedzą z uwzględnieniem biblioteki, wskazując różne podejścia do zarządzania kapitałem intelektualnym w zależności od przyjętej koncepcji filozoficznej. Zwróciła ponadto uwagę na wartość kapitału intelektualnego, jako cennego zasobu przyczyniającego się do rozwoju bibliotek i placówek informacyjnych. Z kolei artykuł Beaty Obydzińskiej dotyczy koncepcji – bardzo popularnej w bibliotekach kanadyjskich i amerykańskich, zwłaszcza w publicznych systemach wielofiliowych – organizacji zasobów bibliotecznych *floating collections*. Polega ona na tym, że materiały biblioteczne (książki, DVD, CD) nie wracają do macierzystych filii, tylko zostają w oddziałach, do których zostały zwrócone przez użytkowników. Autorka zaprezentowała realizację systemu *floating collections* w bibliotece Monterey County Free Libraries. W kolejnym tekście omówiono rolę bibliotek akademickich w procesie naukowo-dydaktycznym uczelni. Jego autorki przedstawiły różne formy działalności edukacyjnej podejmowane zarówno w bibliotekach polskich, jak i zagranicznych. Szczegółowo omówiły zmieniającą się na przestrzeni lat ofertę szkoleniową Biblioteki Głównej Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie skierowaną do studentów, doktorantów i pracowników. W artykule fragmentarycznie zaprezentowano wyniki badania ankietowego, które miało na celu poznanie potrzeb i zbadanie poziomu satysfakcji użytkowników lubelskiej placówki. Analizie poddano głównie pytania dotyczące bibliotecznej oferty edukacyjnej.

Trzecia grupa tekstów wybranych do niniejszego numeru „Folia Bibliologica” dotyczy problematyki *stricte* informatologicznej. Celem artykułu Sebastiana Dawida Kotuły jest wykazanie, jak schemat książki jest obecny w środowisku Internetu i World Wide Web. Autor zwrócił uwagę, że książka, zwłaszcza drukowana, od ponad pięciuset lat sprawdza się jako narzędzie komunikacji, a więc także jako metoda utrwalania oraz sposób prezentacji informacji, wiedzy i treści. Jednocześnie jej obowiązujący aktualnie semiotyczny schemat zweryfikowała wielowiekowa historia: książka bowiem ewoluowała i była poddawana transformacjom po to, aby najskuteczniej realizować funkcję środka przekazu informacji, wiedzy, treści,

danych. W drugiej połowie XX wieku w komunikacji społecznej pojawiła się przestrzeń cyfrowo-sieciowa, która pomimo że była tworzona na zero-jedynkowym kodzie binarnym, nie zrywała z dziedzictwem kultury książki.

W tym segmencie ważne są również trzy artykuły prezentujące kierunki najnowszych badań w zakresie informatologii realizowane w zaprzyjaźnionym ośrodku badawczym na Ukrainie. Maria Komova rozważyła mianowicie kwestię prezentowania informacji w mass mediach, wyróżniając przy tym kilka uniwersalnych zasad medialnej komunikacji informacyjnej, jak: elastyczność, spójność, analityczność, rzetelność i profesjonalizm. Informacyjna przestrzeń medialna jest również fundamentalnym obszarem badań dla Aliny Petrushki, zajmującej się analizowaniem działalności informacyjnej mediów ukraińskich. W artykule autorka wyeksplorowała przede wszystkim materiał z przedednia wyborów parlamentarnych na Ukrainie w 2012 roku. Natomiast Svitlana Lisina omówiła zagadnienie wydawnictw informacyjno-encyklopedycznych z zakresu informacji naukowej i ich wykorzystania w działalności praktycznej instytucji edukacyjnych i oświatowych Ukrainy.

Uzupełnienie rocznika stanowią materiały recenzyjne przygotowane przez Renatę Malesę i Monikę Żuraw, a ponadto sprawozdanie z konferencji naukowej na temat kultury książki żydowskiej w Europie Środkowowschodniej w XIX i XX wieku, które nadesłała Agata Rybińska.

\*\*\*

Zapraszając do lektury, pragniemy jednocześnie serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tego tomu, współpracując przy jego redagowaniu: autorom, recenzentom, redaktorom. Szczególne podziękowania kieruję do recenzentów, których cenne rady i uwagi wpływały i nadal wpływają na podnoszenie poziomu naukowego – formalnego i merytorycznego – czasopisma „Folia Bibliologica”.

*Anita Has-Tokarz*



## ARTYKUŁY





*Maria Juda*

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

## KULTURA DRUKU I JEJ WPŁYW NA ZMIANY CYWILIZACYJNE

**Streszczenie:** W artykule przedstawiono genezę technik drukarskich i ich zastosowanie w produkcji książki od najdawniejszych dokonań w tym zakresie w Chinach aż po początki sztuki typograficznej w Europie w połowie XV w. Uwagę skierowano również na techniczne aspekty wynalazku Jana Gutenberga oraz komponenty sztuki drukarskiej, takie jak materiał typograficzny, farba i prasa drukarska. Przedstawiono rozwój typografii w Europie i na pozostałych kontynentach oraz jej wykorzystanie w powstaniu cenzury, odkrywaniu na nowo antyku, wykształceniu się warstwy zawodowych literatów, prawa autorskiego, rozwoju krytycznych badań naukowych, standaryzacji i unarodowieniu pisma drukowanego oraz pisowni i ortografii języków narodowych. Zwrócono też uwagę na ukształtowanie się właściwej dla typografii formy książki, na zmiany w sposobie lektury oraz na wpływ drukarstwa na zwiększenie możliwości komunikacyjnych tkwiących w piśmie i w słowie drukowanym.

**Słowa kluczowe:** bibliologia historyczna, druk, drukarstwo, Jan Gutenberg, książka drukowana, pismo drukowane, cenzura, prawo autorskie, obieg informacji

### **Print culture and its impact on civilization changes**

**Abstract:** The author presents the origins of printing techniques and their application to production of books dating from the earliest achievements in this field in China until the beginning of typographic art in Europe in the mid-fifteenth century. Attention was focused on technical aspects of the Johannes Gutenberg's invention and the art of printing components, such as typographic material, ink and printing press. The evolution of typography in Europe and other continents was presented as well as its effects on the rise of censorship, rediscovery of antiquity, forming of the profession of qualified writers, copyright law, development of critical research, standardization and nationalization of the print, spelling and orthography of national languages. Attention was also paid to the process of constituting the form of a book adequate for typography, to changes in the way of reading, and to impact of printing on the increase in communications capabilities inherent in written and printed word.

**Keywords:** historical bibliography, print culture, printing, Johannes Gutenberg, printed book, censorship, copyright, information flow

Początki sztuki typograficznej łączą się z osobą Jana Gutenberga. Na jego wynalazek złożył się ciąg wielowiekowych doświadczeń w zakresie tworzenia, udoskonalania i stosowania technik drukarskich. Niewątpliwą zasługą mogunckiego Mistrza było to, że twórczo skorzystał z gotowych już rozwiązań i połączył je w doskonały, znakomicie funkcjonujący system.

Od samego początku ery druku pojawiła się świadomość wyjątkowego znaczenia tego wynalazku. W późniejszych wiekach była ona konsekwentnie podtrzymywana i utrwalana przez wypowiedzi znakomitych przedstawicieli życia naukowego i kulturalnego. Wśród licznego grona jego entuzjastów można znaleźć takie postacie, jak: Mikołaj z Kuzy, Erazm z Rotterdamu, Marcin Luter, Francis Bacon, Tomasz Hobbs czy Jean d’Alembert. Nie ulega wątpliwości, że w związku z wynalazkiem typografii w istocie doszło do w niespotykanej dotychczas skali rewolucji medialnej<sup>1</sup>. Można jednak dyskutować na temat czasu, w którym się ona dokonała, jej zakresu, warunków, przebiegu i skutków. Niewątpliwie był to proces trwający kilkaset lat, mający swoją wewnętrzną dynamikę. Zmiany, jakie wywołał druk, miały charakter zarówno rewolucyjny, jak i ewolucyjny. Jedne ujawniły się szybko, inne można zauważyć, rozpatrując to zjawisko w kategorii długiego trwania. Warto również na nie spojrzeć z bibliologicznego punktu widzenia.

W poszukiwaniu początków druku sięga się do odległej przeszłości. Przywołuje się zatem liczne odbitki dłoni ludzkiej na ścianach francuskich jaskiń, które datowane są na około 15 000 lat p.n.e.<sup>2</sup> O pewnej sprawności w posługiwaniu się techniką drukarską świadczą również odkryte na terenie Turcji płaskorzeźby. Wykonane są z wypalanej gliny i datowane na około 6500–6000 lat p.n.e. Wykorzystywano je najprawdopodobniej do odciskania wzorów na tkaninach bądź na skórze ludzkiej. Wyniki badań archeologicznych dowodzą też używania w starożytnych cywilizacjach basenu Morza Śródziemnego różnego typu pieczęci. Świadczą one o znajomości różnych technik druku. Wykonywane były bowiem z drewna i metalu, służyły nie tylko do odbijania różnego rodzaju znaków graficznych na ceglach i garnkach, ale także do znakowania bydła. Szczególne znaczenie w tej kwestii ma powstały około 1750–600 lat p.n.e. dysk z Fajstos. Zawiera on 45 różnych znaków pisma obrazkowego, odcisniętych przy zastosowaniu drewnianych stempli. Utrwalona nimi inskrypcja układa się spiralnie i pokrywa całkowicie obie strony dysku<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> O rewolucji medialnej i jej cechach zob. M. Górska, *Piśmienność i rewolucja medialna*, Wrocław 2012, s. 20–54.

<sup>2</sup> O odbitkach dłoni i innych przykładach najstarszych księzek drukowanych zob. R. Cave, S. Ayad, *Historia książki. Od glinianych tabliczek po e-booki*, Warszawa 2015.

<sup>3</sup> Więcej na ten temat zob. J. Chadwick, *Pismo linearne B i pisma pokrewne*, Warszawa 1998, s. 60–65.

W starożytnej Grecji i Rzymie nie było czymś wyjątkowym używanie stempli z cyframi, literami i monogramami<sup>4</sup>. Wiele elementów późniejszej techniki druku uwzględniał sposób wybijania przy pomocy stempli monet, które były w obiegu na terytoriach wokół Morza Śródziemnego i Czarnego. Najstarsze pochodzą z około 650 r. p.n.e. Mimo pojawiających się opinii, jakoby dzieło Marka Terencjusza Warona *Hebdomades vel de imaginibus*, opublikowane przez Tytusa Pomponiusza Attyka miało być książką drzeworytową, to wydaje się, że należy zgodzić się z Janem Pirożyńskim, iż nie ma podstaw do takiego sądu. Książki doby starożytnej były produkowane zatem techniką ręcznego kopiowania. Stosunkowo wysoki poziom umiejętności rytowniczych i wykorzystywania technik drukarskich nie znalazły zastosowania w powielaniu tekstów.

Zainteresowania badawcze nad dziejami cywilizacji dalekowschodnich, zwłaszcza chińskiej, koreańskiej i japońskiej, których wyniki pojawiły się w latach 50. XX w., dowiodły odmiennej sytuacji w tej kwestii w odniesieniu do tego kręgu kulturowego. Okazuje się bowiem, że w rozwoju technik drukarskich i zastosowaniu ich do produkcji książki kraje te wyprzedziły Europę o kilka stuleci.

W Chinach jeszcze przed panowaniem dynastii Han (206 p.n.e. – 220 n.e.) do powielania taoistycznych formuł magicznych używano dużych drzeworytowych pieczęci<sup>5</sup>. Na VI w. datowane są najstarsze przetarcia tekstów na papierze. Uzyskiwano je w ten sposób, że przykładano papier do powleczonego tuszem steli z wyrytymi znakami graficznymi i dociskając go po zewnętrznej stronie, kopiowano tekst. Wszelkiego rodzaju stempli używano do odbijania różnorodnych wzorów na jedwabiu. Wśród nich szczególną popularnością cieszyły się wizerunki Buddy.

W połowie VIII w. drukowano już książki, o czym zdaje się świadczyć datowana na 757 r. zadrukowana kartka papieru. Za najstarszą zachowaną książkę drukowaną uchodzi tzw. *Diamentowa Sutra* przechowywana obecnie w British Museum w Londynie. Ma ona postać zwoju o długości pięciu metrów. Tekst odbito przy pomocy siedmiu dużych klocków drzeworytowych. Staranność i precyzja wykonania zdradza wysokie umiejętności techniczne jej wykonawców, a tym samym znaczne zaawansowanie chińskiego drukarstwa. W niedługim czasie do techniki

---

<sup>4</sup> Szerzej o tych zagadnieniach zob.: J. Goffin, J.-L. Balle, *Gab es eine Druckkunst vor Gutenberg?*, [w:] *In China... längst vor Gutenberg. Papier-Holzschritt-Druckkunst*, mit Beiträgen von J.L. Balle, J. Goffin und J.-M. Simmonet, Herg. von G. Scholz, Böblingen 1996; J. Pirożyński, *Johannes Gutenberg początki ery druku*, Warszawa 2002, s. 14 i n.

<sup>5</sup> O zaawansowaniu i dorobku drukarstwa chińskiego doby przedgutenbergowskiej zob. P. Pel-liot, *Les débuts de l'imprimerie en Chine*, Paris 1953; H. Carter, *The Invention of Printing in China and its Spread Westward*, New York 1955; G. Diesinger, L. Wagner, *Hinweise zur Geschichte des chinesischen Buchdrucks*, [w:] *China und Japan in Buchdrucks und Graphik*, Wiesbaden 1985, s. 14–20; D. Twitchett, *Druckkunst und Verlagswesen im mittelalterlichen China*, Herg. von H. Walravens, Wiesbaden 1994.

drzeworytniczej dołączył odlewany w glinianych formach miedzioryt. Poszerzył się też repertuar odbijanych tekstów. Widnieją w nim kalendarze, słowniki, podręczniki i oczywiście niezwykle popularne karty do gry.

Rozwój techniki drzeworytniczej zaowocował pojawieniem się coraz lepszej jakości książek. Wzrastała również ich objętość. Zachowane przekazy dowodzą ponadto wielkiego nakładu pracy poświęconej na ich wykonanie. Przykładem ilustrującym ten fakt jest kanon buddyjski – *Tripitaka*, do druku którego wykonano 130 000 małych klocków drzeworytowych. Jego druk trwał najprawdopodobniej między rokiem 971 a 983.

Około połowy XI stulecia przeprowadzano pierwsze eksperymenty druku czcionką ruchomą. Jednym z pionierów w tym temacie był używający czcionek ceramicznych Pi Sheng. Opracował on technikę składu, która w wielu aspektach przypomina tę zapoczątkowaną w Europie około połowy XV w. W metalowej formie o wymiarach odpowiadających późniejszym kolumnom druku i wypełnionej masą sporządzoną z wosku, żywicy i popiołu składał z pojedynczych czcionek tekst. Masa charakteryzowała się tym, że w wyższej temperaturze miała ciekłą konsystencję, a po ochłodzeniu zestalała się wraz z czcionkami, tworząc stabilny „skład” pozwalający na druk określonej, chociaż niewielkiej liczby egzemplarzy. Następnie po podgrzaniu czcionki można było wyjąć i użyć je ponownie do składu dalszej partii tekstu. Niestety dokonania Pi Shenga na długi czas poszły w zapomnienie. Ceramiczne czcionki łatwo ulegały odkształceniom i kruszeniu, a ogromna liczba znaków ideograficzno-fonetycznego pisma chińskiego wymagała dużego nakładu pracy<sup>6</sup>. Najprawdopodobniej właśnie pismo było powodem poszukiwania dalszych udoskonalających rozwiązań.

Do druku przy pomocy czcionek ruchomych, tym razem również metalowych, wrócono niemal trzy wieki później. Odlewano je w formach z wilgotnego piasku, z cyny, a u schyłku XV w. z brązu. W praktyce drukarskiej w dalszym ciągu preferowano jednak czcionki drzeworytowe.

Znaczące osiągnięcia zarejestrowało również drukarstwo koreańskie. Najwcześniej stosowano technikę ksylograficzną. Sprzed 751 r. pochodzi *Sutra Dharani*, książka w postaci zwoju o długości 6 m i 30 cm i wysokości 6 cm. Podobnie jak w Chinach przy pomocy ogromnej liczby klocków drzeworytowych drukowano w XI w. kanon buddyjski – *Tripitakę*. Na początku XIII stulecia zaczęto drukować ruchomymi czcionkami metalowymi, a później drzeworytowymi. Wyjątkowym osiągnięciem jest opublikowane w 28 egzemplarzach 50-tomowe dzieło *Sankdehòn jemun*. Dla badaczy dziejów drukarstwa istotny jest jego wstęp,

<sup>6</sup> Współcześnie pismo chińskie posiada ponad 50 000 znaków – pierwotnych obrazków, znacznie już zniekształconych. W książkach Chińczycy używają około 9000 znaków, w życiu codziennym od 3000 do 4000, zob. J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2001, s. 314.

w którym zaznaczono, iż dzieło wytłoczono ruchomymi czcionkami metalowymi<sup>7</sup>. Koreańczycy potrafili zatem nie tylko wykorzystać osiągnięcia drukarstwa chińskiego, ale twórczo je rozwinać, szczególnie w zakresie druku ruchomymi czcionkami metalowymi. Odlewano je z miedzi, mosiądzu, cyny, żelaza, ołowiu. Zazwyczaj wykonywano patryce ceramiczne, ale zdarzały się też z drewna. Wyciskano nimi w glinie matryce i z wypełnionych piaskiem form odlewniczych odlewano czcionki. Druk książek był już mniej czasochłonny i jednego dnia potrafiono wytłoczyć nawet 40 arkuszy papieru<sup>8</sup>. O znacznym zapotrzebowaniu na książkę drukowaną w Korei i poziomie organizacyjnym świadczy drukarnia zorganizowana przez króla Tädschonga w 1403 r. Zatrudniano w niej 14 drzeworytników, 8 giserów, 40 zece-rów i 20 drukarzy<sup>9</sup>. Książki wydawano w wysokich – jak na owe czasy – nakładach, a były to obszerne dzieła encyklopedyczne, prawnicze i historyczne oraz wyciągi z roczników państwowych.

W przeciwieństwie do swoich sąsiadów Japończycy nie wnieśli do techniki drukarskiej nowych rozwiązań. Naśladując dokonania chińskie i koreańskie, wprowadzili je do użytku i już około 770 r. zastosowali technikę drzeworytową do odbijania buddyjskich formuł magicznych.

Dalekowschodni proces odbijania tekstu niemal we wszystkich aspektach przypominał technologię stosowaną przez J. Gutenberga. Była jednak jedna, zasadnicza różnica. Nie znano prasy drukarskiej. Proces tłoczenia przebiegał w ten sposób, że do zaczernionego tuszem składu przykładano papier i przez pocieranie specjalnym drewnianym narzędziem jego zewnętrznej strony kopiowano tekst. Niewątpliwie obniżało to jakość odbicia i tempo procesu drukowania książki.

Z zastosowaniem technik drukarskich do produkcji książki w Europie wiąże się pytanie o to, czy dzieło J. Gutenberga było jego oryginalnym rozwiązaniem, czy też dotarły inspirujące go informacje o rozwiązaniach dalekowschodnich, które tylko twórczo rozwinął? Opinie w tym względzie są rozbieżne. Z jednej strony wyklucza się możliwość wpływu typografii chińskiej czy koreańskiej, z drugiej zaś do tej kwestii podchodzi się bardziej ostrożnie i zwraca uwagę na istniejące możliwości transmisji z Dalekiego Wschodu informacji o drukowaniu książek<sup>10</sup>.

W Europie – szczególnie w Nadrenii – już w XII w. używano stempli do drukowania tkanin, a w XIV stuleciu w Burgundii i Bawarii drukowano na papie-

---

<sup>7</sup> P. Sohn, *Invention of the Movable Metal—type Printing in Koryo: its Role and Impact on Human Cultural Progress*, „Gutenberg-Jahrbuch” 1998, t. 73, s. 27; Y.A. Hyun, *Movable Metal Type Printing. Korean Books from Early 13th Century to the Early 15th Century*, *ibidem* 2001, t. 76, s. 78.

<sup>8</sup> J. Pan, *A Comparative Research of Early Movable Metal—Type Printing Technique in China, Korea and Europe*, *ibidem*, s. 39.

<sup>9</sup> J. Pirożyński, *op. cit.*, s. 19.

<sup>10</sup> Szerzej o tym problemie zob. *ibidem*, s. 20–24.

rze wizerunki świętych i karty do gry. Zwraca się przy tym uwagę, że wcześniej mogły dotrzeć na Stary Kontynent wiadomości o dalekowschodnich drzeworytach, a do informatorów mógł należeć Marko Polo (1254–1324), który w *Opisaniu świata* podał informacje o drukowanych papierowych pieniądzach. Pośredników upatruje się również w Arabach, którzy Europejczykom przekazali tajemnicę produkcji papieru. Ponadto, ponad półtora wieku wcześniej niż w Europie ukazały się ksylograficzne książki w Egipcie. Uwaga kierowana jest również na możliwe uczestnictwo w tym transferze Mongołów, których imperium sięgało od Korei i Chin aż po Morze Czarne. Na ich dworach gościli przybyli z Europy uczeni, misjonarze i kupcy. Na drodze Jedwabnego Szlaku łączącego Daleki Wschód z Bliskim i Europą znaleziono materiał drukarski w postaci drewnianych czcionek oraz drukowane książki, które zdają się wskazywać na drogę docierania na Stary Kontynent informacji o nowej technice produkcji książki. Ożywione kontakty handlowe kupców włoskich ze Złotą Ordą i jej stosunki ze Stolicą Apostolską również kierują uwagę na nią, jako na potencjalnego pośrednika w tym względzie. Wskazuje się także na możliwy udział w tym procesie uczonego i bibliofila Basiliusa Bessariona, który mógł przywieźć z Konstantynopola do Rzymu wiadomości o drukowanych koreańskich książkach, oraz na Mikołaja z Kuzy goszczącego w Moguncji i Strasburgu w czasie, gdy Gutenberg pracował nad swoim wynalazkiem. Mógł mieć wówczas sposobność poinformowania go o dalekowschodnich odkryciach. Są to niewątpliwie dosyć odważne hipotezy, niemające dotychczas bezpośredniego potwierdzenia w źródłach, zasługują jednak na uwagę i warto dalej nad nimi pracować<sup>11</sup>.

Głębokie przemiany kulturalne, zachodzące w Europie od lat 70. XIV w., szybki rozwój nauki i postęp techniczny, upowszechnienie oświaty skutkowały znacznym rozszerzeniem umiejętności pisania i czytania. Alfabetyzacja społeczeństw europejskich wzmogła zapotrzebowanie na książkę. Wprawdzie masowa produkcja rękopisów w zasadzie zaspokajała zapotrzebowanie na nią, to jednak konieczność wynalezienia mechanicznego sposobu powielania tekstu stawała się coraz bardziej nagląca<sup>12</sup>.

W czym zatem tkwi istota wynalazku J. Gutenberga? Składa się na nią kilka aspektów. Jednym z nich jest niewątpliwie udoskonalenie produkcji materiału typograficznego, i to do tego stopnia, że aż do wynalezienia stenotypii i monotypii, a więc mechanicznego odlewania czcionek, nie zaszły w tym zakresie istotne zmiany.

<sup>11</sup> Zob. A. Kapr, *Johannes Gutenberg. Persönlichkeit und Leistung*, Leipzig 1988, s. 107–120.

<sup>12</sup> Zob.: U. Neddermeyer, *Von der Handschrift zum gedruckten Buch. Schriftlichkeit und Leseinteresse im Mittelalter und in der frühen Neuzeit. Quantitative und qualitative Aspekte*, t. 1, Wiesbaden 1998, s. 538 nn; E. Potkowski, *Rękopis a druk. Przełom w dziejach techniki czy dziejach cywilizacji*, „Przegląd Biblioteczny” 2001, z. 3, s. 185–198.

Wczesną technikę sporządzania materiału typograficznego poznajemy na podstawie zachowanego materiału typograficznego oraz źródeł drukowanych autorstwa wybitnych przedstawicieli dawnego drukarstwa<sup>13</sup>. Najstarszym znanym z użycia materiałem typograficznym są dwa komplety matryc ze stemplami (patrycami), wycięte około 1492–1494 r. przez Henrica Pieterszooona Lettersnijdera<sup>14</sup>. Pod względem wyglądu są one całkowicie podobne do liczniejszych, wykonanych w następnych stuleciach, a przechowywanych i udokumentowanych w archiwum kolekcji Plantin-Moretus.

Techniki wycinania patryc początkujące drukarstwo mogło poszukiwać tam, gdzie używano metalowych stempli do celów odciskowych i tam, gdzie stempel czcionki na tej drodze mógł być wynaleziony. W kręgu zainteresowań leżało zatem introligatorstwo. Inspiracji mogli dostarczyć również wytwórcy stempli pieczętnych z wyciętymi w odbiciu lustrzanym napisami.

Jako materiału dla stempli najwcześniejszych pism drukowanych używano stali. Była ona jednak zbyt twarda, stąd zaczęto poszukiwać łatwiejszego w obróbce innego metalu<sup>15</sup>. Ostatecznie zdecydowano się na stop ołowiu, niklu i antymonu, a więc taki jakiego używano do odlewu czcionek. Jednak przy wycinaniu pisma o małym stopniu w dalszym ciągu sięgano po stal, można było bowiem w niej dokładniej pracować<sup>16</sup>. Przyjęcie tezy, że pierwsze stemple były wycinane z drewna, nie może być brane pod uwagę z kilku powodów. Przede wszystkim dlatego że dla pisma drukowanego potrzebna była równość, dokładność i delikatność, co przy wycięciu w drewnie nie było możliwe do uzyskania. Tylko twardy metal obrobiony przez grawera za pomocą dłuta, pilnika, a później rylca mógł być do tego użyteczny. Zachowane XV-wieczne czcionki odlane z mosiądzu, z których można wnioskować, iż naśladują odlew wycięty w drewnie, pokazują, że nie jest możliwe uzyskanie ich oryginalnych wzorów z drzeworytu. Fakt ten zdaje się potwierdzać również legenda Laurensa Janszooona Costera, który najprawdopodobniej wycinał drewniane stemple.

<sup>13</sup> Stemple, matryce i formy odlewnicze przechowywane w Enschedé Museum w Haarlemie, w Imprimerie Nationale w Paryżu, w Bibliotheca Medicea we Florencji, w Stamperia Vaticana w Rzymie, w University Press w Oxfordzie i w Plantin-Moretus Museum w Antwerpii; *Calligraphy et Printing in the Sixteenth Century. Dialogue attributed to Christopher Plantin*, ed. by R. Nash, Antwerp 1964; J. Moxon, *Mechanic Exercises on the Whole Art of Printing (1683–1684)*, ed. by H. Davis, H. Carter, Oxford 1958; Ch. F. Gessner, *Die so nötige als nützliche Buchdruckerkunst und Schriftgiesserey*, Leipzig 1740–1750; P.S. Fournier, *Manuel Typographique*, Paris 1764–1766; J.G.I. Breitkopf, *Nachricht von der Stempelschneiderey und Schriftgiesserey*, Leipzig 1777. Wykaz literatury obejmującej tę problematykę zob. J. Pirożyński, *op. cit.*, s. 51.

<sup>14</sup> H.D.L. Vervliet, *Sixteenth—Century Printing Types of the Low Countries*, with a Foreword by H. Carter, Amsterdam [1968], s. 6.

<sup>15</sup> F. Bauer, *Technisches in der Geschichte der Schriftgiesserei*, „Gutenberg-Jahrbuch” 1927, t. 2, s. 221.

<sup>16</sup> Idem, *Die deutsche Schriftgiessersprache*, *ibidem* 1931, t. 6, s. 281.

Kolejnym etapem w produkcji czcionki było wykonanie matrycy. Była nią płaska sztabka metalu, najczęściej z miedzi lub mosiądzu, w której wybito przy pomocy stempla pozytywową literę. Musiała być na tyle gruba i szeroka, aby wchłonąć jej odcisk na głębokość około 1,5 mm. Wybicia dokonywano przez silne uderzenie młotkiem. Technikę tę przejęto najprawdopodobniej ze sztuki menniczej<sup>17</sup>.

Obrobione (dopracowane) matryce przejmował giser. Najważniejszym narzędziem w jego pracy była forma odlewnicza, nazywana również instrumentem giserskim. I to właśnie ją uznaje się za najważniejszą część wynalazku J. Gutenberga i określa kluczem do typografii. Była zbudowana z dwu kątowników, które były dopasowane do siebie w taki sposób, że mogły przesuwać się tylko w jednym kierunku. Można było dzięki temu kontrolować szerokość otworu, w którym formowana była czcionka. By giser nie parzył rąk przy odlewie, na zewnątrz kątowniki pokrywano drewnianą obudową. Proces odlewniczy przebiegał w ten sposób, że matrycę umieszczano w jednej połowie instrumentu giserskiego, następnie ściśle domykano do niej drugą połowę i wlewano płynny metal do wnętrza aparatu. Po jego ostygnięciu połówki otwierano osobno, a odlew wyjmowano przy pomocy haczyków.

Przed przystąpieniem do odlewu giser musiał ustalić i dokładnie wymierzyć szerokość, stopień (kegel – wymiar czcionki między ścianką przednią i tylną) i linię pisma czcionki. Stopień pisma (kegel) to wymiar czcionki między ścianką przednią i tylną formy odlewniczej. W składzie drukarskim wyznaczał on wysokość wiersza. Do określenia przez Pierre'a Simona Fournier'a młodszego jednostki miary drukarskiej, czyli punktu typograficznego, równego 1/72 cala francuskiego (około 0,3759 mm), był on miarą wielkości pisma. Dzieło Fournier'a przyjęto w praktyce giserskiej i drukarskiej po ulepszeniu i zastosowaniu przez François'a Ambrois'a Didota w 1755 r. Powstał wówczas tak zwany system paryski, który z uwagi na swoją praktyczność jest stosowany w większości krajów po dzień dzisiejszy<sup>18</sup>.

Zestaw czcionek z oczkiem litery był uzupełniony niedrukującym materiałem zecerskim (justunkiem), czyli czcionkami bez oczka, składanymi między wyrazami lub w zakończeniach krótszych wierszy. Czcionka z pojedynczym znakiem na oczku miała tę niebywałą zaletę, że można ją było ustawiać obok siebie w dowolnej kolejności i używać wielokrotnie do składu różnych tekstów.

Czcionki były odlewane ze stopu ołowiu, antymonu i cyny. Zazwyczaj proporcje poszczególnych składników przedstawiały się następująco: 65% ołowiu, 23% antymonu, 12% cyny. Antymon sprawiał, że uzyskiwały one pożądaną twardość,

<sup>17</sup> W. Wilkes, *Das Schriftgiessen. Von Stempelschnitt, Matrizenfertigung und Letternguss. Eine Dokumentation von...*, Stuttgart [1990], s. 14.

<sup>18</sup> J. Sowiński, *Polskie drukarstwo. Historia drukowania typograficznego i sztuki typograficznej w Polsce w latach 1473–1939*, wyd. 2 popr. i rozszerz., Wrocław 1996, s. 170.



natomiast cyna wpływała na większą płynność stopu. Proporcje te mogły jednak ulegać wahaniom. Czasem zmniejszano ilość cyny, która była bardzo droga. Innym razem dodawano pozwalającego na bardziej precyzyjny odlew bizmutu, dzięki czemu uzyskiwano lepszej jakości materiał typograficzny<sup>19</sup>. Z powodu niezachowania się materiału typograficznego, którym posługiwał się J. Gutenberg, nie jest wiadome, czy używał on stopu w takim składzie i w takich proporcjach. Najprawdopodobniej nie było w nim antymonu, stąd też jego czcionki były bardziej kruche i szybciej ulegały odkształceniom<sup>20</sup>.

Ważnym komponentem sztuki typograficznej było wynalezienie farby drukarskiej. Najprawdopodobniej sam J. Gutenberg nie był jej wynalazcą, a dostosował dla potrzeb typograficznych osiągnięcia stosujących farby oleiste malarzy i miedziorytników<sup>21</sup>. Farbę drukarską wytwarzano z sadzy i pokostu. Sadzę uzyskiwano ze spalania pod metalowym przykryciem oleju lnianego z żywicą. Znakomicie rozprzeczkała się i przylegała do metalowych czcionek, stwarzając możliwość dobrego i estetycznego odbicia. Nad farbami wodnymi miała również tę przewagę, że nie przenikała na drugą stronę papieru. Dzięki temu Mistrz z Moguncji i jego następcy mogli drukować dwustronnie. Tej cechy nie posiadały powstałe wcześniej druki dalekowschodnie i europejskie.

Obok czarnej farby stosowano również farbę czerwoną, niebieską, a także w innych kolorach. Uzyskiwano je przez dodanie do pokostu odpowiednich pigmentów, np. cynobru lub ultramaryny.

Zupełnie nowym rozwiązaniem było skonstruowanie prasy drukarskiej. Jej zasady konstrukcyjne J. Gutenberg przejął zapewne z pras używanych w różnych dziedzinach ówczesnej wytwórczości, chociażby w introligatorstwie czy papiernictwie, a nade wszystko w powszechnym w Nadrenii winiarstwie. Za jego czasów prasa pozwalała na druk połowy arkusza papieru, później w wyniku modernizacji jej konstrukcji, dokonanej już po śmierci typografa, osiągnęła wielkość całego arkusza papieru, co znacznie przyspieszyło proces druku.

Początki ery druku w Europie łączą się z uruchomieniem w Moguncji – najpóźniej w 1448 r. – pierwotnej drukarni J. Gutenberga, tzw. *Urdruckerei*. Ukoronowaniem jego działalności jest niewątpliwie *Biblia 42-wierszowa*, nad którą pracował w latach 1452–1454/55. Nowa technika produkcji książki szybko przekroczyła granice miasta. Kolejne ośrodki drukarskie i pojedyncze oficyny pokrywały Europę coraz gęstsza siatką. Badania Ferdynanda Geldnera pokazały, że do 1470 r.

<sup>19</sup> Czynił tak Krzysztof Plantin, zob. F. Bauer, *Die deutsche Schriftgiessersprache...*, s. 284.

<sup>20</sup> Zob. A. Gieske, *Das Schriftmetall Gutenbergs*, „Gutenberg-Jahrbuch” 1944–1949, t. 19–24, s. 53–65.

<sup>21</sup> F. Geldner, *Die Deutschen Incunabeldrucker*, t. 1–2, Stuttgart 1970; cyt. za: J. Pirożyński, *op. cit.*, s. 58.

drukowano w 14 miejscowościach, na przestrzeni kolejnych 10 lat dołączyło do nich 48 nowych miast i klasztorów. W końcu XV stulecia na mapie typograficznej pojawiło się około 225 miejscowości<sup>22</sup>.

Ruchliwość i przedsiębiorczość niemieckich impresorów spowodowała szybkie rozprzestrzenienie się nowej sztuki na terenie całej niemal Europy. Z przeprowadzonych obliczeń wynika, że około 200 mistrzów drukarskich pochodzących z ojczysty Gutenberga w XV w. prowadziło działalność typograficzną poza jej granicami<sup>23</sup>. Do Włoch drukarstwo dotarło w 1465 r., kiedy to w benedyktyńskim klasztorze w Subiaco pod Rzymem warsztat uruchomili przybysze z Niemiec: Konrad Sweynheim i Arnold Pannartz. We Francji zagościło w 1470 r. za sprawą Michała Friburgera, Urlicha Geringa i Martina Crantza, którzy przybyli do Paryża na zaproszenie Johanna Heynlina i Gillaume Ficheta. W Hiszpanii pojawiło się najprawdopodobniej w 1472 r. w Sewilli i Segowii. Polska zaistniała na mapie typograficznej w roku 1473 dzięki przybyłemu z Bawarii do Krakowa Kasprowi Straube<sup>24</sup>. Ten sam rok przyniósł prawdopodobnie drukarstwo Węgrom<sup>25</sup>. Na Wyspy Brytyjskie typografia dotarła w 1476 r. za sprawą Williama Caxtona<sup>26</sup>, do Danii i Szwecji w 1482 i w 1483 r. dzięki Johannesowi Schnellowi<sup>27</sup>, do Portugalii w 1487 r., kiedy to w Faro uruchomił oficynę Samuel Gacon<sup>28</sup>. W pierwszym półwieczu swojej historii drukarstwo mogło pojawić się też na innym kontynencie – w Afryce. Zapoczątkować je miał w 1494 r. w São Tomé (Wyspy Świętego Tomasza i Książęce) Valentin Fernandes<sup>29</sup>.

Dalszy – niezwykle dynamiczny – wzrost sztuki typograficznej przyniósł wiek XVI. Do krajów, które weszły w obręb Galaktyki Gutenberga w poprzednim stuleciu, dołączyły nie tylko nowe państwa europejskie, np. Rosja (około 1553 r.), ale też znajdujące się na innych kontynentach<sup>30</sup>. Sprzyjał temu rozwój polityki kolonialnej i akcji misyjnej Kościoła katolickiego. W Ameryce Środkowej i Południowej dzieje sztuki typograficznej zapoczątkowało uruchomienie w 1539 r. przez Juana Pablo-

<sup>22</sup> Zob. idem, *op. cit.*, t. 2, Stuttgart 1970.

<sup>23</sup> J. Pirożyński, *op. cit.*, s. 131.

<sup>24</sup> F. Funke, *Buchkunde. Ein Überblick über die Geschichte des Buches*, München 1992, s. 127–133.

<sup>25</sup> G. Borsa, *Die volkssprachigen Drucke im 15. und 16. Jahrhundert in Ungarn*, „Gutenberg-Jahrbuch” 1987, t. 62, s. 104.

<sup>26</sup> N.F. Blake, *Dating in First Books Printed in English*, *ibidem* 1978, t. 53, s. 43.

<sup>27</sup> E. Dal, *Bücher in dänischer Sprache vor 1600*, *ibidem* 1987, t. 62, s. 37.

<sup>28</sup> R.E. Horach, *Zur Frage des erste in portugiesischer Sprache gedruckten Buches*, *ibidem* 1987, t. 62, s. 125.

<sup>29</sup> F. Geldner, *op. cit.*, t. 2, s. 314.

<sup>30</sup> Należy również wspomnieć o oficynie uruchomionej prawdopodobnie ok. 1516 r. w Fezie (Maroko). Jej założycielem miał być pracujący wcześniej w Lizbonie hebrajskiego pochodzenia Eliezer Toledano. Zob. [online] *History of Science-Printing-55* [dostęp: 21.11.2013].

sa z Brescii warsztatu w mieście Meksyk. Pionierem drukarstwa w Peru był Antonio Ricardo, który w Limie w 1584 r. wytłoczył pierwsze książki<sup>31</sup>. W południowej Azji w Goa (Indie) w roku 1556 oficynę uruchomili portugalscy jezuici. Podobnie rzecz się miała w Kazusa (Japonia) w 1590 r.<sup>32</sup> W 1638 r. Stefan Daye zorganizował oficynę w Cambridge Massachusetts przy Harvard College (USA). Do Kanady typografia dotarła późno, bo dopiero w połowie XVIII w. Pierwszy druk ukazał się w Halifaxie w 1752 r.<sup>33</sup>

Rozwój drukarstwa wyrażał się nie tylko we wzroście liczby oficyn typograficznych i rozszerzaniu się jego horyzontu geograficznego, ale także w liczbie wydawanych książek. Wśród badaczy nie ma zgodności co do tego, jaką liczbę tytułów książek i w jakiej liczbie egzemplarzy wydrukowano w XV w. (wahania są bardzo duże, bo od 27 000 do 33 000 tytułów i od 8 do 30 mln egzemplarzy). Gdyby przyjąć nawet tę najniższą, to przy liczbie ludności w ówczesnej Europie (ok. 60–80 mln), w przytłaczającej większości niepotrafiącej czytać i pisać, wynik jest imponujący. Następne stulecie zwielokrotniło te liczby. Ocenia się bowiem, że ukazało się wówczas około 500 000 tytułów w nakładach wynoszących niejednokrotnie wiele tysięcy egzemplarzy<sup>34</sup>. Podobna tendencja jest widoczna w kolejnych wiekach.

Jednym z istotniejszych skutków wynalazku typografii była standaryzacja pisma. Wierne – w początkowym okresie – naśladownictwo pisma ręcznego skutkowało wielością i różnorodnością rodzajów i odmian pisma drukowanego. Z czasem na rozwój pisma drukowanego nałożyło się coraz większe oddziaływanie technik rytowniczych. W konsekwencji pismo to powoli, aczkolwiek systematycznie, uwalniało się od związków z pismem ręcznym, by – w obrębie pisma łacińskiego – na przełomie XVII i XVIII w. uzyskać całkowitą odrębność. Rozwój pisma drukowanego i towarzyszące mu tendencje doprowadziły do wyodrębnienia się w obrębie różnych pism po kilka ich rodzajów i odmian. Zjawiskiem, które towarzyszyło temu procesowi, było unarodowianie pisma drukowanego. Wywodzący się z różnych krajów twórcy nowych krojów czcionek swoje wytwory dostosowywali do pisowni i ortografii rodzimego języka. Stąd też standaryzacja pisma przebiegała niemal równoległe ze standaryzacją pisowni i ortografii języków narodowych. W ślad za tym postępowała standaryzacja tekstów, ponieważ w interesie typogra-

---

<sup>31</sup> H. Calvo, *The Politics of Print. The Historiography of the Book in Early Spanish America*, „Book History” 2003, t. 6, s. 278.

<sup>32</sup> J. Pirożyński, *op. cit.*, s. 138.

<sup>33</sup> O początkach i rozwoju sztuki drukarskiej w różnych krajach i na różnych kontynentach zob.: *The Book: a Global History*, ed. by M.F. Juarez, S.J. and H.R. Woudhuysen, Oxford University Press 2013, s. 285–717. Zob. też: *The Atlas of Early Printing* [online] <https://atlas.lib.uiowa.edu> [dostęp: 25.06.2016].

<sup>34</sup> J. Pirożyński, *op. cit.*, s. 137–138.

fów było, by kolejne wydania tego samego dzieła nie różniły się od siebie. Była też korzystna dla innych czynników, np. dla władzy. Umożliwiła bowiem dostarczenie anonimowej publiczności masowej identycznej informacji. Dzięki homogenicznym tekstom informacyjnym mogła być w ten sposób wypracowana korzystna dla niej „homogeniczność” myślenia i działania określonej grupy odbiorców tekstu<sup>35</sup>.

Z chęci oddania do rąk czytelnika książki niesprawiającej mu problemów w lekturze, obok dążenia do uzyskania jak najwyższej czytelności pisma, wynikała rezygnacja z systemu brachygraficznego w tekstach łacińskojęzycznych, tłoczonych antykwą bądź kursywą<sup>36</sup>. Od tego problemu uwolnione były teksty drukowane w językach narodowych, brachygrafia powstała bowiem dla potrzeb języka łacińskiego. Z tego też względu od samego początku pisma drukowane, wykorzystywane do publikacji tekstów w językach narodowych, były pozbawione znaków skrótowych.

W rozwoju pisma bardzo wyraźnie uwidaczniały się również tendencje poszczególnych epok. Pismu renesansowemu towarzyszyła prostota i harmonia, barokowemu – rytownicza biegłość inspirowana technikami miedziorytowymi, a oświeceniowemu – klasycystyczna surowość<sup>37</sup>.

Innego rodzaju zjawiska dały o sobie znać w dwóch ostatnich stuleciach. Rozwój i konkurencyjność odlewni czcionek XIX w. stworzyły nowe warunki dla rozwoju pisma drukowanego. Technika wycinania i odlewania czcionek dała ogromne możliwości w tej dziedzinie. Przełamano bowiem wiele ograniczeń, które niosła dotychczasowa praktyka oparta na pracy ręcznej od początku do końca. O stopniu wykorzystania tych możliwości w dużej mierze decydowały upodobania mieszczaństwa i drobnomieszczaństwa, które stały się największym beneficjentem książki. Były one mało wybredne i kapryśne, do których siłą rzeczy dostosowywali się liternicy i drukarze. Rozwijająca się od stuleci sztuka pisma popadła w XIX stuleciu w chaos. Konkurencja różnych odlewni czcionek doprowadziła do powstania kilku tysięcy typów liter, za wszelką cenę „oryginalnych”, pozbawionych gustu i wartości artystycznych. Nowe rodzaje i odmiany pism kształtowały się nie dzięki intuicji artystycznej, czy nawet na podstawie zasad matematyki i geometrii, ale w wyniku wybujałej wyobraźni literników-rzemieślników.

Istotną rolę w tym względzie odegrała wynaleziona pod koniec XVIII w. technika litograficzna. Typograf był uzależniony od ukształtowanych już krojów i odmian

<sup>35</sup> Znaczenie typografii dla rozwoju języków narodowych i standaryzacji tekstów podkreśliła E.I. Eisenstein, zob. idem, *op. cit.*, s. 150 i n.; E. Potkowski, *op. cit.*, s. 192.

<sup>36</sup> O czytelności pisma drukowanego zob. B. Zachrisson, *Studia nad czytelnością druku*, Warszawa 1970.

<sup>37</sup> O kierunkach rozwoju pisma drukowanego w Polsce w kontekście europejskim zob. M. Juda, *Pismo drukowane w Polsce XV–XVIII wieku*, Lublin 2001.

pisma, z ograniczającą ich dukt techniką rytowania i odlewania czcionek i nie mógł nadążyć za niepohamowaną wyobraźnią litografa. Nieograniczone wręcz możliwości stosowania litery rysunkowej oraz nadużywanie bez wszelkich ograniczeń rysunkowych elementów pisma stwarzały bardzo kuszącą okazję do stosowania wszelkich „udziwnień”, zwłaszcza w odniesieniu do druków handlowych. W takiej sytuacji, w obliczu nowego konkurenta, odlewnie czcionek opracowały niezliczoną ilość liter fantazyjnych, szraferowanych, grubych i cienkich, pochyłych i zdobionych wymyślnymi ornamentami, stosowanych przez typografów chaotycznie i „pstrokato”, zgodnie z ówczesnymi trendami. Ta eklektyczna mieszanina liter i ozdób w najprzeróżniejszym stylu pozbawiła typografię jej dawniejszego charakteru. Twórcy pisma drukowanego tego okresu starali się upodobnić druk do litografii, co doprowadziło do powstania druków pozbawionych jasności i jednolitości stylu stojących pod względem artystycznym na bardzo niskim poziomie<sup>38</sup>. Dawne tendencje i osiągnięcia mistrzów sztuki literniczej i typograficznej do pewnego stopnia poszły w zapomnienie, na szczęście nie do końca.

Charakterystyczną cechą liternictwa XX w. jest nie tylko powrót do form klasycznych, ale i ukształtowanie się nowoczesnej typografii propagandowej i reklamowej, stosującej niezwykle, chwytliwe i agresywne formy. Konkurencja zmuszała odlewnie do zwracania wnikliwej uwagi na opracowywanie pism reklamowych, często zależnych od aktualnej mody. W dziedzinie pisma reklamowego największe perspektywy ukazał fotoskład, w wyniku którego stosowanie różnych obiektywów „zniekształcających” dawało niezmiernie bogate możliwości ścieniania lub pogrubiania liter, zmiany kąta nachylenia pisma itp.

W pierwszym półwieczu istnienia typografii ukształtowała się właściwa dla niej forma książki. Mistrzowie sztuki drukarskiej zachowali z tradycji manuskryptowej te elementy, które wpływały zarówno na jej estetykę, jak i na jakość lektury. Do takich należała niewątpliwie kompozycja strony zgodnie z zasadą „złotego” podziału czy „racjonalizacja” form tekstu, wyrażająca się w jego podziale nie tylko na księgi, paragrafy, stosowanie inicjałów, ale także w załączaniu różnego typu rejestrów, indeksów, spisów treści, różnych *ordines rerum* i *tabulae alphabeticae*, różnego rodzaju glos, marginaliów, diagramów<sup>39</sup>. Wnieśli jednak wiele nowych, dostosowanych do nowej techniki produkcji książki, zwiększających jej wartość informacyjną i komunikacyjną. Pojawiła się zatem zawierająca podstawowe dane bibliograficzne karta tytułowa<sup>40</sup>. Dołączyły do niej nowe, wygodniejsze dla użytkowni-

<sup>38</sup> T. Szántó, *Pismo i styl*, Wrocław 1986.

<sup>39</sup> E. Potkowski, *Problemy kodykologii*, [w:] idem, *Książka i pismo w średniowieczu. Studia z dziejów kultury piśmiennej i komunikacji społecznej*, Pułtusk 2006, s. 354.

<sup>40</sup> M. Juda, *Karta tytułowa staropolskiej książki drukowanej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2002, t. 46, s. 67–78.

ka, elementy porządkujące, takie jak paginacja i sygnatura, teksty towarzyszące tekstowi właściwemu (wstępy, przedmowy, stemmata, listy dedykacyjne, aprobaty cenzorskie, przywileje itp.). Miały one dostarczyć czytelnikowi nie tylko szybkiej informacji o zawartości treści książki, ale też ułatwić lekturę i korzystanie z tekstów.

Tego rodzaju działania oraz publikacje książek w mniejszych formatach doprowadziły do zapoczątkowanych już w kręgu kultury manuskryptowej zmian w sposobie lektury. Dokonywało się przejście od lektury „intensywnej”, polegającej na wielokrotnym czytaniu małej liczby tekstów, do czytania selektywnego i lektury „ekstensywnej” – „lektury dużej liczby tekstów, często jedynie we fragmentach”<sup>41</sup>.

Obok takich procesów coraz częstszym zjawiskiem stawało się czytanie ciche. Sprzyjały temu zmiany w sposobie odbioru słów w tekście drukowanym. W druku dochodzi bowiem do uprzedmiotowienia nie tylko poszczególnych słów, ale i pojedynczych liter, a proces ten jest efektem techniki typograficznej i sposobu wykonania czcionek. Ponadto wygląd tekstu drukowanego daje czytelnikowi zupełnie inny obraz słowa w przestrzeni, aniżeli pismo odręczne, porządek typograficzny bowiem imponuje zazwyczaj schludnością, doskonale regularnymi wersami, wszystko jest w odpowiednim miejscu, dobrze wyrównane, choć brak linijek, które często – mimo wycierania – pojawiają się w manuskryptach. W konsekwencji teksty drukowane są łatwiejsze w czytaniu aniżeli manuskrypty. Taki czytelny wygląd strony i czytelne pismo dały w efekcie szybkie czytanie po cichu. Ono zaś stwarza odmienną relację między czytelnikiem i głosem autora w tekście i wymaga też odmiennych stylów pisarskich. To druk sprowokował i umożliwił na szeroką skalę kwantyfikację wiedzy, zarówno przez wykorzystanie analizy matematycznej, jak i przez użycie diagramów i map, stworzył też wyczerpujące słowniki. Uwidoczniły się również zmiany w procesie publikacyjnym, wyrażające się w tym, że druk oprócz autora angażuje w wytworzenie dzieła wielu innych ludzi: wydawców, agentów literackich, redaktorów. Kultura manuskryptowa była zorientowana na wytwórcę, ponieważ każdy egzemplarz dzieła wymagał wydatkowania ogromnej ilości czasu konkretnego kopisty, w przypadku zdobionego kodeksu – iluminatora. Druk natomiast jest zorientowany na konsumenta, gdyż wypracowywanie poszczególnych egzemplarzy dzieła wymaga znacznie mniej czasu. Wysiłek jest skoncentrowany na przygotowaniu jednego egzemplarza, ale technika druku daje w efekcie dowolną liczbę identycznych książek<sup>42</sup>.

Tym, co ujawniło się stosunkowo szybko i pociągnęło za sobą wymierne skutki, był fakt, że książka drukowana była produkowana masowo, a także szybciej i taniej niż książka rękopiśmienna i te jej cechy zdecydowały o sile oddziaływania

<sup>41</sup> E. Potkowski, *Problemy kodykologii...*, s. 355.

<sup>42</sup> W.J. Ong, *op. cit.*, s. 161–185.

na społeczeństwo. Zdaje się to potwierdzać Uwe Neddermeyer, który początek ery książki w Europie – biorąc pod uwagę społeczny zasięg jej oddziaływania – sytuuje na roku około 1370. Wtedy bowiem zdecydowanie wzrosła produkcja rękopisów i można mówić nawet o „masowych publikacjach rękopiśmiennych”. Spadek w tym względzie nie nastąpił wraz z pojawieniem się pierwszych inkunabułów, ale dopiero w latach 1470/1471, kiedy to coraz liczniej drukowane paleotypy zaczęły stwarzać na rynku poważną konkurencję rękopiśmiennym kodeksom. To właśnie w tym momencie era książki rękopiśmiennej płynnie przeszła w erę książki drukowanej<sup>43</sup>. Wielu też dotychczasowych pisarzy-kopistów i kaligrafów znalazło pracę w drukarniach. Wzrost produkcji książki przysporzył pracy introligatorom i księgarzom, a także papiernikom, w związku ze wzrostem zapotrzebowania na papier. Dzięki nowej szybszej technice produkcji książki doszło do znacznego przyspieszenia obiegu informacji w społeczeństwie. Szybko też zauważono potrzebę kontroli publikowanych dzieł, co zaowocowało ukształtowaniem się systemu cenzury.

Proces ten zapoczątkowało breve Sykstusa IV z 18 marca 1479 r., które było odpowiedzią na apel mistrzów uniwersyteckich z Kolonii w sprawie zakazu czytania książek heretyckich. Dokumentem tym papież nadał tamtejszemu uniwersytetowi prawo karania cenzurami kościelnymi i innymi nie tylko drukarzy, ale także kupujących i czytających takowe książki, tak w Kolonii, jak i poza jej obrębem. Uprawnienia takie otrzymali również biskupi. Decyzje te były potwierdzane kolejnymi dokumentami papieskimi. Szczególna rola przypadła wystawionej 17 listopada 1487 r. bulli Innocentego VIII *Inter multiplices*. Wprowadzała ona cenzurę prewencyjną na wszystkie książki i pisma ogłaszane drukiem. Zgodnie z decyzją zwierzchnika Kościoła katolickiego należało je przedkładać do oceny biskupowi ordynariuszowi, a w samym Rzymie nadwornemu teologowi papieskiemu i tylko za ich wyraźnym zezwoleniem książka mogła być drukowana. Dzieła już opublikowane miały być sprawdzone, stąd też na drukarzy i księgarzy nałożono obowiązek przedłożenia biskupom katalogów książek do kontroli. Za niepodporządkowanie się tym dyrektywom groziła kara klątwy i kary pieniężne. Potwierdził ją papież Aleksander VI 1 czerwca 1501 r., a następnie Leon X 5 maja 1515 r., ogłaszając bullę *Inter solitudines*. Dokumenty te stworzyły system nadzoru nad drukarniami, który został usankcjonowany decyzjami soboru laterańskiego V<sup>44</sup>.

W pierwszych latach XVI w. zaczęły się pojawiać też indeksy książek zakazanych. Miały one początkowo charakter lokalny. Były opracowywane i publiko-

<sup>43</sup> U. Neddermeyer, *op. cit.*, s. 539–540. Zob. też: E. Potkowski, *op. cit.*, s. 185–198.

<sup>44</sup> Zob. J. Keller, *Zakaz i cenzura książek w kościele*, „Studia z dziejów Kościoła katolickiego” 1960, t. 2, s. 135–154.

wane przez uniwersytety, inkwizycję, biskupów, rady miejskie. Pierwszym – właściwym i o powszechnym zasięgu – był *Indeks* opublikowany w Rzymie w roku 1559. Nie miał on długiego żywota, nie był też wzorem dla innych. Wkrótce został zastąpiony przez *Indeks* ogłoszony przez Piusa IV w 1564 r. Pod względem układu pozostał niezmienny aż do Leona XIII (1900) z tą różnicą, że skreślano lub nanoszono nań określone książki. Należy jednak pamiętać, iż owe drukowane indeksy ksiąg zakazanych wywoływały niejednokrotnie skutek odwrotny od zamierzonego przez władze. Księgi zakazane budziły bowiem zainteresowanie czytelnicze. Indeks stwarzał więc popularność autorom obłożonym klątwą, nie wykreślając ich z kolektywnej pamięci.

Warto mieć również na uwadze fakt, iż przeciwnym biegunem cenzury był kanon, czyli aprobowany i afirmowany przez publiczność lub władze wybór godnych przekazu i czytania tekstów. W epoce druku kanon stał się skuteczną technologią manipulacji społecznej, stojącą do dyspozycji władzy<sup>45</sup>.

Wynalazek druku zbiegł się czasowo z odkrywaniem antyku. Dzięki drukowanym edycjom tekstów klasycznych docierały one do szerszych grup odbiorców nimi zainteresowanych. Udostępnienie nowoodkrytych tekstów antycznych doprowadziło do przekroczenia ram zasobu tekstowego kultury średniowiecza łacińskiego. Miało to konsekwencje poznawcze. Budziło też poczucie różnorodności tradycji uwarunkowanej historycznie. Kierowało uwagę humanistów na teksty jeszcze nieznanne. To oni, współpracując z wydawcami i pozostając z nimi w korespondencyjnych kontaktach, wypracowali ideał wiedzy, w którym korektury i uzupełnienia były stałą praktyką w procesie zdobywania i kształtowania wiedzy<sup>46</sup>. Elizabeth I. Eisenstein zaznaczyła, iż typografia dała słowu „typograficzną trwałość” i ta nowa forma trwałości dawała szansę korygowania i uzupełniania również przez druk<sup>47</sup>. Konsekwencją tych zjawisk był m.in. rozwój filologii klasycznej. Jak zauważył W.I. Ong, druk w wykształceniu akademickim ostatecznie odsunął z centralnego miejsca mającą podłoże oralne sztukę retoryki<sup>48</sup>. Wykształciła się również międzynarodowa humanistyczna elita uczonych i pisarzy, powstała też warstwa zawodowych literatów, a w dalszej perspektywie czasowej typografia uczyniła słowo towarem, co uwidoczniło się w prawie autorskim, a w związku z tym doszło do podniesienia rangi autorstwa. Pojawienie się w XVI w. publikacji materiałów archeologicznych, inskrypcji, monet, posągów i źródeł historycznych przyczyniło się do roz-

<sup>45</sup> E.I. Eisenstein, *The Printing Revolution in Early Modern Europe*, Cambridge 1983, s. 157; E. Potkowski, *op. cit.*, s. 193.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 193–193.

<sup>47</sup> E.I. Eisenstein, *op. cit.*, s. 172.

<sup>48</sup> W.I. Ong, *Oralność i piśmienność*, Lublin 1992, s. 150–160.



woju krytycznych badań historycznych<sup>49</sup>. Dzięki technice druku te same obrazy, mapy i diagramy mogły być użytkowane w tym samym czasie w różnych miejscach, przez różnych użytkowników, co stanowiło rewolucję w dziedzinie komunikacji społecznej.

Nową technikę produkcji książki znakomicie wykorzystał Kościół katolicki w dziele reformy i ujednoczenia liturgii. Mimo iż problem ten przez władze kościelne został zauważony już w XIII w., to jednak ręczne kopiowanie ksiąg kościelnych nie mogło sprostać wyzwaniu, by w stosunkowo krótkim czasie wytworzyć tysiące identycznych, kanonicznych tekstów i oddać je do użytku kościołom prowincjonalnym i lokalnym. Takie szanse dawała natomiast typografia. Stąd też już u samych początków druku przystąpiono do reformy i ujednoczenia ksiąg liturgicznych. Proces ten rozpoczęto od działań na poziomie diecezji, później prowincji, a efektem końcowym miało być uzyskanie jednolitych ksiąg w skali ogólnokościelnej. Szybko ujawniły się jednak problemy, wyrażające się przede wszystkim w trudności uzyskania akceptacji lokalnych władz kościelnych dla rezygnacji z własnej tradycji liturgicznej.

Ważną cezurę w tym względzie stanowią decyzje soboru trydenckiego, które doprowadziły do uzgodnienia i zatwierdzenia jednolitego tekstu dla dwóch najistotniejszych ksiąg – mszału i brewiarza. Bulle papieża Piusa V *Quo a nobis* z 9 lipca 1568 r. i *Quo Primus* z 14 lipca 1570 r. uznały nie tylko brewiarz i mszał rzymski za jedynie obowiązujące, ale uregulowały także kwestie wydawnicze, nadając określonym drukarzom wyłączne prawo ich publikacji. W całym tym procesie wyraźnie ujawniła się współpraca władz kościelnych z typografami, a jej niezwykle ważnym narzędziem był przywilej drukarski<sup>50</sup>.

Możliwości, jakie niosła ze sobą typografia, w znakomity sposób wykorzystali także twórcy i wyznawcy reformacji protestanckiej. W wypowiedzi Marcina Lutra, który stwierdził, że „jest to największy i ostateczny dar, dzięki któremu Pan Bóg szerzy dzieło Ewangelii. Jest to ostatni płomień przed zgaśnięciem świata i chwalebna Boga przed jego końcem”<sup>51</sup>, kryje się jego i jego współwyznawców, a także przywódców innych wyznań protestanckich stosunek dla „czarnej sztuki”. Druk wykreował nową technikę propagandy, która do dotychczasowych werbalnych form dysput teologicznych dodała polemiki uprawiane za pomocą pism ulotnych, tłoczonych w krótkim czasie, w wysokich nakładach i w językach narodowych. Nie ulega wątpliwości, że istniał związek między reformacją a drukiem, z tym że zarówno refor-

<sup>49</sup> E.I. Eisenstein, *op. cit.*, s. 153; W.J. Ong, *op. cit.*, s. 161–185; J. Pirożyński, *op. cit.*, s. 159–168, 187.

<sup>50</sup> O reformie ujednoczenia liturgii w polskim Kościele w kontekście działań Kościoła powszechnego oraz udziale w niej polskich typografów zob. M. Juda, *Przywileje drukarskie w Polsce*, Lublin 1992, s. 31–60.

<sup>51</sup> Cyt. za: J. Pirożyński, *op. cit.*, s. 168; tam też szerzej o tym problemie: s. 168–182.

macja, jak i później kontreformacja nie korzystały tylko i wyłącznie z drukowanych środków przekazu. Obok nich funkcjonował przecież kaznodzieja, list, ulotka, pismo ulotne, śpiewak, teatr.

Próbując określić zmiany cywilizacyjne wywołane pojawieniem się typografii, nie sposób nie odnieść się do opinii autora *Galaktyki Gutenberga* Marshalla McLuhana<sup>52</sup>. Stwierdza on mianowicie, że przejście od kultury oralnej do kultury pisma i słowa pisanego zmieniło miejsce i koncepcję człowieka w społeczności, na miejscu uczestnika kolektywnej grupy pojawił się bowiem jako twór epoki pisma „człowiek cywilizowany”, którego cechami są indywidualizm i humanizm. Epoka, którą ukształtował Gutenberg, posunęła te wszystkie procesy jeszcze dalej. Jego galaktyka jest cywilizacją, w ramach której przepływ informacji podlega dalszemu przyspieszeniu, a przez to życie społeczne zostaje poddane dalszej formalizacji i rozczłonkowaniu, zaś kontakt człowieka z człowiekiem ulega spłyceciu i schematyzacji.

Owych deformujących wpływów M. McLuhan dopatrywał się nie tylko w konsekwencjach, jakie przyspieszona, drukowana informacja sprowadziła na życie społeczne. Widzi je również w samej strukturze opartego na alfabecie fonetycznym druku. Druk, jego zdaniem, już przez samą swoją formę narzucił człowiekowi dewastującą jego naturę tendencję. Jest nią z jednej strony wynikająca z linearności pisma skłonność do „myślenia linearnego”, a tego rodzaju myślenie, poszukujące związków przyczynowo-skutkowych i dominujący w nim element logiczny stają w sprzeczności z zasadą pluralizmu i sensualizmu poznania ludzkiego, z drugiej zaś do „rozcłonkowywania” więzi społecznych. Ponadto razem z tendencją linearną druk wdraża człowieka do myślenia analitycznego, a jako przeciwnik tych środków przekazu, które intensyfikują przepływ informacji, uznaje druk za najbardziej „gorący” przekąznik, a tym samym najmniej przychylny człowiekowi. Ratupek przed zagładą ludzkości przyniósł, jego zdaniem, dopiero XX w. w postaci elektronicznych środków przekazu, dzięki którym człowiek zaczyna odzyskiwać swoje dawne zagubione poczucie uczestnictwa w wielkiej plemiennej wspólnoty, przekształcającej się w globalną wioskę.

Te niewątpliwie błyskotliwe oceny i wizje zwróciły uwagę wielu badaczy i skłoniły do ustosunkowania się wobec nich. Zwraca się uwagę, że za dużo jest w nich poważnych uproszczeń, przeinaczania faktów historycznych i niekiedy zwykłej ekstrawagancji. Taką ocenę wystawił mu również J. Pirożyński, podkreślając, że M. McLuhan zdecydowanie przecenił, wyolbrzymił i uprościł wpływ techniki drukarskiej na życie społeczne, ponieważ typograficzny środek przekazu nigdy nie był

---

<sup>52</sup> M. McLuhan, *The Gutenberg Galaxy. The Making of Typographic Man*, Toronto 1962; idem, *Wybór pism. Przekązniki, czyli przedłużenie człowieka. Galaktyka Gutenberga. Poza punktem zbiegu*, Warszawa 1975; zob. K.T. Toeplitz, *Marshall McLuhan – prorok elektronicznego zbawienia, ibidem*, s. 5–38.

wyizolowany od słowa mówionego, obrazu czy rękopiśmiennej korespondencji, ale współdziałał z nimi w środowisku ludzkim, które przecież przez cały czas rozwoju druku w dużym stopniu reprezentowało kulturę oralną. Ponadto przemiany kulturalne nigdy nie są efektem jednego czynnika sprawczego, przyczyn jest zazwyczaj więcej<sup>53</sup>. Trudno nie zgodzić się z taką opinią. Zresztą tendencja do wyolbrzymiania znaczenia druku dla przemian kulturalnych, w sytuacji gdy był ważnym, ale nie jedynym czynnikiem warunkującym te procesy, daje o sobie znać także w opiniach E.L. Eisenstein.

Z kolei Michael Gieske, stosując – chyba niezbyt szczęśliwie – w odniesieniu do czasów Gutenberga teorię komunikacji społecznej, opartą na analizie współczesnych systemów komunikacyjnych doszedł do wniosku, iż to dopiero druk umożliwił powstanie opinii publicznej, dzięki oddziaływaniu pism ulotnych<sup>54</sup>. W świetle dotychczasowych badań wynika jednak bardzo wyraźnie, iż przy znacznym procencie analfabetów w społeczeństwie, zarówno przed wynalezieniem druku, jak i potem, główną rolę odgrywał jednak ustny środek przekazu. Teksty pisane i drukowane miały oczywiście duże znaczenie, ale kaznodzieja, wędrowny mnich czy śpiewak, który się nimi posługiwał, dzięki żywemu słowu docierał do znacznie szerszego grona odbiorców.

Wpływ druku – jak każdego innego masowego środka przekazu – na życie społeczne było i jest czymś oczywistym i bezdyskusyjnym. W kręgu jego oddziaływania zaznaczył się wzrost i upadek humanizmu, nastąpił najpierw rozwój, a później cofanie się na pewnych obszarach reformacji, doszło do ujednoczenia języków narodowych i co za tym idzie „unarodowienia” Europy, dokonał się zmierzch łaciny jako żywego języka, uformowało się nowoczesne przyrodoznawcze podejście do otaczającego świata i wreszcie ujawniły przeciwieństwa pomiędzy wzrastającym indywidualizmem a państwowym centralizmem. Dzieło Gutenberga było niewątpliwie potężnym czynnikiem tych przemian. Warto jednak pamiętać, by nie traktować go jako jedynej przyczyny sprawczej, powodującej wszystkie skomplikowane zmiany w kulturze ludzkiej. Typograficzne środki przekazu, takie jak druk ulotny, plakat, pismo ulotne (broszura), gazety ulotne, prasa codzienna i periodyki, kalendarze, druki urzędowe, różne typy książek, nigdy nie występowały bowiem w izolacji od oralnych, graficznych i innych mediów. Oralny charakter kultury społeczeństw europejskich nie znikł pod wpływem wynalazku druku, gdyż ludzie – w większości nieumiejący czytać – nie przestali przecież mówić, śpiewać i słuchać. Także rękopisy nie zostały nigdy całkowicie wyeliminowane przez druki,

<sup>53</sup> J. Pirożyński, *op. cit.*, s. 183–190.

<sup>54</sup> Zob. M. Gieske, *Der Buchdruck in der frühen Neuzeit. Eine historische Fallstudie über die Durchsetzung neuer Informations- und Kommunikationstechnologien*, Frankfurt am Main 1991.

choć uległy ich dominacji. Ogromną rolę w dalszym ciągu odgrywała korespondencja i gazety pisane.

Technika druku bez wątpienia spotęgowała możliwości komunikacyjne tkwiące w piśmie. Umożliwiła przede wszystkim produkcję dużej ilości identycznych tekstów. Obniżenie kosztów produkcji książki powodowało w dalszej perspektywie czasowej rozpowszechnienie w społeczeństwie umiejętności czytania i pisania, przy czym rozszerzenie kręgu publiczności czytającej nie było jedynie zmianą ilościową, lecz powodowało także zmianę systemu komunikacyjnego.

Przemiany kulturalne i cywilizacyjne wywołane wynalazkiem druku były niewątpliwie bardzo poważne, ale na ogół nie dokonywały się szybko, ponieważ należą do kategorii długiego trwania. Wynalazek Mistrza z Moguncji z całą pewnością był czynnikiem wyzwalamym wielką rewolucję medialną, która jednak na dobre zaczęła się ok. 1470 r., kiedy to znacznie wzrosła produkcja drukarska i obniżyły się ceny książek. Długotrwałe oddziaływanie druku na społeczeństwo w obrębie „Galaktyki Gutenberga” miało przede wszystkim ewolucyjny charakter, zawsze też można dostrzec występowanie dychotomii: oralność–rękopis i druk.

## Bibliografia

- Bauer F., *Technisches in der Geschichte der Schriftgisserei*, „Gutenberg-Jahrbuch” 1927, t. 2.  
Blake N.F., *Dating in First Books Printed in English*, „Gutenberg-Jahrbuch” 1978, t. 53.  
Borsa G., *Die volkssprachigen Drucke im 15. und 16. Jahrhundert in Ungarn*, „Gutenberg-Jahrbuch” 1987, t. 62.  
Breitkopf J.G.I., *Nachricht von der Stempelschneiderey und Schriftgiesserey*, Leipzig 1777.  
*Calligraphy et Printing in the Sixteenth Century. Dialogue attributed to Christopher Plantin*, ed. by R. Nash, Antwerp 1964.  
Calvo H., *The Politics of Print. The Historiography of the Book in Early Spanish America*, „Book History” 2003, t. 6.  
Carter H., *The Invention of Printing in China and its Spread Westward*, New York 1955.  
Cave R., Ayad S., *Historia książki. Od glinianych tabliczek po e-booki*, Warszawa 2015.  
Chadwick J., *Pismo linearne B i pisma pokrewne*, Warszawa 1998.  
Dal E., *Bücher in dänischer Sprache vor 1600*, „Gutenberg-Jahrbuch” 1987, t. 62.  
*Die deutsche Schriftgiessersprache*, „Gutenberg-Jahrbuch” 1931, t. 6.  
Diesinger G., Wagner L., *Hinweise zur Geschichte des chinesischen Buchdrucks*, [w:] *China und Japan in Buchdrucks und Graphik*, Wiesbaden 1985.  
Eisenstein E.I., *The Printing Revolution in Early Modern Europe*, Cambridge 1983.  
Fournier P.S., *Manuel Typographique*, Paris 1764–1766.  
Funke F., *Buchkunde. Ein Überblick über die Geschichte des Buches*, München 1992.  
Geldner F., *Die Deutschen Incunabeldrucker*, t. 1–2. Stuttgart 1970.

- Gessner Ch.F., *Die so nötige als nützliche Buchdruckerkunst und Schriftgiesserey*, Leipzig 1740–1750.
- Gieske A., *Das Schriftmetall Gutenbergs*, „Gutenberg-Jahrbuch” 1944–1949, t. 19–24.
- Gieske M., *Der Buchdruck in der frühen Neuzeit. Eine historische Fallstudie über die Durchsetzung neuer Informations- und Kommunikationstechnologien*, Frankfurt am Main 1991.
- Goffin J., Balle J.-L., *Gab es eine Druckkunst vor Gutenberg?*, [w:] *In China... längst vor Gutenberg. Papier-Holzschnitt-Druckkunst*, mit Beiträgen von J.L. Balle, J. Goffin, J.-M. Simmonet, Hersg. von G. Scholz, Böblingen 1996.
- Górska M., *Piśmienność i rewolucja medialna*, Wrocław 2012, s. 20–54.
- Horach R.E., *Zur Frage des erste in portugiesischer Sprache gedruckten Buches*, „Gutenberg-Jahrbuch” 1987, t. 62.
- Jixing Pan, *A Comparative Research of Early Movable Metal-Type Printing Technique in China, Korea and Europe*, „Gutenberg-Jahrbuch” 2001, t. 76.
- Juda M., *Karta tytułowa staropolskiej książki drukowanej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2002, t. 46.
- Juda M., *Pismo drukowane w Polsce XV–XVIII wieku*, Lublin 2001.
- Juda M., *Przywileje drukarskie w Polsce*, Lublin 1992.
- Kapr A., *Johannes Gutenberg. Persönlichkeit und Leistung*, Leipzig 1988.
- Keller J., *Zakaz i cenzura książek w kościele*, „Studia z dziejów Kościoła katolickiego” 1960, t. 2.
- McLuhan M., *The Gutenberg Galaxy. The Making of Typographic Man*, Toronto 1962.
- McLuchan M., *Wybór pism. Przekazniki, czyli przedłużenie człowieka. Galaktyka Gutenberga. Poza punktem zbiegu*, Warszawa 1975.
- Moxon J., *Mechanic Exercises on the Whole Art of Printing (1683–1684)*, ed. by H. Davis, H. Carter, Oxford 1958.
- Neddermeyer U., *Von der Handschrift zum gedruckten Buch. Schriftlichkeit und Leseinteresse im Mittelalter und in der frühen Neuzeit. Quantitative und qualitative Aspekte*, t. 1, Wiesbaden 1998.
- Ong W.J., *Oralność i piśmienność*, Lublin 1992.
- Pelliot P., *Les débuts de l'imprimerie en Chine*, Paris 1953.
- Pirożyński J., *Johannes Gutenberg początki ery druku*, Warszawa 2002.
- Po-kee Sohn, *Invention of the Movable Metal-type Printing in Koryo: its Role and Impact on Human Cultural Progress*, „Gutenberg-Jahrbuch” 1998, t. 73.
- Potkowski E., *Problemy kodykologii*, [w:] idem, *Książka i pismo w średniowieczu. Studia z dziejów kultury piśmiennej i komunikacji społecznej*, Pułtusk 2006.
- Potkowski E., *Rękopis a druk. Przełom w dziejach techniki czy dziejach cywilizacji*, „Przegląd Biblioteczny” 2001, r. 69, z. 3.
- Sowiński J., *Polskie drukarstwo. Historia drukowania typograficznego i sztuki typograficznej w Polsce w latach 1473–1939*, wyd. 2 popr. i rozszerz., Wrocław 1996.
- Szymański J., *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2001.
- The Book: a Global History*, ed. by M.F. Juarez, S.J., H.R. Woudhuysen, Oxford University Press 2013, s. 285–717.
- Twitchett D., *Druckkunst und Verlagswesen im mittelalterlichen China*, Hersg. von H. Walravens, Wiesbaden 1994.

- Vervliet H.D.L., *Sixteenth-Century Printing Types of the Low Countries, with a Foreword by H. Carter*, Amsterdam [1968].
- Wilkes W., *Das Schriftgiessen. Von Stempelschnitt, Matrizenfertigung und Letternguss. Eine Dokumentation von...*, Stuttgart [1990].
- Young Ah Hyun, *Movable Metal Type Printing. Korean Books from Early 13th Century to the Early 15th Century*, „Gutenberg-Jahrbuch” 2001, t. 76.
- Zachrisson B., *Studia nad czytelnością druku*, Warszawa 1970.

*Alicja Matczuk*

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

U PROGU NOWOŻYTNEJ POLSKIEJ BIBLIOGRAFII DZIEDZINOWEJ.  
JULIAN ALEKSANDER KAMIŃSKI I JEGO *PIŚMIENICTWO POLSKIE*  
*ROLNICZO-TECHNOLOGICZNE OD ROKU 1549 DO 1835* (1836)

**Streszczenie:** Właściwy rozwój bibliografii dziedzinowej w Polsce nastąpił dopiero w XIX w. Źródłem podjęcia prac w tym zakresie było dzieło Feliksa Bentkowskiego *Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych* (Wilno 1814). Około 1830 r. zaczął się okres, kiedy bibliografią zajmowali się nie tylko bibliotekarze, literaci i historycy literatury, lecz również uczeni specjaliści, profesorowie i organizatorzy życia gospodarczego. Zarówno dzieło Bentkowskiego, jak i zainteresowania rolnictwem skłoniły Juliana Aleksandra Kamińskiego (1805–1860), bibliotekarza i współorganizatora Biblioteki Ossolińskich we Lwowie, do opracowania pierwszej polskiej bibliografii rolnictwa pt. *Piśmiennictwo polskie rolniczo-technologiczne od roku 1540 do 1835* (Lwów 1836). Jest ona jedną z najwcześniejszych samoistnych wydawniczo polskich bibliografii dziedzinowych. Ma układ chronologiczny: zawiera 358 poz., z czego 260 pochodzą już z XIX w. Niektóre pozycje zaopatrzone w adnotacje. Bibliografia Kamińskiego jest pracą w pełni autorską tak pod względem koncepcji, jak i metody opracowania. W całym dziele widać starania autora w stosowaniu nowoczesnych metod bibliograficznych. Był on świadom różnic między bibliografią i historią literatury (piśmiennictwa). Mimo pewnych braków i niedociągnięć metodycznych *Piśmiennictwo...* Kamińskiego jest dziełem bibliografa, który był dobrze zorientowany w problematyce bibliografii i znał najważniejsze jej osiągnięcia.

**Słowa kluczowe:** Julian Aleksander Kamiński, bibliografia dziedzinowa w Polsce, bibliografia rolnicza, polskie druki rolnicze 1540–1835

**At the dawn of modern Polish subject bibliography. Julian Aleksander Kamiński and his *Piśmiennictwo polskie rolniczo-technologiczne od roku 1549 do 1835* (1836)**

**Abstract:** Subject bibliography in Poland started to be genuinely developed as late as in the nineteenth century. *Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*

(Vilnius 1814) by Feliks Bentkowski was the first reference book in this field. Since 1830, subject bibliography was a domain not only of librarians, writers or historians of literature but also scholars, professors and community organisers. Inspired by Bentkowski's contribution, Julian Aleksander Kamiński (1805–1860) compiled the first Polish bibliography of agriculture *Piśmiennictwo polskie rolniczo-technologiczne od roku 1540 do 1835* (Lviv 1836) – in fact one of the earliest editorially self-contained bibliographies in Poland. It consisted of 358 entries in chronological order, out of which 260 dated from the nineteenth century. Some entries were augmented by annotations. Kamiński put visible effort to employ most bibliographic rules prevailing at that time, in particular with respect to compiling bibliographic description. Although a couple of methodological shortcomings were also present in this work, it proved Kamiński's expertise in the field of bibliography and his ability to differentiate between bibliography and history of literature.

**Keywords:** Julian Aleksander Kamiński, subject bibliography in Poland, bibliography of agriculture, Polish prints on agriculture in 1540–1835

## Wprowadzenie

W Polsce początków bibliografii specjalnej, o zakresie zawężonym do jednej dziedziny lub dyscypliny naukowej, można szukać już w pracach XVII- i XVIII-wiecznych. Właściwy jej rozkwit nastąpił jednak dopiero w XIX w., a zwłaszcza w jego drugiej połowie. Kierunki rozwoju polskiej bibliografii dziedziny były analogiczne jak w innych krajach Europy. Charakteryzował je wzrost liczby bibliografii oraz ewolucja ich rodzajów i metody opracowania. Równoległe z rozwojem retrospektywnych bibliografii powstawały bieżące bibliografie dziedzin lub węższych dyscyplin, zgodnie z dokonującą się specjalizacją nauki. Wyłaniał się typ bibliografii analitycznej i krytycznej, natomiast ideał bezwzględnej kompletności materiałów w bibliografii zastępowała selekcja wartościująca treść dokumentów. Jednak w Polsce w specyficznych warunkach rozbiorowych te ogólne tendencje przybierały inne formy, mocniej też akcentowano cele społeczno-narodowe. Bodźce do podjęcia prac w zakresie bibliografii specjalnej dziedzin były dwojakiej natury: na początku XIX w. główną rolę odegrały motywacje patriotyczne, z czasem zaś zaczęły przemawiać silniej względy utylitarne i merytoryczne, a mianowicie potrzeby nauki i życia gospodarczego.

Zainteresowanie bibliografią dziedzin w początkach XIX w. było stosunkowo duże w wyniku przeobrażeń w życiu społecznym, umysłowym i kulturalnym kraju. Dokonał się wówczas wyraźny postęp w organizacji nauki, powstały towarzystwa naukowe oraz pojawiły się czasopisma o charakterze naukowym, wydawane przez instytucje naukowe i adresowane do świata nauki. Równocześnie wraz z rozwojem specjalistycznych szkół wyższych kształtowały się środowiska fachowców. Ożywienie umysłowe spowodowało w pierwszych dwóch dekadach XIX w.



ogromny przyrost naukowej i fachowej produkcji wydawniczej<sup>1</sup>. Wzrosła liczba autorów publikacji i rozszerzyło się zapotrzebowanie społeczne na piśmiennictwo specjalistyczne, szczególnie ze strony inteligencji zawodowej. Zbieractwo pamiątek narodowych, ożywione badania nad przeszłością narodu wzmogły zainteresowanie dawnym piśmiennictwem polskim. Uważano za patriotyczny obowiązek ochronę zabytków piśmiennictwa bądź to drogą tworzenia księgozbiorów, bądź przez zdobywanie i publikowanie informacji o nieznanach lub trudno dostępnych drukach. Na początku XIX w. widoczne były tendencje do tworzenia bibliotek gromadzących piśmiennictwo z określonej dziedziny wiedzy<sup>2</sup>. Czynili to ludzie, dla których książki były zarówno przedmiotem badań, jak i pomocą w wykonywaniu zawodu.

Naturalnym efektem tego ożywienia umysłowego było powstawanie spisów bibliograficznych o charakterze specjalnym, początkowo niesamoistnych wydawniczo, później autonomicznych. Tworzone były w kręgach ludzi zainteresowanych nauką i piśmiennictwem specjalistycznym.

Pierwsze poważniejsze kroki w zakresie polskiej bibliografii dziedzin odnajdujemy w *Historii literatury polskiej wystawionej w spisie dzieł drukiem ogłoszonych* (t. 1–2, Warszawa 1814) Feliksa Bentkowskiego. W drugim tomie tej publikacji piśmiennictwo naukowe uszeregowano w układzie systematycznym. Około 1820 r. bibliografia wyszła poza krąg bibliotekarzy, historyków literatury, coraz częściej zajmowali się nią uczeni – specjaliści z danej dziedziny wiedzy. Po 1831 r., mimo warunków niesprzyjających pracom bibliograficznym, podjęto wiele poważnych indywidualnych przedsięwzięć na polu bibliografii specjalnej. Owa data zamyka także okres niepodzielnego zainteresowania bibliografią narodową i oznacza wejście w nowy etap rozwoju praktyki bibliograficznej. Pojawiają się nowe rodzaje spisów bibliograficznych, takie jak bibliografia regionalna, bibliografia zawartości czasopism, a także bibliografia osobowa dziedzinowa<sup>3</sup>.

Do polskiej bibliografii dziedzin dochodzono w pierwszej połowie XIX w. dwiema drogami: wprowadzając do czasopism specjalistycznych działy informacji bibliograficznej o nowościach literatury fachowej lub uzupełniając odpowiednie części dzieła Bentkowskiego. Pierwsza doprowadziła do załączków polskich bieżących bibliografii dziedzinowych, druga – do bibliografii retrospektywnych.

Początki bieżącej informacji bibliograficznej o piśmiennictwie specjalistycznym sięgają lat 20. XIX w., splatając się z powstaniem czasopism fachowych. Jednym z pierwszych polskich czasopism specjalnych, które dbało o dostarczanie

<sup>1</sup> A. Żbikowska-Migoń, *Książka naukowa w kulturze polskiego Oświecenia*, Wrocław 1977, s. 55–62.

<sup>2</sup> E. Słodkowska, *Biblioteki w Królestwie Polskim 1815–1830*, Warszawa 1996, s. 169–178.

<sup>3</sup> Z. Kosiek, *Zarys dziejów polskiej bibliografii rolniczej*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” ser. B. 1959, z. 2, s. 216.

czytelnikom informacji bibliograficznych, był „Pamiętnik Rolniczy Warszawski”. W 1817 r. publikowano tam noty o nowościach wydawniczych z zakresu rolnictwa, a nawet zamieszczono *Spis dzieł rolniczych w języku polskim wydanych*<sup>4</sup>. Powstałe trochę później periodyki fachowe już regularnie podawały wiadomości o nowościach wydawniczych, a niektóre redakcje prowadziły również działy bibliograficzne, np. miesięcznik poświęcony łowiectwu i leśnictwu „Sylwan” (1820), czasopismo prawnicze „Themis Polska” (1820), z którym współpracowali Jan Wincenty Bandtkie i Joachim Lelewel, „Pamiętnik Lekarski” (1828) oraz pierwszy periodyk geograficzny – „Dziennik Podróży” (1827). Po tych dobrze się zapowiadających początkach do bieżącej bibliografii specjalnej dziedzin po przerwie powrócono dopiero w drugiej połowie XIX w.

Retrospektywne bibliografie dziedzin w pierwszej połowie XIX w. powstawały w ramach prac z zakresu historii poszczególnych nauk, gdyż w okresie tym historię wiedzy pisano według konwencji bibliograficznej. Ich pionierami byli uczeni, którzy badając rozwój danej nauki, zadawali sobie trud poszukiwań bibliograficznych, a wyniki przekazywali w swoich dziełach w formie opisowej w samym tekście czy też w formie spisu wykorzystanych źródeł. Taki charakter miały prace Jerzego Krystiana Arnolda (1818)<sup>5</sup>, Karola Mecherzyńskiego (1833)<sup>6</sup>, Ludwika Hiacynta Gąsiorowskiego (1839–1855)<sup>7</sup> i Hieronima H. Łabęckiego (1841)<sup>8</sup>. Znalazła także zastosowanie dawna forma biobibliografii. Posłużył się nią Michał Hieronim Juszyński, opracowując *Dykcjonarz poetów polskich* (Warszawa 1820).

Podjęto także wiele ostatecznie niezrealizowanych wówczas projektów i niedoszłych przedsięwzięć bibliograficznych o charakterze dziedzinowym. I tak np. Marian F. Zakrzewski opracował bibliografię medyczną<sup>9</sup>, Michał Pełka-Poliński pracował nad bibliografią nauk przyrodniczych i matematycznych, Konstanty Świdziński nad bibliografią historyczną<sup>10</sup>, Jan Wincenty Bandtkie nad bibliografią

<sup>4</sup> *Spis dzieł rolniczych w języku polskich wydanych* [bibliografia w układzie działowym obejmująca 80 pozycji z lat 1801–1817]; *Rozmaite wiadomości* [adnotowana bibliografia nowych książek rolniczych polskich i obcych], „Pamiętnik Rolniczy Warszawski” 1817, nr 1, s. 99–100, nr 2, s. 204–216.

<sup>5</sup> J.K. Arnold, *De Monumentis Historiae naturalis Polonae Litterariss usque ad finem Saeculi decimi sexti editis*, Warszawa 1818.

<sup>6</sup> K. Mecherzyński, *Katalog krajowych edycji autorów łacińskich od zaprowadzenia druku w Polsce aż do roku 1833*, [w:] *Historia języka łacińskiego*, Kraków 1833, s. 123–166.

<sup>7</sup> L. Gąsiorowski, *Zbiór wiadomości z historii sztuki lekarskiej w Polsce*, t. 1–4, Poznań 1839–1855.

<sup>8</sup> H.H. Łabęcki, *Wiadomość bibliograficzna o górnictwie w Polsce i naukach przyrodniczych ścisły związek z nimi mających*, „Biblioteka Warszawska” 1841, t. 4, s. 99–136; Por. M. Pawłowiczowa, *Hieronim Hilary Łabęcki – twórca polskiej książki naukowej z dziedziny górnictwa i hutnictwa*, „Studia Bibliologiczne” 1993, t. 6, s. 88–98.

<sup>9</sup> H. Łapiński, *U początków działalności wydawniczej Ossolineum 1817–1834*, Wrocław 1973, s. 30.

<sup>10</sup> H. Więckowska, T. Treichel, *Zarys dziejów polskich bibliotek oraz bibliografii i bibliologii polskiej*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” ser. E. 1966, z. 2, s. 76.

prawa polskiego<sup>11</sup>, a Ferdynand Biesiekierski nad bibliografią z zakresu prawa, administracji i ekonomii<sup>12</sup>.

Jedną z wcześniejszych samoistnych bibliografii o charakterze dziedzinowym, zainspirowaną dziełem Bentkowskiego, było wydane w 1836 r. we Lwowie dziełko Juliana Aleksandra Kamińskiego *Piśmiennictwo polskie rolniczo-technologiczne od 1549 do 1835 r.*<sup>13</sup> Bibliografia Kamińskiego dotychczas nie stała się obiektem zainteresowania badaczy, jeśli nie liczyć krótkich wzmianek<sup>14</sup>. A wydaje się, że dla poznania początków, a zwłaszcza procesu konstituowania się polskiej bibliografii dziedzinowej, stanowi ona ciekawy i ważny materiał.

Podobnie postać autora wspomnianego dzieła zasługuje bez wątpienia na więcej uwagi, niż poświęciła mu dotąd polska historiografia. Badacze ograniczali się wyłącznie do biogramów w encyklopediach i słownikach. Najobszerniejszy z nich, pióra Stanisława Sierotwińskiego, ogłoszony w *Polskim słowniku biograficznym*<sup>15</sup>, pomimo wielu zalet wymaga poszerzenia i uzupełnienia o nowe fakty, podobnie jak biogram zamieszczony w *Słowniku pracowników książki polskiej*<sup>16</sup>. Wiele cennych informacji o Kamińskim zawierają publikacje poświęcone dziejom Zakładu Narodowego im. Ossolińskich<sup>17</sup>. W ostatnich latach Grażyna Gzella przypominała go jako wydawcę „pism dla ludu”<sup>18</sup>.

---

<sup>11</sup> B. Koredczuk, *Zainteresowania bibliograficzne i bibliofilskie profesora historii prawa Jana Wincentego Bandtkie-Stężyńskiego (1783–1846)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis, Bibliotekoznawstwo” 2008, nr 27, s. 51–62; zob. też A. Matczuk, *Bibliografia dziedzinowa w działalności Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1872–1952*, [w:] *Między tekstem a znakiem*, red. A. Jaworska, S. Górzyński, Warszawa 2013, s. 478–479.

<sup>12</sup> *Wiadomości*, „Biblioteka Warszawska” 1842, t. 3, s. 715.

<sup>13</sup> J. Kamiński, *Piśmiennictwo polskie rolniczo-technologiczne od 1549 do 1835*, „Ziemianin Galicyjski” 1836, t. 2, dodat. i odb. Lwów, Druk. J. Piller.

<sup>14</sup> Z. Kosiek, *Zarys dziejów polskiej bibliografii rolniczej*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” ser. B. 1959, z. 2, s. 214–215; J. Korpała, *Dzieje bibliografii w Polsce*, Warszawa 1969, s. 129; idem, *Krótką historią bibliografii polskiej*, Wrocław 1986, s. 107–108.

<sup>15</sup> S. Sierotwiński, *Kamiński Julian Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 11, Wrocław 1964, s. 568–569.

<sup>16</sup> W. Jabłońska, *Kamiński Julian Aleksander*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa 1972, s. 391–392.

<sup>17</sup> I. Lewandowska-Jaraczewska, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich za dyrektury Adama Kłodzińskiego 1839–1849*, Wrocław 1980; *Z dziejów Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Studia i materiały*, red. J. Albin, Wrocław 1978; M. Zawalska, *Czasopisma Wiosny Ludów drukowane w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich*, „Ze Skarbcza Kultury” 1967, z. 19, s. 199–229.

<sup>18</sup> G. Gzella, *Julian Aleksander Kamiński – kancelista Ossolineum jako wydawca „pism dla ludu”*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1994, z. 5, s. 125–138.

## Życie i działalność

Julian Aleksander Kamiński urodził się 8 marca 1805 r. w Tarnawatce<sup>19</sup> (pow. Tomaszów Lubelski, woj. lubelskie) w niezamożnej rodzinie szlacheckiej pieczętującej się herbem Sulima. Jego ojcem był Antoni Kamiński, dzierżawca wsi Korzenica<sup>20</sup> (pow. jarosławski), matką Tekla z Chamskich. Wychowany został w atmosferze romantycznego ducha patriotyzmu, co nie pozostało bez wpływu na jego późniejszą działalność polityczną i społeczno-oświatową.



Ryc. 1. Portret Juliana Aleksandra Kamińskiego (1805–1860).

Źródło: J.A. Kamiński, *Materiały do monografii i historii Kamińskich i Kamińskich*, t. 1, Lwów 1854.

Mimo bardzo skromnego wykształcenia, prawdopodobnie tylko domowego, jako 23-letni młodzieniec został zatrudniony na stanowisku pisarza bibliotecznego w nowo powstałej Bibliotece im. Ossolińskich we Lwowie. Posadę otrzymał dzięki staraniom i zabiegom ojca, który znał dyrektora księdza Franciszka Siarczyńskiego prawdopodobnie z okresu, kiedy ten był proboszczem kolegiaty jarosławskiej. Chętnych do pracy w bibliotece było wielu młodych, dobrze wykształconych ludzi, nie dziwi zatem, że Antoni Kamiński interweniował i przypominał się co miesiąc

<sup>19</sup> J.A. Kamiński, *Materiały do monografii i historii Kamińskich i Kamińskich*, t. 1, Lwów 1854; w literaturze występuje błędna nazwa miejsca urodzenia: S. Sierotwiński podaje Tarwatka, natomiast W. Jabłońska – Tarnowatka.

<sup>20</sup> F. Siarczyński, *Dziennik czynności urzędowych księgozbioru narodowego im. Ossolińskich we Lwowie*, do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył Z. Rzepa, Wrocław 1968, s. 16, 153.

dyrektorowi, śląc listy z prośbą o zatrudnienie syna „za bezpłatnego praktykanta”<sup>21</sup>. Sam kandydat również nie zaniedbywał sprawy. Starał się pokazać z jak najlepszej strony, czym zyskał uznanie w oczach dyrektora Biblioteki. Potwierdzeniem tego jest zapis w „Dzienniku” prowadzonym przez Siarczyńskiego. Czytamy tam: „Kamiński młody stara się być użyty do pisania i kształcenia przy Bibliotece Ossolińskich. Ma najlepsze zalecenia, które okazuje, ale potrzebuje jakiego wsparcia, o własnym bowiem funduszu utrzymać się nie jest w stanie. Odłożyłem go do dalszego czasu między najlepiej Instytutowi zaleconych zapisałem”<sup>22</sup>. Sprawa przyjęcia Kamińskiego ciągnęła się przez cztery miesiące, od 2 lutego, gdyż należało przedtem zapewnić skromne fundusze na jego płacę oraz uzyskać zgodę na jego zatrudnienie od kuratora Zakładu, księcia Henryka Lubomirskiego<sup>23</sup>. Ostatecznie 17 czerwca 1828 r. Kamiński rozpoczął pracę jako pisarz podręczny i odtąd aż do śmierci na stałe związał swoje życie z tą instytucją. Jako pierwszemu pracownikowi Biblioteki Ossolińskich – nie licząc samego dyrektora – dane mu było współuczestniczyć w jej narodzinach, a następnie w dalszym tworzeniu kształtu Zakładu.

Na początku zajmował się rozpakowywaniem i porządkowaniem przywiezionych z Wiednia zbiorów, niedługo potem dyrektor, widząc jego zainteresowanie książkami, zlecał mu wykonywanie bardziej złożonych prac bibliotecznych. Pod nadzorem kustosa inwentaryzował i katalogował zbiory, prowadził ewidencję darów. Zajmował się poza tym sprzedażą i wysyłką wydawnictw, prowadził kancelarię Zakładu, pod jego opieką znajdowało się też archiwum.

Kamiński był jednym z nielicznych pracowników posiadających uzdolnienia do kopiowania dokumentów. Potrafił pięknie pisać kaligraficznie, a dzięki praktyce kancelaryjnej rozpoznawał różne rodzaje pisma oraz biegle czytał nawet średniowieczne rękopisy. Zdolności Kamińskiego bardzo wysoko cenił August Bielowski. Dlatego powierzył mu skopiowanie rękopisu *Kroniki wielkopolskiej* oraz zaangażował do prac nad wielkim przedsięwzięciem wydawniczym *Monumenta Poloniae Historica* i drugim wydaniem *Słownika języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego<sup>24</sup>.

Chcąc dorobić do skromnej pensji, Kamiński zajął się także przepisywaniem zleconych tekstów, np. ręcznie wykonał podobizny kart tytułowych, kolofonów,

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 21.

<sup>23</sup> J.A. Kosiński, *Prace bibliotekarskie pierwszego dyrektora Ossolineum ks. Franciszka Siarczyńskiego*, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1973, t. 8, s. 99.

<sup>24</sup> M. Gałyga, *Z działalności Augusta Bielowskiego w Ossolineum 1851–1864*, [w:] *Z dziejów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Studia i materiały*, Wrocław 1978, s. 92; idem, *Do genezy wydawnictwa Monumenta Poloniae Historica*, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1975, t. 10, s. 69.

ciekawszych lub ważniejszych stron tekstu do przygotowywanej przez Adama Junoszę Rościszewskiego ilustrowanej bibliografii pierwodruków<sup>25</sup>.

Nisko opłacana praca w bibliotece nie satysfakcjonowała Kamińskiego w pełni, nie był również zadowolony ze swej nader skromnej pozycji w Zakładzie. Ambicją jego było zostać skryptorem, lecz całe lata ubiegał się o to bezskutecznie. Niechęć do wykonywania powierzonych obowiązków oraz brak subordynacji stawały się powodem spięć z przełożonymi<sup>26</sup>. Nie cieszył się względami kuratora Henryka Lubomirskiego, złe zdanie o nim miał także zastępca kuratora Gwalbert Pawlikowski, który zarzucał mu nieudolność w pracy, nadmierne zajmowanie się własnymi interesami i zaniedbywanie obowiązków służbowych. Kamiński był jedynym pracownikiem, który tylko w latach 1834–1839 czterokrotnie próbował opuścić Zakład, ale za każdym razem nie pozwalano mu tego uczynić, mimo niskiej oceny jego pracy<sup>27</sup>. Bezpośrednim powodem odejścia było odmówienie mu posady „stałej”, tj. skryptora etatowego. Zrażony powtórnią odmową otrzymania stałego miejsca w Zakładzie, Kamiński planował związać się z urzędem cenzury, sprawa jednak nie przybrała realnych kształtów. W 1836 r. wniósł prośbę o pozwolenie ubiegania się o posadę skryptora w Bibliotece Uniwersytetu, a w roku następnym o posadę kancelisty w rektoracie Uniwersytetu Lwowskiego, jednak za każdym razem spotykał się z odmową zastępcy kuratora Pawlikowskiego<sup>28</sup>. Cieszył się natomiast względami dyrektora Adama Kłodzińskiego, który widząc brak możliwości awansowania Kamińskiego w Zakładzie, poparł jego starania o pracę adiunkta w Likwidaturze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Galicyjskiego – mimo to nie został on przyjęty<sup>29</sup>. Kamiński więcej nie składał podań o zwolnienie. Natomiast gdy w 1840 r. Zakład wypowiedział mu mieszkanie i posadę, już na dobre zdecydował się związać swą życie z losami Zakładu i wyprosił odroczenie sprawy, a następnie złożył odwołanie od decyzji dyrekcji i pozostał w Zakładzie<sup>30</sup>. Nadzieja na otrzymanie wymarzonego stanowiska skryptora odżyła w Kamińskim raz jeszcze w 1844 r. wraz z ogłoszeniem przez kuratorię konkursu na to stanowisko, lecz znów spotkał się z odmową.

<sup>25</sup> I. Lewandowska-Jaraczewska, *Adam Junosza Rościszewski. Zarys życia i działalności*, cz. 2, „Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich” 1973, t. 8, s. 82.

<sup>26</sup> K. Korzon, *Sprawy Ossolineum z lat 1834–1839 w działalności Aleksandra Fredry, Gwalberta Pawlikowskiego i innych*, [w:] *Z dziejów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Studia i materiały*, red. J. Albin, Wrocław 1978, s. 51–55.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 51.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 54.

<sup>29</sup> I. Lewandowska-Jaraczewska, *Zakład Narodowy...*, s. 55.

<sup>30</sup> K. Korzon, *Sprawy Ossolineum...*, s. 55.

Wieloletnia praca w Ossolineum zaowocowała po latach szkicem o pierwszym „urządzeniu” biblioteki<sup>31</sup>. Relacji Kamińskiego zawdzięczamy również wiedzę o pracach nad porządkowaniem zbioru książek drukowanych; po śmierci określano go jako „żywą kronikę Zakładu”.

W środowisku ossolińskim Kamiński wyróżniał się pełną zaangażowania postawą patriotyczną. W okresie nasilenia germanizacji i antypolskich działań władz austriackich pomagał dyrektorowi Zakładu K. Słotwińskiemu w pracach nad wypuszczeniem z drukarni Zakładu tajnych druków patriotycznych, za co został oskarżony w późniejszym procesie, po czym w 1837 r. zwolniony z postępowania karnego<sup>32</sup>. Nie bacząc na konsekwencje, w 1835 r. wydał własnym nakładem broszurkę *Poczet książąt i królów polskich* Kazimierza Turowskiego, swego współtowarzysza z Ossolineum<sup>33</sup>.

Kamińskiego łączył z Zakładem nie tylko formalny stosunek służby i pracy. Związany z nim przez prawie całe życie, wrósł w jego atmosferę intelektualną, wśród bezcennych zbiorów ukształtował swoją indywidualność twórczą, skrytylizował zamiłowania i zainteresowania, tu podjął pierwsze próby beletrystyczne, rozwinął działalność wydawniczą i oświatową.

Jak wynika z pamiętnika Władysława Zawadzkiego, Kamińskiego charakteryzował wielki zapał do pisania i publikowania, a wydawnictwom swym poświęcał nie tylko czas i pracę, ale i skromne dochody, mimo iż publikacje te przynosiły mu tylko straty<sup>34</sup>.

Jego działalność publikacyjna i wydawnicza przypadła na lata 1829–1858. Ogłaszał druki okazjonalne, rozprawy, przekłady, powieści i komedie<sup>35</sup>, drukował w „Lwowianinie”, „Czasopiśmie Naukowym Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” (1828–1830)<sup>36</sup>, „Rozmaitościach”, „Rozprawach Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego”. Redagował pismo humorystyczne „Śmieszek” (1834), „Ziemianina Galicyjskiego” (1835–1837) i „Skarbiec Polski” (1859). Swoje zainteresowania zwrócił także w kierunku genealogii, zbierając materiały źródłowe do historii rodzin Kamińskich i Kamieńskich, które opublikował we Lwowie w latach 1854–

<sup>31</sup> J.A. Kamiński, *Biblioteka Józefa Maksymiliana Ossolińskiego w Wiedniu i jej pierwsze urządzenie we Lwowie*, „Skarbiec Polski”, t. 1, Lwów 1859, s. 90–137.

<sup>32</sup> H. Barycz, *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich*, t. 1, Kraków 1963, s. 255–256.

<sup>33</sup> *Ibidem*.

<sup>34</sup> W. Zawadzki, *Pamiętnik życia literackiego w Galicji*, przygot. do druku A. Knot, Kraków 1961, s. 241.

<sup>35</sup> Pełny spis publikacji J.A. Kamińskiego zob. K. Estreicher (jun.), *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. 14, wyd. 2, Kraków 1987, s. 69–71.

<sup>36</sup> W latach 1831–1841 wychodziło pod tytułem „Czasopismo Naukowe od Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich”, 1842–1848 „Biblioteka Naukowego Zakładu imienia Ossolińskich”.

1856<sup>37</sup>. Zawierają one listy, odpisy dokumentów, życiorysy, rozmaite noty i informacje oraz portrety i herby kolorowane<sup>38</sup>.

Dziedzina, która najbardziej absorbowiała Kamińskiego, były zagadnienia rolnictwa i wsi. Mieszkając przez wiele lat na wsi, dostrzegał jej zacofanie społeczne i techniczne. To zadecydowało, że z wyboru stał się popularyzatorem wiedzy rolniczej i działaczem w zakresie postępu rolniczego oraz krzewicielem oświaty dla ludu. Kamiński miał bardzo wysokie mniemanie o nauce rolniczej oraz doceniał rolę i znaczenie rolnictwa w gospodarce kraju. Pisał: „Bez nauki, nie ma rolnictwa. Tam ono tylko w kwitnącym znajduje się stanie, gdzie nabycie potrzebnych rolnikowi wiadomości jest łatwe [...]. Rolnictwo główną jest podstawą pomyślności i mocy kraju”<sup>39</sup>.

Można sądzić, że głębsze zainteresowania rolnictwem Kamiński zawdzięczał środowisku ossolińskiemu, którego przedstawiciele – idąc śladami fundatora – aktywnie uczestniczyli w pracach nad podniesieniem poziomu i rozwoju rolnictwa w Galicji. Na przykład Stanisław Dunin-Borkowski, egzekutor testamentu Ossolińskiego, zabiegał o utworzenie Galicyjskiego Towarzystwa Rolniczego, natomiast Siarczyński sprawił, że „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” stał się w ciągu pierwszych lat istnienia (1828–1830) trybuną ważnych myśli programowych w zakresie gospodarki, techniki i rolnictwa<sup>40</sup>.

Już w 1829 r., a więc rok po zatrudnieniu w Bibliotece, młody Kamiński na polecenie Siarczyńskiego dokonał przekładu pracy Michała Stögera *Wiadomość o lasach Galicji, ich płodach i użytku*, która została opublikowana w „Czasopiśmie”<sup>41</sup>. Była to jego pierwsza drukowana praca, dzięki której wszedł do grona ludzi zajmujących się problematyką rolniczą.

W latach 1835–1837 Kamiński zaczął drogą subskrypcji wydawać rocznik gospodarski „Ziemianin Galicyjski”. Jak głosił nadruk na okładce pierwszego numeru, miał on obejmować „wszystko, cokolwiek z najlepszych pism rolniczo-technicznych [naturalnie cudzoziemskich – przyp. A.M.] i doświadczeń praktycznych gospodarzy z pożytkiem dla kraju i ziemi naszej zastosowanym być może”. W swoich publikacjach konsekwentnie eksponował znaczenie wiedzy rolniczej i postępu technicznego, zachęcał też ziemian do czytania książek i czasopism rolniczych. Donosił o nowych metodach w zakresie uprawy i produkcji roślinnej oraz

<sup>37</sup> J.A. Kamiński, *Materiały do monografii i historii Kamińskich i Kamińskich*, t. 1–2, Lwów 1854–1856.

<sup>38</sup> Dzieło wyszło w 100 egzemplarzach wyłącznie dla rodzin Kamińskich i Kamińskich. Zob. „Skarbiec Polski” 1859/1860, s. [50].

<sup>39</sup> „Ziemianin Galicyjski” 1836, t. 2, z. 3, s. 181.

<sup>40</sup> J. Pazdur, *Polskie czasopiśmiennictwo techniczne do około 1870 roku*, Wrocław 1978, s. 54.

<sup>41</sup> F. Siarczyński, *op. cit.*, s. 134.



hodowlanej, jak również technologii gospodarskiej, czyli przetwórstwa surowców rolno-hodowlanych. Każdy z tomów „Ziemianina” liczył po 400 stron, Kamiński musiał więc poświęcić wiele czasu i umiejętności, aby zapełnić rocznik czasopisma. Po dwóch latach zrezygnował z dalszego wydawania periodyku, gdyż przedsięwzięcie okazało się nie dochodowe. Według J. Pazdura „zważywszy na trudne okoliczności tej samotnej inicjatywy, pozbawionej wsparcia i protekcji, jak i poparcia w środowisku, trzeba z uznaniem odnieść się do wkładu Kamińskiego w rozwój polskiego czasopiśmiennictwa rolniczego o nachyleniu technicznym”<sup>42</sup>.

Ten zakres zainteresowań ściśle wiązał się z jego działalnością na polu oświaty dla ludu i ogłoszeniem w 1848 r. dwóch „pism dla ludu”: „Przyjaciela Ludu” i „Nowin Politycznych dla Ludu”<sup>43</sup>. Czasopisma te Kamiński wydawał własnym sumptem, mimo że przynosiło mu to straty finansowe. Zrozumienie dla ważności problemu okazała dyrekcja Zakładu, udzielając mu zarówno zezwolenia na tę działalność, jak i na druk pisemek w drukarni Zakładu.

Zasługi Kamińskiego w upowszechnianiu wiedzy i kultury rolniczej odpowiednio doceniono. Został on członkiem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego we Lwowie, zaś wyrazem uznania dla jego dokonań na polu oświaty ludu było zaproszenie w 1860 r. do współpracy w charakterze korespondenta przez krakowskie pismo „Ognisko”<sup>44</sup>.

Atmosfera entuzjastycznego zbieractwa pomników polskiego piśmiennictwa, jaka ogarnęła Galicję w pierwszej połowie XIX w., a także obcowanie na co dzień z zabytkami kultury umysłowej, podsycały zamiłowania kolekcjonerskie i bibliofilskie Kamińskiego. W mieszkaniu mieszczącym się na parterze w budynku Ossolineum zgromadził on pokaźną bibliotekę. W księgozbiornie wyraźnie przeważały dzieła z zakresu historii, rolnictwa i ekonomii, obejmował on ponadto sporą kolekcję herbów kolorowanych, rękopisów, portretów, tablic genealogicznych i listów<sup>45</sup>. Zbiory zaopatrzył w ekslibris, który – hołdując dumie rodowej – eksponował elementy heraldyczne (rodzinny herb Sulima)<sup>46</sup>. Księgozbiór, jak się wydaje, służył jedynie zaspokajaniu osobistych zainteresowań właściciela i odegrał ważną rolę w jego działalności pisarskiej. Jeszcze za życia Kamiński część księgozbioru ofiaro-

<sup>42</sup> J. Pazdur, *op. cit.*, s. 54.

<sup>43</sup> G. Gzella, *op. cit.*, s. 125–138; M. Zawalska, *op. cit.*, s. 199–229.

<sup>44</sup> J. Kuzicki, *Krakowskie czasopismo „Ognisko” w latach 1860–1862, 1865*, [w:] *Kraków, Lwów. Książka–czasopismo–biblioteki*, t. 7, red. H. Kosętko, Kraków 2005, s. 389.

<sup>45</sup> J. Szocki, *Księgozbiory domowe w Galicji Wschodniej 1772–1918*, Kraków 2001, s. 16, *passim*.

<sup>46</sup> Na ekslibrisie widnieje napis: „z Biblioteki Juliana Aleksandra Kamińskiego”, następnie od nowego wiersza „Szafa, Półka, Książka”. Nad napisem znajduje się tarcza z herbem Sulima (w polu półorłek czarny) ozdobiona hełmem z labrami i klejnotem, jak w godle, opasana wieńcem laurowym; u dołu widnieje rok 1833. Zob. F. Jaworski, *Lwowskie znaki biblioteczne*, t. 1, Lwów 1907, s. 67.

wał Bibliotecę Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, reszta – po jego śmierci – uległa rozproszeniu<sup>47</sup>.

Kamiński był postacią popularną i lubianą we Lwowie. Władysław Zawadzki tak oto pisał o nim: „Kamiński [to – przyp. A.M.] ostatni we Lwowie zabytek kontuszowego społeczeństwa, typową swą powierzchownością przypominający ów świat, który starsze pokolenie cośkolwiek jeszcze zapamiętało, ale młodszemu już wcale nieznan. Był tedy Kamiński postacią powszechnie znaną we Lwowie, sympatyczną na pierwsze wejrzenie. Małego wzrostu, siwy jak gołąbek, w piaskowym kontuszu lub takiejże kapocie, z wyrazem poczciwości i dobroci z duszy płynącej”<sup>48</sup>.

Kamiński, ożeniony z Julią Adelą z Baumanów<sup>49</sup>, dochował się czworga dzieci. Zmarł 18 lutego 1860 r., został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie<sup>50</sup>. Jak napisał S. Sierotwiński, „w nekrologach wymieniano długi rejestr jego publikacji, ale już wówczas trzeźwo oceniano ich wartość, podkreślano głównie duże zasługi Kamińskiego w trzydziestoletniej służbie Zakładowi im. Ossolińskich, jego znajomość zbiorów, przywiązanie do instytucji i zalety charakteru”<sup>51</sup>.

### Kamiński jako bibliograf

Nie powinno być truizmem stwierdzenie, że zainteresowanie bibliografią Kamiński zawdzięczał pracy w Bibliotece Ossolineum. Ossolińskie środowisko ludzi nauki i książki w pierwszej połowie XIX w. bibliografię darzyło wielką estymą i żywo uczestniczyło zajmowaniu się nią<sup>52</sup>. Kierunek bibliograficzny prac, jaki zainicjował Józef Maksymilian Ossoliński, znalazł znakomitych kontynuatorów w osobach kolejnych dyrektorów Zakładu: Franciszka Siarczyńskiego, Konstantego Słotwińskiego i Adama Kłodzińskiego. Ich postawa sprzyjała rozwojowi indywidualnej twórczości bibliograficznej pracowników Biblioteki, zaś bogate jej zbiory stały się głównym warsztatem. W trakcie pracy w Ossolineum Stanisław Przyłęcki sporządził wiele not bibliograficznych stanowiących załączek jego nieopublikowanej

<sup>47</sup> E. Chwalewik, *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory*, t. 1. A–M, Warszawa 1926, s. 389.

<sup>48</sup> W. Zawadzki, *op. cit.*, s. 244.

<sup>49</sup> Ojcem jej był Franciszek Bauman – architekt sztukator, którego F. Siarczyński zatrudnił w charakterze pomocnika w pracach administracyjnych i remontowych. Zob. F. Siarczyński, *op. cit.*, s. 153, przyp. 66.

<sup>50</sup> S.S. Nicieja, *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie w latach 1786–1986*, wyd. 2 popr., Wrocław 1989, s. 340–341.

<sup>51</sup> S. Sierotwiński, *op. cit.*, s. 569.

<sup>52</sup> K. Tyszkowski, *Tradycje bibliograficzne w Ossolineum*, „Przewodnik Bibliograficzny” Ser. 2. 1928, nr 9, s. 214–215.

bibliografii *Księgoznawstwo polskie powszechne* – było to najpełniejsze dzieło przed K. Estreicherem<sup>53</sup>, Adam Junosza Rościszewski na ossolińskich zbiorach oparł swoją ilustrowaną bibliografię pierwodruków<sup>54</sup>, natomiast Jan Szlachetowski redagował rubrykę „Bibliografia” w „Pamiętniku Literackim” (1849–1850), do której prowadzenia posłużyły mu w dużej mierze nowości wydawnicze, jakie otrzymywał Zakład<sup>55</sup>.

Z problematyką bibliograficzną Kamiński zetknął się zaraz na początku pracy w Ossolineum. Nie bez znaczenia w tym względzie był ciągły kontakt z dyrektorem Siarczyńskim, człowiekiem uważanym przez współczesnych za autorytet w dziedzinie bibliografii. Rozległą wiedzę bibliograficzną zdobył on długoletnią i wytrwałą pracą nad *Obrazem wieku panowania Zygmunta III* (Lwów 1828), w którym zebrał obfite materiały biobibliograficzne. Tuż po otwarciu Biblioteki Siarczyński przystąpił do ogłaszania w „Czasopiśmie Naukowym Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” (1828–1830) spisów druków opublikowanych w Galicji. Była to pierwsza w Polsce rejestracja bieżącej produkcji wydawniczej, którą objęto wszelkie typy publikacji z danego terytorium administracyjnego, a ponadto pierwsza próba tego rodzaju dokumentacji prowadzona w Polsce porozbiorowej przez bibliotekę<sup>56</sup>. Jest wielce prawdopodobne, że Kamiński jako jedyny pracownik Biblioteki pomagał ks. Siarczyńskiemu w przygotowaniu tych zestawień, co mogło przyczynić się do rozbudzenia zainteresowań bibliograficznych. Choć współpraca z Siarczyńskim trwała tylko około roku, zmarł bowiem w 1829 r., niewątpliwie wywarła olbrzymi wpływ na stosunek Kamińskiego do bibliografii i dalsze jego poczynania z tym związane. Jej owocem była bibliografia rolnicza stanowiąca efekt symbiozy zainteresowań rolnictwem i bibliografią, które Kamiński zawdzięczał swojemu protektorowi i przełożonemu.

*Piśmiennictwo...* nie jest jedyną pracą bibliograficzną, którą przedsięwziął Kamiński. Pod koniec życia w 1859 r. w wydany przez siebie piśmie „Skarbiec Polski” ogłosił *Bibliografię polską*, w której dał spis 30 rzadkich książek z XV i XVI w.

<sup>53</sup> H. Wolszczanowa, *Stanisław Przyłęcki*, „Roczniki Biblioteczne” 1967, r. 11 z. 1/2, s. 1–7.

<sup>54</sup> Bibliografia nie ukazała się drukiem, miała nosić tytuł *Opis bibliograficzny pierwodruków i dzieł rzadkich, wydanych w Polsce lub za granicą przez Polaków lub im przypisanych, objaśniony podobiznami na wzór obrazu i od razu ze wskazaniem tego, gdzie się opisane dzieło znajduje*. Zob. I. Lewandowska-Jaraczewska, *Adam Junosza Rościszewski...*, s. 82.

<sup>55</sup> Warto nadmienić, że w przedmowie do tej rubryki upomniał się Szlachetowski o bibliografię polską, rejestrującą na bieżąco polski ruch wydawniczy, na wzór *Bibliographie de la France*. K. Korzon, *Polemika o zadaniach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*. (Echa pierwszego dwudziestolecia), „Ze Skarbcza Kultury” 1967, z. 19, s. 51.

<sup>56</sup> E. Słodkowska, *Informacja o bieżącej produkcji wydawniczej w Polsce na początku XIX w. (do 1830)*, [w:] *Institucje – publiczność – sytuacje lektury. Studia z historii czytelnictwa*, t. 3, red. J. Kościecki, Warszawa 1991, s. 17–18.

oraz bibliografię podmiotową Józefa Maksymiliana Ossolińskiego<sup>57</sup>. Prace te stanowią wyśmienite źródło do przesłedzenia dalszego rozwoju bibliograficznych umiejętności Kamińskiego. Już przy pierwszym spojrzeniu widać, że od czasu opublikowania *Piśmiennictwa...* znacznie pogłębiła się jego świadomość bibliograficzna, a więc przeświadczenie o potrzebie stosowania najlepszych rozwiązań metodycznych, jak również dostosowywania zasad budowy różnych form bibliografii do celu, jaki ma dana bibliografia do spełnienia.

W przedmowie do *Bibliografii polskiej*, przedstawiając motywy opracowania bibliografii, Kamiński pisał: „Dla ocalenia, jeszcze może gdzie niegdzie po zakątkach tułających się w poniewierce dzieł piśmiennictwa i dziejów naszych podaję tu spis rzadkich dzieł polskich starożytnych, lub świetniejsze epoki bytu naszego (w jakimkolwiek bądź języku) opisujących. Rzecz ta nie jest dla lubowników znających wartość dzieł podobnych i skrzętnie za nimi ubiegających się; ale dla tych, co innym zawodem życia zajęci, na świat książkowy mało zwracają uwagi, albo, co gorsza, nawet nimi pogardzają”<sup>58</sup>. Zebrane przez siebie opisy publikacji przedstawił on w dwóch grupach wyróżnionych ze względu na chronologię wydawniczą. W grupie pierwszej opisał 3 druki z XV w., w grupie drugiej 27 z XVI w. Wierny odpis karty tytułowej został uzupełniony o informacje pochodzące spoza karty tytułowej bądź od bibliografa. Obejmują one: format, objętość, dedykacje, czasami explicit. W licznych przypadkach oddają dokładny opis zewnętrzny postaci druków, mówią o rycinach, elementach zdobniczych i układzie tekstu. Kamiński wykazał znajomość z autopsji ważniejszych dzieł bibliograficznych, na które się powołał, oraz umiejętność badania i opisywania starodruków zgodnie z obowiązującymi w tym czasie zasadami.

Sporządzona przez Kamińskiego w późniejszym czasie bibliografia podmiotowa Józefa Maksymiliana Ossolińskiego<sup>59</sup> jest przykładem przemyślanej koncepcji i poprawnej realizacji praktycznej. Dorobek piśmienniczy Ossolińskiego zgrupował w trzech blokach: 1. Dzieła drukowane; 2. Prace opublikowane w „Czasopiśmie Naukowym” w latach 1828–1833 (20 pozycji w porządku chronologicznym); 3. Prace pozostające w rękopisie (8 pozycji). Pierwszy z nich ma charakter omówienia bibliograficznego, pozostałe dwa – formę wykazu. Dostrzec można dużą dbałość w podawaniu szczegółów bibliograficznych, tj. adres wydawniczy lub objętość.

<sup>57</sup> J.A. Kamiński, *Bibliografia polska*, „Skarbiec Polski” 1859/1860, s. 21–25.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 21.

<sup>59</sup> J.A. Kamiński, *Józef Maxymilian hrabia z Tenczyna Ossoliński*, „Skarbiec Polski” 1859, s. 12–20.

### Geneza i metoda opracowania *Piśmiennictwa polskiego rolniczo-technologicznego od roku 1549 do 1835 r.*

Awans rolnictwa i rozwój nauk rolniczych w Polsce na początku XIX w. przyniósł ich rozwój instytucjonalny. Powstawały towarzystwa rolnicze<sup>60</sup>, instytuty badawcze (w 1816 r. Instytut Agronomiczny w Marymoncie, od 1836 r. Instytut Gospodarstwa Wiejskiego), nastąpił rozwój szkół rolniczych wyższych i średnich<sup>61</sup>, a także narodziny czasopism rolniczych. Rosnące zainteresowanie zagadnieniami rolnictwa znajdowało wyraz w coraz większym wzroście piśmiennictwa z tego zakresu<sup>62</sup>. Główną jego cechą był utylitaryzm, cała bowiem ówczesna wiedza rolnicza odznaczała się skrajnie praktycznym podejściem. Rozwój publikacji z zakresu wiedzy rolniczej spowodował potrzebę sprawnej informacji o nich, zwłaszcza w formie spisów bibliograficznych.

Pierwsze stosunkowo obszerne zestawienie tytułów książek rolniczych dał Feliks Bentkowski w swojej *Historii literatury polskiej w spisie dzieł drukiem ogłoszonych* (1814). W rozdziale „Ekonomia i technologia” zamieścił 101 tytułów druków polskich rolniczych i weterynaryjnych. Dopełnieniem i uzupełnieniem zestawienia Bentkowskiego, przynajmniej w zakresie druków z początków XIX w., był *Spis dzieł rolniczych w języku polskim wydanych w latach 1801–1817* opublikowany w „Pamiętniku Rolniczym Warszawskim” (1817).

Powody, dla których Kamiński podjął się opracowania bibliografii rolniczej, były co najmniej trzy. Pierwszy – to motywacja patriotyczna, chęć udokumentowania dorobku polskiej nauki rolniczej. Trzeba także pamiętać, że po powstaniu listopadowym szczególnym zainteresowaniem cieszyły się nauki stosowane zgodnie z torującą sobie drogę nowym prądem umysłowym nawołującym do upowszechniania „wiedzy praktycznej i użytecznej dla kraju”<sup>63</sup>. Wydaje się, że z tych źródeł ideowych wywodzi się bibliografia Kamińskiego. Drugi motyw to zainteresowanie rolnictwem i świadomość niedostatków informacji bibliograficznej z tego zakresu. I trzeci – czynniki ambicjonalne. Można sądzić, że Kamiński chciał umocnić swoją pozycję w środowisku ossolińskim, zdobyć szacunek autorytetów naukowych, a także skorzystać z jedynej dostępnej mu drogi wybicia się i zdobycia popularności. Publikacja mogła też ułatwić i przyspieszyć awans na wymarzone stanowisko skryptora, gdyż mogło to wpłynąć na polepszenie osobistego statusu materialnego i społecznego.

<sup>60</sup> Tworzono je już od 1810 r. w Warszawie, a od 1845 r. we Lwowie i Krakowie.

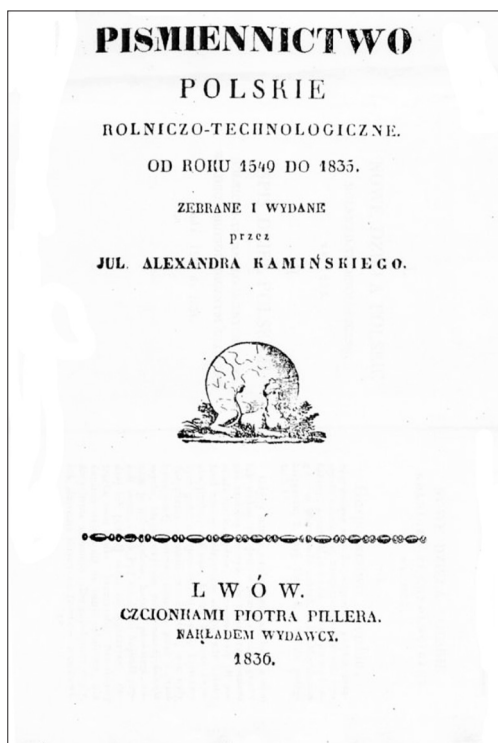
<sup>61</sup> Średnie szkoły rolnicze powstały w Łopusznej (1848) i w Dublanach (1853).

<sup>62</sup> M. Wigłuszowa, *Wydawcy polskich książek rolniczych w XIX wieku*, „Studia o Książce” 1985, t. 15, s. 243–270.

<sup>63</sup> H. Więckowska, *Zarys czasopiśmiennictwa naukowego w Polsce*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” Ser. E. 1966, z. 2, s. 93.

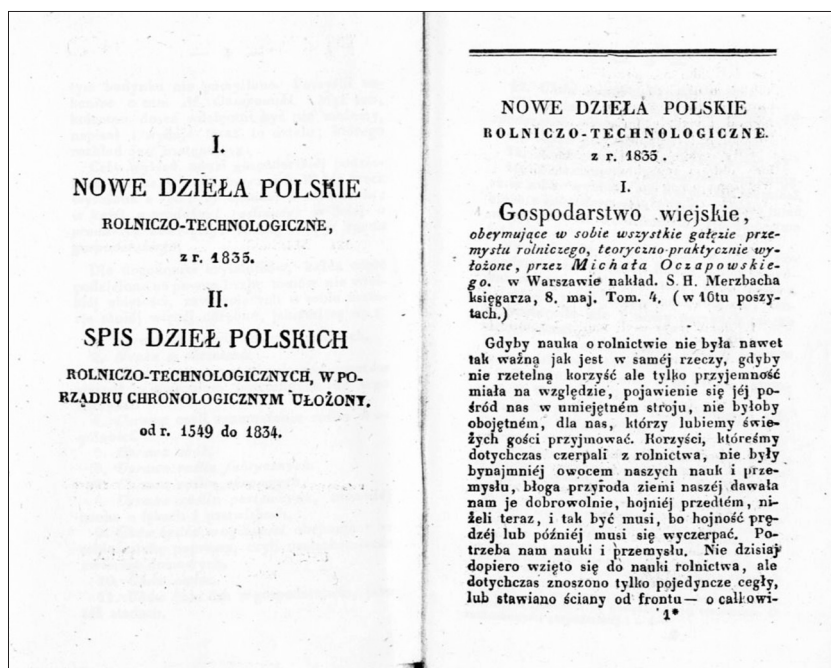
Punktem wyjścia i zaczynem pracy Kamińskiego była bibliografia Bentkowskiego. Dostrzec można kilka elementów wspólnych dla obu dzieł: układ chronologiczny spisu oraz forma i ukształtowanie typograficzne opisu bibliograficznego. Ale też od razu zauważa się, jak różne były założenia koncepcji Kamińskiego i Bentkowskiego. Bentkowski, pragnąc stworzyć podstawę dla przyszłej syntezy dziejów piśmiennictwa polskiego, nie ograniczył się do wyliczenia tytułów dzieł, lecz często opatrzył je uwagami krytycznymi i informacjami biograficznymi oraz przytoczył cudze sądy i opinie. Kamiński zdecydował się na opracowanie bibliografii rejestracyjnej, poprzestając na bibliograficznym opisie druków.

W tytule swojego dzieła Kamiński nie użył terminu „bibliografia”, utrzymując jeszcze tradycyjną nazwę „piśmiennictwo”. Warto zauważyć, że w Polsce w pierwszej połowie XIX w. termin „bibliografia” w znaczeniu spisu książek był stosunkowo rzadko stosowany. Wcześniej jedynym dziełem określonym tym terminem była nieznana szerzej *Bibliographia Zalusciana* (Warszawa 1763–1766) Jana Daniela Janockiego.



Ryc. 2. Karta tytułowa *Piśmiennictwa polskiego rolniczo-technologicznego* od roku 1549 do 1835 J.A. Kamińskiego (Lwów 1836).

Dziełko Kamińskiego liczy 84 strony i składa się z dwóch części. Część pierwsza zatytułowana *Nowe dzieła polskie rolniczo-technologiczne z r. 1835* zawiera opis 9 druków, w tym 7 z 1835 r., a 2 ze stycznia 1836 r. W obrębie roku pozycje zostały ponumerowane cyframi rzymskimi. Na końcu wykazu autor zamieścił jeszcze opis dwóch druków medycznych, które – jak napisał – „lubo do wydziału tego nienależące [...] z pożytkiem w każdym domu użyte być mogą, szczególnie gdzie pomoc lekarska jest utrudniona; podaję do powszechnej wiadomości i czytelnikom moim polecam”<sup>64</sup>. Zasadniczy trzon pracy stanowiła część druga pt. *Spis dzieł polskich rolniczo-technologicznych, w porządku chronologicznym ułożony od 1549 do 1834*, notująca 331 pozycje. Na końcu znalazł się *Dodatek do spisu dzieł polskich rolniczo-technologicznych*, zawierający wykaz 16 niedatowanych druków z XVI–XIX w. Łącznie *Piśmiennictwo...* objęło 358 pozycji, w tym około 260 powstałych już z początku XIX w., co wymownie świadczyło o dynamicznym rozwoju fachowej literatury z zakresu gospodarstwa wiejskiego.



Ryc. 3. Fragment *Piśmiennictwa polskiego rolniczo-technologicznego od roku 1549 do 1835* J.A. Kamińskiego (Lwów 1836).

<sup>64</sup> J.A. Kamiński, *Piśmiennictwo polskie rolniczo-technologiczne od roku 1549 do 1835*, Lwów 1836, s. 13.

Podział materiału bibliograficznego na dwie wspomniane części był – jak się wydaje – przemyślanym i zamierzonym zabiegiem autora. Odmienna metoda opracowania i forma prezentacji materiału bibliograficznego, a także kolejność wydrukowania części wyraźnie odzwierciedliły ich zróżnicowane zadania i cele. Chociaż dzieło swoje Kamiński potraktował przede wszystkim z punktu widzenia historycznego, preferując chronologiczne ujęcie rozwoju piśmiennictwa rolniczego, to także chciał w nim ukazać najnowsze osiągnięcia, ważne z punktu widzenia nauki i użytku praktycznego. Z tego wynikała jego staranność w odnotowywaniu najnowszych publikacji aż do chwili rozpoczęcia druku bibliografii.

Jest faktem bezspornym, że praca Kamińskiego jest bibliografią dziedzinową adresowaną do specjalistów, ludzi nauki, służącą bezpośrednio pogłębianiu wiedzy. Ale też nie ulega wątpliwości, że dzieło to było bibliografią specjalną, która z myślą o czytelniku/odbiorcy dostarczała informacji o dostępności dzieł na rynku księgarskim. Kamiński bowiem powiadał czytelnika o tym, czy książka dostępna była w obiegu księgarskim, oznaczając gwiazdką opisy dzieł niedostępnych w handlu.

Dziełu swemu wyznaczył bardzo szeroki zakres. Obok publikacji z zakresu rolnictwa *sensu stricto* (uprawa roślin, hodowla zwierząt, gleboznawstwo) wprowadził informacje dotyczące dyscyplin z nim związanych, tj.: miernictwo, leśnictwo, weterynaria, budownictwo wiejskie, ogrodnictwo. Na takie pojmowanie zakresu rzeczowego wpłynęło ówczesne rozumienie „nauk rolniczych”, które utrzymywało się do II połowy XIX w., także za granicą, zwłaszcza w nauce niemieckiej. Przy wyznaczaniu zakresu *Piśmiennictwa...* ważną rolę odegrały – jak sądzić można – poglądy Michała Oczapowskiego, dyrektora Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnego w Marymoncie, największej indywidualności i autorytetu rolnictwa pierwszej połowy XIX w. w Polsce. Kamiński entuzjastycznie wypowiadał się o pracach Oczapowskiego, zwłaszcza duże wrażenie zrobiło na nim dzieło *Gospodarstwo wiejskie...* (t. 1–12, Warszawa 1835–1857), w którym uczony zebrał całość swoich poglądów i wiedzy. Pisał: „Na pochwałę naszego Autora dosyć powiedzieć, że ci tylko, którzy z nim w nauce stoją lub staną, będą mogli z pożytkiem robić postrzeżenia rolnicze, walić zastarzałe zle i nowy porządek rzeczy zaprowadzać”<sup>65</sup>. Wystarczy wspomnieć, że druk tej dwunastotomowej syntezy rozpoczął się w 1835 r. i zbiegł z ostatnią fazą przygotowań bibliografii Kamińskiego.

Zgodnie z zapowiedzią w tytule bibliografii rejestracji podlegały również prace z zakresu technologii rolniczej. Na uwagę zasługuje fakt, że Kamiński wyraźnie rozgraniczał pojęcie technologii i technologii rolniczej. Dał temu wyraz w 1837 r. w „Ziemiannie Galicyjskim”, podkreślając, że redagowane przez niego pismo nie należy do grupy czasopism przemysłowych, lecz rolniczych, że jest pismem

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 2.



przeznaczonym do poszerzenia wiadomości gospodarskich<sup>66</sup>. Przez pojęcie „technologii rolniczej” Kamiński rozumiał wiedzę o przetwórstwie płodów rolno-hodowlanych i leśnych.

Bibliografia Kamińskiego nie tylko zestawiała twórczość oryginalną autorów polskich piszących po polsku, lecz także przekłady z języków obcych na język polski. Można sądzić, że o objęciu rejestracją tłumaczeń zadecydowało to, że rozwój polskiej myśli rolniczej dokonywał się w dużym stopniu za sprawą recepcji dorobku obcego, co czyniono przez przekłady dzieł najlepszych znawców rolnictwa<sup>67</sup>. Praca odnotowywała dzieła wydane w Polsce i za granicą.

Objęcie bibliografią wyłącznie druków wydanych w języku polskim było podyktowane zapewne przede wszystkim pobudką patriotyczną, ale też wiedzą o możliwościach językowych odbiorców. Praca powstała w okresie zastrzonego kursu antypolskiego i walki o prawo języka polskiego do udziału w tworzeniu literatury naukowej. Można więc w niej dostrzec ważne narzędzie propagandy, a nawet walki politycznej. Liczba odnotowanych druków miała świadczyć o żywotności narodu, manifestować jego prawa wobec zaborców, którzy mu tego prawa odmawiali.

Najdawniejszą pozycję cytowaną w bibliografii stanowiły *Księgi o gospodarstwie* Piotra Crescentyna z 1549 r. Chociaż w tytule Kamiński nadmienił, że zasięg chronologiczny dzieła zamyka się z końcem 1835 r., uwzględnił także prace wydane w styczniu 1836 r.

Przedmiotem rejestracji w *Piśmiennictwie...* uczynił wydawnictwa samoistne, a więc książki, czasopisma i kalendarze. Ograniczenie zasięgu wydawniczo-formalnego było zgodne z ówczesną praktyką bibliograficzną: wszelkie bibliografie retrospektywne obejmowały przeważnie wydawnictwa zwarte, choć coraz bardziej zaczęto sobie uświadamiać potrzebę uwzględniania w bibliografiach specjalnych dziedzinowych materiałów z czasopism, w związku z rozwojem wydawnictw periodycznych i zainteresowaniem różnych nauk zamieszczanymi w nich publikacjami.

Przystępując do poszukiwania materiału bibliograficznego do *Piśmiennictwa*, Kamiński znajdował się w sytuacji nader korzystnej. Jako pracownik Biblioteki Ossolineum nie tylko miał swobodny dostęp do jej bogatych zbiorów zawierających wiele bezcennych druków, przede wszystkim dawnych, lecz również do pieczołowicie skompletowanego warsztatu bibliograficznego. Kolejnych informacji mogły dostarczyć zbiory biblioteki Uniwersytetu Lwowskiego oraz mniejsze i większe księgozbiory prywatne, licznie powstające w Galicji Wschodniej w pierwszej połowie XIX w.<sup>68</sup> Niewątpliwie ważną rolę w opracowaniu bibliografii odegrała jego

<sup>66</sup> J. Pazdur, *op. cit.*, s. 78–79.

<sup>67</sup> S. Brzozowski, *Nauki o gospodarstwie wiejskim*, [w:] *Historia nauki polskiej*, t. 3: 1765–1862, Wrocław 1977, s. 576.

<sup>68</sup> Zob. J. Szocki, *op. cit.*

biblioteka domowa bogato zaopatrzona w dzieła rolnicze. Jak świadczą wzmianki przy niektórych opisach, Kamiński przejrzał również katalogi księgarskie.

— 14 —	— 15 —
<p><b>SPIS DZIEŁ POLSKICH</b> ROLNICZO-TECHNOLOGICZNYCH, W PORZĄDKU CHRONOLOGICZNYM UŁOŻONY. od r. 1549 do 1831.</p> <p>(*) <i>Gwiazdka, oznacza dzieła wyszłe z handlu.</i></p>	<p>tak t<i>ę</i> w gospodarstwie do pomnożenia dobrego mienia się, bardzo potrzebne w przydatkiem Joach. <i>Camerariusza</i>, w Krakowie, u W. Siekielowica (około 1600.)</p> <p>W dedykacji podpisany Jan Proga, in 4to. 10 1/2 ark. gochim drukiem.</p>
<p><b>1549.</b></p> <p>* Piotra <i>Crescentyna</i>, księgi o gospodarstwie i opatrzeniu; rozmnożeniu rozlicznych pożytków, każdemu stanowi potrzebne. W Krakowie u Heleny Florjanowej.</p> <p>Pierwotnie wyszło w języku łacińskim, według Lindego tłómaczył go Trzeciński, lecz Janochi dodaje, że drukowane w Krakowie u Stanisł. Szarfenbergera 1571 in folio. Nie można przeto wiedzieć czyli oba te wydania są przekładn Trzecińskiego lub dwóch różnych tłómaczów.</p>	<p><b>1603.</b></p> <p>* Zwierciadło roczne, na trzy części rozdzielone, przez Szczęsnego <i>Żebrowskiego</i>. w Krakowie, w Drukarni Łazarzowej, in 4.</p> <p>* <i>Hippika</i>, to jest o koniach księga. przez Krzysztofa <i>Monioid</i>, na Dobrostejach i t. d. w Krakowie, w Drukarni Andr. Piotrkowczyka in fol.</p> <p>Dedykowane Zygmuntowi III. R. P. 49 arkuusz, prócz przedmowy i rejestru na dwóch arkuszach, z wielą figurami (wystawiającami konie i różne gatunki munsztuków.) Cate dzieło rozłożone jest na 4. księgi. W pierwszej mówi autor o początku, naturze, wieku, sierciach i przymiotach koni, do broć albo złość znaczących, o obieraniu stadnika i Maczy, o pastwiskach, rozeznanu lat, zwaszczaniu i t. d. — W drugiej: w którym czasie brać żrebię ze stada i jak go na stajni chować, o stajni, o przygotowaniu konia do jazdy, o różności ćwiczeń wjeździeckiej nauce i t. d. — W trzeciej: o rozmaitych munsztukach i wędzidłach, których przyłączone są wizerunki. — Czwartą księga najobszerniejsza, zawiera rozmaite sposoby i przepisy leczenia chorób koni.</p>
<p><b>1573.</b></p> <p>* O sprawie, sypianiu, wymierzaniu i rybnieniu stawów; także o przepokach, o wazieniu i sprowadzaniu wody it. d. Olb. <i>Stramińskiego</i>, w Krakowie.</p>	
<p><b>1600.</b></p> <p>* Janusza <i>Dubrawiasza</i> o rybnikach i rybach, które się w nich chowają, o przyrodzeniach ksiąg pięciuro. Jako są uczzone,</p>	

Ryc. 4. Fragment *Piśmiennictwa polskiego rolniczo-technologicznego od roku 1549 do 1835* J.A. Kamińskiego (Lwów 1836).

Opisu bibliograficznego w *Piśmiennictwie*... nie można traktować z punktu widzenia dzisiejszego stanu metodyki bibliograficznej. Trzeba zdać sobie sprawę, że w tym czasie metodyka opisu bibliograficznego nie była jeszcze skodyfikowana i każdy autor ustalał właściwie własne zasady i prawidła. W tym stanie rzeczy opisywanie druków, nieujęte żadnymi regulami i przepisami, zależało od umiejętności i sumienności bibliografa.

Gdy Kamiński podejmował pracę nad bibliografią, istniały już pierwsze polskie instrukcje opisu książek: Joachima Lelewela (*Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. 2, Warszawa 1826, s. 278–298)<sup>69</sup> i Stanisława Dunina Borkowskiego (*O obowiązkach bibliotekarza*, Lwów 1829). Warto zauważyć, że sprawa opisu książek stanowiła w pierwszym ćwierćwieczu XIX stulecia przedmiot żywego zainteresowania bibliotekarzy i bibliografów, którzy włączali się w inwentaryzowanie i rejestrację

<sup>69</sup> Zob. też W. Nowodworski, „*Bibliograficznych ksiąg dwoje*” Joachima Lelewela. *Studium historyczno-bibliograficzne na tle epoki*, Wrocław 1959, s. 256–259.

dorobku kulturalnego narodu. F. Bentkowski w przedmowie do *Historii literatury* szeroko wypowiedział się na temat zasad opisu bibliograficznego<sup>70</sup>. Na potrzebę opracowania „krótkiej o dobrym katalogowaniu nauki” zwracał uwagę również J.M. Ossoliński<sup>71</sup>. Przełomowe znaczenie dla rozwoju metodyki opisu bibliograficznego miała oparta na wzorach niemieckich instrukcja Lelewela, kodyfikująca ogólne zasady katalogowania alfabetycznego. Lelewel wskazywał na potrzebę szczegółowego i dokładnego opisu zewnętrznej postaci książki, wyłożył zasady opisywania druków, zwracając uwagę na konieczność podawania prawidłowej formy nazwisk, dokładnego przytaczania tytułów dzieł, informowania o paginacji, ilustracjach oraz innych szczegółach typograficznych, które mogą ułatwić identyfikację książek.

Zastosowana przez Kamińskiego metoda opisu bibliograficznego nie została zastosowana tak rygorystycznie, jak chcieli tego Bentkowski i Lelewel. Kamiński zwracał mniejszą uwagę na szczegółowość zapisu, skracał tytuły dzieł bez względu na rangę książki, również inne elementy opisu podawał z mniejszą ścisłością i starannością. W redagowaniu opisu można dostrzec swobodę i częsty brak konsekwencji. Jednak godne podkreślenia są pewne próby usystematyzowania opisu bibliograficznego. Należy pamiętać, że w tym czasie dążono do odpisu tytułatury dzieła zgodnie z jej układem na karcie tytułowej<sup>72</sup>. W efekcie w opisach bibliograficznych następstwo elementów opisu było odmienne. Dopiero Karol Estreicher ustalił zasady opisywania druków i usystematyzował opis, ustalając jego schemat i kolejność elementów<sup>73</sup>.

W bibliografii Kamińskiego opis bibliograficzny otrzymał postać schematycznej notki. Zawierał następujące elementy: tytuł, podtytuł, format, liczbę tomów, objętość, nazwę drukarni, miejsce wydania.

Przykład

Rok 1810:

O owcach, nauka zawierająca przepisy doskonalszego ich chowania w Rosji napisana w języku niem. przez W.Ch. *Triebe*, a na polski język przełożone przez A. *Marcinowskiego*. 8vo 264 st. w Wilnie.

<sup>70</sup> F. Bentkowski, *Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*, t. 1, Warszawa 1814, s. X i n.

<sup>71</sup> J.M. Ossoliński, *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej*, t. 3, cz. 2, Kraków 1822, s. 295.

<sup>72</sup> Warto wspomnieć, że kulturę eksponowania nazwiska autora zmieniono dopiero w dobie romantyzmu, wysuwając nad tytuł publikacji. Zob. M. Piechota, *O tytułach dzieł literackich w pierwszej połowie XIX wieku*, Katowice 1992, s. 23–29.

<sup>73</sup> M. Dembowska, *Metoda „Bibliografii Polskiej” Karola Estreichera*, wyd. 2. rozszerz. i uzupełn., Warszawa 1970, s. 39–40.

Autora druku – zgodnie z ówczesnym zwyczajem – Kamiński nie wyodrębnił przez wysunięcie na czoło opisu jego nazwy osobowej. Odczuwał jednak, iż nazwisko może być elementem szeregowania opisów, np. pracę Walentego Kąckiego *Naukę o pasiekach* umieścił pod hasłem Kącki (s. 16). Dostrzec można również próby rejestrowania dzieł pod pierwszym rzeczownikiem tytułu, np. dzieło *Doświadczony ogrodnik* uszeregował pod *Ogródnik doświadczony* (s. 50); *Nowy lekarz* pod *Lekarz nowy* (s. 53). Dla oddania nazwisk autora i tłumacza Kamiński zastosował wyróżnienie graficzne kursywą.

W opisach Kamiński podawał na ogół wierny odpis tytułu. Dopuszczał jednak skracanie tytułów zbyt rozwlekłych, zamieszczając w miejsce opuszczeń wielokropki lub skrót etc., często skracał nawet poszczególne wyrazy tytułu. Zgodnie z sugestią Lelewela pomijał przy autorach, tłumaczach i wydawcach tytuły honorowe i informacje o stanowiskach i miejscach pracy, choć czynił to niekonsekwentnie. Natomiast zabrakło dbałości w podawaniu jednolitej formy imienia autora – obok pełnych imion stosował inicjały lub skróty imienia, np. „Adam Kasperowski”, „Anton. Pietraszkiewicz”, „P. Bucholz”. Kamiński nie zmierzał do rozwiązania anonimów i pseudonimów, poprzestając jedynie na ustaleniach Bentkowskiego. Być może było to spowodowane tym, że kwestia odkrywania autorstwa, zwłaszcza w przypadku osób żyjących, budziła w tym czasie wiele kontrowersji, o czym przekonał się sam Bentkowski<sup>74</sup>.

Miejsce wydania było notowane w formie dopełniaczowej, jego brak oznaczono skrótem *bm* (bez miejsca). W związku z przyjętym układem chronologicznym w opisach pomijany był rok wydania, z wyjątkiem spisu druków wydanych w 1835 r. Gdy autor miał wątpliwości co do roku ukazania się dzieła, umieszczał datę w nawiasie okrągłym, np. (około 1600), (lub 1819).

Nazwisko drukarza pojawiało się przeważnie w opisie starych druków i wtedy tylko, gdy było częścią tytułatury. Dość sumiennie był odnotowywany format, wyrażony za pomocą symboli cyfrowych, dopełnianych czasem różnymi przydawkami (in 8vo, in 12mo, in 8vo majori, 4to). Uderza jednak fakt, że w opisach rzadko występowała informacja o liczbie stron, arkuszy oraz materiale ilustracyjnym. Bibliograficzna akrybia wyrażała się natomiast w dokładnym odnotowywaniu części wydawniczych książek i czasopism (tomów, numerów, dodatków), często poprzedzonych odpowiednimi skrótami, np. t. – tom, n. – numer.

Przykład

Rok 1798:

Rolnictwo dla włościan, dziedziców i władzy rządowej, przez W.J.X. Wacł.

<sup>74</sup> J. Czachowska, *Rozwój bibliografii literackiej w Polsce*, Warszawa 1979, s. 57.

hr. *Sierakowskiego* Proboszcza Katedralnego krakowskiego, w 3 Częściach wydane. (2 tomy) w Krakowie.

#### Rok 1820

Izys polska czyli Dziennik umiejętności wynalazków, kunsztów i rękodzieł, p. Grac. *Korwina*, z rycinami, r. 1820, N. 1–12. r. 1821/22. N. 1–12. r. 1823/24. N. 1–10.

Prócz opisów pełnych Kamiński sporządzał również opisy skrócone. Wystąpiły one w obu częściach bibliografii. W spisie retrospektywnym znalazły swe miejsce przy wykazywaniu kolejnych wydań i przedruków dzieła, zamiast powtórzenia tytułu często sygnalizował skrót *Toż*, np. „*Toż* samo dzieło w odmienionym nieco tytułem wyszło w Krakowie r. 1819” (*Sztuka ogrodnicza...*, s. 30) oraz *Tamże* zamiast miejsca wydania. Natomiast w wykazie pozycji wydanych w 1835 r. opisy skrócone służyły przypomnieniu dorobku autora, przy okazji prezentacji jego najnowszego dzieła. Wykaz prac ułożony chronologicznie podawał tytuł dzieła, miejsce i rok wydania i poprzedzała go formułka: „Inne tego autora pisma poniżej zebrane w krótkości przytaczam”.

Dokładność i szczegółowość zapisu bibliograficznego nie zachowała jednolitej konwencji we wszystkich pozycjach. Poniekąd wynikało to z faktu, że część opisów pochodziła z drugiej ręki, różnych katalogów księgarskich, które podawały niepełne dane. W przeciwieństwie do Bentkowskiego, Kamiński przy opisach pochodnych sporadycznie cytował źródła, z których pochodziła informacja, np. „*Dziełko to o rolnictwie przytacza Jundziłł w dziele opisania roślin W.X. Litew. 1791 na przedzie*” (*De re agraria tractatus...*, s. 28). W poważnym stopniu brak akrybii i niejednorodność w opisie należy przypisać niedbałości i nieuwadze autora. Nierzadko nawet w opisach zapożyczonych od Bentkowskiego zabrakło obecnych w jego edycji informacji o drukarzu, paginacji, formacie, a w zapisie nazwisk dość często wystąpiły błędy.

Kamiński nie porzekał na formalnym opisie druków, lecz rozbudował go w adnotacjach. Objaśnienia te dotyczą bądź strony wydawniczo-formalnej druków, bądź ich treści. Adnotacje umieszczone bezpośrednio po opisie zasadniczym są drukowane mniejszą czcionką, co wyróżnia części opisu pochodzące od bibliografa; u Bentkowskiego takiego wyróżnienia brakuje.

Wyraźnie można dostrzec bibliologiczne nastawienie autora *Piśmiennictwa...* i jego zainteresowania księgoznawcze. Wyrażają się one przeważnie w informacji o wątpliwym autorstwie kolejnych wydań danego dzieła, przedruków i tłumaczeń, rzadkości edycji, formie językowej i piśmienniczej, rodzaju pisma drukarskiego (np. „druk gocki”), częściach składowych (dedykacja, przedmowa, indeksy), np. (rok 1775) „*Wprowadzenie Ziemiańszczyzny do poznania i leczenia chorób bydła i owiec [...]*”.

Inne wydanie nakładem Gertnera wyszło tamże (około 1804) in 8, 328 str. prócz przedmowy i rejestru, z wypisem lekarstw wraz z dodatkiem materii medycznej i wyłożeniem na polskie niektórych lekarstw po łacinie nazwanych” (s. 25).

Z adnotacji dowiadujemy się również o genezie i losach dzieła. W opisie dzieła *Wybór ekonomicznych wiadomości* (1770) czytamy: „Przy końcu tomu napisano: Koniec tomu I, lecz nie wiadomo żeby więcej wyszło” (s. 21).

Informując o treści dzieła, bibliograf postępował w różny sposób. Raz podawał krótko temat dzieła, np. „Zawiera wiele rzeczy do ekonomii i technologii należących” (*Historia naturalna* [...], s. 27), kiedy indziej przytaczał podtytuły, wyliczał zagadnienia lub zawartość poszczególnych tomów, np. „Tom I. O ogrodach i drzewach owocowych, roślinach kuchennych, ziołach i kwiatach. II. O lasach, drzewach i ziołach dzikich. III. O rolnictwie, zbożach, łąkach, chmielnikach, winnicach i roślinach gospodarskich” (*O roślinach, ich utrzymaniu, rozmnożeniu i zażyciu*, przez K. Kluka. 8vo III tomy w Warszawie, s. 43–44). Opisy czasopism zawierały objaśnienia co do treści i wartości praktycznych wydawnictwa, pochodzące od bibliografa. Tak np. w pozycji „Pamiętnik rolniczo-technologiczny” poświęcony gospodarstwu wiejskiemu i domowemu czytamy: „Pismo tego co miesiąc wychodził tomik z ośmiu arkuszy złożony. Obejmuje ono przepisy i wiadomości praktyczne, we względach na tytule wyrażonych, mające za sobą powagę światła, lub stwierdzone doświadczeniem; w zastosowaniu i wykonaniu łatwe, i dla każdego, ile można zrozumiały” (s. 79).

Forma tej adnotacji, oszczędnej w słowach, a zarazem rzeczowej, odpowiadała całkowicie wymaganiom stawianym dzisiejszym adnotacjom. Kamiński nie ograniczał się do zwykłego zreferowania zawartości druków. W adnotacjach wyraźnie widać jego krytyczny, oceniający stosunek do omawianego dzieła, jego zewnętrznej postaci i wartości merytorycznych. Oceny były formułowane w sposób lakoniczny, ale dosadny, np. „Arkusze z kilkoma tablicami nędznie rzniętymi” (*Kuchnia drzewo oszczędzająca* [...], s. 29). Oczywiście więcej znajdujemy ocen pozytywnych, np. „Wykład jasny, rady do wykonania łatwe i nie kosztowne” (*Przyjaciel gospodarzy i ogrodników* [...], s. 40); „Do pochwały, jaka należy autorowi oryginału, tłumaczenie zaleca się czystością i jasnością stylu polskiego” (*Doświadczenia chemiczne i wynalazki* [...], s. 44).

W odniesieniu do dzieł XIX-wiecznych Kamiński niejednokrotnie wypowiadał się o ich walorach naukowych i poznawczych, rekomendując i zachęcając do lektury lub nabycia książek, np. „Pierwsze dziełko, które nader szczupłe nasze piśmiennictwo w weterynarii przez dwa prawie wieki w odrętwieniu zostające ocuciło” (*O koniach* [...], s. 68); „Zakładając gorzelnie wielce użyteczne, a kogo stać na kupno jego, temu w bibliotece ekonomicznej na próżno miejsca zabierać nie będzie” (*Opisanie korzystnego sposobu pędzenia wódki* [...], s. 72).

Kamiński nadał swemu dziełu układ chronologiczny, grupując pozycje według dat wydania. Kolejne daty roczne występowały jako nagłówki. W ramach poszczególnych lat trudno uchwycić zasadę porządkowania pozycji, choć można dostrzec nieśmiałą próbę skupiania publikacji na ten sam temat, np. hodowla owiec, budownictwo wiejskie, gorzelnictwo. Należy sądzić, że wybór układu był wyrazem świadomej intencji bibliografa, któremu chodziło o zilustrowanie historycznego rozwoju piśmiennictwa rolniczego w Polsce<sup>75</sup>. Patrząc jednak na praktyczną realizację układu chronologicznego, należy stwierdzić, że układ ten nie spełnił w pełni swojego zadania. W kolejnych latach odnotowane zostały bowiem tylko pierwsze wydania dzieła. Dane dotyczące dalszych wydań oraz przedruków podane były w adnotacji. Kamiński, jak widać, chciał w ten sposób zapobiec rozproszeniu informacji o danym dziele i dać obraz rozwoju jego popularności wyrażony liczbą wydań. Najwyraźniej nie dostrzegał jeszcze możliwości stosowania zapisów kolejnych edycji pod inną datą roczną i łączenia ich odsyłaczami<sup>76</sup>. Trzeba natomiast podkreślić trafne opisywanie wydawnictw ciągłych i wielotomowych. Czasopisma i kalendaryze odnotowane są pod rokiem, w którym zaczęły wychodzić, zaś dzieła wielotomowe są opisywane w całości pod datą wydania pierwszego tomu.

Bibliografia Kamińskiego nie posiadała indeksu. Należy się zgodzić z opinią Henryka Sawoniaka, że „jest to niewielkie zestawienie, toteż brak szczegółowej informacji rzeczowej czy dotyczącej autorów ma tu mniejsze znaczenie”<sup>77</sup>.

Bibliografia Kamińskiego wyróżniała się bardzo przejrzystą kompozycją typograficzną. Główny element szeregujący pozycje, tj. rok wydania, umieszczono pośrodku kolumny i wyróżniono tłustym drukiem. Nazwiska autorów, redaktorów i tłumaczy były drukowane kursywą, adnotacje mniejszą czcionką od opisu zasadniczego. Światło między opisami pozycji sprawiło, że tekst bibliograficzny był przejrzysty i czytelny.

Znaczenie *Piśmiennictwa... Kamińskiego* w kulturze naukowej, a w szczególności dla rozwoju bibliografii rolniczej było ogromne. Po raz pierwszy ujawniony został dorobek polskiego piśmiennictwa rolniczego (druki samoistne) od czasów najdawniejszych do 1835 r. Dzieło to było dla całego pokolenia przewodnikiem informacyjnym oraz bodźcem do poszukiwań druków niewymienionych przez autora. Od niego rozpoczął się cały ciąg XIX-wiecznych bibliografii rolniczych.

---

<sup>75</sup> H. Sawoniak *Sprawność informacyjna bibliografii polskich w XIX wieku (do 1918 r.)*, [w:] idem, *Biblioteki współczesne. Bibliografia. Informacja naukowa*, Katowice 1995, s. 152

<sup>76</sup> Zauważalne zainteresowanie odsyłaczami łączącymi kolejne wydania i przeróbki w układzie chronologicznym można dostrzec w opublikowanym trzy lata wcześniej *Katalogu krajowych edycji autorów łacińskich od zaprowadzenia druku w Polsce aż do roku 1833*, zamieszczonym w *Historii języka łacińskiego w Polsce* (1833) Karola Mecherzyńskiego.

<sup>77</sup> H. Sawoniak, *op. cit.*, s. 152.

Stanowiło ono punkt wyjścia dla bibliografii druków rolniczych wydanych do 1800 r. Cypriana Walewskiego, opublikowanej w tomie pierwszym *Encyklopedii rolnictwa i wiadomości związek z nim mających* w 1883 r.<sup>78</sup> Drugie wydanie tej bibliografii, uzupełnione przez Jakuba K. Gieysztor, ogłoszone w 1890 r., jest do chwili obecnej najpełniejszym zestawieniem druków rolniczych za okres XVI–XVIII stulecia<sup>79</sup>. Kontynuacją pracy Walewskiego i Gieysztor była *Bibliografia rolniczo-technologiczna polska od 1800 r. aż do naszych czasów* (1889) autorstwa Stanisława Rewińskiego<sup>80</sup>.

Nie wiemy, jakie wrażenie wywarło dzieło Kamińskiego w polskim świecie naukowym, a także wśród bibliografów i bibliofilów. Późniejsze oceny *Piśmiennictwa...* bywały różne. Niezbyt pochlebnie o nim wyraził się Stanisław Sierotwiński, uważając, że „jest to dzieło nieporadne, w którym nie wykazał autor opanowania jakiejś konsekwentnej metody opisu i układu”<sup>81</sup>. Z uznaniem natomiast o pracy Kamińskiego wypowiadał się wybitny historyk bibliografii Józef Korpała<sup>82</sup>, słowa pochwały formułując pod jej adresem także historycy rolnictwa<sup>83</sup>.

Bibliografię Kamińskiego należy traktować jako pracę w pełni autorską, jeśli chodzi o koncepcję i metodę opracowania. W całym dziele widać starania autora do stosowania nowoczesnych metod bibliograficznych, co dowodzi jego wysokiej kultury i świadomości bibliograficznej. Był on świadom różnic między bibliografią a historią literatury (piśmiennictwa) oraz wyraźnie zmierzał do opracowania bibliografii właściwej. W metodzie bibliograficznej Kamińskiego zauważalne jest dążenie do kompletności materiałów, krytycznego i treściwego redagowania opisu i adnotacji oraz graficznego wyróżniania uzupełnień pochodzących od bibliografa. Mimo braków i niedociągnięć metodycznych *Piśmiennictwo...* Kamińskiego jest dziełem bibliografa, który był dobrze zorientowany w problematyce bibliografii i znał najważniejsze jej osiągnięcia.

Monografia ta zajmuje wyjątkowe miejsce w historii bibliografii w Polsce. Jest ona ważna dlatego, że jest jedną z wcześniejszych nowożytnych polskich bibliografii

<sup>78</sup> C. Walewski, *Bibliografia rolniczo-technologiczna polska po rok 1800*, [w:] *Encyklopedia rolnictwa i wiadomości związek z nim mających*, red. J.T. Lubomirski, t. 1, Warszawa 1873, s. 124–135; odb. Warszawa 1890.

<sup>79</sup> J.K. Gieysztor, *Bibliografia rolniczo-technologiczna polska po rok 1800*, [w:] *Encyklopedia rolnictwa i wiadomości związek z nim mających*, red. J.T. Lubomirski, t. 1, Warszawa 1873, s. 124–135; odb. Warszawa 1890.

<sup>80</sup> S. Rewiński, *Bibliografia rolniczo-technologiczna polska od r. 1880 aż do naszych czasów*, [w:] *Encyklopedia rolnicza wydana staraniem Muzeum Przemysłu i Rolnictwa*, t. 1, Warszawa 1889, s. 339–450; odb. Warszawa 1889.

<sup>81</sup> S. Sierotwiński, *op. cit.*, s. 569.

<sup>82</sup> J. Korpała, *Dzieje bibliografii...*, s. 129.

<sup>83</sup> Z. Kosiek, *op. cit.*, s. 216; S. Płaza, *Warsztat naukowy historyka wsi Polski feudalnej*, Warszawa 1980, s. 301.



dziedzinowych, a jednocześnie pierwszą bibliografią rolniczą oraz pierwszą bibliografią dziedzinową wydaną w formie samoistnej wydawniczo.

## Bibliografia

- Arnold J.K., *De Monumentis Historiae naturalis Poloniae Litteraris usque ad finem Saeculi decimi sexti editis*, Warszawa 1818.
- Barycz H., *Wśród gawędzarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich*, t. 1, Kraków 1963.
- Bentkowski F., *Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*, t. 1, Warszawa 1814.
- Brzozowski S., *Nauki o gospodarstwie wiejskim*, [w:] *Historia nauki polskiej*, t. 3: 1765–1862, Wrocław 1977.
- Chwalewik E., *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory*, t. 1: A–M, Warszawa 1926.
- Czachowska J., *Rozwój bibliografii literackiej w Polsce*, Warszawa 1979.
- Dembowska M., *Metoda „Bibliografii Polskiej” Karola Estreichera*, wyd. 2. rozszerz. i uzup., Warszawa 1970.
- Gałyga M., *Z działalności Augusta Bielowskiego w Ossolineum 1851–1864*, [w:] *Z dziejów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Studia i materiały*, Wrocław 1978, s. 79–95.
- Gąsiorowski L., *Zbiór wiadomości z historii sztuki lekarskiej w Polsce*, t. 1–4, Poznań 1839–1855.
- Gieysztor J.K., *Bibliografia rolniczo-technologiczna polska po rok 1800*, [w:] *Encyklopedia rolnicza wydawana staraniem i nakładem Muzeum Przemysłu i Rolnictwa*, t. 1, Warszawa 1889, s. 328–339.
- Gzella G., *Julian Aleksander Kamiński – kancelista Ossolineum jako wydawca „pism dla ludu”, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1994*, z. 5, s. 125–138.
- Jabłoński W., *Kamiński Julian Aleksander*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa 1972, s. 391–392.
- Jaworski F., *Lwowskie znaki biblioteczne*, t. 1, Lwów 1907.
- Kamiński J.A., *Bibliografia polska*, „Skarbiec Polski” 1859/1860, s. 21–25.
- Kamiński J.A., *Biblioteka Józefa Maksymiliana Ossolińskiego w Wiedniu i jej pierwsze urządzenie we Lwowie*, „Skarbiec Polski”, t. 1, Lwów 1959, s. 90–137.
- Kamiński J.A., *Józef Maxymilian hrabia z Tenczyna Ossoliński*, „Skarbiec Polski” 1859, s. 12–20.
- Kamiński J.A., *Materiały do monografii i historii Kamińskich i Kamińskich*, t. 1, Lwów 1854.
- Kamiński J.A., *Piśmiennictwo polskie rolniczo-technologiczne od 1549 do 1835*, „Ziemiannin Galicyjski” 1836, t. 2 dodat. i odb. Lwów, Druk. J. Piller, 1836.
- Koredczuk B., *Zainteresowania bibliograficzne i bibliofilskie profesora historii prawa Jana Wincentego Bandtkie-Stężyńskiego (1783–1846)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis, Bibliotekoznawstwo” 2008, nr 27, s. 51–62.
- Korpała J., *Dzieje bibliografii w Polsce*, Warszawa 1969.
- Korpała J., *Krótką historia bibliografii polskiej*, Wrocław 1986.

- Korzon K., *Polemika o zadaniach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. (Echa pierwszego dwudziestolecia)*, „Ze Skarbcza Kultury” 1967, z. 19, s. 7–62.
- Korzon K., *Sprawy Ossolineum z lat 1834–1839 w działalności Aleksandra Fredry, Gwalberta Pawlikowskiego i innych*, [w:] *Z dziejów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Studia i materiały*, red. J. Albin, Wrocław 1978, s. 51–55.
- Kosiek Z., *Zarys dziejów polskiej bibliografii rolniczej*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” Ser. B. 1959, z. 2, s. 213–231.
- Kosiński J.A., *Prace bibliotekarskie pierwszego dyrektora Ossolineum ks. Franciszka Siarczyńskiego*, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1973, t. 8, s. 93–115.
- Kuzicki J., *Krakowskie czasopismo „Ognisko” w latach 1860–1862, 1865*, [w:] *Kraków, Lwów. Książka–czasopismo–biblioteki*, red. H. Kosętko, t. 7, Kraków 2005, s. 385–396.
- Lewandowska-Jaraczewska I., *Adam Junosza Rościszewski. Zarys życia i działalności*, cz. 2, „Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich” 1973, t. 8, s. 82–117.
- Lewandowska-Jaraczewska I., *Zakład Narodowy im. Ossolińskich za dyrektury Adama Kłodzińskiego 1839–1849*, Wrocław 1980.
- Łabęcki H.H., *Wiadomość bibliograficzna o górnictwie w Polsce i naukach przyrodniczych ścisły związek z nimi mających*, „Biblioteka Warszawska” 1841, t. 4, s. 99–136.
- Łapiński H., *U początków działalności wydawniczej Ossolineum 1817–1834*, Wrocław 1973.
- Matczuk A., *Bibliografia dziedzinowa w działalności Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1872–1952*, [w:] *Między tekstem a znakiem*, red. A. Jaworska, S. Górzynski, Warszawa 2013, s. 478–479.
- Mecherzyński K., *Katalog krajowych edycji autorów łacińskich od zaprowadzenia druku w Polsce aż do roku 1833*, [w:] idem, *Historia języka łacińskiego w Polsce*, Kraków 1833, s. 123–166.
- Nicieja S.S., *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie w latach 1786–1986*, wyd. 2 popr., Wrocław 1989.
- Nowodworski W., *„Bibliograficznych ksiąg dwoje” Joachima Lelewela. Studium historyczno-bibliograficzne na tle epoki*, Wrocław 1959.
- Pawłowiczowa M., *Hieronim Hilary Łabęcki – twórca polskiej książki naukowej z dziedziny górnictwa i hutnictwa*, „Studia Bibliologiczne” 1993, t. 6, s. 88–98.
- Pazdur J., *Polskie czasopiśmiennictwo techniczne do około 1870 roku*, Wrocław 1978.
- Płaza S., *Warsztat naukowy historyka wsi Polski feudalnej*, Warszawa 1980.
- Rewiński S., *Bibliografia rolniczo-technologiczna polska od r. 1880 aż do naszych czasów*, [w:] *Encyklopedia rolnicza wydana staraniem Muzeum Przemysłu i Rolnictwa*, t. 1, Warszawa 1889, s. 339–450; odb. Warszawa 1889.
- Sawoniak H., *Sprawność informacyjna bibliografii polskich w XIX wieku (do 1918 r.)*, [w:] idem, *Biblioteki współczesne. Bibliografia. Informacja naukowa*, Katowice 1995, s. 145–169.
- Siarczyński F., *Dziennik czynności urzędowych księgozbioru narodowego im. Ossolińskich we Lwowie*, do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył Z. Rzepa, Wrocław 1968.
- Sierotwiński S., *Kamiński Julian Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 11, Wrocław 1964, s. 568–569.
- Słodkowska E., *Biblioteki w Królestwie Polskim 1815–1830*, Warszawa 1996.

- Słodkowska E., *Informacja o bieżącej produkcji wydawniczej w Polsce na początku XIX w. (do 1830)*, [w:] *Instytucje–publiczność–sytuacje lektury. Studia z historii czytelnictwa*, red. J. Kostecki, t. 3, Warszawa 1991, s. 11–40.
- Szocki J., *Księgozbiory domowe w Galicji Wschodniej 1772–1918*, Kraków 2001.
- Tyszkowski K., *Tradycje bibliograficzne w Ossolineum*, „Przewodnik Bibliograficzny” Ser. 2 1928, nr 9, s. 214–215.
- Walewski C., *Bibliografia rolniczo-technologiczna polska po rok 1800*, [w:] *Encyklopedia rolnictwa i wiadomości związek z nim mających*, red. J.T. Lubomirski, t. 1, Warszawa 1873, s. 124–135; odb. Warszawa 1890.
- Wiadomości*, „Biblioteka Warszawska” 1842, t. 3, s. 715.
- Więckowska H., Treichel T., *Zarys dziejów polskich bibliotek oraz bibliografii i bibliologii polskiej*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” Ser. E. 1966, z. 2, s. 61–85.
- Wigluszowa M., *Wydawcy polskich księzek rolniczych w XIX wieku*, „Studia o Książce” 1985, t. 15, s. 243–270.
- Wolszczanowa H., *Stanisław Przyłęcki*, „Roczniki Biblioteczne” 1967, r. 11, z. 1/2, s. 1–7.  
*Z dziejów Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Studia i materiały*, red. J. Albin, Wrocław 1978.
- Zawadzki W., *Pamiętnik życia literackiego w Galicji*, przygot. do druku A. Knot, Kraków 1961.
- Zawalska M., *Czasopisma Wiosny Ludów drukowane w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich*, „Ze Skarbcza Kultury” 1967, z. 19, s. 199–229.
- Żbikowska-Migoń A., *Książka naukowa w kulturze polskiego Oświecenia*, Wrocław 1977.



*Barbara Woźniak*

Biblioteka Główna

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ROSA BAILLY (1890–1976) – ZE ZBIORÓW BIBLIOTEKI  
UNIwersYTETU MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

**Streszczenie:** Artykuł jest wspomnieniem Rosy Bailly, jej propolskiej działalności oraz literackiej i publicystycznej twórczości, której bogaty zbiór przechowywany jest w Bibliotece Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

**Słowa kluczowe:** Rosa Bailly, twórczość, Biblioteka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

*Rosa Bailly (1890–1976) – from the book collection of the Li-  
brary of Maria Curie-Skłodowska University in Lublin*

**Abstract:** The article concerns Rosa Bailly, her activity for Poland as well as abundant literary and journalistic heritage stored in the Library of Maria Curie-Skłodowska University.

**Keywords:** Rosa Bailly, creation, UMCS Library

W 2016 r. przypadła 100. rocznica rozpoczęcia propolskiej działalności i 40. rocznica śmierci Rosy Bailly, francuskiej poetki, pisarki, tłumaczki, a przede wszystkim gorącej wielbicielki oraz popularyzatorki Polski i Polaków, ambasadorki spraw polskich nad Loarą, która kierowała się „szczerą, bezinteresowną przyjaźnią i sympatią do naszego kraju”<sup>1</sup>. W latach 50. ubiegłego wieku Biblioteka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie nawiązała z Rosą Bailly współpracę, która trwała przeszło dwadzieścia lat i zaowocowała wzajemną wymianą książek oraz

---

<sup>1</sup> A. Łongiewska, *Korespondencja Rosy Bailly z Felicją Skarbkową z lat 1946–1959*, „Ze Skarbcza Kultury: Biuletyn Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Biblioteki Polskiej Akademii Nauk” 1970, z. 21, s. 83–84.

interesującą korespondencją, której fragment w postaci listów francuskiej działaczki z lat 1957–1971 przechowywany jest w Zbiorach Specjalnych Biblioteki. Podwójna rocznica przypadająca na 2016 r. stała się okazją do wspomnienia poetki nie tylko w kontekście jej propolskiej działalności, ale też literackiej i publicystycznej twórczości, której bogaty zbiór przechowywany jest w Bibliotece UMCS.



Fot. 1. Rosa Bailly.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe [online] <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/237036/f1056e65688914dcd97a6b184fe3df46/> [dostęp: 15.06.2016].

### Życie i działalność Rosy Bailly

Rosa Bailly, właściwie Aimée Rosa Mathilde Dufour, urodziła się 14 marca 1890 r. w Saint-Florent-sur Cher, położonym w Berry. Pytana o jakiegokolwiek polskie korzenie lub rodzinne związki z Polską, odpowiadała, że pochodzi z typowo francuskiej (beriszońskiej) rodziny rolników i rzemieślników<sup>2</sup>. Jej rodzice byli cukiernikami, ale ich odwaga i dalekowzroczność pozwoliły Rosie na dużą samodzielność i niezależność nieznaną wówczas znacznej części Francuzek<sup>3</sup>. Szczególnie istotne pod tym względem było ukończenie prestiżowej École Normale Supérieure w Sèvres i praca nauczycielki gimnazjum – początkowo w Valenciennes, później w Cahors. Okres nauki w Sèvres przyniósł jej liczne przyjaźnie i znajomości, bardzo pomocne w późniejszej propolskiej działalności, jak również dał początek zaangażowaniu w sprawy społeczno-polityczne, w tym w ruch sufrażystek, na którego spotkania uczęszczała<sup>4</sup>. 16 października 1916 r. zawarła małżeństwo z Ernestem Bailly,

<sup>2</sup> M. Nossowska, *O Francuzce, która pokochała Polskę. Rosa Bailly i stowarzyszenie Les Amis de la Pologne*, Lublin 2012, s. 24.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 26.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 28.

które jak się okazało, było „romantyczną, wojenną przygodą”. Ostatecznie w 1933 r. zakończyło się rozwodem. Nazwiska męża – za jego zgodą – używała jako pseudonimu pisarskiego<sup>5</sup>. Tradycyjny model życia nie był jej bliski, o czym świadczyły jej życiowe wybory, niemniej jednak jako głęboko wierząca katoliczka w sensie deklaratywnym była związana z francuską prawicą<sup>6</sup>.

Na pytanie, skąd u Rosy Bailly polonofilskie zaangażowanie i determinacja – „fenomen zainteresowania Polską”, próbowała odpowiedzieć m.in. znawczyni biografii Rosy Małgorzata Nossowska. Według niej był to zbieg okoliczności, związany z sytuacją geopolityczną, jaka miała miejsce po zakończeniu I wojny światowej, kiedy to kwestia polska odgrywała istotną rolę. Duże znaczenie miały również dziecięce fascynacje Polską, wyniesione ze szkoły i szkolnych lektur, m.in. *Les deux nigauds* Sophie de Ségur<sup>7</sup> oraz pewien rodzaj romantycznych skłonności, emocjonalnych egzaltacji i poetycka natura skłaniająca ją do poparcia sprawy uosabiającej najświętsze francuskie wartości: braterstwo, wolność i przyjaźń narodów<sup>8</sup>.

Początek propolskiej działalności Rosy przypadł – co wynika z licznych jej wywiadów i wspomnień oraz relacji osób z nią związanych – na rok 1916, kiedy Georges Bienaimé opublikował artykuł *La Délaissée (Opuszczona)* w „La Victoire”. Był to początek symboliczny, zarazem mityczny – stworzyła go, „budując miejsce dla siebie w ludzkiej pamięci”<sup>9</sup>. W rzeczywistości w 1915 r. prawdopodobnie zetknęła się przypadkiem z ulotkami, akcją czy odczytem zorganizowanym przez jeden z komitetów Michelet-Mickiewicz propagujących sprawę polską. Nawiązała korespondencję z Georges’em Bienaimém oraz Kazimierzem Woźnickim, zaczęła współpracować ze środowiskiem polskim, początkowo z doktorem Wacławem Bronisławskim<sup>10</sup>.

Pierwszym większym przedsięwzięciem, jaki zorganizowała, był „sou polonais” („grosik dla polskich dzieci”) – zapoczątkowany w 1916 r. w szkole w Cahors i rozpropagowany dzięki rozległym kontaktom wyniesionym z Sèvres wśród licznych szkół we Francji<sup>11</sup>. Kolejnym – publikacja broszurki *Petite histoire de Pologne*<sup>12</sup>. W 1917 r. postanowiła, że całkowicie zaangażuje się w propolską działalność, rozpoczęła też naukę języka polskiego.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 238–240.

<sup>6</sup> M. Nossowska, rozm. B. Schabowska, *Zakochana w Polsce – Rosa Bailly*, Polskie Radio Dwójka 13.06.2012 [online] <http://www.polskieradio.pl/8/1594/Artykul/624553,Zakochana-w-Polsce-Rosa-Bailly> [dostęp: 16.06.2016].

<sup>7</sup> *Les deux nigauds* (pol. *Dwie niezgrabys*) – książeczka dla dzieci autorstwa księżnej Sophie de Ségur (z domu Roztopczyn), opublikowana w 1863 r.

<sup>8</sup> M. Nossowska, *O Francuzce, która pokochała Polskę...*, s. 34.

<sup>9</sup> Eadem, *Zakochana w Polsce – Rosa Bailly...*

<sup>10</sup> Eadem, *O Francuzce, która pokochała Polskę...*, s. 35–36.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 40–44.

<sup>12</sup> R. Bailly, *Petite histoire de Pologne*, Paris [1916].

Najważniejszą jej inicjatywą było założenie w marcu 1919 r. stowarzyszenia społeczno-kulturalnego Les Amis de la Pologne, które w okresie dwudziestolecia międzywojennego prowadziło szeroko zakrojoną działalność propagatorską, polityczną oraz charytatywną. Celem stowarzyszenia było – co zostało zapisane w statucie – „uczynić Polskę znaną i kochaną”. W honorowym prezydium Towarzystwa byli m.in.: marszałkowie Francji Foch i Joffre, kardynał Dubois, Weygand, Poincaré. Działalność Rosy i stowarzyszenia była szczególnie widoczna w 1921 r., kiedy czynnie agitowała na rzecz przyłączenia Śląska do Polski. Przez cały okres międzywojenny sekretarzem generalnym stowarzyszenia, poza licznymi artykułami prasowymi, ulotkami, broszurami czy felietonami radiowymi, organizowała w Paryżu i na prowincji zjazdy, konferencje, wystawy oraz wystąpienia polskich pisarzy, np.: Wacława Sieroszewskiego i Tadeusza Boy-Żeleńskiego, z którymi się zaprzyjaźniła<sup>13</sup>. Opisując przeżycia z podróży do Francji, Boy-Żeleński pisał: „I kiedy o tem dziś jeszcze myślę, nie mogę się wstrzymać od podziwu dla odwagi i literackiej intuicji Różyczki, która nie bała się puścić Zielonego Balonika pod kopułem Sorbony”<sup>14</sup>.

Po klęsce Francji w 1940 r. aktywność stowarzyszenia osłabła, jednak sama Bailly (mimo zagrożenia ze strony Gestapo) w dalszym ciągu niosła pomoc Polakom – opiekowała się polskimi jeńcami, uchodźcami, internowanymi żołnierzami – została jedną z „mateczek wojennych”. Jej wsparcie duchowe niezwykle silnie zabarwione emocjonalnie oraz realna pomoc były powszechnie znane. Słynne były jej *Listy do Polaków we Francji*<sup>15</sup>.

W listopadzie 1942 r. stowarzyszenie przestało funkcjonować, a podjęte przez Rosę próby rekonstrukcji Les Amis de la Pologne po zakończeniu II wojny światowej się nie powiodły. Ostatecznie w 1953 r. stowarzyszenie przestało istnieć<sup>16</sup>.

Początkowo relacje pomiędzy nią a władzą komunistyczną w Polsce były trudne, ociepliły się dopiero po 1956 r. Wiele publikacji, m.in. wywiad w „Expressie Wieczornym” przeprowadzony przez Konstantego Paczkowskiego oraz artykuły Danuty Łomaczewskiej, Wojciecha Natansona i teksty samej Rosy, przypomniały o jej osobie i działalności, wywołując dużą reakcję czytelników<sup>17</sup>. Rozpoczęła współpracę z: „Stolicą”, „Tygodnikiem Powszechnym”, „7 dniami”, „Expressem Wieczornym”, „Życiem Literackim”, „Światem”. Pisała m.in. o pobycie w Warszawie, Paryżu,

<sup>13</sup> M. Nossowska, *O Francuzce, która pokochała Polskę...*; T.E. Domański, *Rosa Bailly. Wielka Francuzka o polskim sercu*, Lublin 2003; A. Łongiewska, *op. cit.*; W. Natanson, *Rosa Bailly*, „Literatura na Świecie” 1977, nr 5, s. 365–372; W. Natanson, *Wierność i wdzięk*, „Twórczość” 1977, nr 1, s. 166–168; B. Woźniak, *Na marginesie Listu Rosy Bailly do Dyrektora Biblioteki UMCS Tadeusza Smółki z 27 grudnia 1967 roku*, „Folia Bibliologica” 2015, s. 31.

<sup>14</sup> T. Boy-Żeleński, *W Sorbonie i gdzie indziej (wrażenia paryskie)*, Warszawa 1927, s. 35.

<sup>15</sup> M. Nossowska, *O Francuzce, która pokochała Polskę...*, s. 417–418.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 370–372.



wspominała swoją wojenną i powojenną działalność. Najbardziej regularnie współpracowała w latach 1959–1962 z „Mozaiką Francuską”<sup>18</sup>.

W lutym 1969 r. za całokształt pracy – zasługi w propagowaniu kultury i literatury polskiej – otrzymała nagrodę polskiego Pen Clubu. Było to kolejne uhonorowanie jej działalności, wcześniej otrzymała m.in.: Krzyż Komandorski „Polonia Restituta” – Odrodzenia Polski (przyznany jej przez prezydenta Ignacego Mościckiego), Złoty Krzyż Zasługi, Złoty Laur Polskiej Akademii Literatury<sup>19</sup>.

Rosa Bailly zmarła 14 czerwca 1976 r. w Pau, gdzie została pochowana na cmentarzu miejskim.

### Twórczość Rosy Bailly – ze zbiorów Biblioteki UMCS w Lublinie

Rosa Bailly pozostawiła po sobie bogaty dorobek poetycki oraz publicystyczno-prozatorski, za który otrzymała wiele nagród i wyróżnień. Ulubionymi tematami jej twórczości były góry i Polska. Jej wielką pasją były podróże, o których pisała w swoich tomikach. W zbiorach Biblioteki UMCS zgromadzono – podarowane przez samą autorkę bądź zakupione czy też pochodzące z kolekcji prywatnych, np. Marii Kuncewicz – jej utwory poetyckie, przewodniki oraz tłumaczenia z przedmowami. Szczególnie cenne są jej listy z lat 1957–1971.

„Imponujący i jedyny w swoim rodzaju dorobek poetycki R. Bailly – jak stwierdziła Anita Pytlarz, analizując jej twórczość – pozwala nam poznać ją nie tylko jako żarliwą propagatorkę kultury polskiej, lecz także jako znakomitą poetkę”<sup>20</sup>. Bailly opublikowała wiele cieszących się uznaniem czytelników, jak również krytyków literackich, tomików poezji. Za wydaną w 1934 r. *Montagnes Pyrénées* – pierwszą część cyklu *Fête de la terre* – otrzymała nagrodę literacką i członkostwo w Pirenej-skiej Akademii Literatury, a część druga *Alpes* z 1935 r. uczyniła ją „poetką francuskich gór”<sup>21</sup>. W księgozbiornicy Biblioteki UMCS zabrakło powyższych utworów, jednak tematykę tę reprezentują: *Pastorale de la Maladette* [Paris 1939], *L'Archange et les mirages: poeme du Mont-Saint-Michel* [Paris 1951], *Hautes solitudes* [Malakoff 1963], *Pyrénées d'azur et de neige* [Paris 1966], *De fête an fête: Tyrol – Anjou – Océan* [Paris 1960]. Spośród innych jej utworów można wymienić: *Eaux dormantes* [Paris 1939] czy poświęcony zmarłej matce *La tombe de ma mère* [Paris 1950] z dedykacją

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 379.

<sup>19</sup> T.E. Domański, *op. cit.*, s. 86.

<sup>20</sup> A. Pytlarz, *L'oeuvre poétique de Rosa Bailly – la Pologne et la montagne*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Romanica 3” 2008, Folia 49, s. 47.

<sup>21</sup> M. Nossowska, *O Francuzce, która pokochała Polskę...*, s. 245; A. Pytlarz, *L'oeuvre poétique de Rosa Bailly...*, s. 47.

dla Marii Kuncewicz, *Le silence doré* [Paris 1952], *L'Enclos abandonné* [Paris 1954], *Sous l'envol des colombes: poèmes d'Italie* [Paris 1954], *Portes du paradis* [Paris 1957], *Mareuil-aux-peupliers* [Paris 1958], *Girofles des vieux murs* [Paris 1960], *Toute la joie du monde* [Paris 1962], *Le plus tender sourire* [Paris 1967]. W swoich wierszach Rosa Bailly opisuje miejsca związane z dzieciństwem, np.: Berry czy inne widzialne podczas licznych podróży, dominuje w nich jednak motyw gór, zwłaszcza Pirenejów – ich czar, potęgą, pięknem natury. W jej twórczości ukazują się także ogromne zaangażowanie w sprawy polskie<sup>22</sup>. Przekazując Bibliotece UMCS swoje poezje, niejednokrotnie opatrywała je dedykacjami kierowanymi do „polskich przyjaciół”.



Fot. 2–6. Przykłady poematów Rosy Bailly z dedykacjami.

<sup>22</sup> Idem, *L'oeuvre poétique de Rosa Bailly...*, s. 37–47.

Obok dzieł poetyckich specjalne miejsce w jej twórczości zajmują publikacje o Polsce, zwłaszcza publicystyczno-popularne wykłady poświęcone historii, współczesności i kulturze naszego kraju oraz reportaże podróżnicze<sup>23</sup>. Spośród pierwszych w Bibliotece UMCS można znaleźć wspomnianą wcześniej broszurkę *Petite histoire de Pologne*<sup>24</sup>, w której Rosa Bailly napisała, że „nie ma historii bardziej zadziwiającej i poruszającej, niż historia Polski”<sup>25</sup>, oraz *Histoire de l'amitié franco-polonaise*<sup>26</sup>.



Fot. 7–8. Publicystyczno-popularne prace Rosy Bailly poświęcone historii Polski i stosunkom polsko-francuskim.

Ważną publikacją napisaną po II wojnie światowej i wydaną w 1956 r. w Londynie jest studium historyczne *A city fights for freedom: the rising of Lwów in 1918–1919* – w języku polskim opublikowane dopiero w 2011 r. pod tytułem *Miasto walczy o wolność: obrona Lwowa w latach 1918–1919*. Z założenia według autorki książka ta pełniła rolę protestu przeciw decyzjom jałtańskim i, jak sama określiła, „oręża”, które przekona międzynarodową opinię, „że Lwów był, jest i chce pozostać polskim, i że należy go Polsce zwrócić”<sup>27</sup>.

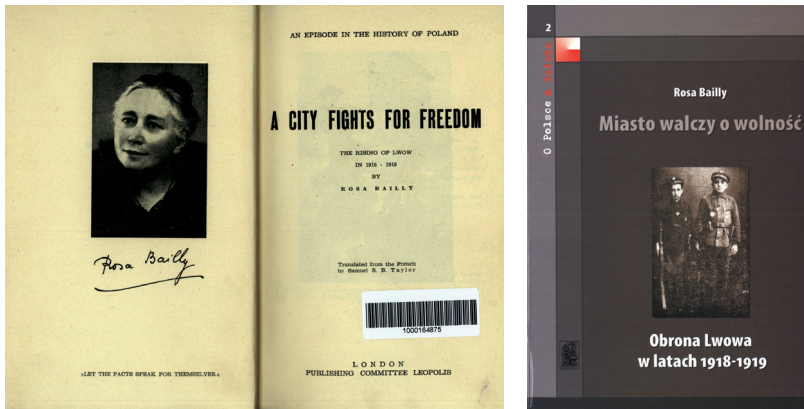
<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 245.

<sup>24</sup> R. Bailly, *Petite histoire de Pologne*, Paris 1928.

<sup>25</sup> M. Nossowska, *O Francuzce, która pokochała Polskę...*, s. 44–45.

<sup>26</sup> R. Bailly, *Histoire de l'amitié franco-polonaise*, Paris [1920].

<sup>27</sup> M. Nossowska, *W obronie Lwowa – niezwykle dzieje pewnej książki*, „Bibliotekarz Lubelski” 2009, r. 52, s. 147–160.

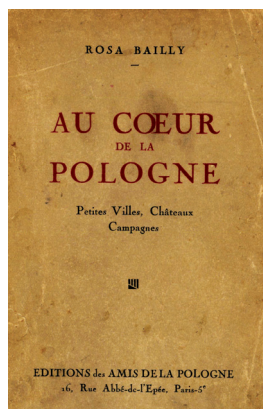


Fot. 9–10. Studium historyczne o obronie Lwowa 1918–1919, wydanie angielskie z 1956 r. i polskie z 2011 r.

Przy okazji licznych pobytów Rosy w Polsce powstały reportaże podróżnicze będące połączeniem wykładu z historii, historii sztuki, geografii i współczesnych informacji z osobistymi wrażeniami, przemyśleniami oraz wydarzeniami. Pisała w nich o tym, co ją zafascynowało, o miejscach, które pokochała, które ją zadziwiły i zachwyciły<sup>28</sup>. Wymienić tutaj można przechowywaną w Bibliotece broszurkę *Une ville polonaise. Bydgoszcz* [Paris 1927] czy nagrodzoną przez Akademię Francuską w dziedzinie literatury i złotym medalem Polskiej Akademii Literatury *Au coeur de la Pologne: petites villes, châteaux, campagnes* [Paris 1936]. Książka ta jest opowieścią o Polsce prowincjonalnej, małych miast i miasteczek, ukrytych skarbów architektury, uroków dzikiej przyrody. Pisała w niej m.in. o Lublinie – z żydowską dzielnicą wokół zamku, który fascynował wielokulturowością, czy o Sandomierzu, Polesiu, targu w Pińsku, kulturze huculskiej i niezwykłościach Borysławia, urokach polskich Kresów wschodnich i Śląska. *Au coeur de la Pologne...* jest również opowieścią o ludziach, których spotkała, i przyjaciółach: Felicji Skarbkowej, Eleonrze Lubomirskiej, księciu Romanie Sanguszko i rodzinie Skirmunttów, u których gościła na Polesiu. Obraz Polski, jaki malowała w tej książce czy innych reportażach o Kresach, jest bardzo emocjonalny, sentymentalny i barwny, ale nieco naiwny, ponieważ nie wniknęła w prawdziwe życie polskiej prowincji<sup>29</sup>. Nie taki był też jej cel, chciała głównie zainteresować swoich rodaków Polską. Ciekawie w tym kontekście prezentują się fotografie w nich zamieszczone – zwłaszcza w *Au coeur de la Pologne...* – pokazujące nasz kraj jako interesujący i bardzo różnorodny.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 246.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 246–247.



Lublin



Śląsk



Polesie



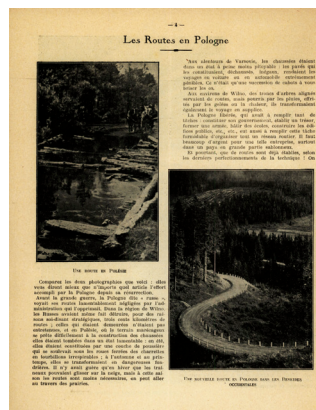
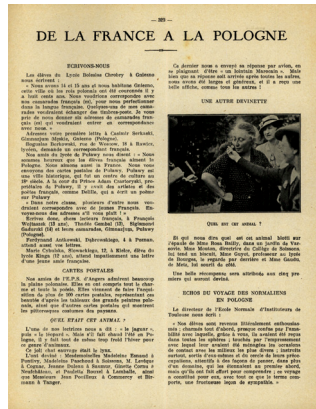
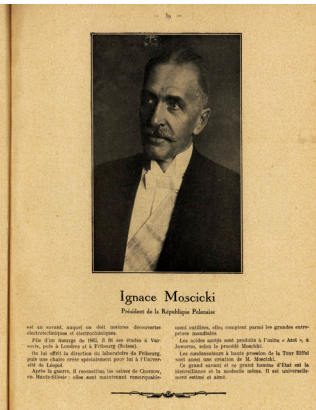
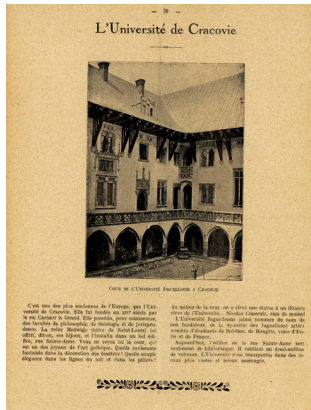
Hucułowie

Fot. 11–16. Przewodnik *Au coeur de la Pologne: petites villes, châteaux, campagnes* z przykładami zdjęć [Paris 1936].

W zbiorach Biblioteki UMCS niestety nie ma biuletynu *Les Amis de la Pologne*, oficjalnego organu prasowego Stowarzyszenia, w którym odbijały się jego „prace i zadania..., osiągnięcia i plany”, a także Polska, jaką chciano przedstawić francuskiemu czytelnikowi<sup>30</sup>. Znajduje się natomiast ukazujący się we Francji w latach 1930–1939 miesięcznik skierowany do młodzieży „*Notre Pologne*”, w którym zamieszczano wiadomości o historii, literaturze, kulturze i współczesności Polski, a także o przyrodzie i osiągnięciach cywilizacyjnych, bogactwach naturalnych i zabytkach architektury. Pismo pośredniczyło w wymianie informacji i oferowało pomoc w znalezieniu korespondentów, przygotowaniu indywidualnych i grupowych wyjazdów francuskich uczniów do Polski i polskich do Francji<sup>31</sup>.

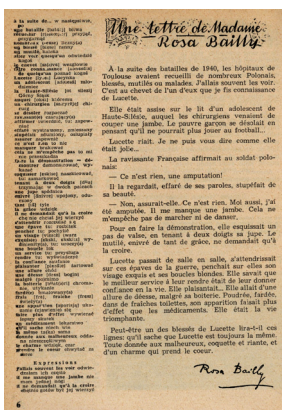
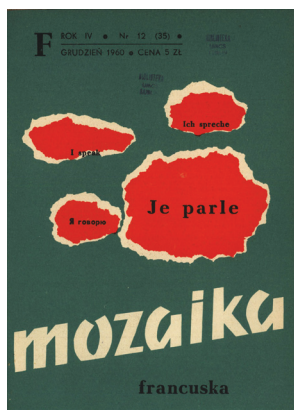
<sup>30</sup> Eadem, *O Francuzce, która pokochała Polskę...*, s. 181.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 227–233.



Fot. 17–22. Przykładowe numery „Notre Pologne” z zamieszczonymi w nich artykułami.

Rosa Bailly – o czym było wspomniane wcześniej – współpracowała z polskimi czasopismami, drukując „krótkie teksty będące mieszaniną wspomnień i felietonowych obserwacji współczesności”<sup>32</sup>. W latach 1959–1962 regularnie pisywała do „Mozaiki Francuskiej”, czasopisma do nauki języka francuskiego. W cyklu artykułów zapoczątkowanych krótką wypowiedzią na temat Les Amis de la Pologne oraz w rubryce *Listy Madam Bailly* przybliżyła Francję i jej kulturę<sup>33</sup>.



Fot. 23–26. Przykładowe numery czasopisma „Mozaika Francuska” z felietonami Rosy Bailly.

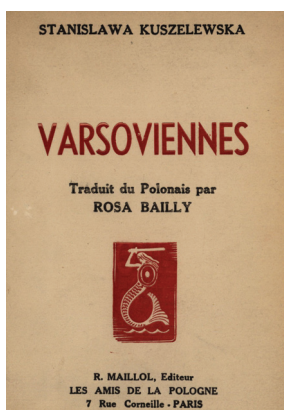
Wśród przekładów, jakich dokonała z języka polskiego na język francuski, można wymienić podarowaną przez Rosę i dostępną w księgozbiornie Biblioteki UMCS Stanisławy Kuszelewskiej *Varsoviennes* [Paris 1949]. Trzeba również

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 379.

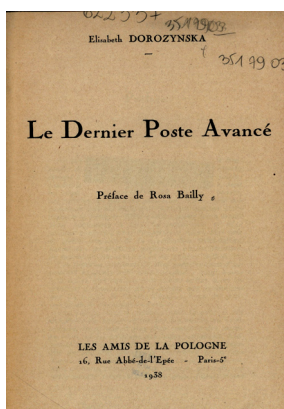
<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 349.



zaznaczyć, że książki tłumaczone na język francuski lub o Francji niejednokrotnie były opatrzone jej słowami wstępnymi, przedmowami, jak chociażby dziennik Elżbiety Dorożyńskiej<sup>34</sup> czy przewodnik po Paryżu Zygmunta Frenkla<sup>35</sup>.



Fot. 27. Przekład *Warszawianek* S. Kuszelewskiej, dokonany przez R. Bailly, Paryż 1949.



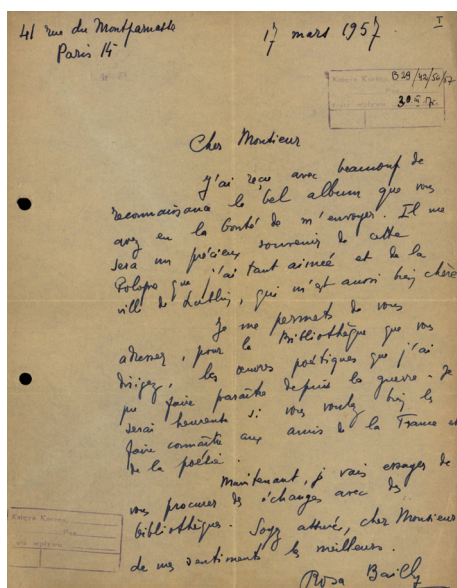
Fot. 28. Strona tytułowa dziennika Elżbiety Dorożyńskiej.

Najciekawszą i jednocześnie najcenniejszą pamiątką po Rosie Bailly przechowywaną w zbiorach Biblioteki jest jej korespondencja z dyrektorami Tadeuszem Smółką i Janem Gurbą z lat 1957–1971. Składają się na nią listy oraz dwie pocztówki. Poza grzecznościową wymianą zdań korespondencja ta jest zbiorem wspomnień i refleksji poetki, spostrzeżeń o polskiej literaturze i historii. Świadczy o wielkim zainteresowaniu Rosy Bailly sprawami Polski, o jej zaangażowaniu i wiedzy.

<sup>34</sup> E. Dorożyńska, *Le dernier poste avancé*, Paryż 1938.

<sup>35</sup> Z. Frenkiel, *Paryż*, Warszawa 1937.

Treść listów to podziękowania za przesłane książki, wśród których poetka wymieniła: pracę o Warszawie Karoliny Beylin, monografię Barbary Winklowej o Tadeuszu Boy-Żeleńskim czy wydane przez Ossolineum dzieło o życiu i twórczości Józefa Czechowicza. W listach tych Rosa dzieliła się ponadto swoimi przeżyciami, opisując m.in.: organizację wystąpień Żeleńskiego w Sorbonie, jubileusz 50-lecia działalności na rzecz Polski z 1966 r., spotkanie z Marią Skłodowską-Curie, pracę nad monografią Warszawy czy chęć opisania historii Lublina. Pocztówka z pomnikiem ku czci Polski i wojska polskiego w Pau to jednocześnie przywołanie wspomnień z II wojny światowej oraz wzniesienie – jak sama określiła – „kapliczki przydrożnej”, otoczonej szczególnym kultem przez miejscową Polonię i władze francuskie. W liście z 2 lutego 1971 r., dziękując dyrektorowi Janowi Gurbie za przesłanie książki, zaznaczyła, że „zawsze była w doskonałych stosunkach z Biblioteką Główną UMCS w Lublinie”, a podtrzymanie korespondencji uznała za „dowód pamięci sprawiający jej wiele radości”<sup>36</sup>.



Fot. 29. List Rosy Bailly do dyrektora Tadeusza Smółki z 17 marca 1957 r.

<sup>36</sup> Fragment korespondencji Rosy Bailly z Dyrekcją Biblioteki Głównej UMCS z lat 1957–1971, Oddział Zbiorów Specjalnych Biblioteki Głównej UMCS, sygn. rkps. 595; J. Szczepański, *Rosa Bailly i jej korespondencja z Biblioteką UMCS w latach 1968–1971*, „Biuletyn Biblioteki UMCS” 1977, druk 1978, nr 3, s. 16–23; B. Woźniak, *Na marginesie Listu Rosy Bailly do Dyrektora Biblioteki UMCS Tadeusza Smółki z 27 grudnia 1967 roku*, „Folia Bibliologica” 2015, s. 29–43.

2. 2. 1971 XI

Monsieur le Directeur  
 Votre lettre, si aimable, m'a comblé  
 de joie. Mes relations avec la bibliothèque  
 et l'université Marie Curie-Skłodowska ont  
 toujours été excellentes; elles se poursuivront  
 ainsi; je vous remercie de tout cœur pour  
 l'ouvrage que j'ai si haut apprécié et si  
 précieusement que je dois aujourd'hui à  
 votre amabilité. Tout ce qui touche à la

m'est cher: je le lirai (j'ai déjà  
 commencé) et à travers lui, j'irai retrouver  
 la Pologne de toujours, que j'ai tant  
 aimée, et servie de tout mon cœur.

En ce moment, je cherche un s.d. pour  
 mon "Histoire de Varsovie". Les  
 érudits historiques qui ont lu cette œuvre  
 (certainement au moins par sa dimension...)  
 en ont dit le plus grand bien. Et j'ai  
 plusieurs autres ouvrages consacrés à votre  
 Patrie, achetés, ou commandés.

Cher monsieur le Directeur: mes félicités  
 Monsieur Jules Winiarski de ma part?  
 Soyons attentifs de nos sentiments les meilleurs  
 Rosa Bailly

Fot. 30-31. List Rosy Bailly do dyrektora Jana Gurby z 2 lutego 1971 r.

IX

PAU-IDRON (Basses-Pyrénées) FRANCE.  
 Sur A.N. 117, à 32 Kms de LOURDES  
 Monument érigé par les Soldats Polonais en  
 1941.  
 Dédié à Notre-Dame de CZESTŃCZOWA  
 1941.  
 Rénové en Juin 1969.

Cette petite Kapliczka przydrożna  
 a été élevée sur mon initiative  
 par les combattants polonais en France  
 en 1941, - ainsi que deux autres  
 en Guesay. Mais des terribles  
 ont été détruits après l'autre  
 et Allemands dans la France du  
 sud. Une Polonoise qui habite  
 Pau organise des pèlerinages à  
 celles-ci, et les autorités françaises  
 y prennent part. Rosa Bailly

Biblioteka  
 Lublin  
 D 1174/2/6  
 2000



Fot. 32–33. Pocztaówka z pomnikiem w Pau-Idron.

Przypominając Rosę Bailly i jej działalność przez pryzmat zbiorów Biblioteki UMCS, trudno pominąć publikacje o niej samej, chociażby Tadeusza Boya-Żeleńskiego *W Sorbonie i gdzie indziej...*, który przedstawił ją jako „rzadkie połączenie entuzjazmu i wytrwałości, polotu i daru organizacji”<sup>37</sup>, jak również książkę Tadeusza E. Domańskiego *Rosa Bailly wielka Francuzka o polskim sercu*, w której przypomniał, że „ludziom, którzy znali Madame Bailly pozostało niezatarte wspomnienie jej mądrości, dobroci, błyskotliwej inteligencji i uroku. Działała dla dobra ludzi i czyniła to z wielką ofiarnością”<sup>38</sup>. Z kolei obszerna monografia Małgorzaty Nossowskiej *O Francuzce, która pokochała Polskę. Rosa Bailly i stowarzyszenie Les Amis de la Pologne* podaje, że „nie ma opowieści o Rosie Bailly, jeśli pominie się rolę polskich spraw w jej życiu, jej pracę na rzecz francusko-polskich więzi. Stanowiła ona integralną część życia Rosy Bailly, a wśród jej polskich dzieł, jak to sama określała, najważniejsze miejsce zajęło [...] stowarzyszenie Les Amis de la Pologne”<sup>39</sup>.

Powyższe słowa oraz prezentowana spuścizna literacko-publicystyczna i korespondencja w bardzo fragmentaryczny sposób przybliżają postać Rosy Bailly – jej życie, działalność i twórczość. Była symbolem przyjaźni polsko-francuskiej, postacią nietuzinkową, aktywnie uczestniczącą w budowaniu wzajemnych relacji w okresie dwudziestolecia międzywojennego oraz w sposób bardzo zaangażowany kreślącą obraz Polski wśród swoich rodaków. Po drugiej wojnie światowej oddaną swoim pasjom – w tym poezji i podrójom, utrzymującą liczne kontakty korespondencyjne nie tylko z osobami prywatnymi, lecz także z instytucjami, w tym z Biblioteką Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

<sup>37</sup> T. Boy-Żeleński, *W Sorbonie i gdzie indziej (wrażenia paryskie)*, Warszawa 1927, s. 16.

<sup>38</sup> E. Domański, *op. cit.*, s. 7.

<sup>39</sup> M. Nossowska, *O Francuzce, która pokochała Polskę...*, s. 7.

## Bibliografia

### Źródła

Fragment korespondencji Rosy Bailly z Dyrekcją Biblioteki Głównej UMCS z lat 1957–1971, Oddział Zbiorów Specjalnych Biblioteki Głównej UMCS, sygn. rkps. 595.

### Prace Rosy Bailly

*Histoire de l'amitié franco-polonaise*, Paris [1920].

*Une ville polonaise*. Bydgoszcz, Paris 1927.

*Petite histoire de Pologne*, Paris 1928.

*Fête de la terre – Montagnes Pyrénées*, Paris 1934.

*Fête de la terre. II Alpes*, Paris 1935.

*Au coeur de la Pologne: petites villes, châteaux, campagnes*, Paris 1936.

*Pastorale de la Maladette*, Paris 1939.

*Eaux dormantes*, Paris 1939.

*La tombe de ma mère*, Paris 1950.

*L'Archange et les mirages: poème du Mont-Saint-Michel*, Paris 1951.

*Le silence doré*, Paris 1952.

*A city fights for freedom: the rising of Lwów in 1918–1919*, [London 1956]; *Miasto walczy o wolność: obrona Lwowa w latach 1918–1919*, [Lublin 2011].

*L'Enclos abandonné*, Paris 1954.

*Sous l'envol des colombes: poèmes d'Italie*, Paris 1954.

*Portes du paradis*, Paris 1957.

*Mareuil-aux-peupliers*, Paris 1958.

*Girofles des vieux murs*, Paris 1960.

*De fête an fête: Tyrol – Anjou – Océan*, Paris 1960.

*Toute la joie du monde*, Paris 1962.

*Hautes solitudes*, Malakoff 1963.

*Pyrénées d'azur et de neige*, Paris 1966.

*Le plus tender sourire*, Paris 1967.

### Prasa

„Notre Pologne” 1930–1939.

„Mozaika Francuska” 1959–1962.

### Artykuły, opracowania i wywiady

Boy-Żeleński T., *W Sorbonie i gdzie indziej (wrażenia paryskie)*, Warszawa 1927, s. 35.

Domański T.E., *Rosa Bailly. Wielka Francuzka o polskim sercu*, Lublin 2003.

Dorożyńska E., *Le dernier poste avancé*, Paris 1938.

Frenkiel Z., *Paryż*, Warszawa 1937.

Łongiewska A., *Korespondencja Rosy Bailly z Felicją Skarbkową z lat 1946–1959*, „Ze Skarbca Kultury: Biuletyn Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Biblioteki Polskiej Akademii Nauk” 1970, z. 21, s. 83–84.

Natanson W., *Rosa Bailly*, „Literatura na Świecie” 1977, nr 5, s. 365–372.

- Natanson W., *Wierność i wdzięk*, „Twórczość” 1977, nr 1, s. 166–168.
- Nossowska M., *O Francuzce, która pokochała Polskę. Rosa Bailly i stowarzyszenie Les Amis de la Pologne*, Lublin 2012.
- Nossowska M., rozm. B. Schabowska, *Zakochana w Polsce – Rosa Bailly*, Polskie Radio Dwójka 13.06.2012 [online] <http://www.polskieradio.pl/8/1594/Artykul/624553,Zakochana-w-Polsce-Rosa-Bailly> [dostęp: 16.06.2016].
- Nossowska M., *W obronie Lwowa – niezwykle dzieje pewnej książki*, „Bibliotekarz Lubelski” 2009, s. 147–160.
- Pytlarz A., *L'oeuvre poétique de Rosa Bailly – la Pologne et la montagne*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Romanica 3” 2008, Folia 49, s. 37–47.
- Szczepański J., *Rosa Bailly i jej korespondencja z Biblioteką UMCS w latach 1968–1971*, „Biuletyn Biblioteki UMCS” 1977 [druk 1978], nr 3, s. 16–23.
- Woźniak B., *Na marginesie Listu Rosy Bailly do Dyrektora Biblioteki UMCS Tadeusza Smółki z 27 grudnia 1967 roku*, „Folia Bibliologica” 2015, s. 29–43.

*Olga Nowak*

Wydział Humanistyczny  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ZACZYTANI BOHATEROWIE KSIĄŻEK.  
OBRAZ CZYTELNIKA W WYBRANYCH GATUNKACH LITERACKICH.  
ANALIZA PORÓWNAWCZA

**Streszczenie:** Artykuł prezentuje obraz czytelnika na postawie wybranych utworów w literaturze fantazy (*Księgowir* Paula Glennona), romansowej (*Babunia* Frederique Deghelt), antyutopijnej (*451° Fahrenheit* Raya Bradbury’ego) i kryminalnej (*Biblioteka cieni* Mikkeła Birkegaarda). Można zauważyć wiele podobieństw i różnic między sposobami przedstawienia motywu czytelnika. Gatunek literacki ma wpływ na kreowanie wizerunku czytającego bohatera. Protagonści czytają od dzieciństwa lub od przełomowego wydarzenia w ich życiu. Podczas lektury napotykać na pewne przeszkody, co sprawia, że historia staje się bardziej interesująca. Książki mają moc zmieniania życia fikcyjnych bohaterów.

**Słowa kluczowe:** czytelnik, obraz czytelnika, czytanie, literatura fantazy, literatura romansowa, literatura antyutopijna, literatura kryminalna, gatunki literackie

**Fictional characters as readers. The depiction of a reader  
in chosen literary genres. Comparative analysis**

**Abstract:** The article presents the image of a reader in fantasy (*Bookweird* by Paul Glennon), romance novel (*La grand-mère de Jade* by Frederique Deghelt), dystopian novel (*Fahrenheit 451* by Ray Bradbury) and crime fiction (*The Library of Shadows* by Mikkel Birkegaard). There are a lot of similarities and differences between the readers’ portrayals. The literary genre has an impact on creating reader’s image. The protagonists read either since their childhood or since the landmark in their lives. They encounter some obstacles and threats during reading, which makes the story more attractive. Books have the power to change fictional characters’ lives.

**Keywords:** reader, image of a reader, reading, fantasy, romance novel, dystopian novel, crime fiction, literary genres

## Wprowadzenie

Celem artykułu jest ukazanie obrazu czytelnika w wybranych gatunkach literackich. Pod pojęciem „obraz czytelnika” autorka będzie rozumiała jego portret literacki w szerszym sensie, czyli „samodzielny utwór lub odrębny fragment utworu narracyjnego, zawierający szczegółowy i plastyczny wizerunek jakiejś postaci rzeczywistej lub fikcyjnej”<sup>1</sup>. W pracy skupiono uwagę na fikcyjnych czytelnikach. To zagadnienie jest – zdaniem autorki – warte uwagi, gdyż np. w literaturze dla dzieci czytający bohaterowie literaccy są dobrymi wzorami do naśladowania. Niezwykle istotne jest przedstawienie aspektu lektury w pozytywnym świetle, ponieważ młodzi odbiorcy identyfikują się z protagonistami. Książkowymi przykładami takiej praktyki może być *Matylda* Roalda Dahla<sup>2</sup> lub *Złodziejka książek* Markusa Zusaka<sup>3</sup>.

Pierwszymi wzorami czytelniczymi dla dziecka nie powinni być jednak książkowi bohaterowie, lecz rodzice. Ostatnio można zaobserwować pozytywne trendy w tym aspekcie. Według raportu *Stan czytelnictwa w Polsce w 2014 r.* przygotowanego przez Bibliotekę Narodową „obecni rodzice w większym stopniu niż to miało miejsce wcześniej są świadomi pozytywnego znaczenia, jakie w rozwoju dziecka i jego edukacji szkolnej odgrywa czytanie książek”<sup>4</sup>. Jednakże w niektórych wypadkach rodzice nie dają dzieciom dobrego przykładu, ograniczając się do nakłaniania ich do podejmowania lektury: „Nawet jeśli sami są tylko sporadycznymi czytelnikami książek lub nie czytają ich w ogóle, starają się swoje dzieci do czytania zachęcać oraz czytanie to im umożliwić”<sup>5</sup>, co samo w sobie również jest pozytywnym działaniem. W badaniu stanu czytelnictwa mogli wziąć udział tylko ludzie powyżej 15. roku życia, a więc informacje na temat czytelnictwa dziecięcego zostały opracowane na podstawie doświadczeń starszych osób. Okazuje się, że głośne czytanie dzieciom nie przekłada się automatycznie na samodzielne podejmowanie przez nie lektury w przyszłości. Bardziej istotnymi czynnikami, które warunkują obcowanie z książką w dorosłym życiu, są: „zachęcanie do samodzielnej lektury książek, kupowanie dzieciom książek (innych niż podręczniki) oraz przykład własny – tj. czytanie książek dla siebie”<sup>6</sup>, co potwierdza,

<sup>1</sup> J. Sławiński, *Portret literacki*, [w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 2002, s. 411.

<sup>2</sup> R. Dahl, *Matylda*, Warszawa 1998.

<sup>3</sup> M. Zusak, *Złodziejka książek*, Warszawa 2008.

<sup>4</sup> I. Koryś, D. Michalak, R. Chymkowski, *Stan czytelnictwa w Polsce w 2014 roku*, Biblioteka Narodowa 2015 [online] [www.bn.org.pl/download/document/1428654601.pdf](http://www.bn.org.pl/download/document/1428654601.pdf), s. 22 [dostęp: 28.07.2016].

<sup>5</sup> *Ibidem*.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 58.



że rodzice powinni być dla dzieci przykładami do naśladowania. Na tej podstawie widać, iż „promocja czytelnictwa wśród dorosłych jest inwestycją w przyszłe pokolenia”<sup>7</sup>.

Interesujące są powody, dla których dzieci (i nie tylko) podejmują lekturę. Zagadnieniem tym zajęła się Zofia Zasacka w artykule *Dlaczego czytamy powieści – kilka implikacji dla badaczy czytania dla przyjemności*<sup>8</sup>. Stwierdziła ona, że „[c]zytanie dla przyjemności beletrystyki jest formą zabawy, gry, która pozwala nam doświadczyć innych światów i ról”<sup>9</sup>. A jak może się wydawać, zabawa to nieodłączna część dzieciństwa. Dziecko identyfikuje się z bohaterami i razem z nimi przeżywa ich emocje. Lektura może też pełnić funkcję biblioterapeutyczną: „Aktywny i zaangażowany czytelnik poszukuje w czytanim tekście odniesień i wskazówek przydatnych we własnym życiu, przetwarza go i adaptuje do swoich potrzeb”<sup>10</sup>. Taką wskazówką może być sam czytający protagonista.

Za przedmiot badań obrano bohaterów literackich, którzy sami są czytelnikami. Można powiedzieć, że mamy tu do czynienia ze zjawiskiem meta-czytelnika, ponieważ jako czytelnicy możemy przeczytać powieść o innej osobie obcującej z książkami. Za Jackiem Wojciechowskim można określić, że czytelnikiem jest „ten, kto czyta, więc bezpośredni odbiorca tekstu pisemnego”<sup>11</sup>. Osoba ta może oddawać się lekturze w danej chwili lub ogólnie realizować procesy lekturowe, stając się uczestnikiem jednej z form życia kulturalnego (intelektualnego)<sup>12</sup>. W wybranych do porównania utworach położono nacisk na czytających książki. Jako metoda badawcza została wykorzystana analiza wybranych tekstów literackich pod kątem sposobu przedstawienia bohaterów – czytelników.

Zgromadzony materiał ukazuje wizerunek czytelnika w wyselekcjonowanych utworach powieściowych różniących się konwencją konstrukcji świata przedstawionego. Podczas analizy literatury szukano odpowiedzi na następujące pytania: czy w wybranych tekstach bohater-czytelnik jest ukazywany w ten sam sposób?, czy formalne ramy gatunku powieściowego mają wpływ na kreowanie wizerunku czytelnika?, co łączy, a co dzieli czytelników ukazanych w wybranych książkach? Analizie poddano następujące elementy: liczba czytelników występujących w jednej powieści i osoby wprowadzające protagonistów w świat książek, moment

<sup>7</sup> *Ibidem*. Zagadnienie to zostało zaprezentowane również w: M. Antczak, *Kultura czytelnicza piątoklasistów szkół łódzkich w świetle badań własnych*, [w:] *Biblioteki i książki w życiu nastolatków*, red. nauk. M. Antczak, A. Walczak-Niewiadomska, Łódź 2015.

<sup>8</sup> Z. Zasacka, *Dlaczego czytamy powieści – kilka implikacji dla badaczy czytania dla przyjemności*, „Przegląd Humanistyczny” 2009, nr 3, s. 81–93.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 81.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> J. Wojciechowski, *Czytelnictwo*, Kraków 2000, s. 18.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 18–19.

przełomowy w życiu bohatera, od którego rozpoczęła się jego przygoda z lekturą, wzorce czytelnicze w dzieciństwie, obowiązujące wzorce lekturowe, preferencje czytelnicze bohaterów, możliwość wpływu protagonistów na świat przedstawiony w książkach, przeszkody w oddawaniu się lekturze i niebezpieczeństwa z nią związane, nacisk położony na treść utworów lub na sam fakt czytania, a także funkcje lektur w życiu bohaterów. Elementy te omówiono i porównano we wszystkich utworach.

W artykule skupiono się na przykładach pozytywnego wpływu książki na czytelnika. Większość wybranych do analizy dzieł można bez przeszkód zaliczyć do literatury popularnej. Według *Słownika literatury popularnej* pod redakcją Tadeusza Żabskiego, literatura popularna to „dziedzina twórczości literackiej, obejmująca utwory przeznaczone dla szerokiego kręgu czytelników, nastawione na realizację ich potrzeb osobowościowych, na dostarczenie im rozrywki i silnych przeżyć emocjonalnych”<sup>13</sup>. Dyskusyjnie może być jedynie zakwalifikowanie do niej powieści Raya Bradbury’ego *451° Fahrenheita*, która stała się pozycją klasyczną.

Na potrzeby tego artykułu autorka używa terminu „gatunek” dla oznaczenia odmian gatunkowych, identyfikowanych przede wszystkim na podstawie kryterium tematycznego oraz kategorii estetycznych<sup>14</sup>. Są to podgatunki, czyli zespoły reguł określających strukturę grup utworów funkcjonujących w obrębie danego gatunku literackiego<sup>15</sup>, jakim jest np. powieść.

W dalszej części artykułu analizie poddano wizerunek czytelnika na podstawie konkretnych powieści należących do fantastyki z podgatunkiem fantasy: *Księgowir* Paula Glennona (Warszawa 2010), romansu: *Babunia* Frederique Deghelt (Warszawa 2011), antyutopii: *451° Fahrenheita* Raya Bradbury’ego (Stawiguda 2012) oraz kryminału: *Biblioteka cieni* Mikkela Birkegaarda (Warszawa 2011). Ta ostatnia pozycja zgodnie z opisem na okładce jest thrillerem, ale ma też wszelkie cechy kryminału i właśnie jako taki gatunek będzie tutaj rozpatrywana. Wybór książek jest subiektywny. Dzięki różnorodności gatunkowej autorka pragnęła zaprezentować szerokie spektrum możliwości ukazywania wizerunku czytelnika w powieściach.

Fantasy wraz z science fiction i horrorem stanowi odmianę fantastyki. Fabułą powieści fantasy jest wędrówka protagonisty w celu wypełnienia misji, często ocalenia świata. Utwory te „[o]dwołują się do bliżej nieokreślonego wrażenia dawności, osiąganego m.in. przez stylizację językową [...], wykorzystywanie elementów tzw. starych języków [...], kreowanie języków fikcyjnych [...] oraz wprowadzanie

<sup>13</sup> T. Żabski, *Literatura popularna*, [w:] *Słownik literatury popularnej*, red. T. Żabski, Wrocław 2006, s. 310.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 313.

<sup>15</sup> M. Głowiński, *Odmiana gatunkowa*, [w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 2002, s. 352.

artefaktów i odesłań kulturowych, uważanych za dawne<sup>16</sup>. Ważną rolę pełni też magia, a bohaterami bywają baśniowe postacie.

Z kolei romans to epicki tekst o tematyce miłosnej<sup>17</sup>. Do charakterystycznych cech tego gatunku należy „nieprzeciętność, wyjątkowość postaci, niezwykłość ich uczuć i namiętności, dramatyczność, wręcz nieprawdopodobieństwo zdarzeń”<sup>18</sup>, a także przejrzysta kompozycja i „nieprzejrzysty” język<sup>19</sup>. Gatunek ten jest silnie skonwencjonalizowany i wykorzystuje schemat: spotkanie, pojawienie się miłości, przeszkody, szczęśliwe lub dramatyczne zakończenie<sup>20</sup>. Istotną rolę pełni wątek obyczajowy<sup>21</sup>.

Dzieła należące do antyutopii to „utwory przestrzegające przed skutkami tendencji politycznych, społecznych, ekonomicznych, technologicznych i kulturalnych, dających się zaobserwować w rzeczywistości razem lub osobno i zagrażających według autora człowiekowi jako jednostce i zbiorowości”<sup>22</sup>. Duża swoboda kompozycyjna opowieści oraz jej fantastyczna treść powodują, że zaciera się granica między antyutopią a science fiction<sup>23</sup>.

Jako kryminał określa się odmianę powieści, której fabuła nierozdzielnie powiązana jest z dokonaniem zbrodni, wyjaśnianiem przyczyn jej popełnienia i ujawnieniem sprawcy<sup>24</sup>. Do głównych bohaterów powieści kryminalnej można zaliczyć detektywa prowadzącego śledztwo, przestępcę odpowiedzialnego za zbrodnię oraz osoby podejrzane<sup>25</sup>. W rozwiązywaniu zagadki detektywa często wspiera pomocnik. Przy ustalaniu winnych bohater posługuje się dedukcją<sup>26</sup>. Czytelnik identyfikuje się z protagonistą, a przy tym daje się wciągnąć w grę i sam usiłuje rozwiązać postawioną przed nim kryminalną zagadkę<sup>27</sup>. Z zasady kryminał powinien zakończyć się odkryciem przestępcy i zwycięstwem sprawiedliwości<sup>28</sup>.

W literaturze częściej od wizerunku czytelnika przedstawiany jest obraz bibliotekarza (który oczywiście też może, a nawet powinien, być odbiorcą dzieł

<sup>16</sup> A. Gemra, E. Rudolf, *Fantasy*, [w:] *Słownik literatury popularnej...*, s. 150.

<sup>17</sup> M. Bujnicka, *Romans*, [w:] *ibidem*, s. 535.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 536.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 542.

<sup>22</sup> W. Ostrowski, *Antyutopia*, [w:] *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, Warszawa 2012, s. 40.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 40–41.

<sup>24</sup> A. Martuszewska, *Powieść kryminalna*, [w:] *Słownik literatury popularnej...*, s. 464.

<sup>25</sup> *Ibidem*.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 465.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

literackich), co wynika z badań nad stereotypowym postrzeganiem osób pracujących w bibliotece i prób zmiany negatywnego wizerunku. Obraz czytelnika wyłania się z opracowań dotyczących powieści, np. z jednego gatunku, w których lektury pełnią bardzo istotną rolę, jak w artykule Andrzeja Drózdza *Książki i biblioteki w siedmiu odsłonach literatury utopijnej*<sup>29</sup> czy *Książka w książce fantasy (szkic na wybranych przykładach literatury młodzieżowej)*<sup>30</sup> Angeliki Peplińskiej.

### Czytelnik w literaturze fantasy (Paul Glennon *Księgowir*)

Protagonista *Księgowiru* Paula Glennona to jedenastoletni Norman Jespers-Vilnius, zwykły chłopiec, który lubi grać na komputerze i czytać książki. Źródłem pozyskiwania lektur przez Normana jest biblioteka, z której korzysta od dawna i robi to często. Pod okiem ojca odbył szkolenie, jak należy zachowywać się w tej instytucji. Doskonale zna system biblioteczny i potrafi się nim samodzielnie posługiwać. Jedenastolatek czyta chętnie. Gustuje w powieściach przygodowych i jest zapalonym fanem serii *Kroniki Przyziemia*. Szczególne przywiązanie Normana do serii podkreśla fakt posiadania przez niego plakatu z mapą wszystkich krain Przyziemia.

Należy zauważyć, że każdy członek rodziny Normana jest czytelnikiem. Jego ojciec wykłada literaturę na uniwersytecie i prowadzi badania nad utworami literackimi, a mama, mówca motywacyjny, zaczytuje się w kryminałach. Norman i jego siostra Dora biorą przykład z rodziców i również z przyjemnością oddają się lekturze. Oboje mają wpojony odpowiedni sposób obchodzenia się z książkami przez postawę rodziców. W ich domu czytanie jest wartością nie tylko uznawaną, lecz również odczuwaną.

Autor czytanej przez chłopca książki *Bracia z Lochwarren* opowiada o gronostajach, które pragną doprowadzić do odbudowania swojego królestwa zajętego przez wilki. Przedstawiona historia jest dla Normana bardzo wciągająca, jak mówią prorocze słowa: „Nie byłby bardziej zaangażowany w rozgrywające się wydarzenia, nawet gdyby sam znalazł się między bohaterami”<sup>31</sup>. Jego zainteresowanie fabułą objawia się jednak w dość dziwny sposób, mianowicie chłopiec odrywa kawałki kartki z książki i zjada je: „Nie zdając sobie z tego nawet sprawy, właściwie pożerał książkę”<sup>32</sup>.

<sup>29</sup> A. Drózdź, *Książki i biblioteki w siedmiu odsłonach literatury utopijnej*, EBIB 8/2001 (26), [online] [www.ebib.pl/2001/26/drozdz.html](http://www.ebib.pl/2001/26/drozdz.html) [dostęp: 28.07.2016].

<sup>30</sup> A. Peplińska, *Książka w książce fantasy (szkic na wybranych przykładach literatury młodzieżowej)*, [w:] *Wizje bibliotek i bibliotekarstwa*, red. A. Bajor, Katowice 2011, s. 147–153.

<sup>31</sup> P. Glennon, *Księgowir*, Warszawa 2010, s. 23.

<sup>32</sup> *Ibidem*.

Brak zjedzonej strony uniemożliwia mu kontynuowanie lektury, po przejściu do kolejnego rozdziału uświadamia sobie, że „[n]ie czytał książki w taki sposób, w jaki zamierzył to sobie autor. Było coś, o czym powinien wiedzieć”<sup>33</sup>.

Niemожność przeczytania fragmentu książki, a jednocześnie ciekawość, czego dotyczy, skłania chłopca do wizyty w bibliotece w celu odnalezienia brakującej części tekstu w innym egzemplarzu *Braci z Lochwarren*. Spotyka tam nowego bibliotekarza, ubranego na czarno nastolatka z kolczykiem w wardze i tunelami w uszach. Nie zamierza on jednak pokazać chłopcu poszukiwanej przez niego książki, mimo że według komputerowego systemu powieść została zwrócona. Oferuje za to opowiadzenie brakującej części fabuły lub naprawę zniszczonego egzemplarza posiadanego przez jedenastolatka. Proponuje: „Wymienię stronę, którą zgubiłeś, ale będziesz musiał oddać mi za to inną”<sup>34</sup>. Norman ironicznie odpowiada, że zgadza się na ten układ. Wraca do domu i zasypia, lecz tym razem nie budzi się we własnym łóżku.

Chłopiec trafia do świata przedstawionego w książce i staje się jednym z jej bohaterów. Podczas rozmowy z gronostajami wychodzi na jaw, że Norman wie o nich więcej niż oni sami, co wzbudza ich podejrzenia. Jedenastolatek posiada wiedzę, którą podzielił się z nim wszechwiedzący narrator, jednak nie wszystkie przysze wydarzenia są mu znane, gdyż nie doczytał tekstu do końca.

Norman nie ztraca się w książce bez reszty. Ciągłe wracają do niego myśli o domu i członkach rodziny, za którymi z czasem zaczyna tęsknić. Zauważalny jest kontrast pomiędzy normalnym życiem Normana a jego egzystowaniem w powieściowym świecie, który ma na celu uświadomienie młodemu odbiorcy, że choć chłopiec jako bohater czytanej przez siebie książki przeżywa fascynujące przygody z innymi postaciami, to jednak wolałby dalej śledzić fabułę z perspektywy czytelnika. Mimo że spełniło się jego marzenie przebywania w odrealnionym świecie, kiedy przez działanie tajemniczych mocy już się tam znalazł, nie marzy o niczym innym, jak o powrocie do domu.

Norman zdaje sobie sprawę, że jako człowiek i jako czytelnik nie pasuje do przedstawionego w powieści świata. Ma wrażenie, że gdyby ktoś inny zaczął czytać *Braci z Lochwarren*, on byłby tylko jedną z postaci, której losy przedstawiono na papierze: „Przyłapał się na zerkaniu w niebo [...] niemal oczekując, że zobaczy patrzące na niego z góry oczy czytelnika”<sup>35</sup>. Wie, że jego obecność w powieści wpływa na tok zdarzeń i zmienia zamierzoną przez autora fabułę: „Książka zmieniła się przez to, że w niej jestem”<sup>36</sup>.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 28.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 34.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 52.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 53.

Przygoda Normana chwilowo dobiega końca, gdy trafia on do Opactwa Tintern. Lisi opat w klasztorze okazuje się być podobny do nowego bibliotekarza, poznanego przez chłopca w realnym świecie. Ten daje mu do przeczytania fragment książki, w której Norman czyta o sobie. Okazuje się, że został przeniesiony z rzeczywistości do wnętrza powieści za sprawą tajemniczej mocy – księgowiru.

Po przebudzeniu Norman znajduje się we własnym łóżku. Jednak przygoda, którą właśnie przeżył, nie była tylko snem, co uświadamiają mu liczne zadrapania, brud na całym ciele i zniszczona piżama. Zniknęła też książka, którą czytał. Nie jest to jednak koniec serii niezwykłych zdarzeń z udziałem chłopca. Jedenastolatek przeżywa nowe przygody, stając się kolejno bohaterem utworów czytanych przez członków jego rodziny.

Aby „naprawić” książkę *Bracia z Lochwarren*, Norman dostaje od lisiego opata zadanie napisania na nowo jej fragmentu. Z czytelnika chłopiec staje się współautorem opowieści i może zdecydować o losach książkowych bohaterów. Wykorzystuje możliwość, o której często marzą czytający.

Kluczową postacią w powieści wydaje się tajemniczy bibliotekarz, którego książkowe odpowiedniki chłopiec spotyka na końcu swoich przygód przeżywanych w utworach. Ratuje Normana z opresji, podsuwając mu kartki, na których jedenastolatek czyta o sobie jako o powieściowej postaci. Co więcej, on i książkowe wcielenie bibliotekarza są w stanie przeczytać nawzajem własne myśli. Chłopiec nie może jednak odgadnąć jego prawdziwej tożsamości – rozważa, czy bibliotekarz też kiedyś przez przypadek znalazł się w książce i dowiedział się, jak działa księgowir, czy może jest bohaterem literackim, który przeniknął do rzeczywistości. Zagadkowa postać potrafi przemieszczać się pomiędzy realnym a powieściowym światem, ale sama przyznaje, że nie zawsze umie znaleźć się dokładnie tam, gdzie chce.

Lisi opat opisuje księgowir jako skomplikowaną, potężną siłę. Wydaje się dobrze znać reguły jego działania, a przynajmniej sposoby dostania się do niego. Oprócz zjedzenia kartki zadziałałoby również spalenie lub wymazanie strony, ale mogłoby to być nieobliczalne w skutkach. Skonsumowanie kartki zakłóciło fabułę powieści w stosunkowo małej skali. Mimo to, zmian w treści utworów nie da się cofnąć, można je tylko naprawić.

Z przebywaniem w książce wiążą się też pewne ograniczenia: czytelnik jako bohater literacki nie może zdradzić występującym w powieści postaciom dalszego ciągu wydarzeń (pomimo że ma większą wiedzę niż oni) czy opowiedzieć im o świecie rzeczywistym i o tym, że są tylko książkowymi bohaterami. Nie mogą oni też przeczytać o samych sobie. Każda „wizyta” czytelnika w powieści pozostawia w książce ślad, wpływając na zmianę jej treści. Podróż po literackich światach przypomina podróż w czasie. Chrononauce również nie powinni ingerować w rzeczywistość, do której się przenoszą.

Czytelnik w literaturze romansowej (Frédérique Deghelt *Babunia*)

W powieści *Babunia* Frédérique Deghelt przedstawiono dwie czytelniczki – Jeanne, tytułową postać, i Jade, jej wnuczkę, będącą jednocześnie pisarką. W artykule skupiono się jednak na tej pierwszej protagonistce. Autorka świadomie nie zamierza odwoływać się do epilogu, gdyż pragnie zająć się tym, co zostało przedstawione w głównej części książki.

Historia rozpoczyna się w momencie, gdy rodzina orzeka, że osiemdziesięciolatka nie powinna już mieszkać sama, i chce umieścić ją w domu opieki. Gdy dowiaduje się o tym Jade, postanawia do tego nie dopuścić. Przyjeżdża po babcię i zabiera ją do swojego mieszkania w Paryżu. Kobiety nawiązują ze sobą niezwykle więź opartą na miłości do książek.

Jeanne proponuje wnuczce pomoc w określeniu, czego brakuje napisanej przez nią książki, której wydawnictwa nie chcą opublikować. Jade jest tym zaskoczona, gdyż „postrzega ją jako kobietę bardzo oddaloną od literatury”<sup>37</sup>, czytającą jedynie lokalną gazetę. Nie przekonuje jej nawet to, że babcia w ramach wolontariatu pracowała przez jakiś czas jako bibliotekarka.

Zwierzając się Jade, Babunia wyznaje: „Od bardzo dawna dużo czytam. Jestem zapaloną czytelniczką, zakochaną w książkach”<sup>38</sup>. Od tej pory razem z Jade zaczynamy poznawać prawdziwą historię jej babci i zupełnie zmieniać swoje wyobrażenie o tej starszej pani. W przeciwieństwie do współczesnego postrzegania czytania jako pozytywnego zjawiska, Babunia żyła, „uznając czytanie książek za coś, do czego nie należy się przyznawać”<sup>39</sup>.

Jedną z przeszkód, które broniły Jeanne dostępu do książek, stanowiło jej pochodzenie. Urodziła się na wsi w rodzinie górali: „Kiedy byłam mała, bardzo lubiłam czytać, ale musiałam pomagać rodzicom w gospodarstwie”<sup>40</sup>. Nie zachęcano jej do czytania, a raczej nawet od niego odciągano. Nie miała dobrych wzorów czytelniczych w najbliższej rodzinie. A jednak spotkała się z dobrymi praktykami w tym zakresie. W dzieciństwie słuchała opowieści Juliusza Verne’a czytanych przez brata jej dziadka. Być może właśnie to rozbudziło w niej pragnienie obcowania z literaturą. Gdy Jeanne dorosła, wyszła za mąż za robotnika, więc najbliższa jej osoba również nie posiadała dobrego wykształcenia. W środowisku Babuni odpowiednia edukacja i obcowanie z literaturą nie były powszechne.

Babunia początkowo wstydziła się czytać. Oddawanie się tej czynności postrzegano w jej rodzinie jako przejaw lenistwa – twierdzono, że „[b]ogaci czytali, bo nie

<sup>37</sup> F. Deghelt, *Babunia*, Warszawa 2011, s. 29.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 30.

<sup>39</sup> *Ibidem*.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 31.

potrafiliby spożytkować swoich dziesięciu palców, a poza tym nie musieli pracować rękami!<sup>41</sup>. Obawiała się też odizolowania, wyszydzenia.

Kolejnym utrudnieniem dla Babuni w dostępie do książek była jej płeć. Jako kobieta „wstępowała do zakazanego świata wiedzy”<sup>42</sup>, przeznaczonego wyłącznie dla mężczyzn. Dręczyło ją poczucie winy, gdyż zdawała sobie sprawę z konieczności pełnienia przypisanych jej ról społecznych – zajętej pracą żony i matki. Musiała się podporządkować pewnym normom i przyzwyczaić do otaczającej ją głupoty i marazmu.

Istniał jeszcze jeden powód, dla którego Jeanne nie przyznawała się do czytania nawet przed własnym mężem. Powieści stanowiły dla niej źródło wyobrażeń o zmysłowej miłości. Pogrzążając się w lekturze, czuła, że sprzeniewierza się nie tylko swojemu otoczeniu, ale też towarzyszywi życia.

Jeanne pracowała, opiekując się dziećmi. Momentem przełomowym w jej życiu stał się wyjazd do miasta mamy jednego z jej milusińskich. Kobieta zostawiła Babuni książki, których nie wzięła ze sobą. Ta sytuacja zapoczątkowała babcine zamiłowanie do oddawania się lekturze. Obcowanie z literaturą i odnajdywanie zawartych w niej prawd sprawiało jej przyjemność, a także zmieniało ją wewnętrznie. Czytanie powieści pomagało jej pojąć motywy i postawy innych ludzi. Obcując z ambitną literaturą, Babunia odkryła wiele fascynujących faktów o świecie i o samej sobie. Czytanie pozwoliło jej zarazem zdystansować się od rzeczywistości oraz ludzkich przywar. Dzięki obcowaniu z literaturą łatwiej jej było odnaleźć własne miejsce w świecie.

Jeanne dostrzegała wartość lektury, której w jej otoczeniu nikt poza nią zważał się nie zauważać. Podporządkowując się panującym zasadom, postanowiła nie afiszować się z czytaniem przez siebie licznymi książkami. Zaczęła wieść podwójne życie – jedno zwyczajne i zgodne z utartymi normami, drugie w ukryciu, przeciwstawiające się konwenansom. Obydwa były od siebie niezależne. Niemożność podzielenia się refleksjami na temat czytanych lektur nie stanowiła dla niej problemu, gdyż nie była przyzwyczajona do dyskusowania o książkach. Dokonała się też metamorfoza poglądów Babuni na temat czytania. Przestało jawić się jej jako coś krępującego.

Przebywając między ludźmi, Babuni godziło się czytać tylko jedną księgę – Biblię. Aby nie budzić podejrzeń, udawała, że studiuje Pismo Święte, a w rzeczywistości zajmowały ją zupełnie inne lektury: „Po pewnym czasie zdobyłam się na odwagę i czytałam w obecności innych, ale ukrywałam książki w skórzaną okładkę Biblii. Ileż dzieł zupełnie niekatolickich pochłonełam pod nosem

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 32.

<sup>42</sup> *Ibidem*.



wszystkich!<sup>43</sup>. Książki trzymała w pasterskiej chacie swojego ojca. Czytała w domu i w kościele, ale najczęściej oddawała się lekturze na łonie natury. Niechętnie literaturze otoczenie nie mogło ograniczyć jej zamięłowania do książek.

Jeanne stwierdziła, że niektóre dzieła „pojawiające się w odpowiednich momentach”<sup>44</sup> pomogły jej poradzić sobie z własnymi myślami i uczuciami. Zastosowała więc swoistą biblioterapię. Bohaterowie literaccy stali się jej bardzo bliscy. Doświadczenia nabywane w trakcie studiowania powieści postawiła na równi z tym, co przydarzyło jej się w prawdziwym życiu: „Wszystko przeżyłam, mam tysiąc lat i zawdzięczam to książkom”<sup>45</sup>.

Nie od razu obcowanie z literaturą stało się ulubioną rozrywką Babuni. Choć Jeanne jest absolwentką szkoły, edukacja, jaką odebrała, pozostawiała wiele do życzenia. W życiu Babuni czytanie stało się punktem wyjścia do samokształcenia. Zdając sobie sprawę ze swojego ubogiego zasobu słownictwa, rozszerzała go, ustawicznie korzystając ze słownika. Jeanne uczyła się znaczenia poszczególnych słów na pamięć, notując je na karteczkach, które niszczyła na koniec dnia. Dzięki powieściom Babunia w znacznym stopniu poszerzała swoją wiedzę i horyzonty.

Czytanie stanowiło dla Babuni możliwość ucieczki od rzeczywistości w świat wielkich uniesień, a więc pełniło funkcję eskapistyczną. Wyraziście nakreślone postaci stawały się dla niej niemal realne. Uważała, że życie literackich bohaterów jest o wiele ciekawsze niż jej własne. Powieści były dla niej impulsem, który uświadamiał jej, że ona również może zmienić swoje życie, ubarwić je, oswobodzić się z trzymających ją w ryzach konwenansów. Ostatecznie jednak nigdy nie zdecydowała się wyrwać ze swojej monotonnej egzystencji, zamiast własnych przygód zadowalając się przeżyciami książkowych protagonistów.

Kontemplowanie losów literackich postaci daje pole do popisu fantazji Babuni. Jeanne interpretuje opowieści, tworząc w swoim umyśle własną wyobrażoną wersję wydarzeń. Babunia, czytając, wczuwa się w sytuację książkowych bohaterów, tak jakby stawała się jednym z nich. Przejmuje ich uczucia i pragnienia. Jednak sama zauważyła, że dojrzała jako czytelniczka: „wzbogacona o doświadczenia, zauważam ukryte niebezpieczeństwa, znam pułapki, do których wiodą”<sup>46</sup>.

Jade ostatecznie decyduje się zostawić babci do oceny maszynopis napisanej przez siebie powieści. Jeanne obawia się, czy da radę sprostać wyzwaniu, któremu się podjęła. Jednocześnie jest to sprawdzian warsztatu pisarskiego Jade. Gdy Babunia zaczyna czytać rękopis wnuczki, wątpliwości rozmywiają się i zastępuje je radość płynąca z lektury. Jako krytyczny czytelnik Jeanne dostrzega zarówno

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 33.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 119.

<sup>45</sup> *Ibidem*.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 117.

mocne, jak i słabe punkty przedstawionej jej powieści. Zdaje sobie sprawę, jak ważny jest pierwszy kontakt z daną książką. Zapisuje swoje przemyślenia dotyczące możliwych ulepszeń w książce i zastanawia się, jak powiedzieć o nich wnuczce, aby jej nie urazić.

Po przeczytaniu maszynopisu Babunia rozmawia o nim z wnuczką. Twierdzi, że powieść wymaga jeszcze dopracowania. Jasno przedstawia jej swoje argumenty, pokazuje najsłabsze strony, ale też chwali te fragmenty, które według niej zostały dobrze napisane. Zostawia swoje uwagi w jej rękopisie. Doskonale spełnia się w roli „zaangażowanej w misję, wspierającej czytelniczki”<sup>47</sup>, dzieli się z Jade swoim czytelniczym doświadczeniem. Jeanne pragnie, aby za jej przykładem wnuczka przez książki szukała prawdy o sobie.

Jeanne można nazwać „czytelniczką mimo wszystko”. Nie potrafiła zrezygnować z pochłaniania kolejnych lektur, choć zamiłowanie do książek musiała ukrywać. Zdawała sobie sprawę z niezliczonych zalet, jakie niesie ze sobą obcowanie z literaturą. Nie wahała się sięgać po ambitne utwory. Dzięki temu jako doświadczona czytelniczka mogła podjąć się recenzji powieści wnuczki.

### Czytelnik w literaturze antyutopijnej (Ray Bradbury *451° Fahrenheit*)

Głównym bohaterem antyutopii Raya Bradbury’ego *451° Fahrenheit* jest strażak Guy Montag, który nie pracuje przy gaszeniu pożarów, lecz przy ich rozniecaniu w celu palenia książek. Na jego kasku widnieje liczba 451 oznaczająca temperaturę w skali Fahrenheit, w której zaczyna płonąć papier. Właśnie stąd wziął się tytuł książki.

W świecie przedstawionym czytanie utworów jest zakazane. Osoba posiadająca biblioteczkę może zostać zadenuncjowana, a jej dom – spalony przez strażaków. Kiedy poznajemy Montaga, w żadnym wypadku nie możemy nazwać go czytelnikiem. Wręcz przeciwnie – unicestwianie książek sprawia mu przyjemność, lubi swoją pracę, którą wykonuje już przez dziesięć lat.

Jednym z przełomowych momentów w życiu Montaga okazuje się spotkanie siedemnastoletniej Clarisse McClellan, jego nowej sąsiadki. Dziewczyna sama mówi o sobie, że jest zwiariowana. Oznajmia strażakowi, że nie boi się go, choć tak wiele innych osób czuje lęk przed ludźmi tej profesji. Zaskakuje Montaga, kontemplując rzeczywistość i nakłaniając go do tego, aby również się nad nią zastanowił. Zadaje mu pytanie: „Czy pan jest szczęśliwy?”<sup>48</sup>, na które pozytywna odpowiedź wydaje

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 126.

<sup>48</sup> R. Bradbury, *451° Fahrenheit*, Stawiguda 2012, s. 17.

mu się oczywista. Jednak po rozważeniu tej kwestii Guy uświadamia sobie, że zgodnie z prawdą powinien odpowiedzieć przecząco.

Strażak zaczyna zastanawiać się nad losem pogorzalców – ludzi, których biblioteczki zostały spalone. Jednego z nich zabrano nawet do zakładu psychiatrycznego. Montag stara się wczuć się w ich sytuację i postawić się na ich miejscu, co wpędza go w poczucie winy. Ma też wrażenie, że zdradza swoich kolegów, zachowuje się bowiem inaczej niż kiedyś: „Podczas ostatniego pożaru, paląc zbiór bajek, zerknął na ostatnią linijkę”<sup>49</sup>. Kiedy w czasie akcji dobrowolnie wraz ze swoimi książkami ginie kobieta, Guy jest wstrząśnięty. To właśnie wtedy ratuje z pożogi jeden z tomów, zabierając go ze sobą. Dochodzi do wniosku, że „[w] tych książkach musi coś być. Coś, czego nie umiemy sobie wyobrazić”<sup>50</sup>. Zauważa, że na stworzenie dzieł, palonych teraz przez strażaków, ich autorzy poświęcili wiele swojego czasu. Montag zaczyna uświadamiać sobie bezsens tego, czym zawodowo się zajmuje.

Montag jest wściekły i smutny zarazem; nie wie, w jaki sposób poradzić sobie z tymi uczuciami. W rozmowie z Mildred, swoją żoną, rzuca: „Może nawet zaczęłybyśmy czytać książki”<sup>51</sup>. Zdobywa się na szczerą i pokazuje jej woluminy, które już od roku przynosił do domu i chował za kratką wentylacyjną. Na wyznanie męża kobieta reaguje chęcią spalenia niepożądanych tomów, jednak Guy ją powstrzymuje. Pragnie odnaleźć w książkach odpowiedź na pytanie, dlaczego rzeczywistość zmieniła się w tak niekorzystny sposób. Ma wrażenie, że dzięki temu coś może się zmienić na lepsze. Kiedy przypomina sobie Clarisse i kobietę, która spłonęła razem ze swymi książkami, dochodzi do wniosku, iż „może byłoby lepiej, gdyby to strażaków palono”<sup>52</sup>.

Montag zaczyna studiować fragmenty książek razem z żoną. Zajmuje im to wiele czasu. Guy czyta głośno, wielokrotnie powtarzając wybrane urywki. Uświadamia sobie, że zmianę swojej postawy zawdzięcza młodej sąsiadce. Dostrzega, że patrzyła ona na świat tak jak literaci, którzy opisywali go w swoich utworach. Jednak Mildred nie podziela jego nagłego zainteresowania książkami: „Książki to nie ludzie. Ty czytasz, a ja rozglądam się wokół, ale nikogo nie widzę!”<sup>53</sup>. Jest tak przyzwyczajona do bezmyślnego oglądania ścianowizji, że umiejętność wyobrażania sobie czegokolwiek całkowicie u niej zanikła. Nie widzi sensu podejmowania lektury i nie rozumie starań Montagą o wyrwanie ich obojga z marazmu. Przez czytanie Guy chce zrozumieć otaczający go świat i zacząć naprawiać popełnione wcześniej błędy. Zaczyna myśleć, że odnalezienie w księgach odpowiedzi na wszystkie jego pytania to tylko kwestia czasu.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 48.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 69.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 86.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 89.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 95.

W chwili zwątpienia Montag przypomina sobie o starszym panu, którego spotkał kiedyś w parku. Ten był nauczyciel języka angielskiego, Faber, miał przy sobie tomik poezji, który starał się ukryć przed Montagiem. Jednak podczas rozmowy z nim zadeklamował dwa białe wiersze i odkrył przed nim fakt, że warto wykroczyć poza sferę rzeczy materialnych. Faber dał Montagowi swoje dane i dzięki temu Guy mógł teraz do niego zadzwonić. Pyta go, czy według niego w kraju przetrwały jeszcze jakieś wydania Pisma Świętego lub dzieł należących do klasyki. Otrzymuje negatywną odpowiedź. Utwierdza się wtedy w przekonaniu, że Biblia, jedna z książek tak długo spoczywających za kratką wentylacyjną w jego domu, jest unikatem. Mildred, bojąc się konsekwencji przetrzymywania ksiąg, zadaje mężowi pytanie: „Co jest ważniejsze, ja czy ta Biblia?”<sup>54</sup>. Dla Montaga odpowiedź wcale nie jest tak oczywista jak dla niej.

Kiedy Montag dociera do domu Fabera, staruszek z zachwytem ogląda przyniesiony przez strażaka egzemplarz Biblii. Wyznaje, że nie sprzeciwił się zmianom zachodzącym w społeczeństwie na jego oczach tak stanowczo i otwarcie jak powinien. Guy z kolei wyjawia cel swojej wizyty: „Chcę po prostu, żeby ktoś wysłuchał tego, co mam do powiedzenia. Jeśli będę mówił dość długo, może w końcu wydobędę z tego jakiś sens. I chcę, żeby mnie pan nauczył rozumieć to, co czytam”<sup>55</sup>. Ma nadzieję, że książki w jakiś sposób pomogą mu osiągnąć zapomniane już poczucie szczęścia. Jednak Faber uświadamia mu, że od samych publikacji ważniejsza jest ich treść. Wykłada Montagowi najistotniejsze czynniki świadczące o wyższości czytania nad oglądaniem ścianowizji. Pierwszy to wysoka wartość informacyjna pisanych tekstów, drugi – czas na refleksję po przeczytaniu publikacji, a trzeci – możliwość podjęcia konkretnych działań zmierzających do zmiany rzeczywistości. Lektura rozszerza bowiem horyzonty. Wieloletni strażak, jeszcze niedawno palący z przyjemnością każdy zapisany papier, oferuje ochoczo: „Mogę zdobyć książki!”<sup>56</sup>. Myśli też nawet nad dodrukowywaniem publikacji razem z Faberem.

Warto zauważyć, że w świecie Montaga istnieje grupa ludzi, którzy myślą podobnie jak on, Faber i Clarisse. To żyjący na wygnaniu włóczędzy. Wbrew współczesnemu wyobrażeniu są zadbani i mają wyższe wykształcenie. Niektórzy z nich pracowali nawet jako wykładowcy akademicy. Wierzą, że sprzeciwiając się obecnemu systemowi panującemu w państwie, czynili dobrze. Teraz grupa wyrzutków społeczeństwa musi żyć w ukryciu. Każdy z nich przechowuje w swojej pamięci treść niektórych książek i jest chodzącą encyklopedią: „włóczędzy na zewnątrz, biblioteki wewnątrz”<sup>57</sup>. Wszyscy są w stanie na zawołanie wyrecytować żądane fragmenty.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 100.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 107.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 111.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 195.

Sami nazywają się nazwiskami autorów lub tytułami książek, które zapamiętali, utożsamiając się z nimi. Wędrowcy w swoich umysłach chronią przed zagładą dzieła najwybitniejszych twórców, zajmujących się różnorodnymi dziedzinami, a także święte księgi największych religii świata.

W czasach współczesnych włóczęgom największą zaletą przechowywania wiedzy w głowach, a nie w książkach, jest to, że nikt nie może zweryfikować jej istnienia. W konsekwencji wędrowcy mogą się obyć bez opasłych woluminów, a jednocześnie to podejście jest dla nich o wiele bezpieczniejsze. Działania wędrowców nie mają żadnych ukrytych podtekstów, chcą oni jedynie ocalić informacje, które ludzkość gromadziła przez stulecia. Zdają sobie sprawę z tego, jak istotne są wiadomości skumulowane przez każdego z nich. Samych siebie postrzegają jednak jako bezwartościowych.

Grupa włóczęgów ma nadzieję na rychły początek i koniec nadciągającej wojny. Wierzą, że po czekającej Ziemię zagładzie ludzie wreszcie dadzą im posłuch. Zamierzają wtedy recytować treść zapamiętanych książek, zapisywać je i drukować. Jeśli jednak konflikt zbrojny nie otworzy ludziom oczu, wędrowcy są przygotowani na dalsze oczekiwanie na dogodny moment do oświecenia bezmyślnych obywateli. Uświadamiają sobie, że „ludzi nie można zmusić do słuchania”<sup>58</sup>, gdyż każdy człowiek musi sam zacząć myśleć, dlaczego świat zaczął dążyć w niewłaściwym kierunku. Zamierzają ustnie powierzać wiedzę kolejnym pokoleniom, widząc w tym szansę jej przetrwania. Można dostrzec tu tendencję do uwsteczniania się społeczeństwa, gdyż dorobek ludzkości znów ma być przekazywany potomnym w sposób mówiony niczym w starożytności. Świat współczesny czytany przez włóczęgów oni sami określają jako średniowiecze.

Montag nie był czytelnikiem od zawsze. Nawyku lektury dla przyjemności nie wyniósł z domu ani szkoły. Miały na to wpływ czasy, w jakich się wychowywał, książki uważano bowiem za największe zło. W dodatku pracował jako strażak, a więc z zawodu był przeciwnikiem wszystkich drukowanych tekstów. Zanim sięgnął po książki, jego życiowa postawa musiała ulec całkowitej zmianie. Proces ten zapoczątkowały konkretne wydarzenia i ludzie, których Guy spotkał na swojej drodze. Montag wcale nie czytał dużo i z łatwością – podejmował dopiero pierwsze próby kontaktu z książką. Starał się dociec, co sprawia, że stworzone przez kogoś utwory wydają się tak ważne. Kiedy dzięki rozmowom ze starszym panem zrozumiał wyższość książek nad mediami, oświadczył, że chce walczyć z systemem, choćby on i Faber mieli być jedynymi ludźmi, którzy ją podejmą. W świecie wykreowanym przez Raya Bradbury’ego odnajdujemy też iskierkę nadziei w postaci wędrowców, przechowujących treść książek we własnych umysłach. Pozwala to wierzyć, że

---

<sup>58</sup> *Ibidem*.

sztuka pisania, czytania i zapamiętywania, a przede wszystkim myślenia, nigdy nie zaniknie.

### Czytelnik w literaturze kryminalnej (Mikkel Birkegaard *Biblioteka cieni*)

Jon Campelli, protagonista powieści *Biblioteka cieni* Mikkela Birkegaarda, z zawodu jest adwokatem. Choć w swojej pracy ma wiele do czynienia ze słowem pisany w postaci akt sądowych i innych dokumentów, już od dawna zaniechał czytania powieści. Potęgę ich oddziaływania ponownie odkrywa dopiero z czasem, po odziedziczeniu antykwariatu należącego do jego ojca Luki, który zginął w swoim sklepie w tajemniczych okolicznościach.

Gdy Jon pojawia się w antykwariacie ojca, z którym od dawna nie utrzymywał żadnych kontaktów, czuje się, jakby wracał do krainy dzieciństwa, które miło wspominał: „Przed śmiercią matki antykwariat stanowił jego ulubione miejsce pobytu”<sup>59</sup>. To właśnie tu czytano mu w dzieciństwie, co pobudzało jego wyobraźnię.

Iversen, pomocnik Luki w antykwariacie, uświadamia Jonowi, że pomimo iż porzucił on czytanie powieści, nadal pracuje przecież nad prawniczymi tekstami. Kieruje uwagę Jona na czynniki decydujące o stopniu zaawansowania w czytaniu na głos. Według prawnika kluczowe elementy to: „Ćwiczenie, wczucie się i do pewnego stopnia gra aktorska”<sup>60</sup>. Rozmówca przyznaje mu rację i podkreśla, że „umiejętność czytania na głos nie jest wrodzona”<sup>61</sup>, nabywamy ją dopiero w procesie kształcenia. Iversen akcentuje korzystny wpływ lektury na umysł czytelnika: „Kiedy czytamy, aktywizują się różne obszary mózgu. To kombinacja takich rzeczy, jak: rozpoznawanie symboli i wzorców, kojarzenie ich z dźwiękami, łączenie w sylaby, żeby wreszcie wyrazić znaczenie słowa. Słowo trzeba ustawić w relacji do kontekstu, w którym występuje, by nadać mu sens”<sup>62</sup>. Kładzie również nacisk na złożoność procedury, w której uczestniczy czytelnik przy każdym kontakcie z książką: „Mówię o tym po to tylko, żeby podkreślić, jak skomplikowanym procesem jest czytanie, od słowa na papierze, które masz przed sobą, do chwili, gdy dźwięk wydobywa się z ust. Wiele obszarów mózgu uczestniczy w przekładaniu symbolu na dźwięk albo na zrozumienie, jeśli czytasz po cichu. I to właśnie w tym, w tej interakcji, może się wydarzyć coś fantastycznego”<sup>63</sup>.

<sup>59</sup> M. Birkegaard, *Biblioteka cieni*, Warszawa 2011, s. 37.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 44.

<sup>61</sup> *Ibidem*.

<sup>62</sup> *Ibidem*.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 45.

Iversen zdradza Jonowi sekret. Czytając na głos, niektórzy ludzie potrafią wywierać wpływ na swoich słuchaczy. Oddziaływanie to odbywa się bez wiedzy poddanych mu osób i może zmieniać ich sposób postrzegania czytanego tekstu. Osoby, które posiadają umiejętność oddziaływania na innych za pomocą czytania, Iversen określa jako Lektorów. Dzięki odpowiedniemu interpretowaniu czytanych treści mają oni wpływ na słuchających. Dużo zależy też od wykorzystywanych dzieł. Najlepsze do tego celu są wielokrotnie czytane pierwsze wydania arcydzieł literatury pięknej.

Choć samą umiejętność czytania każdy wykształca w sobie jako dziecko, zdolność zostania Lektorem jest dziedziczna. Luca był jednym z nich, więc Jon również ma szansę dołączyć do tej elitarnej grupy, którą dla niepoznaki nazwano Towarzystwem Bibliofilskim. Jej członkiem jest też wprowadzający go w tajniki całej sprawy Iversen. Należy do niej także większość przyjaciół antykwariatu obecnych na pogrzebie ojca Jona. Ażeby stać się Lektorem, niezwykle istotna jest aktywacja wrodzonej zdolności. Jednak zazwyczaj jej posiadanie wiąże się z objawianiem talentu do czytania, np. przez wybór związanego z nim w pewien sposób zawodu. Zajmujące mowy końcowe wygłaszane przez Jona w prowadzonych przez niego sprawach sądowych mogą być dowodem, że rzeczywiście ma on predyspozycje do zostania Lektorem.

Warto zauważyć, że osoby skupione w Towarzystwie Bibliofilskim korzystają ze swoich nadnaturalnych umiejętności do promowania czytelniczych odczuć. Upowszechniają czytelnictwo odwiedzaniem rozlicznych szkół i prowadzeniem w nich zajęć dla dzieci mających problemy z czytaniem. Czasem podczas wizyt w takich miejscach odkrywają młodych Lektorów, którym pozwalają poznać drzemiące w nich zdolności, i czuwają nad ich postępami. Jednak w wyjątkowych sytuacjach dopuszczalne, choć obwarowane szczegółowymi procedurami, jest uskutecznienie Czytania, czyli użycie umiejętności członków Towarzystwa do wpłynięcia na czyjąś postawę. Dokonuje się tego głównie wtedy, gdy tajemnemu ugrupowaniu grozi dekonspiracja. Ten zabieg może zostać wykorzystany w stosunku do Campellego, gdyby zamierzał sprzedać odziedziczony antykwariat.

Gdy Jon pyta o Katherine, pracującą w antykwariacie dyslektyczkę, Iversen odpowiada, odnosząc się do książek: „To osobny rozdział”<sup>64</sup>. Dziewczyna należy do innej kategorii Lektorów – nie jest nadawcą, który musi czytać samodzielnie, by wywierać wpływ na słuchaczy, lecz odbiorcą potrafiącym oddziaływać na tekst odczytywany przez kogoś innego. Leżąc w śpiączce po groźnym wypadku samochodowym, który przeżyła, słyszała głos czytający książkę. Najprawdopodobniej właśnie wtedy dokonała się jej aktywacja. Od tej pory życie dziewczyny

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 48.

diametralnie się zmieniło: „Gdy wróciła jej świadomość, Katherina zaczęła słyszeć głosy. Nie tego człowieka, który jej czytał, ale różne, niemal stopione w jeden głos dręczące ją w dzień i niepozwalające spać nocą”<sup>65</sup>. Niekiedy do kakofonii dźwięków dołączały dziwne wizje, którym Katherina nie mogła się oprzeć. Z czasem zaczęła rozróżniać poszczególne wyrazy i odkryła, że głos w swojej głowie słyszy zawsze, kiedy ktoś czyta, znajdując się blisko niej. Gdy trafiła pod opiekuńcze skrzydła Luki i Iversena, zdobyła wiedzę, dzięki której mogła sprawić, żeby natrętne głosy brzmiały ciszej, a także wykształciła w sobie umiejętność wywierania wpływu na sposób rozumienia tekstu przez czytających, podobną do tej, jaką posiadają Lektorzy-nadawcy. Przed jej oczami pojawiają się też obrazy, które pod wpływem tekstu utworu kreowane są przez umysł czytającego, oraz odwzorowania jego myśli, jeśli poza lekturą jest zaprzątnięty jeszcze czymś innym.

Kiedy Campelli żąda udowodnienia teorii przedstawionej przez Iversena, wzywa on Katherinę, by dokonała prezentacji swoich zdolności. Jon ma zacząć czytać po cichu wybraną przez siebie książkę, a dziewczyna postara się wywrzeć wpływ na jego sposób odbioru tekstu. Wybór adwokata pada na utwór Raya Bradbury’ego *451° Fahrenheita*. Początkowo czyta bez zrozumienia, ale dzięki umiejętnościom Katheriny w pewnym momencie lektura pochłania go całkowicie. Oczami wyobraźni Jon bardzo wyraźnie zobaczył Clarisse, spotkaną przez Montaga. Szalenie mu się spodobała. Nie chciał rozstawać się z nastolatką, która zniknie, gdy opisana scena się skończy, i bezskutecznie starał się opóźnić ten moment. Nie mógł też oderwać wzroku od czytanej historii. Wywołała ona u niego określone odruchy – pocenie się i przyspieszone bicie serca. Nie kontrolował w pełni swojego zachowania. W krótkim czasie bohaterka stała się dla niego kimś ważnym, jak gdyby była realną postacią. Wszystko to sprawiła Katherina. W takim wypadku Jonowi nie pozostało nic innego, jak uwierzyć w słowa Iversena.

Nazajutrz po powrocie do domu Campelli wraca do książki *451° Fahrenheita*. Wrażenia płynące z lektury różnią się jednak znacząco od tych, których doświadczył podczas prezentacji nadprzyrodzonych zdolności Katheriny, co dodatkowo potwierdza siłę ich oddziaływania: „gdy znów przeczytał pierwszy rozdział, odkrył, że tekst się zacina, że jest znacznie bardziej nierówny, niż mu się zdawało w czasie pokazu. Kolor włosów dziewczyny w ogóle nie został określony, a więc nie była ruda, jak to sobie wyobrażał”<sup>66</sup>.

W rozmowie z byłym członkiem Towarzystwa Bibliofilskiego Jon dowiadyuje się, że oprócz tego ugrupowania istnieje też tzw. Organizacja Cieni, wykorzystująca zdolności należących do niej Lektorów w nieetyczny sposób. Nie wahają się oni

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 51.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 79.



manipulować innymi, a nawet nie mają skrupułów, by zabijać ludzi przez wywieranie na nich wpływu podczas czytania. Adwokatowi sugeruje się wszczęcie śledztwa dotyczącego zgonu Luki, który mógł zostać zamordowany podczas lektury z powodu bardzo silnego oddziaływania jakiegoś odbiorcy. Jon podejmuje się tego zadania, a za pomocnika obiera sobie Katherinę. Campelli powoli zdaje sobie sprawę z tego, jak potężne może być oddziaływanie nadawców i odbiorców, a także z tego, iż narzędziem zbrodni może stać się... książka.

W otoczeniu, w którym zaczął obracać się Campelli, nawet czytanie po cichu może dotrzeć do świadomości wielu osób: „Wciąż nie mogę się przyzwyczaić, że czytanie tak może zdradzać. Przez całe życie myślałem, że czytanie, dla siebie samego, jest sprawą prywatną, czymś w rodzaju pomieszczenia, do którego mogę wejść i być w nim sam. A w rzeczywistości nadawałem jak stacja radiowa”<sup>67</sup>. Katherina doprecyzowuje jego myśl: „Stacja radiowa ze znikomą ilością słuchaczy”<sup>68</sup>. Posiadanie zdolności odbiorcy jest bowiem bardzo rzadkim zjawiskiem: „Większość ludzi czyta, przez całe życie nie natrafiając na odbiorcę”<sup>69</sup>.

Utrata pracy skłania Jona do całkowitego zaangażowania w życie antykwariatu – Campelli prosi o aktywowanie go jako Lektora. Do aktywacji wykorzystane zostaje dzieło *Przemysłny szlachcic Don Kichote z Manczy*, którego autorem jest Miguel de Cervantes Saavedra. Jon nie miał okazji wcześniej zapoznać się z tą książką. Jego zadanie polega na wspólnej lekturze fragmentu powieści razem z Iversenem, Katherina zaś ma oddziaływać na uczucia wywoływane przez tekst oraz pomóc im, aby czytali jednogłośnie. Najpierw dotrzymanie kroku Iversenowi wymaga od Jona dużej koncentracji, ale z czasem udaje mu się złapać odpowiedni rytm, a potem nawet przyspieszyć tempo. Ich lekturę wspomaga Katherina, podtrzymując jej naturalny tok. Czytanie zaczyna sprawiać Campellemu przyjemność. Jon przestaje skupiać się na głosie Iversena, a koncentruje się tylko na brzmieniu własnego głosu. Teraz czyta już płynnie.

Nagle Campelli odnosi wrażenie, że papier zmienia się w szklaną taflę, za którą zaczynają majaczyć sylwetki występujących w książce bohaterów, co pozwala mu jakby zajrzeć do wnętrza opowieści. Wkrótce dźwięk jego głosu przestaje być dla niego istotny, gdyż staje się obserwatorem tego, co dzieje się z tomem, który trzyma w rękach: „Jon już prawie nie zauważał, że czyta na głos. Samo czytanie odbywało się niemal automatycznie, mógł nawet podziwiać grę liter na połyskliwym tle”<sup>70</sup>. Kiedy koncentruje się na wizualizujących opowieść literackich postaciach, szklana tafla się rozsypuje. Teraz już nic poza wyrazami nie odgradza go od akcji utworu.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 195–196.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 196.

<sup>69</sup> *Ibidem*.

<sup>70</sup> *Ibidem*, s. 214.

Jon czuje się, jakby oglądał film, w którym wizja wyzwalana jest przez towarzyszące mu napisy. Tak samo jak podczas lektury *451° Fahrenheita* w obecności Katheriny, organizm Jona reaguje m.in. zwiększeniem tętna.

Przedstawione w książce krajobrazy wydają się Campellemu coraz bardziej wyraziste, w przeciwieństwie do rozmytych sylwetek protagonistów. Gdy ponownie koncentruje się na postaciach, pragnąc, by się dookreśliły, nieoczekiwanie stwierdza, że ma moc wyostrowania swojej wizji. Ochoczo zabiera się do testowania swoich możliwości i orientuje się, że może ponadto dopasowywać kolorystykę miejsc, w których rozgrywa się akcja. Później opowie o swoich narzędziach manipulacji: „Ja mam takie wrażenie, jakbym stał przed wielkim pulpitem do miksowania o nieskończonych możliwościach ustawień”<sup>71</sup>. Z czasem Jon zauważa też, że na jego wizję wpływa również szybkość czytania. Gdy czyta wolno, może wyczelować pożądany klimat opowieści i ukazać całą gamę odczuć bohaterów, a gdy szybko – podkreśla tylko ich najistotniejsze emocje.

Dla słuchaczy opowieść snuta przez Campellego wydaje się fascynująca. Jednak kiedy napotyka on barierę postawioną mu przez Katherinę, chroniącą go przed dotarciem na granice swoich możliwości, i postanawia ją złamać, pozostali uczestnicy seansu są zmuszeni go zatrzymać, gdyż Jon nieświadomie zaczął oddziaływać na otoczenie. Świece przestały się palić, oświetlenie migotało, trzęsły się meble i pospadały z nich książki. Jon poraził prądem jedną z osób obecnych przy aktywacji. Pomimo usilnych prób odbiorczynie, aby Campelli przerwał lekturę, doszło nawet do tego, że iskry przechodziły od Jona do kontaktów elektrycznych, co wywoływało płomienie. Gdy Katherinie w końcu udaje się osiągnąć swój cel, zarówno ona, jak i Jon opadają z sił i tracą przytomność.

Kiedy Campelli budzi się w antykwariacie, jest wyczerpany i odczuwa pragnienie. Dziwi się, że po aktywacji czuje się takim samym człowiekiem, jakim był wcześniej. Dopiero w sklepie pojmuje, że niezaprzeczalnie nabył zdolności nadawcy, gdy wydaje mu się, że materiały z gazet na stoisku prasowym same się napraszają, aby je głośno przeczytał. Uświadamia sobie, że to samo dzieje się z wszystkimi napisami, na które spogląda, a których jest mnóstwo, czego nigdy wcześniej nie zauważał. Wywołuje to u niego nie tylko zdziwienie, lecz również wręcz przestrasz. Czuje się przytłoczony tą niespodziewaną zmianą.

Jednak według słów Katheriny, Jon będzie w stanie kontrolować te początkowe sensacje, kiedy już do nich przywyknie. Aby nabrać wprawy w korzystaniu ze swoich zdolności i nauczyć się nimi władać w odpowiedni sposób, potrzebuje treningu. Czytając publicznie, nie powinien szarżować – zawsze musi brać pod uwagę swoich słuchaczy, gdyż próbując zmieniać wydźwięk utworu, może negatywnie

<sup>71</sup> *Ibidem*, s. 243.

oddziaływać nie tylko na ich psychikę, lecz również ciało: „Poza wpływaniem na uczucia, które może wywołać tekst, nadawca ryzykuje spowodowanie u słuchaczy bólu głowy albo mdłości, jeśli nie będzie dozował akcentowania z rozważą i w zgodzie z przesłaniem tekstu”<sup>72</sup>.

W pewnym momencie Jon uświadamia sobie, że czytając jakiś utwór i snując na jego podstawie swoje wizje, sam staje się jego częścią. Nie jako jeden z bohaterów, tylko raczej jako narrator, osoba obserwująca protagonistów z boku, ale znajdująca się w świecie przedstawionym.

W swojej powieści Mikkel Birkegaard skupia się na mocy obrazów i doznań, jakie pojawiają się podczas lektury. Zwraca uwagę na to, że interpretacja nadawcy, a w realnym świecie – każdego czytelnika, kształtuje treść studiowanego dzieła. Dookreślenie realiów utworu zależy więc od konkretnego czytającego, który wyobraża sobie świat przedstawiony w indywidualny sposób. W *Bibliotece cieni* książka została ukazana jako narzędzie manipulacji. Za jej pomocą można nakłonić kogoś do zmiany poglądów wbrew jego woli, toteż bywa gorsza od narzędzi tortur. Lektura może być niebezpieczna nie tylko dla słuchaczy, lecz również dla czytających, gdyż wykorzystując swoje zdolności w nieetyczny sposób, Lektorzy potrafią nawet zabić człowieka. Takie ujęcie potęgi oddziaływania książek niewątpliwie uatrakcyjniła powieść.

## Podsumowanie

Czytelnicy identyfikują się z pozytywnymi bohaterami (w przypadku opisanych w artykule utworów – również czytelnikami), więc zaakcentowana jest pozytywna wartość czytania. W omówionych dziełach występuje więcej czytelników niż tylko główny bohater. W *Księgowirze* Paula Glennona czyta cała rodzina Normana, w *Babuni* Frédérique Deghelt drugą czytającą protagonistką jest wnuczka tytułowej bohaterki, w *451° Fahrenheita* Raya Bradbury’ego zakonspirowanymi czytelnikami są włóczędzy i Faber, a w przypadku *Biblioteki cieni* Mikkela Birkegarda z książkami obcuje całe Towarzystwo BiblioFILSKIE.

Ciekawe są powody, dla których bohaterowie literaccy sięgają po lekturę. Normana można nazwać „czytelnikiem od zawsze”. Jego rodzice wykształcili w nim potrzebę kontaktu z książką już w dzieciństwie. Chłopiec czyta dużo i chętnie, ma swój ulubiony gatunek. Przewodnikiem po światach wykreowanych w utworach, z którymi ma do czynienia, jest przypominający lisa bibliotekarz. Także Jeanne w młodości miała kontakt z powieścią czytaną przez inną osobę, jednak była to

<sup>72</sup> *Ibidem*, s. 243–244.

sytuacja epizodyczna. Sama odkryła przyjemność oddawania się lekturze dopiero w dorosłym życiu, a pierwsze książki dostały się w jej ręce niespodziewanie. Po upływie wielu lat stała się zagorzałą, doświadczoną czytelniczką. Impulsem do zmiany światopoglądu Montaga stało się przypadkowe spotkanie, gdyż nie zastanawiał się on nad swoim otoczeniem, dopóki nie poznał Clarisse. Jednakże przełomowym wydarzeniem w jego życiu była śmierć kobiety, która spłonęła razem ze swymi książkami. Zaczął podejmować pierwsze próby kontaktu z książką pod okiem Fabera. Również Jon ponownie zaczął czytać z powodu wydarzenia, które okazało się dla niego dość znamienne, czyli od śmierci swojego ojca. Powraca do lektury powieści po bardzo długim czasie, gdyż czytano mu w dzieciństwie, ale potem odrzucił wszystko, co było z nimi związane. Nauczycielami, którzy wprowadzają go w tajniki czytania, są Iversen i Katherina.

Interesujące są podobieństwa między wybranym utworem należącym do literatury fantazy a kryminałem. Norman trafia do wnętrza książki, stając się jednym z jej bohaterów. Przez to nieumyślnie modyfikuje świat przedstawiony w utworze. Potem ma szansę nadać książce własne zakończenie. Jon również w pewnym momencie czuje, że znajduje się w czytanej przez siebie opowieści, jednak pojawia się w niej jako narrator. Dzięki swojej interpretacji może w pełni świadomie wpływać na wydźwięk czytanego tekstu, lecz nie ma mocy zmieniania opisanych przez autora wydarzeń. Intrygujący jest też motyw czytania w myślach, który występuje w obu tych utworach, a który można traktować bardzo dosłownie. Na kartkach podsuwanych Normanowi przez tajemniczego bibliotekarza, na których obydwoj zdają się być bohaterami powieści, każdy z nich może przeczytać myśli drugiego. Z kolei w *Bibliotece cieni* Katherina może poznać myśli ludzi, którzy nie są dostatecznie skupieni na czytanim przez siebie tekście. To właśnie w tę umiejętność odbiorców jest na początku Jonowi najtrudniej uwierzyć. Aspekt czytania w myślach został więc w obu dziełach zaprezentowany w bardzo zajmujący sposób.

W literaturze fantazy protagonista nie napotyka na żadne przeszkody w czytaniu, nikt nie zabrania mu podejmowania lektury. Jedyną trudnością, z jaką musi się zmierzyć, jest brak fragmentu czytanej przez niego książki, znajdującego się na kartce, którą sam zjadł. Jednak Norman jest narażony na pewne niebezpieczeństwa związane z lekturą – w powieści gonią go wilki, które nie mają pokojowych zamiarów. Natomiast bohaterkę powieści romansowej ogranicza nieczytające środowisko, w którym żyje. Gdyby jej czytanie wyszło na jaw, mogłaby mieć nieprzyjemności. Z kolei w świecie przedstawionym w antyutopii czytanie jest wręcz zakazane z powodu panującego systemu społecznego, a przechowywanie książek grozi spalaniem domu. Za podejmowanie lektury, a nawet samo posiadanie woluminów, człowiek może stracić wszystko, co ma. W kryminale Jon jest przedstawiony jako czytelnik niebezpieczny dla samego siebie i dla otoczenia z powodu swoich niedawno

odkrytych ogromnych zdolności. Poza tym w świecie przedstawionym w powieści Mikkele Birkegaard a człowiek może być narażony na manipulację, gdy ktoś czyta mu na głos, a jeśli samodzielnie zagłębia się w lekturze, obecny w pobliżu odbiorca może nawet spowodować jego śmierć. Książka może więc stać się narzędziem zbrodni. Aby uatrakcyjnić motyw czytania, autorzy podkreślili zagrożenia i przeszkody, które trzeba pokonać, by móc oddawać się lekturze.

Warto też zwrócić uwagę, czy dla opisanych bohaterów literackich ważniejsza jest treść książki, czy sam fakt czytania. Dla czytelnika dziecięcego najistotniejsza wydaje się treść. Norman gustuje w konkretnym gatunku, a lektura np. książki przeznaczonej dla dziewcząt na początku zdecydowanie mu nie odpowiada. Inaczej jest w powieściach adresowanych do dorosłych – w każdej z nich nacisk położony jest na samo podejmowanie lektury, choć wymieniane są konkretne tytuły. Dodatkowo np. w *Bibliotece cieni* autor wyeksponował obrazy i wrażenia pojawiające się podczas czytania, a także zaakcentował znaczenie interpretacji tekstu przez czytelnika.

W każdym z omawianych utworów można zauważyć przemożny wpływ, jaki książka wywiera na czytelnika, zmieniając jego życie. Norman przeżywa niesamowite przygody razem z literackimi bohaterami, a Jeanne przez czytanie ubogaca swoje wnętrza i poszerza horyzonty. Montagowi książki pomagają zmienić światopogląd, a przy tym zmieniają jego pozycję społeczną – z budzącego respekt strażaka staje się osobą wyjętą spod prawa. Tymczasem dla Jona książki są bramą prowadzącą do odkrycia wielkich tajemnic i nabycia sekretnych umiejętności. Choć traci on pracę podobnie jak Montag, zdobywa miłość.

Wybrane i omówione powieści są tylko jednymi z wielu utworów, w których występuje wątek meta-czytelnika. Motyw ten często zostaje też przeniesiony na ekran i pojawia się w filmach. Sam w sobie stanowi nienatarczywą promocję czytelnictwa i wszystkich walorów, które ono ze sobą niesie. Pozwala zrozumieć, jak ważne dla poszczególnych ludzi może być oddawanie się lekturze i dlaczego warto to robić. Zachęca, by odbiorca sięgał po kolejne lektury i odkrywał coraz to nowe książkowe światy, niekoniecznie tylko takie, w których protagonistą jest czytelnik. Ostatecznie właśnie tak postępują główni bohaterowie zaprezentowanych powieści.

W każdym gatunku literackim kreacja czytelnika ukazana jest w odmienny sposób. Jednak należy zauważyć również uderzające podobieństwa, które występują między utworami pozornie niemającymi ze sobą nic wspólnego, np. między literaturą fantasy a kryminałem. Należy też podkreślić, że gdy protagonista okazuje się czytelnikiem, cała fabuła skupia się wokół tego zagadnienia, co jawi się jako bardzo interesujące dla książkowych koneserów.

## Bibliografia

- Antczak M., *Kultura czytelnicza piątoklasistów szkół łódzkich w świetle badań własnych*, [w:] *Biblioteki i książki w życiu nastolatków*, red. nauk. M. Antczak, A. Walczak-Niewiadomska, Łódź 2015.
- Birkegaard M., *Biblioteka cieni*, Warszawa 2011.
- Bradbury R., *451° Fahrenheita*, Stawiguda 2012.
- Dahl R., *Matylda*, Warszawa 1998.
- Deghelt F., *Babunia*, Warszawa 2011.
- Dróżdż A., *Książki i biblioteki w siedmiu odsłonach literatury utopijnej*, EBIB 8/2001 (26) [online] [www.ebib.pl/2001/26/drozdz.html](http://www.ebib.pl/2001/26/drozdz.html) [dostęp: 28.07.2016].
- Glennon P., *Księgowir*, Warszawa 2010.
- Koryś I., Michalak D., Chymkowski R., *Stan czytelnictwa w Polsce w 2014 roku*, Biblioteka Narodowa 2015 [online] [www.bn.org.pl/download/document/1428654601.pdf](http://www.bn.org.pl/download/document/1428654601.pdf), [dostęp: 28.07.2016], s. 22.
- Peplińska A., *Książka w książce fantasy (szkic na wybranych przykładach literatury młodzieżowej)*, [w:] *Wizje bibliotek i bibliotekarstwa*, red. A. Bajor, Katowice 2011, s. 147–153.
- Słownik literatury popularnej*, red. T. Żabski, Wrocław 2006.
- Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, Warszawa 2012.
- Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 2002.
- Wojciechowski J., *Czytelnictwo*, Kraków 2000.
- Zasacka Z., *Dlaczego czytamy powieści – kilka implikacji dla badaczy czytania dla przyjemności*, „Przegląd Humanistyczny” 2009, nr 3, s. 81–93.
- Zusak M., *Złodziejka księżek*, Warszawa 2008.

*Agnieszka Wasilewska*

Biblioteka Główna  
Uniwersytet Gdański

## WIEDZA I KAPITAŁ INTELEKTUALNY W BIBLIOTECE

**Streszczenie:** Artykuł jest próbą przyjrzenia się zagadnieniom związanym z zarządzaniem wiedzą i kapitałem intelektualnym w bibliotece rozumianej jako organizacja oparta na wiedzy, wspierająca proces tworzenia wiedzy. Przegląd literatury przedmiotu ukazał proces zarządzania wiedzą z uwzględnieniem biblioteki oraz różne podejścia do zarządzania kapitałem intelektualnym w zależności od przyjętej koncepcji filozoficznej. Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na wartość kapitału intelektualnego biblioteki, jako cennego zasobu przyczyniającego się do jej rozwoju.

**Słowa kluczowe:** wiedza, kapitał intelektualny, procesy zarządzania wiedzą, biblioteka, organizacja oparta na wiedzy, pracownicy wiedzy

### **Knowledge and intellectual capital in a library**

**Abstract:** The article constitutes an attempt to focus on the issues connected with knowledge management and intellectual capital in a library, that is meant as a knowledge-based organisation, supporting the process of creating knowledge. It was characterised as the process of knowledge management in the library environment and different approaches to intellectual capital management that depends on accepted philosophical conception. The main purpose of the article is to pay attention to the value of the intellectual capital of library as a source value helping it to develop.

**Keywords:** knowledge, intellectual capital, knowledge management processes, library, knowledge-based organisation, knowledge workers

## Wiedza – dyskurs terminologiczny

Wiedza jest obecnie uważana za najważniejsze źródło kompetencji, produktywności, sukcesu i efektywności nowoczesnej organizacji. Współcześni badacze określają wiek XXI jako czas oparty na wiedzy, z racji przejścia od gospodarki przemysłowej do gospodarki opartej na wiedzy<sup>1</sup>. Odpowiednie zarządzanie wiedzą i kapitałem intelektualnym może zadecydować o przetrwaniu bibliotek w czasach spadku popularności książek i właściwym dopasowaniu się do zmieniających się warunków współczesnej rzeczywistości. Biblioteki posiadają potencjał, któremu nie zagraża nawet istotna zmiana w obrębie mediów i zbiorowej komunikacji. Biblioteka, jako instytucja związana z informacją i wiedzą, powinna znajdować się obecnie w centrum powszechnego zainteresowania, ponieważ posiada najbardziej pożądaną w naszych czasach zasób.

Pojęcie „wiedzy” było rozważane już od czasów starożytności. Najwięksi filozofowie zastanawiali się nad jej istotą i próbowali ją definiować. Trudno przywołać jedną definicję wiedzy, ponieważ każda z wybranych koncepcji filozoficznych zakłada inne jej postrzeganie. Platon, zastanawiając się nad istotą wiedzy, sugerował trzy różne wytłumaczenia. Wiedza – według niego – to po pierwsze postrzeganie, po drugie prawdziwy osąd, a w trzecim rozumieniu – wiedzą jest prawdziwy osąd poparty uzasadnieniem<sup>2</sup>. Według Johna Locka, wiedza pochodzi z doświadczenia zmysłowego przetworzonego przez umysł<sup>3</sup>. Z kolei Friedrich Hegel uważał, że najważniejszym założeniem wiedzy jest rozwój ducha i dążenie do uzyskania absolutnej wolności<sup>4</sup>. John Dewey twierdził, że wiedza jest ściśle związana z działaniem, a człowiek uczy się przez aktywne rozwiązywanie problemów. Zdaniem Michela Foucault wiedza służy sprawowaniu władzy, jest narzędziem kontroli<sup>5</sup>.

Na wstępie rozważań o zarządzaniu wiedzą należałoby zdefiniować samo pojęcie wiedzy i porównać je do pojęć takich, jak informacje, dane czy mądrość. Dane są tym, co człowiek za pomocą zmysłów odbiera z otoczenia, a następnie nadaje temu określony sens i przyswaja<sup>6</sup>. Informacje natomiast to dane wzbogacone o znaczenie, wagę i cel. Informacja nadaje danym kształt i wpływa na ogład rzeczywistości<sup>7</sup>. Informacje użytkowe zaś składają się na wiedzę.

---

<sup>1</sup> M. Kolarz, *Znaczenie wiedzy i kapitału intelektualnego we współczesnej gospodarce i organizacji*, [w:] *Kapitał ludzki w dobie integracji i globalizacji*, red. B. Kożusznik, Katowice 2005, s. 81.

<sup>2</sup> A. Jashapara, *Zarządzanie wiedzą*, Warszawa 2014, s. 53.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 56.

<sup>4</sup> *Ibidem*.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 64.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 32.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 33.



Fazlagić wymienił wiele różnic pomiędzy informacją a wiedzą. Według niego informacja może funkcjonować bez relacji z użytkownikiem, poza umysłem człowieka, wiedza zaś jest związana z ludźmi, najistotniejszy jest jej posiadacz, ponieważ powstaje ona na skutek myślenia. Istnieje ona poza czasem, wiedza jest tworzona w czasie teraźniejszym. Treść informacji nie zmienia się w zależności od liczby posiadaczy, natomiast wiedza przemieszcza się w społecznościach ludzi i nadaje im tożsamość. Nowa informacja jest niezależna od starych, w odróżnieniu od wiedzy, która powstaje na gruncie starej wiedzy. Informację tworzą przetworzone i uporządkowane dane, o niskim stopniu wieloznaczności, wiedza zaś umożliwia działanie, ma duży stopień wieloznaczności, pojawia się w umysłach ludzi w wyniku doświadczeń<sup>8</sup>.

Ogromny przyrost wiedzy w ostatnich czasach jest spowodowany nowymi możliwościami jej przechowywania. Jak zauważył obserwator współczesnych zjawisk Alvin Toffler, większość światowego zasobu wiedzy jest przechowywana poza ludzkimi umysłami<sup>9</sup>. Nowe technologie umożliwiają przechowywanie ogromnych ilości informacji. Informacje przechowywane i przetwarzane przez komputery na całym świecie tworzą coś w rodzaju zewnętrznego umysłu ludzkości<sup>10</sup>. W dawnych epokach wiedza była przekazywana z ust do ust – z pokolenia na pokolenie, czasem umierała wraz z osobą, która ją posiadała. Rozwój cywilizacji przebiegał więc w znacznie wolniejszym tempie. Szybkość przekazu informacji i wytwarzania wiedzy jest obecnie tak ogromna, że przerasta możliwości ludzkiego mózgu. Gigantyczny zewnętrzny „megamózg” przechowuje obecnie wiele tysięcy bajtów informacji<sup>11</sup>. Liczba informacji, jaką obecnie przetwarzamy, jest nieporównywalna z żadną wcześniejszą epoką.

### Zarządzanie wiedzą w bibliotece

Od zarania dziejów formą zarządzania wiedzą był przekaz ustny. Wraz z rozwojem pisma wiedzę przekazywano na papirusach, tablicach i w końcu w księżkach – w rękopisach, a później – dzięki wynalazkowi Gutenberga – w wydawnictwach drukowanych, a tym samym dostępnych dla szerszej publiczności. Jednocześnie już od czasów starożytnych istotną rolę w procesie zarządzania wiedzą odgrywała biblioteka. To w niej gromadzono bowiem zapisy dorobku ludzkości. Natomiast współcześnie, wraz z rozwojem technologii cyfrowych, zarządzanie wiedzą

<sup>8</sup> J. Fazlagić, *Innowacyjne zarządzanie wiedzą*, Warszawa 2014, s. 33.

<sup>9</sup> A. Toffler, H. Toffler, *Rewolucyjne bogactwo*, Przeźmierowo 2007, s. 138.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 139.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 140.

zyskało inny wymiar. Dzięki komputerom i Internetowi niesłuchanie poszerzyły się możliwości przechowywania, przekazywania i porządkowania wiedzy.

Procesy zarządzania wiedzą polegają obecnie na połączeniu możliwości technologicznych związanych z przetwarzaniem informacji oraz na umiejętnościach pracowników. Wśród procesów składających się na zarządzanie wiedzą w literaturze przedmiotu wymienia się:

- pozyskiwanie wiedzy,
- rozwijanie wiedzy,
- dzielenie się wiedzą i jej rozpowszechnianie,
- wykorzystywanie wiedzy,
- zachowywanie wiedzy,
- lokalizowanie wiedzy<sup>12</sup>.

Tworzenie wiedzy zależy od efektywnej pracy grupy<sup>13</sup>. Organizacja powinna stymulować i ułatwiać aktywność grupową. Zjawisko tworzenia wiedzy można porównać do spirali zależności, w której zachodzą na siebie procesy związane z interakcją, mieszaniem się wiedzy ukrytej i dostępnej. W tym procesie konwersji mają miejsce zjawiska socjalizacji wiedzy, czyli wzajemnego dzielenia się doświadczeniami i społecznego uczenia się przez uczestnictwo, zatem eksternalizacji polegającej na ujawnianiu i wyrażaniu wiedzy ukrytej, oraz na internalizacji rozumianej jako przyłączanie wiedzy dostępnej do istniejącej wiedzy własnej. W tym wypadku wiedza otwarta zostaje przekształcona w wiedzę ukrytą. Zachodzi też zjawisko kombinacji polegające na łączeniu nowych elementów wiedzy jawnej dla tworzenia nowej jakości. Dzięki socjalizacji wiedza ukryta staje się upowszechniona, dokonuje się jej współodczuwalność<sup>14</sup>. Eksternalizacja wnosi wiedzę pojęciową, kombinacja tworzy wiedzę usystematyzowaną, natomiast internalizacja dostarcza wiedzy operacyjnej. We wszystkich tych obszarach występują wzajemne przejścia i sieci powiązań składające się na proces tworzenia wiedzy. Ta spirala konwersji wiedzy ma dwa wymiary. Pierwszy wymiar – epistemologiczny – dotyczy relacji wiedzy ukrytej i jawnej. Drugi – ontologiczny – obejmuje poziom wiedzy: od jej wymiaru jednostkowego, przez grupowy, organizacyjny, aż po międzyorganizacyjny<sup>15</sup>. Socjalizacja powoduje upowszechnienie wiedzy indywidualnej: wiedza ukryta jednostki staje się wiedzą ukrytą grupy, a przez eksternalizację staje się jawna. Internalizacja i kombinacja umożliwiają przejście z poziomu grupy na poziom całej organizacji,

---

<sup>12</sup> B. Belina, *Modele zarządzania wiedzą*, [w:] *Innowacje, kształcenie, zarządzanie*, red. J. Buc-ko, Radom 2006, s. 171.

<sup>13</sup> M. Golińska-Pieszyńska, *Kapitał intelektualny w sferze nauki – warunki rozwoju*, Warszawa 2013, s. 46.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 47.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

zaś w kolejnych przejściach przez kombinację i internalizację wraca na poziom jednostki, stając się wiedzą indywidualną.

Zarządzanie wiedzą w bibliotece polega na systematycznym, skoordynowanym gromadzeniu, weryfikacji, przetwarzaniu, przechowywaniu i udostępnianiu wiedzy oraz kierowaniu procesami z nią związanymi<sup>16</sup>. Zarządzanie wiedzą jest związane z realizacją celów biblioteki. System zarządzania wiedzą w bibliotece składa się z kilku elementów, takich jak:

- wiedza indywidualna pracowników,
- umiejętności uczenia się,
- wiedza i pamięć grupowa,
- kultura organizacyjna wspierająca i promująca dzielenie się wiedzą,
- struktura organizacyjna nastawiona na pracę zespołową,
- bazy i banki danych,
- technologie ułatwiające dystrybucje wiedzy,
- struktura informacyjna, na którą składają się formalne i nieformalne kanały komunikacji,
- powiązania biblioteki z otoczeniem, ułatwiające pozyskiwanie informacji<sup>17</sup>.

Biblioteka akademicka, jako instytucja związana z uczelnią wyższą, towarzyszy jej i wspiera w procesie tworzenia i rozwijania wiedzy. Zapewnia bazę materialną w postaci zasobów, które wspomagają proces tworzenia wiedzy. Stale wyłapuje opinie użytkowników i dostosowuje swoją ofertę do ich potrzeb, jest – jak to ujął Jacek Wojciechowski – sprzężona z otoczeniem<sup>18</sup>. Wprowadza zmiany i innowacje zgodnie z najnowszymi trendami i reaguje na wymagania użytkowników. Współcześni użytkownicy oczekują od bibliotek szeroko rozumianej dostępności, a więc dogodnych godzin otwarcia, wolnego dostępu do zbiorów, szerokiej oferty specjalistycznych baz danych i zasobów elektronicznych<sup>19</sup>. Nowoczesna biblioteka tworzy tzw. strefę wiedzy – *knowledge space*, rozumianą, jako miejsce sprzyjające uczeniu się<sup>20</sup>. Strefa wiedzy obejmuje nie tylko fizyczny gmach biblioteki, lecz także szeroką przestrzeń, do której docierają biblioteczne usługi za pośrednictwem Internetu.

Ciekawym przykładem zarządzania wiedzą w bibliotece jest system zarządzania wiedzą nowej generacji wdrożony w ramach projektu SEKT (*Semantically-Enabled Knowledge Technology*) dotyczący rozwoju biblioteki cyfrowej. Projekt ten

<sup>16</sup> M. Wojciechowska, *Zarządzanie zmianami w bibliotece*, Warszawa 2006, s. 164.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 166–167.

<sup>18</sup> J. Wojciechowski, *Biblioteki w nowym otoczeniu*, Warszawa 2014, s. 54.

<sup>19</sup> K. Żmigrodzka, *Biblioteka akademicka wsparciem gospodarki opartej na wiedzy*, „Biuletyn Głównej Politechniki Śląskiej” 2014, nr 3, s. 399.

<sup>20</sup> B. Chrapczyńska, *W poszukiwaniu wiedzy – użytkownicy w przestrzeni informacyjnej biblioteki akademickiej*, PTINT Praktyka i Teoria Informacji Naukowej i Technicznej 2012, t. 20, nr 3/4, s. 27.

realizowany jest przez BT, wywodzącą się z Wielkiej Brytanii organizację zajmującą się szeroko rozumianą telekomunikacją. SEKT wprowadza do przestrzeni cyfrowej biblioteki wiele udogodnień zorientowanych na użytkownika, przy wykorzystaniu rozwiązań technologii semantycznych<sup>21</sup>. Zachowania użytkowników biblioteki cyfrowej były analizowane, dzięki czemu możliwe było opracowanie semantycznego profilowania użytkownika<sup>22</sup>. Profilowanie pozwala na dostosowanie wyszukiwania do danego typu użytkownika. Dzięki systemowi semantycznych skojarzeń możliwe jest bardzo trafne wartościowanie wyników wyszukiwań<sup>23</sup>. Jest to rodzaj inteligentnego wyszukiwania na podstawie rozwiązań technologicznych.

### Kapitał intelektualny – próba konceptualizacji

W społeczeństwie wiedzy ważną grupę stanowią wykwalifikowani pracownicy. Zarządzanie ich produktywnością stało się istotnym zadaniem naszych czasów. Od momentu, w którym zorientowano się, że to pracownik i jego wiedza w większym stopniu niż zasoby materialne tworzą wartość przedsiębiorstwa, w obszarze zainteresowania nauk ekonomicznych i humanistycznych znalazło się zarządzanie zasobami ludzkimi i zarządzanie wiedzą. Na tym gruncie powstała koncepcja kapitału intelektualnego, jako najistotniejszego potencjału przedsiębiorstwa.

Pojęcie kapitału intelektualnego jest stosunkowo nowe i po raz pierwszy zostało użyte już pod koniec lat 60. XX w., natomiast prawdziwy rozwój zainteresowania tym pojęciem miał miejsce w latach 80.<sup>24</sup> Teoria kapitału intelektualnego została sformułowana przez ekonomistów opierających swoje postulaty na zasadach klasycznego determinizmu. Według ówczesnych założeń głównym czynnikiem motywującym ludzi do zdobywania wiedzy był spodziewany zysk finansowy, a wszystko, co dotyczy kapitału intelektualnego, przekłada się wprost na wzrost gospodarczy. Samo połączenie wyrazowe „kapitał intelektualny” zawiera w sobie znaczenie ekonomiczne: kapitał oznacza aktywa finansowe lub rzeczowe mające wartość pieniężną<sup>25</sup>. Intelpekt ma o tyle znaczenie, że wiąże się z wartością pieniężną, zaś wiedza nie jest wartością samą w sobie, ale można ją bardzo dokładnie przeliczyć na finanse. Jednak jest to pojęcie zasadniczo różne od każdego innego „kapitału”, ponieważ jest związane z człowiekiem. W tym miejscu nauki ekonomiczne przenikają

<sup>21</sup> P. Warren, D. Alsmeyer, *The digital Library: a case study in intelligent content management*, „Journal of Knowledge Management” 2005, vol. 9, nr 5, s. 28.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> A. Jashapara, *op. cit.*, s. 85.

<sup>25</sup> *Słownik języka polskiego PWN*, oprac. E. Sobol, Warszawa 2005, s. 311.

się z naukami humanistycznymi, a teorie mówiące o pieniądzu, chcąc nie chcąc, zahaczają o filozofię i psychologię.

Każda koncepcja w naukach o zarządzaniu wyrasta z jakiegoś paradygmatu filozoficznego. Klasyczne teorie zarządzania z początków XX w. miały swoje źródło w myśli neopozytywistycznej i składały się na tzw. empiryzm logiczny<sup>26</sup>. Teoria ta wzorowała się na przyrodoznawstwie, zakładając logiczny, obiektywny opis rzeczywistości. Według założeń empiryzmu logicznego, wszystkie zmienne działające w procesach zarządzania można ująć w zależności przyczynowo-skutkowe oraz opisać w postaci wzorów i funkcji matematycznych<sup>27</sup>. Zarządzanie ludźmi nie ma jednak nic wspólnego z matematyką ani z fizyką i zasadność takich teorii poddano surowej krytyce. Mimo to paradygmat neopozytywistyczny wciąż jest dominującym nurtem zarówno w teorii, jak i w praktyce zarządzania. Koncepcje motywowania w tym nurcie opierają się na założeniach behawioryzmu, w myśl którego działania człowieka stanowią sprzężenia bodźców i reakcji, nie ma tu zaś miejsca na podmiotowość ani introspekcję<sup>28</sup>. Z pomocą odpowiednio dobranych bodźców można w dowolny sposób wpływać na ludzi i sterować ich reakcjami, które są przewidywalne. W tym neopozytywistycznym podejściu pomija się więc rolę tożsamości jednostkowej i zbiorowej, intuicji, milczącej wiedzy, identyfikacji jednostki z grupą czy adaptacji do danej kultury organizacyjnej<sup>29</sup>. Wiele współczesnych alternatywnych teorii bazuje na koncepcjach zaczerpniętych z nauk humanistycznych. Koncepcje zarządzania, powstałe na gruncie interakcjonizmu symbolicznego (konstruktywizm społeczny), stawiają człowieka w centrum jako twórcę świata społecznego<sup>30</sup>. Relacje między ludźmi, komunikacja oraz sprawowanie władzy nie istnieją obiektywnie, ale są intersubiektywne – powstają przez grupowe i indywidualne procesy negocjowania znaczeń<sup>31</sup>. Bytami obiektywnymi w organizacji są przedmioty materialne, takie jak maszyny czy surowce. Pomiędzy obiektywną rzeczywistością a intersubiektywnym światem zachodzi ciągle sprzężenie zwrotne, proces nadawania znaczeń i interpretacji. Człowiek zatem nadaje sens swojemu otoczeniu i kreuje je. Zarządzanie w tym ujęciu jest oparte na manipulowaniu rzeczami i znaczeniami. Ład organizacyjny jest nieustannie rekonstruowany i modyfikowany przez jednostki i grupy działające wokół organizacji<sup>32</sup>. Procesy zarządzania są tworzone dynamicznie w trakcie interakcji i uwikłane w tzw. koło hermeneutyczne: do

<sup>26</sup> Ł. Sułkowski, *Epistemologia i metodologia zarządzania*, Warszawa 2012, s. 123.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 125.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 174.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 173.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 141.

<sup>31</sup> *Ibidem*.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 142.

rozumienia prowadzi ruch myśli, w którym w ujęciu części mieści się sens całości, a całość konstruuje sens poszczególnych części<sup>33</sup>. Organizacja jest tworzona w toku ludzkiej ekspresji i działań poznawczych. Zarządzanie musi uwzględniać kształtowanie się znaczeń, ustanawianie i negocjacje sensu oraz granic organizacji, które dokonują się spontanicznie i samorzutnie w procesie społecznym<sup>34</sup>. Jak pisał Aleksy Pochtowski, „ludzie nie są zasobem, lecz dysponują zasobem”<sup>35</sup>. Istotne jest podkreślenie, że twórcą, nośnikiem, właścicielem i użytkownikiem kapitału intelektualnego jest człowiek<sup>36</sup>. Najważniejszym atutem przedsiębiorstwa, aspirującego do organizacji opartej na wiedzy, jest jednostka, czyli człowiek, którego wiedza, doświadczenie i kreatywność budują wartość przedsiębiorstwa: jego przewagę konkurencyjną i innowacyjność. Gospodarka oparta na wiedzy wymaga docenienia jednostki, ponieważ wiedza jest zawsze ucieleśniona w człowieku<sup>37</sup>.

Na kapitał intelektualny przedsiębiorstwa składa się kapitał ludzki, społeczny i organizacyjny. W obrębie kapitału ludzkiego istotne są kompetencje pracowników, ich zdolności, innowacyjność oraz motywacje. Z kolei kapitał społeczny to przede wszystkim wymiar stosunków międzyludzkich, na który składają się powiązania i konfiguracje w sieci organizacji, wspólny język, normy i identyfikacja z organizacją<sup>38</sup>. Rozwój kapitału intelektualnego wiąże się z inwestowaniem w człowieka, a więc z wszelkimi działaniami i wysiłkami podnoszącymi jakość ludzkich zdolności<sup>39</sup>. W wymiarze ludzkim zarządzanie kapitałem intelektualnym dotyczy:

- kompetencji – umiejętności, wiedzy teoretycznej i talentów pracowników,
- zręczności intelektualnej – innowacyjności, przedsiębiorczości i dostosowywania się do zmian,
- motywacji – wyrażającej się w chęci do działania, zaangażowaniu<sup>40</sup>.

## Kapitał intelektualny w bibliotece

O bibliotece, jako organizacji opartej na wiedzy, można mówić nie tylko z uwagi na zasoby, jakie przechowuje i przetwarza, lecz także ze względu na jej pracowników.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 148.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 176.

<sup>35</sup> A. Pochtowski, *Zarządzanie zasobami ludzkimi: strategie – procesy – metody*, Warszawa 2003, s. 36.

<sup>36</sup> M. Bereziński, *Ku humanizacji teorii kapitału intelektualnego*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 2004, nr 1/2, s. 211.

<sup>37</sup> A. Pochtowski, *op. cit.*, s. 36.

<sup>38</sup> Z. Antczak, *Kapitał intelektualny i kapitał ludzki w ewoluującej przestrzeni organizacyjnej (w oparciu o badawczą knowledge management)*, Wrocław 2013, s. 113.

<sup>39</sup> T. Bał-Woźniak, *Współczesne problemy zarządzania*, Rzeszów 2006, s. 18.

<sup>40</sup> Z. Antczak, *op. cit.*, s. 113.

Pracownik wiedzy jest w literaturze przedmiotu rozumiany jako „specjalista lub menadżer o wysokich umiejętnościach w zakresie krytycznego myślenia, komunikacji i użytkowania nowych technologii”<sup>41</sup>. Trudno się nie zgodzić, że są to cechy niezbędne w codziennej pracy każdego bibliotekarza. Pracownik wiedzy zajmuje się wyszukiwaniem, tworzeniem, kompletowaniem, rozpowszechnianiem lub praktycznym zastosowaniem wiedzy<sup>42</sup>. Pracownik wiedzy w bibliotece definiowany jest jako „osoba wyspecjalizowana w swojej profesji, posiadająca szczególne kompetencje, dobrze poinformowana, aktywna i odpowiedzialna, to świadomy własnej roli i wartości samodzielny uczestnik biblioteki”<sup>43</sup>.

Jednym z zadań bibliotekarzy jest efektywne wyszukiwanie informacji zgodnej z oczekiwaniami użytkownika. W tego rodzaju pracy niezbędne są umiejętności związane ze sprawnym obsługiwaniem nowych technologii, biegłość w posługiwaniu się bazami danych i katalogami. Jest to praca o charakterze infobrokerskim. Poza usługami informacyjnymi nowoczesna biblioteka oferuje również usługi doradcze<sup>44</sup>. Doradztwo rozumiane jest jako pomoc w wyszukiwaniu źródeł i materiałów, instruowanie i specjalistyczne poradnictwo<sup>45</sup>. W tego rodzaju działalności niezbędna jest wiedza ekspercka, bibliotekarz jest tu traktowany jako specjalista, ekspert w swojej dziedzinie. Rolę ekspertów w bibliotekach pełnią bibliotekarze dziedzinowi lub doradcy przedmiotowi<sup>46</sup>. Są to bibliotekarze specjalizujący się w danej dziedzinie nauki, posiadający wysoki poziom wiedzy w jej zakresie<sup>47</sup>.

Maja Wojciechowska, analizując zasoby niematerialne bibliotek, wykazała, że najistotniejszą rolę w rozwoju nowoczesnych bibliotek pełni kapitał ludzki<sup>48</sup>. Współczesne biblioteki, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom klientów, rozszerzają swoje usługi o działalność kulturalną i szkoleniową, stanowiąc coraz częściej przestrzeń dla spotkań i spędzania czasu wolnego dla lokalnej społeczności<sup>49</sup>. Od bibliotekarzy wymaga się dziś nie tylko specjalistycznej wiedzy z wielu dziedzin, umiejętności związanych z obsługą nowoczesnych technologii, lecz także kompetencji animatorów kultury, szkoleniowców i marketingowców. Zmiany w zakresie świadczonych usług pociągają za sobą konieczność ustawicznego kształcenia kadry. Od wiedzy,

<sup>41</sup> A. Jashapara, *op. cit.*, s. 24.

<sup>42</sup> T. Davenport, *Zarządzanie pracownikami wiedzy*, Kraków, 2007, s. 37.

<sup>43</sup> J. Kamińska, B. Zołędowska, *Zarządzanie pracownikami wiedzy w bibliotece*, „Biuletyn EBIB” 2006, nr 10 [online] [http://www.ebib.pl/2006/80/a.php?kaminska\\_zoledowska](http://www.ebib.pl/2006/80/a.php?kaminska_zoledowska) [dostęp: 15.11.2016].

<sup>44</sup> J. Wojciechowski, *Biblioteki w nowym otoczeniu*, Warszawa 2014, s. 75.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 75–76.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 72.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 94.

<sup>48</sup> M. Wojciechowska, *Studium zarządzania niematerialnymi zasobami organizacyjnymi bibliotek*, Gdańsk 2016, s. 80.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 75.

zaangażowania i kreatywności bibliotekarzy zależy nie tylko jakość świadczonych przez bibliotekę usług, lecz także jej wizerunek, a zatem sposób, w jaki biblioteka postrzegana jest przez otoczenie: użytkowników, partnerów i decydentów<sup>50</sup>.

Wiedza w dzisiejszych czasach jest siłą napędową gospodarki, dlatego przed biblioteką jako organizacją szczególnie związaną z szeroko rozumianą wiedzą, otwierają się nowe perspektywy działalności i rozwoju. Aby w pełni uczestniczyć w rzeczywistości gospodarki opartej na wiedzy, biblioteki muszą nieustannie wsłuchiwać się w otoczenie i niejednokrotnie wprowadzać innowacje do własnych działań. Pesymistyczne dla bibliotek prognozy ubiegłych lat związane z kryzysem czytelnictwa tracą wiarygodność w obliczu nowych możliwości, jakie niesie za sobą epoka postindustrialna. Biblioteka tworzy dziś przestrzeń wiedzy, wyjątkowe miejsce, w którym wiedza może się rozwijać. Niemały wkład w procesy związane z zarządzaniem wiedzą wnoszą w bibliotece pracownicy wiedzy, jakich można odnaleźć także wśród bibliotekarzy.

## Bibliografia

- Antczak Z., *Kapitał intelektualny i kapitał ludzki w ewoluującej przestrzeni organizacyjnej (w optyce badawczej knowledge management)*, Wrocław 2013.
- Bal-Woźniak T., *Współczesne problemy zarządzania*, Rzeszów 2006.
- Belina B., *Modele zarządzania wiedzą*, [w:] *Innowacje, kształcenie, zarządzanie*, red. J. Bućko, Radom 2006.
- Bereziński M., *Ku humanizacji teorii kapitału intelektualnego*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 2004, r. 10, nr 1/2.
- Chrapczyńska B., *W poszukiwaniu wiedzy – użytkownicy w przestrzeni informacyjnej biblioteki akademickiej*, „PTINT Praktyka i Teoria Informacji Naukowej i Technicznej” 2012, nr 3/4, s. 26–32.
- Davenport T., *Zarządzanie pracownikami wiedzy*, Kraków 2007.
- Fazlagić J., *Innowacyjne zarządzanie wiedzą*, Warszawa 2014.
- Golińska-Pieszyńska M., *Kapitał intelektualny w sferze nauki – warunki rozwoju*, Warszawa 2013.
- Jashapara A., *Zarządzanie wiedzą*, Warszawa 2014.
- Kamińska J., Żołędowska B., *Zarządzanie pracownikami wiedzy w bibliotece*, „Biuletyn EBIB” 2006, nr 10 [online] [http://www.ebib.pl/2006/80/a.php?kaminska\\_zoledowska](http://www.ebib.pl/2006/80/a.php?kaminska_zoledowska) [dostęp: 15.11.2016].
- Kolarz M., *Znaczenie wiedzy i kapitału intelektualnego we współczesnej gospodarce i organizacji*, [w:] *Kapitał ludzki w dobie integracji i globalizacji*, red. B. Kożusznik, Katowice 2005.
- Penc J., *Kultura i etyka w organizacji: aspekty pragmatyczne i strategiczne*, Szczytno 2010.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 80.



- 
- Pocztowski A., *Zarządzanie zasobami ludzkimi: strategie – procesy – metody*, Warszawa 2003.
- Słownik języka polskiego PWN, oprac. E. Sobol, Warszawa 2005.
- Sułkowski Ł., *Epistemologia i metodologia zarządzania*, Warszawa 2012.
- Toffler A. i H., *Rewolucyjne bogactwo*, Przeźmierowo 2007.
- Warren P., Alsmeyer D., *The digital Library: a case study in intelligent content management*, „Journal of Knowledge Management” 2005, vol. 9, nr 5.
- Wojciechowska M., *Studium zarządzania niematerialnymi zasobami organizacyjnymi bibliotek*, Gdańsk 2016.
- Wojciechowska M., *Zarządzanie zmianami w bibliotece*, Warszawa 2006.
- Wojciechowski J., *Biblioteki w nowym otoczeniu*, Warszawa 2014.
- Żmigrodzka K., *Biblioteka akademicka wsparciem gospodarki opartej na wiedzy*, „Biuletyn Głównej Politechniki Śląskiej” 2014, nr 3.



*Beata Anna Cessak-Obydzińska*

Monterey County Free Libraries

## FLOATING COLLECTIONS – AN ALTERNATIVE CONCEPT IN LIBRARY COLLECTION MANAGEMENT

**Abstract:** The article is about an alternative concept in library collection management – floating collections – very popular in American public libraries nowadays. Selected literature is presented, the history of approach and a case study from Monterey County Free Libraries (MCFL) where the author of this article works. Potential benefits and challenges of floating collections are presented as well.

**Keywords:** floating collections, collection management, public libraries

S.R. Ranganathan (1892–1972), considered by some to be the father of library science, coined the Five Laws of Librarianship in 1931: (1) Books are for use, (2) Every book its reader, (3) Every reader his book, (4) Save the time of the reader, (5) The library is a growing organism. These laws are still applicable to modern library practice when “the book” can be understood broadly to include audio books and digital formats. Moreover, according to the editor of „Public Libraries: Perspectives”, Nann Blaine Hilyard, floating collections support these five laws<sup>1</sup>. What, then, are floating collections?

### Definition of Floating Collections

*Floating collections* is an alternative concept in library collection management where materials move freely between branches and are not returned to their “home”

---

<sup>1</sup> J. Johal, T. Quigley, W. Bartlett, T. Kressler, J. Gafney, C. Bartel, D. Cropper, *Take the plunge! Implementing floating collections in your library system*, “Public Libraries” 2012, 51 (3), pp. 13–20.

locations because the entire library system is their “home”. Floating collections are materials that are shared throughout all branches and are shelved at the location to which they are returned. The implication is that in a multi-branch library system, there is one shared collection and not separate collections assigned to different branches. “Items can go where they are needed and wanted, creating an efficiency over the ‘just-in-case’ model of a traditional collection, wherein items are purchased for every branch, large or small, on the chance a patron might want them”<sup>2</sup>. In order to make floating possible, the Integrated Library System (ILS) must be able to place holds. Only materials that patrons actually want pass through delivery.

### Selected Literature

Wendy K. Bartlett, collection development manager for the Cuyahoga County (Ohio) Public Library, is the author of the only book currently available on floating collections, *Floating Collections: a Collection Development Model for Long-Term Success*<sup>3</sup>. Although clearly an advocate of this practice, the author discusses both the pros and cons of floating and the multiple challenges that libraries might face. She argues that floating is a service to communities, that it is fiscally responsible for budget-strapped systems, and that it benefits library staff. The book offers tips on how to approach staff with the new practice, how to ready facilities and collections before floating, and how to manage floating collections. A list of larger systems in the U.S. that utilize floating collections is included.

Kate E. Weber, in her Master’s thesis *The Benefits and Drawbacks of Working with Floating Collections: The Perceptions of Public Librarians*<sup>4</sup>, focuses on the views of library staff based on information gathered through an anonymous online survey. The results indicate that while there are benefits to working with floating collections, not all libraries experience these benefits to the same degree, and that the drawbacks are significant. Problems with redistribution, collection knowledge, and the ability to serve all patrons well emerged as major difficulties. The perception put forth by the subject literature – that the benefits are widespread and the drawbacks both temporary and easily overcome – is not supported by the survey.

---

<sup>2</sup> W.K. Bartlett, *Floating Collections: a Collection Development Model for Long-term Success*, Santa Barbara, C.A 2014, p. XIV.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> K.E. Weber, *The Benefits and Drawbacks of Working with Floating Collections: The Perceptions of Public Librarians*. A Master’s Paper for the M.S. in L.S. 2014 [online] <https://cdr.lib.unc.edu/in-dexablecontent/uuid:8dcb9639-47a0-4bb4-80c6-0e38e56b3ed0> [accessed:15.11.2016].

In addition to the above works, several articles have been published involving case studies. The most influential and most often cited are the articles by Ann Cress, Director of Jefferson County Public Library (Colorado), *The Latest Wave*, published in 2004 in “Library Journal”<sup>5</sup>, and *Take the Plunge! Implementing Floating Collections in Your Library System*, a collective work published in 2012 in “Public Libraries”<sup>6</sup>. And recently the article against floating by Noel Rutherford from Nashville Public Library in “Library Journal”<sup>7</sup>. Significant information is also available online<sup>8</sup>.

### History of the Approach

The concept of floating is not new. Fraser Valley Regional Library in Canada pioneered the floating collection in the 1930s. It originated “not as innovative approach to housing [...] collections but as an organic outcome of serving patrons in geographically challenging areas on limited budgets”<sup>9</sup>. Many libraries in Australia, New Zealand, and Canada have been floating their collections for years. Among the first in the U.S. were: Pikes Peak Library District, Colorado; Jefferson County Public Library, Colorado; Rockford Public Library, Illinois; Hennepin County Library, Minnesota; and Gwinnett County Public Library, Georgia. A well-documented example of successful floating was provided by the Jefferson County Public Library<sup>10</sup>. When JCPL announced a 67% reduction in the volume of material moving among its branches after floating its collections, the concept became very appealing to other libraries, including the Monterey County Free Libraries (MCFL) in California.

### Floating Collections in MCFL

MCFL consists of seventeen branches and two bookmobiles, and serves over 220,000 residents in urban and rural areas of Monterey County on the central

---

<sup>5</sup> A. Cress, *The latest wave*, “Library Journal” 2004, 129 (16), pp. 48–50.

<sup>6</sup> J. Johal, *op. cit.*

<sup>7</sup> N. Rutherford, *To Float or Not To Float. Inside Nashville PL’s examination of the method’s performance*, “Library Journal” 2016, 141 (6), pp. 46–48 [online] [http://lj.libraryjournal.com/2016/04/collection-development/to-float-or-not-to-float-collection-management/#\\_](http://lj.libraryjournal.com/2016/04/collection-development/to-float-or-not-to-float-collection-management/#_) [accessed: 15.11.2016].

<sup>8</sup> *Report on Issues Regarding Possible Implementation of Floating Collections in the Contra Costa County Library*, 2005 [online] <http://ccclib.org/libinfo/Commission/Meetings/2005/May/doggedretrieversfinal.pdf> [accessed: 15.11.2016].

<sup>9</sup> W.K. Bartlett, *op. cit.*, p. 13.

<sup>10</sup> A. Cress, *op. cit.*

coast of California. The county has a total area of 3,771 square miles (9,770 km<sup>2</sup>). Patrons can borrow library materials from, and return them to, any branch or bookmobile. In the past, items were returned to their home branches by delivery van, which kept them in transit for brief periods of time. In 2005, MCFL implemented the floating collections concept starting with large-print books, talking books, and DVDs. At the same time, the library stopped the practice of rotating batches of VHS tapes to the branches every few months, a very time-consuming process. The practice of floating exposed the branches to a wider variety of books and films. Over time, more floating collections were added. Young adult, Spanish, and mass-market paperbacks, being predominantly browsing collections, benefited from floating and did not cause major issues. The only exception was graphic novels, which congregated in some branches and disappeared from others. Currently, most of MCFL's collections float. Juvenile and adult nonfiction, as well as special collections such as reference, professional, periodicals, microfilm, Californian, and Korean and Vietnamese materials, do not float at this time, pending further discussion. The goal of the 2013–2016 Strategic Plan was to “expand floating collection to 80% of circulating materials to offset the limited collection development budget. Special collections, which will be defined, will remain exempt from floating (25% of targeted collections will be converted each year; changeover will be completed by 2016)”<sup>11</sup>.

### Floating and the Five Laws of Library Science

When collections float, it is more likely that the books will be read rather than just sitting on the shelves (first law), that the needed books will be delivered to their readers (second law), that it will be easier for readers to find what they need (third law), that not only the reader's, but also the librarian's time will be saved (fourth law), and that, since the materials float freely between branches, the collection will no longer be static but dynamic like a growing organism (fifth law).

Does reality correspond to these five laws? Let's take a closer look at floating mechanics: A book (or a DVD) is sent from branch A to branch B by delivery service to fill the hold of patron X. When it is returned to branch B, it stays there instead of being sent back to branch A. The rationale behind this is that patron Y from branch B might discover this item in their own branch and find it interesting. Thus, the library is saving on unnecessary delivery and on the cost of the item (the

---

<sup>11</sup> J. Addleman, Monterey County Free Libraries Strategic Plan 2013–2016, 2012, p. XVII [online] <http://www.co.monterey.ca.us/library/2013StrategicPlan.pdf> [accessed: 15.11.2016].

library system does not need multiple copies of the same title). If patron Z from branch C wants this item, they can always place a hold in the online catalog and the item will be sent to their branch. This concept was invented in the 1930s by a library with multiple remote locations during harsh winter weather. At the time it made sense to avoid sending the books back; if one person wanted the book in that particular branch, then another might want it as well. It all sounds very logical and the merits of this concept are undeniable. The problems begin when patron X in branch A starts placing holds for all the books in the system that correspond to their unique interest so that all these books remain at their branch, filling or even exceeding the allocated space. Librarians have to come up with solutions for such situations. Rebalancing the floating collections may become a new routine for library staff and the time needed to rebalance collections may – but does not have to – outweigh the time saved through reduced deliveries of library materials between branches.

### Implementing Floating Collections

As often happens with new ideas, implementing the floating concept can be challenging and will require changes in the Integrated Library System (ILS). Originally, not every ILS supported floating. For example, MCFL started with Dynix and floating was possible by collections only. Five years later when MCFL was preparing for ILS migration, the team of librarians in charge of evaluating potential ILSs for adoption made sure to note if any given ILS supported floating. Interestingly, the floating feature is no longer an issue today because it is compatible with all systems, whether proprietary or open source. Still, a basic infrastructure must be in place with a convenient delivery service, an easy and user-friendly way of placing online holds, and software support from an ILS vendor. Polaris, MCFL's new ILS, enables floating on both the collection and item levels.

Before implementing floating, many libraries choose to reconsider the shelf space allocated for specific collections in their branches. In fact, an entire process for managing shortages and overflows will have to be prepared and procedures created to facilitate the process. Inventory of the entire collection and major weeding are suggested in order to prevent items in bad condition from being floated for holds.

Besides the technological issues, there can also be social challenges when staff has reservations about floating. Some staff members may feel insecure because they no longer know their collection and are not able to provide readers' advisory the same way they did before. Some staff members perceive floating as a threat to the

careful development of local collections and have problems with embracing the “one library” philosophy<sup>12</sup>.

### Potential Benefits of Floating

The literature mentions various benefits of implementing floating collections:

- Reduced delivery costs due to fewer deliveries of materials. Delivery volume drops and items spend less time on delivery trucks, so materials are more likely to be on the shelf for people to check out.

- Continually refreshed collections are better for browsing. Usually the results of floating are invisible to patrons, especially those who are already used to placing holds online and visit the branch only when picking up holds. For those who do come to the library, however, the joy of browsing is enhanced by the constant renewal.

- “Patrons who forget to pick up their held items in a timely fashion are *delighted* to find that the item has not shipped back to an owning branch but is instead awaiting them in their home branch collection”<sup>13</sup>.

- Savings to the materials budget because high-demand collections are more available without the necessity of buying more copies. This is especially true for costly unabridged books on CD and multi-volume DVDs. Fewer copies of the same title are required to please more customers in different branches.

- Floating items with plates recognizing donors (like Friends of the Library) advertise the generosity of the donor and may encourage others to do the same.

- Reduced wear and tear on items due to less frequent physical handling and delivery (applies mostly to audiovisual materials).

- Faster transit times for materials so that books reach patrons more quickly.

- Time-savings for staff.

- Increased circulation.

### Challenges of Floating for Users

Usually patrons are not aware of floating and some libraries choose not to advertise the shift. However, there will always be some patrons with an attachment to

---

<sup>12</sup> A. Canty, L.C. Frolek, R. Thornley, C. Andriats, L. Bombak, C. Lay, C., M. Dell, *Floating collections at Edmonton Public Library*, “Evidence Based Library & Information Practice” 2012, 7 (1), pp. 65–69.

<sup>13</sup> W.K. Bartlett, *op. cit.*, p. 5.



specific books in their home branches who will notice that their favorites are no longer there. Hopefully, they will start using the online catalog more frequently to browse the entire collection and place holds. More serious issues may develop regarding the Friends of the Library or foundations who allocate monetary support to specific branches. Once they learn that items purchased with their money are no longer permanently shelved in their branches, they may pull funding. One option is to exempt these items from floating; another is to persuade the Friends that floating has benefits even for them. In the Montana consortium, floating became an issue when it was realized that materials purchased with local taxes for their library would be shelved elsewhere<sup>14</sup>. In anticipation of such problems, MCFL held meetings with Friends groups and published articles in the Friends' newsletters explaining the advantages of the concept.

Some categories of patrons who for a variety of reasons do not place holds for materials may be affected negatively by the absence of their desired materials on their branch's shelves. As one respondent in Weber's study stated, "Non-fiction floating is the worst, especially in the juvenile collection as we cannot tailor it to meet curriculum demands"<sup>15</sup>. Children, older people, the visually impaired, low-income families, minorities – all those for whom the public library is vitally important – are the most likely to be affected. According to Weber, "If floating collections cannot serve these groups as well as they can the affluent and tech-savvy, then that becomes more than just a drawback of working with floating collections – it becomes a substantial argument in favor of traditional collections"<sup>16</sup>.

### Potential Challenging Outcomes or Flaws of Floating for Staff

As items float freely between branches some shelves will be full while others will become empty. The branch with several patrons interested in organic gardening or watercolors may be inundated with items on these subjects, or a branch with several homeschooling families may keep receiving books pertaining to their curricula that stay there after being used. It is also possible for many copies of the same novel to end up in a branch after the local book club has discussed it. There are two ways to rebalance a collection: **customer-directed redistribution** in response to customer holds, which reflects the unique collection needs of each community,

---

<sup>14</sup> C. Glover, C.G. Langstaff, *Floating collections within a consortium: Or, does it matter where the materials are shelved?*, "PNLA Quarterly" 2006, 71 (1), pp. 12–13.

<sup>15</sup> K.E. Weber, *op. cit.*, p. 35.

<sup>16</sup> *Ibidem*, p. 53.

and **staff-directed rebalancing** in response to overflows or the need for more items in a specific part of the collection. Challenges include:

- Uneven distribution of materials among branches (one customer in one small branch may be an avid reader of medieval mysteries, so that all the books in this genre end up at their branch but are not picked up by others).
- Inconsistent weeding patterns in branches (even with clear directions, policies, and procedures, some branch managers will weed instead of float or float items that should be weeded).
- Rebalancing collections becomes a new task for staff. Staff may find it difficult to accept changes in workload and workflow that appear to defeat the purpose of floating<sup>17</sup>.
- The number of volumes in transit may not decrease as expected because many items will be rerouted from one branch to another due to overflow. What originally seems to be a gain (fewer items in transit because they do not have to return to home locations) becomes a burden because boxes of items float from branches that are overwhelmed by too many items to branches with space.

The most challenging parts of working with floating collections include: weeding, redistribution of materials, conducting readers' advisory, getting materials to patrons in a timely fashion, maintaining a general knowledge of one's own collection, and meeting patrons' needs with available materials<sup>18</sup>.

Some problems could be avoided if, as noted by Edmonton Public Library, Collection HQ was implemented and an inventory of the entire collection performed before floating<sup>19</sup>. Also, problems with inadequate shelf space could be avoided if each branch analyzed its shelving potential and allocated a certain number of shelves for specific floating collections, preferably before floating. In the case of MCFL this potential was created by eliminating obsolete formats, such as audio cassettes and VHS tapes. Empty shelves had to be assigned to other collections. If these were floating collections, it would have helped to avoid overflows.

Interestingly enough, in the survey of librarians conducted by Weber asking them about their satisfaction with floating collections in their library, 36% were either "Very satisfied" or "Satisfied", while 40% were either "Very Dissatisfied" or "Dissatisfied". Only 16% were neutral<sup>20</sup>.

---

<sup>17</sup> A. Canty, *op. cit.*

<sup>18</sup> K.E. Weber, *op. cit.*

<sup>19</sup> A. Canty, *op. cit.*

<sup>20</sup> K.E. Weber, *op. cit.*, p. 25.

## Collection Development

It is easier to implement floating for libraries using centralized collection management. A librarian selecting materials for the entire system does not have to assign branch locations for bestsellers because these books will have holds and start floating immediately. Floating libraries may adjust their collection development policies; one option is to reduce the number of copies. Some will argue that catering to local needs is lost in the process, but it is assumed that customer-directed redistribution will take its place.

### Floating and Physical Processing of Materials

When items float, branch locations no longer have to be stamped or written on any items. When items belong to specific branches and return after being used elsewhere, it is possible to maintain branch-specific labels for genres, formats, holidays, etc. However, if items float freely between branches and the system wants to keep labeling uniformity, some changes will have to take place. Vendors of book genre/format labels tend to change designs periodically and it is very difficult to maintain uniform labeling in multi-branch systems over the long term. There may be two or even three different labels for mysteries, science fiction, and large print. On the other hand, old labels indicate old books and may become a tool for weeding.

### Collection Maintenance – Redistribution and Rebalancing

Collection maintenance is a regular part of branch staff duties. Staff must regularly scan the shelves to see where there may be gaps in the collection. Weeding becomes a daily routine and a necessary part of collection maintenance.

Redistribution of materials among libraries within a system is reported as the greatest and most widely experienced drawback of floating<sup>21</sup>. Seventy-five percent of respondents to the survey found it more or less challenging<sup>22</sup>. What many librarians find frustrating is the imbalance in the collection due to the excess of one subject or author, gaps in the collection, and having to deal with duplicates and space issues related to overcrowding of materials<sup>23</sup>. Saving staff time is considered a benefit in the literature, but in practice it does not always happen.

---

<sup>21</sup> *Ibidem*, p. 26.

<sup>22</sup> *Ibidem*, p. 27.

<sup>23</sup> *Ibidem*, p. 29.

Staff-directed rebalancing requires special procedures and clear communication between branches. Some libraries choose to assign one person per branch to monitor floating. Internal communication among branches must take place. Whenever an overflow of certain kinds of materials is reported by one branch, it is expected that another branch with a gap in this area will pick it up. If not, some weeding may be required. When a culture of sharing is well developed within a library system, this process runs smoothly. Sometimes, however, redistribution issues become major challenges affecting overflow. Also, weeding presents its own challenges. It may be true that some libraries that use floating, can save time by having paraprofessional deal with delivery, but more librarians' time is spent on activities involved in redistribution.

### Different Levels of Floating

Some libraries choose to float their entire collections with a few exceptions, such as periodicals, multi-volume sets, and local history. In most cases, however, libraries implement floating in stages, floating a collection or two at a time depending on the situation. A newly opened branch library may want to float the entire collection, or perhaps not. A large system with multiple branches may initially float part of the collection to determine if it is a good fit. Floating can be limited to certain types of material or certain branches can be exempted for local reasons. System Administration of any ILS gives many options to choose from and it might take some experimentation before the final decision can be made.

Floating is mostly used by libraries with multiple branches, but it is possible to implement floating in consortia as well. Two very interesting cases of floating by consortia in Alaska and Montana were documented by Glover and Langstaff<sup>24</sup>. The National Circulation Interchange Protocol (NCIP) and the Z39.50 protocol are being used to allow the sharing of materials between libraries with different ILSs. A pilot project started in 2006 in Montana is still in place almost ten years later. Partner libraries can choose to participate in floating collections, thereby sharing items between them for extended periods of time. Owning libraries may choose which items to float and where they will float to based on policies specifically created for this process. Some libraries may float their newest adult fiction, or float it only within their own branches. An item can be taken off floating status whenever the owning library wishes to recall it, or when a participating library no longer wishes to house it. Floating within a consortium can be specified on the collection

---

<sup>24</sup> C. Glover, *op. cit.*

or item level. Most often, floating is on the collection level (e.g. all DVDs or all large print books). According to Bartlett, “Many library decision makers have steered a more moderate course and floated only part of their library’s collection. Some libraries, for example, do not float the main library’s collection. Some float only the most popular materials – movies, music, and bestselling fiction and nonfiction from all the branches and main library. Some float everything except children’s or adult nonfiction”<sup>25</sup>.

### Guiding Standards and the Academic Teaching of Floating

Floating is often mentioned as one of the collection-development and management remedies for budget cuts<sup>26</sup>. According to Hedlund, the RUSA (Reference and User Services Association) CODES Collection Development Planning, Education & Assessment Committee is about to update the ALA’s Guide to Collection Development Policy Statements from 1996. As of early 2016, the ALA/RUSA website is still using the old version of the document. Librarians and educators seeking actual standards dedicated to collection development practices have to wait for official updates, in the meantime relying on research articles that are not abundant. Potential participants for the study conducted by Hedlund were solicited from institutions that are members of ALISE, the Association for Library and Information Science Education. Participants were asked what current collection development trends are being included in curricula to help develop strategies for dealing with budget constraints. Trends included: cooperative collection building, participating in consortia and automation programs, just-in-time or patron-driven acquisitions (PDA), floating collections, pay-per-view article acquisitions, unsubscribing from “Big Deals” or reducing journal/serial subscriptions, selecting paperback rather than hardback editions, seeking donations and grants, etc. According to the study, floating is taught in 63% of classes. Overall, the study shows the disconnect between what is being taught in collection development courses and what actually occurs in libraries around the country. Similarly, there has been a lack of guiding standards from professional organizations<sup>27</sup>.

---

<sup>25</sup> W.K. Bartlett, *op. cit.*, p. 18.

<sup>26</sup> A. Cress, *op. cit.*

<sup>27</sup> O. Hedlund, A. Copeland, *Collection Management and the Budget Crunch: Are We Adequately Preparing Library Students for Current Practices?*, “Collection Building” 2013, 32, pp. 128–132 [online] <https://scholarworks.iupui.edu/bitstream/handle/1805/4586/hedlund-2013-collection.pdf?sequence=1> [accessed: 15.11.2016].

## Floating and Readers' Advisory

One of the concerns raised by some librarians is the effect of floating on readers' advisory. Many librarians, especially small and medium-sized public libraries, feel the need to know their collections well so that they can provide reading recommendations on the spot, taking the patron to the stacks and immediately delivering the item. When collections float, staff can no longer rely upon their memory because the recommended titles may have floated to another location. A significant number of respondents to Weber's survey felt that knowledge of one's own collection while floating becomes challenging and negatively affects the librarian's ability to provide high-quality readers' advisory<sup>28</sup>. Bartlett, on the other hand, points out that not only librarians, but also some patrons tend to memorize their collections and when they do not find anything new and interesting on their favorite shelves, tend to rely solely on the new book section. Floating gives them another opportunity: a "just returned" section might be full of "new" items never seen in their branch before that were brought there from other branches in response to holds. Bartlett encourages libraries to make just-returned items freely accessible for patrons' browsing instead of shelving them immediately. Floating enables librarians to make surprising discoveries; although they thought they knew their customers' tastes, they suddenly find books from unexpected genres floating to their branches, such as romance or urban fiction. This motivates librarians to expand their reading as well as to monitor their customers' interests. As Cress mentioned, "Trends that might remain unnoticed by staff dealing with questions at the service desks are revealed through the holds activity of patrons who never ask a question"<sup>29</sup>.

## Floating and Collection Analysis

As early as 2004, Hennepin County Library developed a "semi-automated method identifying surplus and deficit collections based on system-supplied shelf counts. The float manager software directs staff in designated libraries to pull a specific number of materials and route them to specific libraries – based on item count, not content"<sup>30</sup>. Edmonton Public Library in Canada is using the collection management system Collection HQ, which takes an evidence-based approach, allowing intelligent redistribution of materials across the system<sup>31</sup>. Some libraries take their

---

<sup>28</sup> K.E. Weber, *op. cit.*, p. 38.

<sup>29</sup> A. Cress, *op. cit.*, p. 50.

<sup>30</sup> *Ibidem*, p. 50.

<sup>31</sup> A. Canty, *op. cit.*

floating collections to the next level and combine them with a detailed collection analysis provided by their ILS. In 2013, Innovative Interfaces Inc. released a new module for their Millennium ILS and Sierra Services Platform. The module helps librarians manage floating collections across multiple branches and anticipates the demand for new titles. It also helps optimize collection sizes for locations, and can even help create profiles of the branches by generating collection use and subject use reports that include available space and popularity of various genres in different branches. Tulsa City-County Library was a beta tester for this module. They started by solving their own problem of one branch that was without adequate shelving being constantly inundated with returns of picture books from other branches<sup>32</sup>.

Collection management systems like Collection HQ can provide an alternative solution to floating. This was the case at Nashville Public Library in Tennessee, which moved away from floating. It appears that Collection HQ, which distributes materials based on past usage data; drives material placement decisions more effectively than the patron floating method<sup>33</sup>.

### Maximizing the Benefits of Floating

It is possible for a library to float its collection and not experience benefits. This happens when the same number of copies are ordered as before floating (no money savings), or when the most popular just-returned items are kept on carts in the back rooms or reshelfed too quickly. Too much rebalancing could also negate the benefits of floating.

Ways to maximize the benefits and minimize drawbacks of floating:

1. Perform a thorough inventory and weeding of all collections in all branches, preferably before floating starts. This prevents staff members' frustration when they receive a book in bad condition from another branch to fill patron's hold and prevents patrons' frustration when they place holds on nonexistent items.

2. Prepare appropriate shelving in each branch, anticipating that some shifting will be necessary later on. If floating starts at the same time that some obsolete formats are being discarded, those vacated shelves might serve as a remedy. According to Bartlett, "Branch librarians need to resist the urge to weed the collection to fit the space that collection held in a traditionally housed model"<sup>34</sup>.

---

<sup>32</sup> M. Enis, *Industry: Decision Center Releases Floating Collection Module*, "Library Journal" 2013, 138, p. 21.

<sup>33</sup> N. Rutherford, *op. cit.*

<sup>34</sup> W.K. Bartlett, *op. cit.*, p. 93.

3. Keep statistics on the prefloat percentage by branches and recheck every year or every six months. This will help to monitor success and make corrections, if needed.

4. Centralize ordering of materials to reinforce the treatment of the entire system as one collection and to generate savings by purchasing fewer copies of specific books, movies, etc.

5. Centralize physical processing of materials to avoid inconsistency in labeling, etc.

6. Centralize weeding to remind branch managers that “their” collections are part of the system and to avoid unnecessary discarding of important items. According to Bartlett, “Some degree of centralized weeding ensures that the collection as a whole is being managed well, leaving less room for branch-to-branch discrepancies in the level and quality of weeding being undertaken. Also, centralized weeding can help with rebalancing efforts, maximizing the opportunities to fine-tune each branch’s collection to meet its patron’s needs”<sup>35</sup>.

7. Pay special attention to core collections to avoid weeding items essential to collection integrity, as well as to items that are difficult to replace and to different editions of books, especially legal guides and tests.

8. Decide which collections will not float and back up your decisions with sound reasons.

9. Arrange the float in stages: one collection or format at a time, adding more every year, etc. According to Bartlett, “Another tack taken by many library decision makers is to begin by floating a part of the collection, adding portions as they go along. This very common approach is a good way to test the processes involved and identifies potential risks and roadblocks”<sup>36</sup>.

10. Maintain good communication with all staff members throughout the process. Using a central posting board or WIKI might work better than email.

11. Keep just-returned materials within easy reach of patrons for fast circulation instead of immediately reshelving the most popular items where they will be more difficult to find. According to Bartlett, “If daily shelving is not caught and the back rooms are not clear, the advantage that floating brings, of quickly moving popular items around for maximum circulation, will be completely lost” (Bartlett, 2014, p.61).

12. Learn from the float about the specific needs of patrons in each branch and adjust shelves for popular materials rather than immediately rerouting an overflow to other branches. Branch managers should pay close attention to the categories

---

<sup>35</sup> *Ibidem*, p. 26.

<sup>36</sup> *Ibidem*, p. 19.



of materials that come to their branch and learn from it: these are the materials needed here. According to Bartlett, “It is sometimes hard for staff to understand that a section is not created by the size of the shelving unit but by the needs and dynamics of that particular collection”<sup>37</sup> and “the float is bringing in exactly the right amount of materials customers want and need: it is the current shelving space that is inadequate”<sup>38</sup>.

## Evaluation

Some libraries choose to keep detailed statistics and periodically reevaluate the floating process. It is always interesting to see the percentage of items that float in each branch and also to survey staff satisfaction with the process. Sometimes it may be worthwhile to reevaluate the process and stay safe by floating only certain collections rather than everything. Floating is definitely an interesting concept and philosophically very appealing. The literature seems to indicate that success is guaranteed for any library that chooses to embrace the concept. However, each individual library must verify whether the promised benefits are being delivered. Libraries must remain aware of potential drawbacks associated with floating and be prepared for the negative consequences that may be experienced by both staff and patrons.

## References

- Addleman J., Monterey County Free Libraries Strategic Plan 2013–2016, 2012 [online] <http://www.co.monterey.ca.us/library/2013StrategicPlan.pdf> [accessed: 15.11.2016].
- Bartlett W.K., *Floating Collections: a Collection Development Model for Long-term Success*, Santa Barbara, C.A. 2014.
- Canty A., Frolek L.C., Thornley R., Andriats C., Bombak L., Lay C., Dell M., *Floating collections at Edmonton Public Library*, „Evidence Based Library & Information Practice” 2012, 7(1), pp. 65–69.
- Cress A., *The latest wave*, “Library Journal” 2004, 129 (16), pp. 48–50.
- Enis M., *Industry: Decision Center Releases Floating Collection Module*, “Library Journal” 2013, 138 (18), p. 21.
- Glover C., Langstaff G., *Floating collections within a consortium: Or, does it matter where the materials are shelved?*, “PNLA Quarterly” 2006, 71 (1), pp. 12–13.
- Hedlund O., Copeland A., *Collection Management and the Budget Crunch: Are We Adequately Preparing Library Students for Current Practices?*, “Collection Building” 2013, 32

---

<sup>37</sup> *Ibidem*, p. 94.

<sup>38</sup> *Ibidem*, p. 75.

- (4), pp. 128–132 [online] <https://scholarworks.iupui.edu/bitstream/handle/1805/4586/hedlund-2013-collection.pdf?sequence=1> [sccessed: 15.11.2016].
- Johal J., Quigley T., Bartlett W., Kressler T., Gafiney J., Bartel C., Cropper D., *Take the plunge! Implementing floating collections in your library system*, “Public Libraries” 2012, 51 (3), pp. 13–20.
- Report on Issues Regarding Possible Implementation of Floating Collections in the Contra Costa County Library*, 2005 [online] <http://ccclib.org/libinfo/Commission/Meetings/2005/May/doggedretrieversfinal.pdf> [accessed 15.11.2016].
- Rutherford N., *To Float or Not To Float. Inside Nashville PL’s examination of the method’s performance*, “Library Journal” 2016, 141 (6), pp. 46–48, [online] [http://lj.libraryjournal.com/2016/04/collection-development/to-float-or-not-to-float-collection-management/#\\_](http://lj.libraryjournal.com/2016/04/collection-development/to-float-or-not-to-float-collection-management/#_) [sccessed: 15.11.2016].
- Weber K.E., *The Benefits and Drawbacks of Working with Floating Collections: The Perceptions of Public Librarians*. A Master’s Paper for the M.S. in L.S. 2014, [online] <https://cdr.lib.unc.edu/indexablecontent/uuid:8dcb9639-47a0-4bb4-80c6-0e38e56b3ed0> [accessed: 15.11.2016].

*Maria Boćkowska, Paulina Studzińska-Jaksim*

Biblioteka Główna

Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

DZIAŁALNOŚĆ DYDAKTYCZNA BIBLIOTEKI  
AKADEMICKIEJ NA PRZYKŁADZIE BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ  
UNIwersYTETU PRZYRODNICZEGO W LUBLINIE. BADANIE  
SATYSFAKCJI I OCZEKIWAŃ UŻYTKOWNIKÓW

**Streszczenie:** Głównym zadaniem bibliotek akademickich jest uczestniczenie w procesie naukowo-dydaktycznym uczelni. W artykule przedstawiono różne formy działalności edukacyjnej podejmowane zarówno w bibliotekach polskich, jak i zagranicznych.

Omówiono także zmieniającą się na przestrzeni lat ofertę szkoleniową Biblioteki Głównej Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie skierowaną do studentów, doktorantów i pracowników. Dodatkowo przedstawiono częściowe wyniki badania ankietowego, które miały na celu poznanie potrzeb i zbadanie poziomu satysfakcji użytkowników. Na potrzeby artykułu zaprezentowano i poddano analizie pytania dotyczące oferty edukacyjnej.

**Słowa kluczowe:** umiejętności informacyjne, edukacja biblioteczna, biblioteki akademickie, szkolenia biblioteczne

**Educational-oriented activities of an academic library on the example  
of the Main Library of the University of Life Science in Lublin.  
Library user satisfaction and expectation survey results**

**Abstract:** The most important task of a university library is to take part in the research and education conducted by the university. The article presents different educational tasks undertaken by both Polish libraries and the libraries abroad.

The article also describes educational activities offered over the years by the Main Library of the University of Life Sciences. These activities have been directed mostly at graduate and doctoral students as well as the university employees. In addition, the summary presents partial results of a survey designed to provide information about the needs and the satisfaction levels of the library users. The survey questions analyzed in the article concerned the educational offer.

**Keywords:** information literacy, library education, academic libraries, libraries training

## Działalność szkoleniowa bibliotek szkół wyższych

Pośród licznych zadań podejmowanych przez biblioteki akademickie jednym z głównych jest wspieranie procesu naukowo-dydaktycznego. W tym celu biblioteki gromadzą i udostępniają zbiory zarówno w formie tradycyjnej, jak i elektronicznej oraz prowadzą działalność naukową i edukacyjną. W dobie szerokiego dostępu do źródeł informacji współczesne biblioteki szkół wyższych stały się centrami informacji naukowej. Zapewniają nie tylko dostęp do wartościowych merytorycznych źródeł, ale także są jednostkami uczącymi efektywnego wyszukiwania, oceny źródeł i wykorzystywania informacji naukowej.

Stowarzyszenie Bibliotek Akademickich i Naukowych w Stanach Zjednoczonych (Association of College and Research Libraries – ACRL) w dokumencie z 2015 r. zaznaczyło, że kształcenie umiejętności informacyjnych powinno także obejmować zrozumienie, w jaki sposób informacje są tworzone, oraz przygotowywać do wykorzystywania informacji w sposób etyczny<sup>1</sup>. Zagadnienie to jest szczególnie ważne w kształceniu studentów oraz pracowników naukowych, którzy są zarówno odbiorcami, jak i twórcami informacji naukowej.

Biblioteki uniwersyteckie przez różne formy i treści podejmują się kształcenia w zakresie umiejętności informacyjnych. Prowadzone są samodzielne zajęcia, kursy, jednorazowe warsztaty przy komputerach, a także szkolenia w ramach danego przedmiotu czy seminarium dyplomowego.

Na podstawie przeglądu literatury oraz wybranych stron internetowych bibliotek szkół wyższych można zauważyć, że biblioteki lub znajdujące się w nich specjalnie wydzielone centra szkoleniowe oferują szkolenia dla różnych grup użytkowników. Cele takich kursów są zazwyczaj podobne. W przypadku studentów pierwszego roku są to „Kursy przysposobienia bibliotecznego” lub „Pierwsze kroki w bibliotece” i obejmują zapoznanie z zasadami korzystania z biblioteki, zbiorów, katalogu oraz różnymi sposobami wyszukiwania i zamawiania literatury. Do studentów kolejnych lat kierowane są zajęcia mające na celu rozpoznanie potrzeb informacyjnych, nauczanie strategii wyszukiwania czy omówienie specjalistycznych baz danych. Kursy skierowane do studentów seminariów dyplomowych obejmują zagadnienia metodologii pracy badawczej w określonej dziedzinie. Do formy tradycyjnego wykładu dodawane są metody aktywizujące czy zajęcia praktyczne dotyczące wyszukiwania literatury przedmiotu w bazach danych.

Zasadnicze różnice pomiędzy ofertą dydaktyczną bibliotek dotyczą obligatoryjności szkoleń. W bibliotekach francuskich kursy z wyszukiwania informacji są

<sup>1</sup> Association of College and Research Libraries, *Framework for Information Literacy for Higher Education* 2015 [online] [http://www.ala.org/acrl/sites/ala.org/acrl/files/content/issues/infolit/Framework\\_ILHE.pdf](http://www.ala.org/acrl/sites/ala.org/acrl/files/content/issues/infolit/Framework_ILHE.pdf) [dostęp: 13.04.2016].

regulowane odpowiednią ustawą. Obowiązkowe są zarówno dla studentów pierwszego, drugiego, jak i trzeciego stopnia<sup>2</sup>. Wśród bibliotek polskich szkół wyższych obowiązkowe kursy dotyczą części studentów pierwszego stopnia. Niektóre księżnice z kolei prowadzą warsztaty zamawiane, a ich zakres jest uzgadniany indywidualnie z osobą rezerwującą zajęcia.

Liczne badania wskazują, że studenci preferują nauczanie online nad nauczaniem w formie tradycyjnego szkolenia przeprowadzonego w bibliotece<sup>3</sup>. Odpowiadając na to zapotrzebowanie, wiele bibliotek udostępnia kursy na platformach e-learning, elektroniczne przewodniki po bibliotece, tutoriale, które krok po kroku wprowadzają czytelnika w meandry kompetencji informacyjnych. W bibliotece uniwersyteckiej w Teksasie w Austin przygotowano samouczek, który treściowo jest powiązany z prowadzonym dla użytkowników kursem<sup>4</sup>. Natomiast w Barrington Library w Cranfield University materiały szkoleniowe online są rozbudowane do dziesięciu tematów zawierających dwa poziomy nauczania: podstawowy i zaawansowany. Wśród dostępnych działów znajdują się omówione zagadnienia dotyczące zasobów, strategii i taktyk wyszukiwawczych, oceny informacji, tworzenia bibliografii, rodzajów plagiatu oraz prawa autorskiego<sup>5</sup>. Interesującym przykładem są szkolenia prowadzone w Centralnej Bibliotece Imperial College London<sup>6</sup>. Są to kursy internetowe z zakresu *information literacy* dla studentów, doktorantów, pracowników, wprowadzające podstawy z wyszukiwania właściwej informacji naukowej.

Biblioteki oferują również tradycyjne szkolenia dopasowywane tematycznie do potrzeb użytkowników. Dzięki współpracy bibliotekarzy z nauczycielami akademickimi zastosowanie takich praktyk podnosi jakość i efektywność prowadzonych zajęć. Przykładami mogą być biblioteki w Bristolu<sup>7</sup> czy Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej<sup>8</sup>.

---

<sup>2</sup> M. Stachnik, *Szkolenia biblioteczne w polskich i francuskich bibliotekach uniwersyteckich – próba porównania*, „Bibliotheca Nostra” 2012, nr 1 (27), s. 33.

<sup>3</sup> N. Johnston, *Is an online learning module an effective way to develop information literacy skills?*, „Australian Academic and Research Libraries” 2010, t. 41, nr 3, s. 217, DOI: 10.1080/00048623.2010.10721464 oraz J.W Dacosta, B. Jones, *Developing students' information and research skills via blackboard*, „Communications in Information Literacy” 2007, t. 1, nr 1, s. 23.

<sup>4</sup> University of Texas Libraries [online] <http://www.lib.utexas.edu/> [dostęp: 14.04.2016].

<sup>5</sup> Barrington Library [online] <http://barrington.cranfield.ac.uk/> [dostęp: 14.04.2016].

<sup>6</sup> D. Turecka, *Szkolenia użytkowników w zagranicznych bibliotekach akademickich na przykładzie Biblioteki Centralnej Imperial College London*, „Praktyka i Teoria Informacji Naukowej i Technicznej” 2009, nr 4, s. 40.

<sup>7</sup> University of Bristol Libraries [online] <http://www.bris.ac.uk/library/> [dostęp: 14.04.2016].

<sup>8</sup> Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej [online] <http://www.bg.pw.edu.pl/> [dostęp: 14.04.2016].

Niektóre ośrodki, jak biblioteka uniwersytecka w Pittsburghu<sup>9</sup> czy biblioteka w Illinois, na swoich stronach internetowych zamieszczają formularz, który umożliwia zgłoszenie grupy na zajęcia<sup>10</sup>. W tym drugim miejscu możemy dodatkowo znaleźć kursy *composition courses* dla studentów pierwszego roku. W trakcie wypełniania formularza osoba zamawiająca zajęcia określa tematykę kursu. Wyboru dokonuje pomiędzy różnorodnymi modułami rozpisanymi wraz z czasem ich trwania, np. tworzenie strategii wyszukiwania – 10 min., wyszukiwanie w katalogu – 10 min. W ten sposób forma i treści zajęć są dostosowywane do potrzeb grupy studentów.

Bibliotekarze prowadzą szkolenia zgodnie z różnymi standardami nauczania *information literacy*. Na uniwersytecie w Loughborough<sup>11</sup> kursy odbywają się według *Seven Pillars of Information Literacy*, opracowanych przez SCOUNL. Najdłuższą tradycję nauczania umiejętności informacyjnych mają uczelnie amerykańskie. Biblioteka uniwersytecka w Connecticut realizuje standardy *Information Literacy Competency* dla szkół wyższych (ACRL)<sup>12</sup>, natomiast na Uniwersytecie w Tennessee model *Big 6 Skills*<sup>13</sup>. Spośród polskich bibliotek akademickich biorących udział w badaniu dotyczącym edukacji informacyjnej zaledwie 1/3 zadeklarowała budowanie programów szkoleń na podstawie modeli nauczania umiejętności informacyjnych. W większości dotyczyło to standardów opracowanych lokalnie<sup>14</sup>.

Analizując ofertę szkoleniową bibliotek, można zauważyć, że pod terminem „szkolenia biblioteczne” należy rozumieć szeroki wachlarz działań edukacyjnych kształcących umiejętności informacyjne. Na uniwersytecie w Graz w Niemczech przygotowano kursy z zakresu alfabetyzacji informacyjnej, które trwają od 1,5 do 2 godzin. Niektóre z nich są obowiązkowe, a studenci uzyskują za nie punkty ECTS<sup>15</sup>. Natomiast wśród pomysłów na atrakcyjne formy edukowania w zakresie wyszukiwania informacji naukowej zaproponowane przez polskich bibliotekarzy szkół wyższych znalazły się: system prowadzący za rękę (*walk me*), filmiki (tzw. screencasty), pomoce kontekstowe czy interaktywne szkolenia online<sup>16</sup>.

<sup>9</sup> University of Pittsburgh Libraries [online] <http://www.library.pitt.edu/> [dostęp: 14.04.2016].

<sup>10</sup> University Library, University of Illinois at Urbana-Champaign [online] <http://www.library.illinois.edu/> [dostęp: 14.04.2016].

<sup>11</sup> Loughborough University Libraries [online] <http://www.lboro.ac.uk/services/library/> [dostęp: 14.04.2016].

<sup>12</sup> UConn Libraries [online] <http://lib.uconn.edu/> [dostęp: 14.04.2016].

<sup>13</sup> University of Tennessee Libraries [online] <http://www.lib.utk.edu/outreach/soil/research/> [dostęp: 14.04.2016].

<sup>14</sup> J. Dziak, E. Rozkosz, M. Karciarz, Z. Wiogórska, *Edukacja informacyjna w polskich bibliotekach akademickich – raport z badań*, „Bibliotheca Nostra” 2013, nr 1 (31), s. 34.

<sup>15</sup> Universitätsbibliothek Graz [online] <https://ub.uni-graz.at/de/> [dostęp: 14.04.2016].

<sup>16</sup> L. Derfert-Wolf, *VI Konferencja Biblioteki Politechniki Łódzkiej „Rozmowy o bibliotekach”* [online] <http://open.ebib.pl/ojs/index.php/ebib/article/view/281/454> [dostęp: 14.04.2016], s. 4.

## Działalność szkoleniowa w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie (dalej: Biblioteka Główna UP)

Biblioteka Główna UP w Lublinie w 1963 r. rozpoczęła prowadzenie szkoleń z zakresu informacji naukowej. Zostały one zainicjowane dwa lata wcześniej Rozporządzeniem Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z 18 marca 1961 r.<sup>17</sup> Pierwsze kursy odbywały się w formie 2-godzinnych wykładów i 2-godzinnych ćwiczeń prowadzonych przez pracowników Oddziału Informacji Naukowej. Uczestniczyli w nich studenci wszystkich kierunków pierwszego roku. Na szkoleniach prezentowano zagadnienia z informacji naukowej z elementami bibliografii. Z kolei dla pracowników naukowych prowadzono 5-godzinne kursy z informacji i dokumentacji naukowej. Zajęcia zostały rozszerzone dla studium doktoranckiego Instytutu Techniki Rolniczej do cyklu szkoleniowego trwającego 16-godzin. W latach siedemdziesiątych XX w. rozpoczęto obowiązkowe wykłady trwające łącznie 16 godzin dla studentów wszystkich kierunków czwartego roku. Zajęcia te nie spotkały się z życzliwym przyjęciem, dlatego też wycofano je z oferty. W kolejnych latach na życzenie pracowników naukowych w ramach zajęć dla magistrantów prowadzono jednorazowe szkolenie omawiające wydawnictwa i kartoteki informacyjne.

Od 2000 r. rozpoczęto wprowadzanie edukacji doktorantów w zakresie elektronicznych źródeł informacji<sup>18</sup>. W późniejszych latach wprowadzono kształcenie dyplomantów ze strategii wyszukiwania informacji naukowej. Były to zajęcia zamawiane przez nauczycieli akademickich opiekujących się studentami, którzy rozpoczynają pisanie prac magisterskich, a po wprowadzeniu podziału na pierwszy i drugi stopień studiów – także prac licencjackich i inżynierskich. W latach 2005–2015 przeprowadzono 584 godziny szkoleń, zazwyczaj były to zajęcia praktyczne w formie warsztatów przy komputerach (tab. 1).

Tab. 1. Działalność szkoleniowa w latach 2005–2015. Szkolenia dyplomantów. Metodyka korzystania ze źródeł informacji naukowej<sup>19</sup>

Rok	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015
Liczba godzin	38	42	48	44	66	32	22	33	94	80	85

<sup>17</sup> Rozporządzenie Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z dnia 18 marca 1961, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego 1961 nr 3, poz. 9

<sup>18</sup> I. Padzińska, J. Lubaś, *Księga pamiątkowa [50-lecie Biblioteki Głównej AR]*, Lublin 2005, s. 42–43.

<sup>19</sup> M. Szarama, A. Starek, M. Boćkowska, P. Studzińska-Jaksim, *Formy działalności Oddziału Informacji Naukowej*, [w:] *Dziesięciolecie zmian 2005–2014: 60-lecie Biblioteki Głównej Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie*, red. A. Padziński, Lublin 2015, s. 60.

Obecnie oferta szkoleniowo-edukacyjna przyjmuje różne formy. Dla studentów rozpoczynających naukę, jak również dla wszystkich zainteresowanych, dedykowane jest szkolenie online w formie podręcznika elektronicznego umieszczonego na platformie Moodle, wspomagające proces samokształcenia. Użytkownik ma możliwość poznania podstawowych zasad korzystania z urządzeń, np. wrzutni czy self checka – maszyny do samodzielnych wypożyczeń i zaznajomienia się z usługami oferowanymi przez Bibliotekę. Przyswojenie treści e-podręcznika powinno przyczynić się do zdobycia umiejętności samodzielnego wyszukiwania i zamawiania książek z katalogu komputerowego, swobodnego poruszania po wolnym dostępie w czytelni i docierania do elektronicznych źródeł informacji. Kurs ten nie kończy się testem sprawdzającym i nie jest obligatoryjny, co przekłada się na niewielkie nim zainteresowanie.

We wcześniejszych latach pracownicy Biblioteki Głównej sami wychodzili z propozycją szkoleniową dla studentów piszących prace licencjackie, inżynierskie, magisterskie oraz doktorantów i pracowników naukowych. Informacje były umieszczane na stronie internetowej biblioteki oraz rozsyłane do wiadomości kierowników jednostek.

Zgodnie z Uchwałą nr 34/2014–2015 Senatu z dnia 27 lutego 2015 r. w sprawie wdrażania na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie Krajowych Ram Kwalifikacji<sup>20</sup> wszyscy studenci w ramach pierwszego semestru seminarium dyplomowego, również studenci studiów niestacjonarnych, zobowiązani są do odbycia 2-godzinnych zajęć z metodyki wyszukiwania informacji naukowej. Zgłaszają je nauczyciele akademicy, proponując datę i godzinę. Zajęcia nie są wpisane w siatkę zajęć, w związku z czym występują problemy z rezerwacją terminów. Poza tym nie są rozplanowywane na czas trwania całego semestru, co skutkuje tym, że w pewnych miesiącach jest duże natężenie szkoleniami, a w niektórych nie odbywa się ani jeden kurs. Szkolenia są przeprowadzane w sali konferencyjnej w formie prezentacji i wykładu, niestety bez dostępu do komputerów, co wpływa na mniejszą efektywność szkoleń. Następstwem tego jest to, że studenci, którzy uczestniczyli w szkoleniu, przychodzą kolejny raz do Informatorium na dodatkowe konsultacje, by rozpocząć praktyczne wyszukiwanie literatury. Na zajęciach z metodyki wyszukiwania informacji naukowej użytkownikom przedstawiane są zagadnienia związane ze strategią wyszukiwania informacji naukowej. Przypominane są także zasady korzystania z katalogu komputerowego, jednak założenie jest takie, że studenci na tym etapie nauki powinni posiadać umiejętność samodzielnego zamawiania pozycji i wyszukiwania publikacji zlokalizowanych w czytelni z wolnym dostępem

<sup>20</sup> Uchwała nr 34/2014–2015 Senatu Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie z dn. 27 lutego 2015 r.



w systemie Klasyfikacji Biblioteki Kongresu. Prezentowane są bazy danych, pełnotekstowe i bibliograficzno-abstraktowe subskrybowane przez Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie oraz zasoby udostępniane na zasadach *open access*. Szkolenia są dostosowane tematycznie do potrzeb grup seminaryjnych i w tym celu zajęcia rozpoczynają się od zgromadzenia słów kluczowych dotyczących tematów prac. Ze względu na krótki czas trwania zajęć nie obejmują one omówienia podstawowych zagadnień dotyczących prawa autorskiego, *open access* czy otwartych zasobów edukacyjnych.

Do Informatorium na indywidualne instruktaże zgłaszają się doktoranci oraz studenci, których opiekunowie nie zarezerwowali zajęć grupowych, studenci starszych roczników, których nie objęła Uchwała Senatu Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, oraz osoby, które już wcześniej miały szkolenie, ale potrzebują dodatkowych informacji. Ze względu na wzrastającą liczbę doktorantów zagranicznych indywidualne szkolenia odbywają się również w języku angielskim.

Pracownicy naukowcy ze względu na specyfikę potrzebują innego rodzaju pomocy. Zazwyczaj przychodzą indywidualnie, rzadko organizowane są spotkania w większej grupie, odbywa się to na prośbę zainteresowanych lub kierowników jednostek czy też władz uczelni. Szkolenia dotyczą zagadnień związanych z bibliometrią, analizą cytowań, indeksem Hirscha, wskaźnikiem Impact Factor. Poruszane są problemy, na jakie pracownicy natrafiają, publikując własne prace, np. „falszywe” czasopisma. Ze względu na to, iż Oddział Informacji Naukowej od lipca 2015 r. zajmuje się przesyłaniem danych do Modułu Sprawozdawczego Polskiej Bibliografii Naukowej w systemie POL-on, pojawiły się zagadnienia związane z problematyką *open access*, licencjami *creative commons* (dalej: licencjami CC) czy też prawem autorskim. Pracownicy potrzebują dodatkowych szkoleń z tego zakresu.

Studenci, doktoranci oraz wszyscy pracownicy uczelni mogą uczestniczyć w szkoleniach prowadzonych przez przedstawicieli dostawców baz danych. Warsztaty odbywają się w Informatorium z dostępem do komputerów, dzięki czemu jest możliwość aktywnego wyszukiwania informacji w aktualnie omawianej bazie danych. Prezentacje przebiegają także w sali konferencyjnej, omawiane są wówczas poszczególne moduły oraz nowe produkty, które może zaproponować wydawca. Na szkolenia prowadzone są zapisy online. Listy często muszą być wcześniej zamykane ze względu na to, że taka forma zajęć cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Uczestnicy otrzymują certyfikaty potwierdzające ich obecność. Do tej pory gościliśmy przedstawicieli m.in.: bazy Web of Science, Ibuk Libra, Oxford Journals, Cab Abstracts, Emis, Knovel, Scopus. Szkolenia te na większą skalę zaczęły odbywać się po przeprowadzce do nowego budynku w 2012 r.

## Potrzeby użytkowników Biblioteki Głównej Uniwersytetu Przyrodniczego – omówienie wyników badań

W Bibliotece Głównej UP w Lublinie w pierwszym kwartale 2015 r., czyli po ponad dwóch latach od przeprowadzki do nowego budynku, przeprowadzono badanie potrzeb użytkowników. Zasadniczym celem było poznanie opinii na temat funkcjonowania Biblioteki w zupełnie innych warunkach, a także oczekiwań oraz poziomu satysfakcji czytelników. W artykule zaprezentowano jedynie część wyników z szerokich badań, które pozwoliły zapoznać się z opinią na temat szkoleń prowadzonych w Bibliotece Głównej UP w Lublinie.

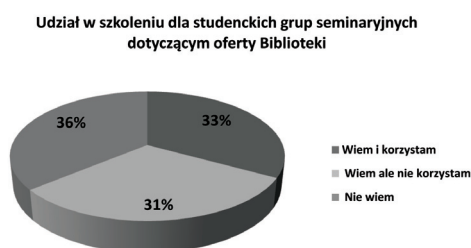
Wykonanie tej analizy zainicjowali bibliotekarze działający w lubelskiej Sekcji Bibliotek Naukowych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, celując je do trzech uczelni (Uniwersytetu Przyrodniczego, Uniwersytetu Medycznego oraz Politechniki Lubelskiej). Arkusz ankiety składał się z 16 pytań, spośród których część była wspólna dla bibliotek biorących udział w badaniu, a część dostosowana do potrzeb danej uczelni. Zastosowano różnego rodzaju pytania: jednokrotnego i wielokrotnego wyboru, rankingowe oraz otwarte.

Na potrzeby analizy oczekiwań i satysfakcji użytkowników Biblioteki Głównej UP ankietę przeprowadzono w formie anonimowej na losowej próbie 611 użytkowników. Kwestionariusze w formie drukowanej i elektronicznej umożliwiły w ciągu dwóch miesięcy przebadanie licznej grupy, w której studenci stanowili 82%, doktoranci – 2%, pracownicy UP – 14% oraz użytkownicy spoza uczelni – 2%. Informacje o ankiecie umieszczono na stronie internetowej i w profilu facebookowym Biblioteki, na stronie internetowej uczelni, rozsyłane były pocztą elektroniczną, a także przekazywane czytelnikom w formie bezpośredniej.

W jednym z pytań poproszono respondentów o wskazanie, jakiej pomocy oczekują od bibliotekarzy. W pytaniu można było zaznaczyć wiele odpowiedzi, w wyniku czego szerzej określono potrzeby czytelników. Analizując odpowiedzi, zauważono, że 40% ankietowanych sygnalizuje potrzebę specjalistycznych szkoleń z zakresu obsługi baz danych. Dostrzeżenie tej potrzeby świadczy o tym, jak wiele osób jest otwartych na zdobywanie umiejętności posługiwania się pełnym asortymentem zasobów bibliotecznych, w tym korzystania z elektronicznych zasobów. Wśród innych odpowiedzi wielokrotnie wskazano na konieczność indywidualnej pomocy w zakresie przygotowywania wykazu literatury na dany temat, wyszukiwania w zbiorach czytelni i innych źródłach informacji. Aż 364 ankietowanych wskazało potrzebę wyjaśnienia zasad korzystania z katalogu komputerowego, co wzbudziło dużą konsternację przy analizie wyników. Wynika z tego, że pomimo iż podstawowa obsługa komputera jest wśród respondentów powszechnie znana, to nadal katalog komputerowy jest dla wielu niezrozumiały. Wskazuje to także na konieczność

prowadzenia szkoleń również z zakresu przeglądania i wyszukiwania w katalogu oraz składania zamówień drogą elektroniczną.

W kolejnym badaniem aspekcie działalności biblioteki uniwersyteckiej zapytano o znajomość jej oferty szkoleniowej. Spośród ankietowanych aż 64% wskazało, że ma świadomość możliwości uczestniczenia wraz z grupą seminaryjną w szkoleniu organizowanym przez bibliotekę. Jednak z tej grupy badanych niewiele ponad połowa korzystała z takiej możliwości. Przy tym pytaniu 36% badanych informowało, że nie wie o możliwości uczestniczenia grup seminaryjnych w szkoleniu z zakresu baz danych i wyszukiwania informacji naukowej (ryc. 1).



Ryc. 1. Znajomość oferty szkoleniowej dla grup seminaryjnych.

Źródło: Opracowanie własne.

Analizując kolejne pytanie, zauważono, że duży odsetek (53%) ankietowanych nie zdaje sobie sprawy z możliwości uczestniczenia w szkoleniu indywidualnym dotyczącym oferty biblioteki. Taki wynik wskazuje na potrzebę ciągłego informowania oraz wprowadzenia nowych sposobów na docieranie do użytkowników. Zastanawiające jest także to, że jedynie 13% badanych korzystało z indywidualnego przeszkolenia, co sugeruje konieczność większego otwarcia się bibliotekarzy na przychodzącego czytelnika (ryc. 2).



Ryc. 2. Znajomość oferty szkoleniowej dla indywidualnych czytelników.

Źródło: Opracowanie własne.

Oferta Biblioteki Głównej UP w zakresie prowadzenia szkoleń dla pracowników uczelni jest znana mniej niż połowie ankietowanych (40%). Jednak z całej grupy badanych aż 158 zaznaczyło, że nie korzysta z tej oferty szkoleń (ryc. 3). Zachowanie to można tłumaczyć nieznaną ofertą biblioteki bądź własnymi umiejętnościami informacyjnymi użytkowników bibliotek uniwersyteckich. Użytkownicy sprawnie posługujący się informacjami w sieci mogą nie być zainteresowani tą usługą biblioteki. Jednak jak wynika z doświadczenia pracy z użytkownikiem poszukującym informacji naukowej, brak zainteresowania zdobywaniem szerszych umiejętności korzystania z zasobów biblioteki wpływa na wykorzystanie zaledwie ich części.



Ryc. 3. Znajomość oferty szkoleniowej dla pracowników.

Źródło: Opracowanie własne.

W ankiecie znajdowały się również pytania otwarte, które w żaden sposób nie sugerowały możliwych odpowiedzi, a ich uzupełnienie było dobrowolne. Zebrano 336 odpowiedzi, które pozwoliły lepiej zrozumieć badane zjawisko oraz stworzyć interesujący zbiór pomysłów. Przeanalizowano je, by wyciągnąć na ich podstawie wnioski, a następnie podjęto próbę zastosowania tzw. kategoryzacji, czyli przydzielenia do pewnych grup tematycznych. Jednak ze względu na bardzo dużą różnorodność trudnością okazała się ich analiza ilościowa. Spośród wszystkich udzielonych odpowiedzi 6,84% zawierało propozycje i uwagi dotyczące szkoleń.

Rozpatrując wskazania badanych zawarte w pytaniu otwartym dotyczącym usług i form działalności, jakie powinny się znaleźć w ofercie biblioteki, wybrano takie, które dotyczyły działalności szkoleniowej. Ankietowani zasugerowali zwiększenie liczby szkoleń zarówno dla studentów, jak i pracowników uczelni. Zauważono potrzebę przeprowadzenia większej liczby szkoleń w zakresie wyszukiwania literatury do prac dyplomowych, szczególnie w formie praktycznych warsztatów przy komputerach. Wskazano także, by zorganizowano proste, ogólne instruktaże korzystania z biblioteki, co sugeruje przeprowadzanie zajęć z przysposobienia bibliotecznego dla studentów rozpoczynających naukę na uczelni.

W pytaniach otwartych użytkownicy zasugerowali potrzebę wprowadzenia szkoleń dla studentów obcojęzycznych, co pokazuje zmianę, jaka zachodzi na polskich uczelniach. Uniwersytety, otwierając się na studentów obcojęzycznych, powinny móc zapewnić im zaplecze dydaktyczne i badawcze. Biblioteka jest zobowiązana do ścisłego związku w tej działalności z uczelnią, zabezpieczając odpowiednią formę usług oraz zasobów. W przypadku szkoleń oczekiwania kierowane w stronę bibliotek dotyczą umiejętności prowadzenia ogólnych i specjalistycznych szkoleń z zakresu wyszukiwania w drukowanych i elektronicznych zasobach informacji naukowych, np. w języku angielskim czy rosyjskim.

Wśród odpowiedzi dotyczących tematyki szkoleń ankietowani wskazali potrzebę organizowania zajęć z zakresu efektywnego wyszukiwania w bazach danych oraz przedstawienia ich oferty. Dalsza analiza udzielonych odpowiedzi pozwoliła zaobserwować nowe tendencje w postawach pracowników naukowych. Wielokrotnie wskazano na konieczność organizowania warsztatów z tworzenia raportów cytowań, bibliometrii oraz korzystania z narzędzi do zarządzania bibliografią. Biblioteka jest postrzegana jako miejsce, w którym powinno się uzyskać przeszkolenie z różnych zagadnień dotyczących warsztatu badacza. Proponowano także, by szkolenia prowadzone przez bibliotekarzy odbywały się nie tylko w budynku biblioteki, lecz także bezpośrednio na wydziałach i katedrach. Respondenci zwrócili uwagę, że umożliwiłoby to uczestnictwo w szkoleniach zdecydowanie większej liczbie osób.

W pytaniach otwartych badani udzielili również nietypowych odpowiedzi, które nie były zakładane przez zespół tworzący ankietę. Zasugerowali podjęcie przez bibliotekarzy nowych form i zakresów szkoleń. Wśród nich znalazła się propozycja warsztatów z zasad tworzenia i wygłaszania prezentacji, które powinny być przeprowadzane podczas seminariów dyplomowych. Inni wskazali potrzebę szkoleń z zakresu przygotowywania publikacji elektronicznych dla studentów uczestniczących w spotkaniach kół naukowych. Widać przez to, jak zmienia się rola biblioteki akademickiej mającej kluczowe zadania we wspomaganiu procesu kształcenia studentów oraz zaspokojenia ich potrzeb informacyjnych.

## Podsumowanie

Umiejętność zdobywania informacji naukowej i wykorzystywania jej w tworzeniu nowej wiedzy jest niezwykle ważną kompetencją porównywaną nawet do umiejętności pisania i czytania<sup>21</sup>. Szybki rozwój nowych technologii i możliwości,

<sup>21</sup> G.M. Staines, *Czwarta umiejętność podstawowa: czytanie, pisanie, rachowanie i... wyszukiwanie informacji* [online] <http://open.ebib.pl/ojs/index.php/ebib/article/view/206/343> [dostęp: 14.04.2016], s. 10.

jakie stawia otwarty dostęp do zasobów naukowych, wymaga selekcjonowania źródeł oraz przyjęcia właściwej strategii wyszukiwania. W tym kontekście jest oczywiste, że biblioteki akademickie nie tylko organizują dostęp do licznych zasobów, ale także oferują szkolenia wpływające na zwiększenie poziomu pracy naukowej. Podjęcie odpowiednich treści, form i działań w zakresie edukacji bibliotecznej wymaga analizy oczekiwań czytelników i ich znajomości oferty. Biblioteki podejmują wiele strategicznych działań, by upewnić się, że oferowane usługi są potrzebne. Z jednej strony oferują dostęp do wielu informacji, organizują szkolenia zwiększające kompetencje informacyjne i starają się być częścią środowiska akademickiego. Z drugiej, bibliotekarze nie zawsze mają pewność, czego potrzebują studenci i naukowcy. Mając na uwadze, że kwestie istotne dla biblioteki nie zawsze są równie ważne dla jej użytkowników, należy nieustannie prowadzić obserwacje i rozmawiać z użytkownikami.

Biblioteka Główna Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, podejmując badania potrzeb użytkowników, w tym definiując ich oczekiwania w stosunku do szkoleń, może przyczynić się do zatrzymania oraz przyciągnięcia nowych użytkowników. Jednak jak wynika z przeanalizowanych odpowiedzi, istotne jest rozszerzenie wachlarza szkoleń edukacyjnych. Powinny one obejmować nie tylko metodykę wyszukiwania informacji naukowej, posługiwanie się bazami danych oraz korzystanie z zasobów tradycyjnych i elektronicznych. Obok szkoleń specjalistycznych nie może zabraknąć podstawowych zajęć dotyczących korzystania z biblioteki skierowanych do nowych studentów oraz do studentów obcojęzycznych. W ofercie jest miejsce na zajęcia z kształtowania umiejętności kompetencyjnych czytelników w tym oceny, w jaki sposób informacja została stworzona, i wykorzystanie jej w sposób etyczny. Na zajęciach powinny być podejmowane tematy dotyczące plagiatu, praw autorskich, licencji CC oraz dozwolonych, m.in. zasad wykorzystania informacji w tworzeniu referatów, prac dyplomowych czy publikacji.

Istotną kwestią pozostaje dotarcie do czytelników z ofertą szkoleniową i zmniejszenie liczby osób nieświadomych lub niekorzystających z tej oferty. Zasadne jest podjęcie różnych form informowania i zastosowanie szeroko pojętego marketingu. Biblioteka powinna podjąć się promowania usług związanych z działalnością szkoleniową, by wzbudzić zainteresowanie nimi potencjalnych użytkowników oraz wyrobić przekonanie o ich wysokiej wartości.

W przypadku oferty szkoleń indywidualnych powinna nastąpić zmiana wizerunku bibliotekarza na takiego, który zauważa potrzeby czytelnika i jest otwarty, by im sprostać.

## Bibliografia

- Association of College and Research Libraries, *Framework for Information Literacy for Higher Education* 2015 [online] <http://www.ala.org/acrl/standards/ilframework> [dostęp: 14.04.2016].
- Barrington Library [online] <http://barrington.cranfield.ac.uk/> [dostęp: 14.04.2016].
- Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej [online] <http://www.bg.pw.edu.pl/> [dostęp: 14.04.2016].
- Dacosta J.W., Jones B., *Developing students' information and research skills via blackboard*, „Communications in Information Literacy” 2007, t. 1, nr 1, s. 16–25.
- Derfert-Wolf L., *VI Konferencja Biblioteki Politechniki Łódzkiej „Rozmowy o bibliotekach”* [online] <http://open.ebib.pl/ojs/index.php/ebib/article/view/281/454>, s. 6 [dostęp: 14.04.2016].
- Dziak J., Rozkosz E., Karciarz M., Wiogórska Z., *Edukacja informacyjna w polskich bibliotekach akademickich – raport z badań*, „Bibliotheca Nostra” 2013, nr 1 (31), s. 26–41.
- Johnston N., *Is an online learning module an effective way to develop information literacy skills?*, „Australian Academic and Research Libraries” 2010, t. 41, nr 3, s. 207–218, DOI: 10.1080/00048623.2010.10721464
- Loughborough University Libraries [online] <http://www.lboro.ac.uk/services/library/> [dostęp: 14.04.2016].
- Padzińska I., Lubaś J., *Księga pamiątkowa: [50-lecie Biblioteki Głównej AR]*, Lublin 2005, 88 (1), s. 42–43.
- Rozporządzenie Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z dnia 18 marca 1961. Dziennik Urzędowy Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego 1961, nr 3, poz. 9.
- Stachnik M., *Szkolenia biblioteczne w polskich i francuskich bibliotekach uniwersyteckich – próba porównania*, „Bibliotheca Nostra” 2012, nr 1 (27), s. 29–39.
- Staines G.M., *Czwarta umiejętność podstawowa: czytanie, pisanie, rachowanie i... wyszukiwanie informacji* [online] <http://open.ebib.pl/ojs/index.php/ebib/article/view/206/343> [dostęp: 14.04.2016], s. 12.
- Szarama M., Starek A., Boćkowska M., Studzińska-Jaksim P., *Formy działalności Oddziału Informacji Naukowej*, [w:] *Dziesięciolecie zmian 2005–2014: 60-lecie Biblioteki Głównej Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie*, red. A. Padziński, Lublin 2015, s. 54–63.
- Turecka D., *Szkolenia użytkowników w zagranicznych bibliotekach akademickich na przykładzie Biblioteki Centralnej Imperial College London*, „Praktyka i Teoria Informacji Naukowej i Technicznej” 2009, nr 4, s. 38–42.
- Uchwała nr 34/2014–2015 Senatu Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie z dn. 27 lutego 2015 r.
- U Conn Libraries [online] <http://lib.uconn.edu/> [dostęp: 14.04.2016].
- Universitätsbibliothek Graz [online] <https://ub.uni-graz.at/de/> [dostęp: 14.04.2016].
- University Library, University of Illinois at Urbana-Champaign [online] <http://www.library.illinois.edu/> [dostęp: 14.04.2016].
- University of Bristol Libraries [online] <http://www.bris.ac.uk/library/> [dostęp: 14.04.2016].
- University of Pittsburgh Libraries [online] <http://www.library.pitt.edu/> [dostęp: 14.04.2016].

University of Tennessee Libraries [online] <http://www.lib.utk.edu/outreach/soil/research/> [dostęp: 14.04.2016].

University of Texas Libraries [online] <http://www.lib.utexas.edu/> [dostęp: 14.04.2016].



*Sebastian Dawid Kotuła*

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

## WYKORZYSTANIE SCHEMATU KSIĄŻKI NA POTRZEBY ŚRODOWISKA CYFROWEGO

**Streszczenie:** Książka, zwłaszcza drukowana, od ponad pięciuset lat sprawdza się jako narzędzie komunikacji, a więc także jako metoda utrwalania oraz sposób prezentacji informacji, wiedzy i treści. Jej obowiązujący aktualnie semiotyczny schemat zweryfikowała wielowiekowa historia, książka bowiem ewoluowała i poddawana była modyfikacjom po to, aby najskuteczniej realizować funkcję środka przekazu informacji, wiedzy, treści oraz danych. W drugiej połowie XX w. w komunikacji społecznej pojawiła się przestrzeń cyfrowo-sieciowa. Mimo iż budowana była na zero-jedynkowym kodzie binarnym, to jednak nie zrywała z dziedzictwem kultury książki. Celem artykułu jest wykazanie, jak schemat książki jest obecny w środowisku Internetu i World Wide Web.

**Słowa kluczowe:** cyfrowa kultura książki, komunikacja bibliologiczna, książka, Internet, World Wide Web

### **The use of the book scheme for the purposes of the digital environment**

**Abstract:** The book, especially printed, for more than five hundred years, works as a communication tool, and, therefore, also as a method of preservation and presentation of information, knowledge and content. Its actual semiotic scheme verified a centuries-long history, the book evolved and been subjected to modifications in order to most effectively carry out the function of medium of information, knowledge, content and data. In the second half of the twentieth century, in the social communication appeared digital network space. Although the new medium was built on the basis of binary code, it does not break with the heritage of the book culture. This article aims to show how the book scheme is presented in the environment of the Internet and the World Wide Web.

**Keywords:** digital book culture, bibliological communication, book, Internet, World Wide Web

## Wprowadzenie

Niemalże pół wieku temu Joseph C.R. Licklider w *Bibliotekach przyszłości* zwrócił uwagę na fakt, iż „ludzie myślą, operując schematami, przekształcając je i łącząc. Nowa koncepcja rodzi się nie przez tworzenie nowego schematu *ab initio*, ale przez przystosowanie starego lub też, jeśli trzeba, przez przekształcenie kilku zweryfikowanych schematów w nową złożoną strukturę”<sup>1</sup>. Postulował ponadto rezygnację z pewnych schematów wyższego rzędu na poziomie systemów (biblioteki) i podsystemów (książki) i jednocześnie pozostawienie schematów niższego rzędu na poziomie składowych (stronice książek)<sup>2</sup>.

Współcześnie, w drugiej dekadzie XXI w., nawiązując do pomysłów Licklintera, można odnieść wrażenie, iż jego przewidywania do pewnego stopnia się sprawdziły. Powstał nowoczesny system poznawczy oparty na wykorzystaniu technologii komputerowej, tj. Internet z usługą World Wide Web<sup>3</sup>. Ponadto nadal funkcjonują, pozostając w terminologii Licklintera, na poziomie systemów schematy bibliotek oraz na poziomie podsystemów schematy książek<sup>4</sup>, choć w cyfrowo-sieciowym środowisku uzyskują inne realizacje. Biblioteki z całym instrumentarium informacyjno-wyszukiwawczym trafiły do sieci<sup>5</sup>. Jako przykłady wystarczy wskazać: nowe formy katalogów bibliotecznych, np. Worldcat, Karo, NUKAT; zintegrowane systemy biblioteczne *open source*, np. Evergreen, KOHA, OPALS; narzędzia bibliograficzne, np. Bib Citer, JabRef; programy do tworzenia bibliotek, archiwów i repozytoriów cyfrowych, np. Kete; oprogramowanie do zarządzania zasobami bibliotecznymi (wypożyczanie, rezerwowanie), np. Reserves Direct, Useful Pre-Book™, Web User Booking System WUBS itp. Również książki trafiły do sieci, zatracając pewne swoje cechy i atrybuty, ale jednocześnie uzyskując nowe. Nawet poddana dokładnej trójwymiarowej digitalizacji książka nie jest obiektem fizycznie dostępnym takim zmysłom ludzkim, jak powonienie i dotyk. Pozostałe jej elementy, nieodzowne w wielu

<sup>1</sup> J.C.R. Licklider, *Biblioteki przyszłości*, Warszawa 1970, s. 16.

<sup>2</sup> Por. *ibidem*, s. 17.

<sup>3</sup> Przy czym przez „system poznawczy” Licklider rozumiał taki system, który ma o wiele obszerniejszy zakres niż ówczesne biblioteki; rozwinięty jest w proces tworzenia, organizowania i użytkowania wiedzy; jego przeznaczeniem jest działanie na rzecz rozwoju wiedzy i jej zastosowań. Por. *ibidem*, s. 20. Licklider pisał o wiedzy i jednocześnie o bibliotekach i książkach, podczas gdy książki są nośnikami nie tylko wiedzy (chyba że rozumianej w sensie potocznym i/lub bardzo szeroko). Książki zawierają treści, które mogą być informacyjne (nieartystyczne) oraz nieinformacyjne (artystyczne). Jednym z zadań bibliotek jest dostarczanie książek. W tym widać użyteczność propozycji Licklintera, natomiast na marginesie należy odsunąć terminologiczne spory dotyczące zakresów znaczeniowych terminów „informacja”, „treść”, „wiedza”.

<sup>4</sup> W dalszej części artykułu podejmę próbę zdefiniowania terminu „schemat książki”.

<sup>5</sup> Por. S.D. Kotuła, *Konwergencja mediów książki i Internetu*, [w:] *Nowe media a media tradycyjne. Prasa, reklama, Internet*, red. M. Jeziński, Toruń 2009, s. 241–255.

wydaniach, np. obwoluta, kapitałka, wyklejka, okładka czy oprawa, tracą swoje pierwotne funkcje, gdy ulegną transformacji do postaci digitalnej<sup>6</sup>. Natomiast binarny zapis zero-jedynkowy nadaje książce inny status, m.in. obiektu, który nadal będąc utrwalonym zapisem myśli ludzkiej, może oddziaływać na potencjalnie dużo większą grupę ludzi rozsianą globalnie niż książki wydawane tradycyjnie i tradycyjnie cyrkulujące społecznie. Pozostał zatem pewien semiotyczny schemat książki, który nadal powszechnie jest wykorzystywany. Podobnie jak pozostał organizacyjny schemat biblioteki, a także schemat organizacyjno-semiotyczny strony (z książki). Pionierzy informatyki bowiem, na co zwróciła uwagę Małgorzata Górska, zdawali sobie sprawę z konieczności pozostawienia w nowym systemie komputerowo-sieciovym obiegu informacji i treści, pewnych schematów, np. książki, funkcjonujących i dobrze sprawdzających się w czasach przed pojawieniem się technologii cyfrowych<sup>7</sup>.

Schemat może dotyczyć biblioteki jako systemu, w którym użytkownikom dostarcza się informację, wiedzę, treści, ale także książki jako systemu porządkującego, magazynującego i prezentującego informację, wiedzę, treści, którego elementem składowym jest strona. Internet (ściślej Web) zapewnia dostęp do informacji, wiedzy, treści, korzystając z modelu strony, za pośrednictwem której umożliwia dostęp do obiektów digitalnych (elektroniczne teksty, książki elektroniczne, zdigitalizowane książki drukowane itp.), jak również ułatwia dostęp do książek drukowanych, dostarczając informacje o nich.

## Cel pracy

Zasadniczym celem niniejszego artykułu jest próba ukazania, w jaki sposób schemat książki, które jego elementy, znalazły odzwierciedlenie w przestrzeni cyfrowo-siecioviej. Będzie to poprzedzone opisem elementów składowych rzeczonoego schematu. Ponadto wyjaśnię także, dlaczego właśnie ten schemat został zaadaptowany na potrzeby Internetu i World Wide Web, dlaczego się sprawdził i jak długo będzie jeszcze zasadne implementowanie go na potrzeby środowiska cyfrowego.

## Schemat książki

Książką *sensu stricto* jest przede wszystkim kodeksowa książka drukowana z tekstem utrwalonym na papierze (także kodeks rękopiśmienny). Książka składa

<sup>6</sup> Wiele więcej elementów wymienia Celestyn Kwiecień. Por. C. Kwiecień, *Od papirusu do bibliobusu*, Katowice 1960, s. 15–17.

<sup>7</sup> Por. M. Górska, *Bibliologia i informacja naukowa – razem czy osobno?*, [w:] *Nauka o informacji w okresie zmian*, red. B. Sosińska-Kalata, E. Chuchro, współpr. M. Luterek, Warszawa 2013, s. 108.

się z okładki (twarda, miękka) scalającej zszyte (ewentualnie sklezione) jednobocznie karty. W warstwie fizycznej należy wymienić jeszcze antefolium i postfolium, ewentualnie też obwolutę, grzbietówkę, oklejkę oraz kapitałkę. Artefakt książkowy w warstwie semiotycznej składa się dalej z całego szeregu niezbędnych elementów<sup>8</sup>. Wśród nich znajdują się: wskazanie autora (oznaczenie odpowiedzialności) książki, także innych osób zaangażowanych w tworzenie książki (redaktor, recenzent itp.) oraz jej tytułu; informacji dotyczących instytucji sprawczej (wydawnictwo) i podstawowych informacji wydawniczych, jak np. rok i miejsce wydania, nakład, rodzaj użytego papieru, nr ISBN itp. (kolofon, metryka książki); wreszcie zasadnicza treść książki (tekst, teksty informacyjne i pomocnicze, uzupełniające, spis treści, przypisy, bibliografia, indeksy itp.). Nie wszystkie wskazane komponenty muszą występować w każdej książce. Zależy to od czasu wydania (tworzenia) książki oraz jej przeznaczenia<sup>9</sup>. Są to jednakże główne składowe, które *prima facie* dostrzeże każdy użytkownik książki. Poza tym są to główne części tego, co nazywam „semiotycznym schematem (projektem) książki”, tj. określone elementy fizyczne oraz pewne elementy (ich organizacja, sens, treść) wyrażone kodami symbolicznymi. Innymi słowy jest to sfunkcjonalizowana koherentna i spójna całość, czyli system, na którą składają się komponenty semiotyczne (fizyczne, memetyczne).

Jeśli jednak badać zjawisko książki dokładniej, to należałoby odwołać się do koncepcji „książkowości”, a wtedy trzeba by wskazać, że książką jest obiekt, który składa się ze zorganizowanego w odpowiedni sposób tekstu (wydrukowanego), materiału (kodeksowej formy, scalonej z papierowych kart) oraz możliwości odczytu (obcowania przy zaangażowaniu zmysłów z tak rozumianym tekstem, utrwalonym w tak rozpatrywanym materiale)<sup>10</sup>. Ponieważ składowe wskazanej triady implikują dalsze występowanie cech, właściwości, własności i atrybutów książek, to trzeba by wymienić przynajmniej takie: dla organizacji tekstu – porządek, tytułaturę, elementy informacyjno-pomocnicze, metrykę, sposób utrwalenia; dla materiału – procesy bibliologiczne, obieg społeczny (a więc to, że książkę w obieg społeczny wprowadza zespół wyspecjalizowanych w realizacji różnych procesów komunikacji bibliologicznej podmiotów), kodeksową formę, spójną i koherentną strukturę, funkcjonowanie w określonym kontekście społecznym; dla możliwości recepcji i czytania – treść (przekaz, znaczenie), zawieranie kodów symbolicznych, reprezentację określonej formy narracyjnej, pełnienie różnych funkcji społecznych, odbiór

<sup>8</sup> Por. także T. Zbierski, *Semiotyka książki*, Wrocław 1978.

<sup>9</sup> Wymienione elementy są dobrze znane na polu bibliologii i informatologii, w artykule zaś zostały wskazane w celu zobrazowania rozumienia „schematu książki” oraz aby dalszy wywód był bardziej czytelny.

<sup>10</sup> Por. S.D. Kotuła, *Komunikacja bibliologiczna wobec World Wide Web*, Lublin 2013, s. 62–64.

zmysłami (wzroku, dotyku, powonienia)<sup>11</sup>. Choć niektóre cechy wymienione dla książkowości pokrywają się ze wskazanymi dla schematu książki, to jednak jako całość składają się na książkę *sensu stricto*.

Schemat książki został wypracowany na polu kultury pisma, z której wyłoniła się kultura książki. W realiach historycznych XV w. doszło więc do integracji typografii z papierem na gruncie przemian społeczno-cywilizacyjnych tego okresu, co ostatecznie doprowadziło do „zwyknięcia” tej właśnie formy przekazywania informacji, wiedzy i treści. Książka drukowana stała się narzędziem komunikacji społecznej, a także sposobem prezentacji informacji. Sprawdzała się przez blisko pięćset lat (i nadal się sprawdza, choć pojawiają się już nowe – cyfrowe – formy gromadzenia wiedzy, informacji, treści oraz danych). Na pytanie, dlaczego się sprawdzała, należy odpowiedzieć: ponieważ w tym okresie nie było lepszego nośnika dla pisma i skuteczniejszej techniki utrwalania pisma. Pamiętając zaś o tym, że to społeczna praktyka komunikacji bibliologicznej dyktuje warunki dla jej (komunikacji bibliologicznej) realizacji, należy rozumieć, że to społeczeństwo „zgłosiło” zapotrzebowanie na nowy środek komunikacji, którym w tym czasie stała się właśnie książka drukowana<sup>12</sup>. Skoro zaś rozwinięte i rozwijające się globalne społeczeństwo międzynarodowe przez tak długi okres używało i używa rzeczowej formy komunikacji, musi to wystarczyć za dowód i usprawiedliwienie jej sukcesu.

### Schemat książki w środowisku cyfrowym

Inaczej rzecz wygląda w przypadku przestrzeni cyfrowej, która *per se* jest nowym medium i nową formą komunikacji. Na początku XX w. pojawiła się bowiem społeczna potrzeba wypracowania nowych form i metod komunikowania. Już w XIX w. powstał telegraf, wcześniej prasa, a później na przełomie wieków także telefon, radio, potem telewizja, mikroformy (np. mikrofilm) itd. To wszystko zdało się być niewystarczające, stąd ludzkość dalej „zgłaszała” zapotrzebowanie na kolejne formy. Ostatecznie „wybrano” komputerowe środowisko pracy i binarny kod dwójkowy zer i jedynek, choć, jak widać, wcześniejsze formy były i w większości nadal są używane. Nie jest natomiast pewne, czy system cyfrowy nie zostanie w przyszłości zastąpiony przez „lepszy” wynalazek.

<sup>11</sup> Wyjaśnienie książkowości na podstawie: S.D. Kotuła, *Książkowość jako propozycja terminologiczna i poznawczo-badawcza dla bibliologii*, [w:] *Książka i biblioteka w procesie komunikacji społecznej*, red. R. Aleksandrowicz, H. Rusińska-Gierzych, Wrocław 2015, s. 125–137.

<sup>12</sup> Zagadnieniu społecznej praktyki komunikacji bibliologicznej uwagę poświęcił Jan Pomorski. Por. J. Pomorski, *W kierunku teoretycznej integracji badań bibliologicznych*, „Studia o Książce” 1985, t. 15, s. 157–174.

Wraz z komputerowym środowiskiem pracy, czyli rzeczywistością wirtualną budowaną na podstawie kodu zero-jedynkowego, zaczęto projektować sieć pozwalającą połączyć wszystkie komputery. Główne prace nad siecią internetową prowadzono w latach 50. i 60. XX w. Pomysłodawcy, projektanci, inżynierowie, pionierzy technologii informacyjnych i komunikacyjnych (w tym Internetu) korzystali szeroko z własnego doświadczenia komunikacyjnego zdobytego w kulturze książki, czyli głównie z książek, które odpowiednio się gromadziło, przechowywało, opracowywało w bibliotekach, bibliografiach, katalogach, na mikroformach itd. (jednakże to książki były zasadniczymi jednostkami przechowywania wiedzy w sensie potocznym). Wszyscy ci ludzie, funkcjonujący społecznie w przestrzeni wpływu kultury książki, choć „zgłosili” potrzebę opracowania nowych metod zarządzania wiedzą, to jednak w dużym nawiązaniu do metod wytworzonych w ramach kultury książki i samej książki.

Podejmowano więc próby udostępniania zawartości książek, czego przejawem był np. w latach 60. XX w. Protosynthes, czyli interaktywny system informacyjno-wyszukiwawczy działający w trybie online, udostępniający w trybie pełnotekstowym zawartość *The golden book encyclopedia*<sup>13</sup>. Później także BOLD (Bibliographic Online Display), oferujący wyszukiwanie dokumentów w czasie rzeczywistym na podstawie rekordów bibliograficznych wraz z abstraktami<sup>14</sup>. A zatem wzmacniano działania prowadzone przez biblioteki w zakresie informowania o dostępnych pozycjach (książki, czasopisma) oraz zapewniano dostęp do pełnej zawartości treściowej wydawnictw o największej wartości informacyjnej, czyli encyklopedii oraz bibliografii. Kolejnym krokiem było prezentowanie katalogów bibliotecznych online. Powoli więc książki były włączane do obiegu w nowym środowisku cyfrowym. Ukoronowaniem tego był rozpoczęty w 1971 r. Projekt Gutenberg<sup>15</sup>.

W tę prymarnie zakodowaną cyfrowo przestrzeń inkorporowano na wstępie zawartość treściową książek, bibliografii, katalogów bibliotecznych. Pierwszym istotnym zapożyczeniem z kultury książki było więc sięgnięcie po sam tekst, a tym samym i treść książek (a więc metod zarządzania informacją i wiedzą wypracowanych w kulturze książki, tj. bibliografii i katalogów bibliotecznych). Następnym było zapożyczenie sposobu organizacji tekstu i treści w formie systemu odsyłaczy i powiązań relacyjnych poszczególnych części, fragmentów oraz artykułów hasłowych, a zatem stworzenie na ich wzorze hipertekstu.

<sup>13</sup> Por. C.P. Bourne, T.B. Hahn, *A History of Online Information Services, 1963–1976*, Cambridge 2003, s. 23.

<sup>14</sup> M. Górska, *Piśmienność i rewolucja cyfrowa*, Wrocław 2012, s. 173–174.

<sup>15</sup> Por. także S.D. Kotuła, *Dziedzictwo kultury książki a środowisko cyfrowe World Wide Web*, „Przegląd Biblioteczny” 2013, r. 81, z. 1, s. 5–18.

Cyfrowy system hipertekstowy przybierał początkowo różne postacie. Skracając nieco opis historyczny, wystarczy wskazać powstały tuż przed Webem projekt Billa Atkinsona, który opracował program Hyper Card. Był to pierwszy udany system hipertekstowy (hipermedialny) poprzedzający World Wide Web. Cały program opierał się na dobrze znanych w działalności biblioteczek kartach katalogowych, czyli tzw. fiszkach<sup>16</sup>. Ostatecznie jednak to World Wide Web został zaimplementowany do funkcjonującej sieci internetowej i w krótkim czasie zyskał uznanie i aprobatę globalnej społeczności. Do dziś jest to najpopularniejsza usługa Internetu.

Zasadniczym elementem WWW są strony, co stanowi bezpośrednie nawiązanie do strony znanej z książek. W tym przypadku strona WWW nie jest jednak ograniczona fizycznie, ograniczona jest jedynie do rozmiarów ekranu cyfrowego, z którego korzysta internauta lub do pracy, na którym została zaprojektowana. Wyświetlany w jej przestrzeni tekst, tzn. hipertekst, również daje większą swobodę nawigacji, dzięki odsyłaczom internauta może przemieszczać się po płataninie hiperłączy niczym przez odsyłacze bibliograficzne. W tym jednak wypadku wszystko odbywa się *in situ* na ekranie monitora. Każda strona internetowa posiada unikalny adres URL, który można uznać za coś na kształt unikalnego numeru identyfikacyjnego książki, tj. ISBN. Dawniej, tworząc stronę, przestrzegano, aby w jej kodzie umieszczać dokładne metadane, pozwalające ją później łatwiej odnaleźć i zidentyfikować. Wśród nich znajdowały się: wskazanie autora, miejsca stworzenia projektu strony i daty jej powstania, wersji, także sposób kodowania znaków, słowa kluczowe charakteryzujące treść i zawartość. Dane te są analogiczne do: oznaczenia odpowiedzialności, wskazania instytucji sprawczej, miejsca i daty wydania, określenia numeru wydania, danych z kolofonu czy metryki książki, elementów opisu rzeczowego wskazujących m.in. przez słowa kluczowe na treść książki. Ponadto każda strona webowa posiada jakąś nazwę, coś na kształt tytułu książki. Częstym zabiegiem przy tworzeniu danej strony WWW, zwłaszcza gdy była ona jedynie portalem do kolejnych podstron, było tworzenie indeksu, spisu treści, katalogu, co jest zbieżne z posiadaniem przez książkę strony wskazującej na jej zawartość (spis treści) czy innymi tekstami pomocniczymi, np. z różnymi indeksami<sup>17</sup>.

Dodatkowo, w przestrzeń gotowych stron WWW inkorporowano i nadal inkorporuje pełną zawartość książek, gdy chce się je udostępnić bezpośrednio na tych stronach. Wtedy zachowuje się porządek pochodzący z danej książki. Strona WWW może też być interfejsem zapewniającym dostęp do książek, bibliotek, katalogów, bibliografii i w ogóle wszelkich zasobów sieciowych. Choć strona wypracowana

<sup>16</sup> *Hypercard* [online] <https://en.wikipedia.org/wiki/HyperCard> [dostęp: 17.12.2012].

<sup>17</sup> Zob. także S.D. Kotuła, *Digital book culture*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2015, r. 8, nr 1, s. 107–122.

została na potrzeby prezentacji informacji w książkach, to jednak w erze cyfrowej doszło do jej przemodelowania i strona internetowa stała się głównym schematem i jednostką informacji sieciowej. Wtórnie wykorzystywanej też do informowania o dorobku kultury książki<sup>18</sup>.

### Podsumowanie

Książka stanowi logicznie uporządkowaną konstrukcję semiotyczną, składającą się z wielu elementów, a więc jako całość jest systemem, który, trafiając do przestrzeni cyfrowej, utracił swój holistyczny charakter. Został rozbity na części składowe, z których każda niemalże znalazła odzwierciedlenie w obszarze cyfrowo-sieciowym. W wielu przypadkach jednakże rozłącznie. Z jednej strony wykorzystano: samą treść, tekst; jednostkę porządkowania i prezentacji informacji, czyli stronę; elementy informacyjne, np. tytuł, oznaczenie odpowiedzialności; teksty pomocnicze, tzn. bibliografie, spisy treści, katalogi, indeksy, abstrakty, streszczenia itp.<sup>19</sup>. Z drugiej zaś strony stale prowadzi się działania zmierzające do udostępnienia w Internecie pełnego uniwersum piśmiennictwa, czyli książek poddanych różnym formom digitalizacji, a więc w postaci rozmaitych wtórników cyfrowych książek<sup>20</sup>. W tym wypadku pojawiają się także próby możliwie najdokładniejszego cyfrowego odwzorowania książek.

Do jakiego więc stopnia schemat książki sprawdza się w przestrzeni cyfrowej? Web nadal jest najpopularniejszą usługą Internetu, co oznacza, że większość internautów korzysta z sieci internetowej głównie za pośrednictwem WWW i wyszukiwarek internetowych (ściślej Webowych). Poza tym przedsięwzięcia digitalizacyjne światowego dziedzictwa piśmienniczego nie ustają. Stale prowadzi się działania zmierzające do ucyfrowienia uniwersum książek i umieszczenia go *in situ via* Internet i World Wide Web. Przyznać należy, że liczba tych inicjatyw oraz popularność zasobów już udostępnionych zmusza do konkluzji, iż przeniesienie książki (wydanej tradycyjnie, także manuskryptu) do przestrzeni cyfrowo-sieciowej, będące jednocześnie implementacją całości systemu książkowego, sprawdza się i uzyskuje ogromną społeczną aprobatę. Oprócz tego procederu jednak w realizacjach koncepcji różnych projektów cyfrowych nie wykorzystuje się już zasadniczo schematu książki jako całości. Zapożycza się zaś poszczególne jej elementy, choćby projekt strony.

<sup>18</sup> Por. S.D. Kotuła, *Konwergencja mediów książki...*

<sup>19</sup> O formalnych składnikach książki patrz: J. Trzynadłowski, *Autor – dzieło wydawca*, Wrocław 1979, s. 114–115.

<sup>20</sup> Por. S.D. Kotuła, *Od Biblioteki Aleksandryjskiej do World Wide Web*, „Biblioteka” 2012, nr 16, s. 115–137.



Jak długo będzie jeszcze zatem zasadne implementowanie schematu książki na potrzeby środowiska cyfrowego? Tak długo, jak internauci będą osobami wychowanymi w kulturze książki. Aktualnie jeszcze system edukacji wszystkich szczebli jest zorganizowany tak, że uczniowie i studenci w procesie edukacyjnym są zobligowani do korzystania z książek, a więc ze zdobyczy kultury książki. Jak pokazała historia, dziedzictwo kultury książki i jej spuścizna odciskają swój znak na kształcie komunikacji społecznej, można zatem przypuszczać, że dalej będzie to trwało pod warunkiem, że kultura książki będzie obecna w systemie interkomunikacji międzyludzkiej.

## Bibliografia

- Bourne C.P., Hahn T.B., *A History of Online Information Services, 1963–1976*, Cambridge 2003.
- Górska M., *Bibliologia i informacja naukowa – razem czy osobno?*, [w:] *Nauka o informacji w okresie zmian*, red. B. Sosińska-Kalata, E. Chuchro, współpr. M. Luterek, Warszawa 2013, s. 93–110.
- Górska M., *Piśmienność i rewolucja cyfrowa*, Wrocław 2012.
- Hypercard* [online] <https://en.wikipedia.org/wiki/HyperCard> [dostęp: 17.12.2012].
- Kotuła S.D., *Digital book culture*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2015, r. 8, nr 1, s. 107–122.
- Kotuła S.D., *Dziedzictwo kultury książki a środowisko cyfrowe World Wide Web*, „Przegląd Biblioteczny” 2013, z. 1, s. 5–18.
- Kotuła S.D., *Komunikacja bibliologiczna wobec World Wide Web*, Lublin 2013.
- Kotuła S.D., *Konwergencja mediów książki i Internetu*, [w:] *Nowe media a media tradycyjne. Prasa, reklama, Internet*, red. M. Jeziński, Toruń 2009, s. 241–255.
- Kotuła S.D., *Książkowość jako propozycja terminologiczna i poznawczo-badawcza dla bibliologii*, [w:] *Książka i biblioteka w procesie komunikacji społecznej*, red. R. Aleksandrowicz, H. Rusińska-Giertych, Wrocław 2015, s. 125–137.
- Kotuła S.D., *Od Biblioteki Aleksandryjskiej do World Wide Web*, „Biblioteka” 2012, nr 16, s. 115–137.
- Kwiecień C., *Od papirusu do bibliobusu*, Katowice 1960.
- Licklider J.C.R., *Biblioteki przyszłości*, Warszawa 1970.
- Pomorski J., *W kierunku teoretycznej integracji badań bibliologicznych*, „Studia o Książce” 1985, t. 15, s. 157–174.
- Trzynadłowski J., *Autor – dzieło wydawca*, Wrocław 1979.
- Zbierski T., *Semiotyka książki*, Wrocław 1978.



*Maria Komowa*

Narodowy Uniwersytet «Politechnika Lwowska»

## FACT AND FACTUAL INFORMATION IN THE MASS MEDIA

**Abstract:** Application of the factual principle of information presentation is of particular relevance in the present conditions of global use of information environment as a confrontation field of different models of modern civilization development. The main objective of the study is to substantiate the basic status of fact and its interpretation in the media system. The factual principle is realized within the factual field, which is a set of information about changes in the social environment, the presentation of which is integrated by lexical, grammatical, logical, stylistic connections and has respective focus and pragmatic attitude. Factual field is formed by a system of interconnected factors: basic fact, which is a communicative nucleus, the core of the message in the mass-communication process; factual environment, which is created by the facts illustrating the basic fact; journalist skills, which includes the ability to convince with fact-based proofs and arguments. Factual field is the natural component of social interaction. Consistency and comprehensiveness of factual field is realized in the interconnections of the objective (basic fact, factual environment), and subjective (means journalist skills) factors. Factual principle of information presentation in mass media is based on the following functional characteristics: flexibility, consistency, associativity, analyticity, reliability, professionalism of fact presentation. The essence of the fact phenomenon functioning in the media is realized in the following components: in the change of the objective reality and in the interpretation of such change in the mass media.

**Keywords:** fact, factual information, mass media

The facts are clear change in objective reality, the result of social communication and human cognitive activity. During communication interaction, realized through mass media, the fact performs its primary system function – to be confirmation (denial) of evolution in the elementary, biological, social communication, due to the universal nature of the presentation of objects in the mass media practice. Applying the factual principle of information presentation is of particular relevance in the current conditions of global use of information environment as a field of

confrontation of different models of civilization development. **The aim of research** is to substantiate the basic status of fact and its interpretation in the system of mass media. For this purpose it is necessary to solve the following problems: to find out the nature of the fact phenomenon and its functioning in the mass media; to explore the significant connections between different by their nature facts that are represented in the mass media; to determine the functional characteristics of the factual principle of information presentation in the mass media; to develop a classification system of the facts according to the defined characteristics.

The fundamentals of understanding the essence and nature of communication processes were laid in the works of Ch. Peirce, F. de Saussure, Ch. Morris, M. Heidegger, R. Barthes, J. Baudrillard, H. Gadamer, U. Eco, who studied the rules and peculiarities of communicative interaction on the intersection of the ideas of cultural philosophy, semiotics, mass communication theory, linguistics, literary studies, media studies, aesthetics. Exploring the nature of the sign, sign systems and their interpretative characteristics, the scientists laid the theoretical basis for understanding the communicative interaction.

In the semiotic theory of Charles Sanders Peirce the central position is occupied by conceptualization of sign relations, manifested in the elementary model: object – sign – interpretant. This triad of components of sign relations forms the concept of semiosis, which encompasses the dynamic process of interpretation of the sign, the only possible way of its functioning. According to Ch. Peirce, the basic postulates of sign relationships include: the sign shall be interpreted to be a sign; each sign is able to generate an interpretant; the process of interpretation is endless<sup>1</sup>.

Investigating linguistic phenomena, F. de Saussure offered innovative ideas on the division of language and speech, of language as a system of signs, the distinction between synchrony and diachrony. He introduced into scientific use the term “signified” and “signification”, which are fundamental not only in linguistics (including terminology), but also in understanding the essence of interpretative nature of mass media communication. The scientist defined the linguistic sign as an indissoluble unity of “signified” and “signification” comparing them with the two sides of a single sheet of paper: a linguistic sign unites not a thing and a name, but a concept and an acoustic image. The ideas of F. de Saussure developed into the philosophical direction of structuralism, which having become the methodology of humanitarian sciences, and in particular, the theory of mass communication, interprets the phenomena of life as a complex system of interconnected components<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Ch. Peirce, *Selected Philosophical Works*, Moscow 2000, p. 448.

<sup>2</sup> F. de Saussure, *Course of General Linguistics*, Kyiv 1998, p. 324.

Charles W. Morris, defining semiosis as a process, in which the sign is functioning, developed the theory of semiosis, supplementing the classic views of its essence. Charles Morris suggested a three-dimensional model of semiosis, which covers semantics (characterizes the relation of a sign to its object), syntactics (covering the signs relations to each other) and pragmatics (indicates the relationship between signs and those who use them – interpreters). It is these dimensions of semiosis that constitute the subject of study in various spheres of semiotic analysis. In terms of research of trends and patterns of factual information functioning in social communication of particular interest are the views of the scientist on pragmatics as practical aspects of the signs functioning. According to Charles Morris, newspaper statements, political opinions, philosophical theories are increasingly considered through the prism of the interests that are expressed and maintained by the production and use of certain signs. Any sign can be considered in terms of psychological, biological and social conditions of its use. Sign expresses interpretant (interpretation), but it is not its denotation (real object); only at a higher level the relation of the sign to interpreter itself becomes a matter of designation (concept)<sup>3,4</sup>.

Considering the processes of communicative interaction, including its interpretative nature, it is important to take into account philosophical ideas of German philosopher Martin Heidegger, who laid the theoretical foundation of hermeneutics of the late 20<sup>th</sup> century. According to M. Heidegger, to hear the text, in which existence realizes itself, does not mean to understand what the text says, but above all, to understand what it does not say but still emphasizes. In circumstances where the communicative acts are full of metaphors and metonymy, the philosopher calls for a deeper understanding of the text, which in the end turns out to be almost the opposite of the conventional interpretation. M. Heidegger gave ontological shape to hermeneutics: from the art of interpretation, from the method of interpretation of historical texts, hermeneutics has become “the implementation of existence”. M. Heidegger argues that it is necessary to speak and think that existence really is here. Language allows to appear what attracts any utterance and any thought, allows it to exist. This is what is constructed as a distinctive feature, as the duality of essence<sup>5</sup>.

The follower of M. Heidegger, German philosopher Hans-Georg Gadamer, explained the ontological nature of the hermeneutic circle, the core of which is the thought that in order to understand the whole, it is necessary to understand simultaneously its separate homogeneous (uniform) and heterogeneous (diverse) parts and vice versa. Explaining the interpretative nature of the text, H.-G. Gadamer

---

<sup>3</sup> Ch. Morris, *Basis of the theory of signs*, “Semyotyka”, Moscow 1983, pp. 37–89.

<sup>4</sup> Idem, *The meaning and signification*, “Semyotyka”, Moscow 1983, pp. 118–132.

<sup>5</sup> M. Heidegger, *Time and Being*, Moscow 1993, p. 447.

formulated the following theses: the interpretation is fundamentally open and can never be completed; comprehension is inseparable from self-understanding of the interpreter<sup>6</sup>.

Considering the process of sign functioning, Umberto Eco emphasizes its ability to be free in the interpretative process. In his view, the sign on the one hand is the key concept for the semiosis process and on the other hand – a tool by which the object can become clear or break up into its constituent parts. One of the most important characteristics of the sign is its ability to be interpreted. Any sign receives its meaning at the crossroads of many interpretations, which in their turn are tightly woven into the cultural context. U. Eco emphasizes the importance of communicative circumstances as such reality that determines the choice of code:

the situation changes the meaning of the message; (a red flag on the beach and a red flag on the square are different things);

the situation changes the function of the message (prohibition sign on the highway is more emotional and imperative than the same sign in the parking areas);

the situation is changing the informative load of the message (skull and bones on the bottle and on the high voltage electrical box do not mean the same thing).

According to U. Eco, the reality of specific communicative circumstances radically affects the semiotic universe of cultural conventions, it accelerates in everyday life in the purely theoretical world of abstract codes and messages nourishing cold detachment and self-sufficiency of semiotic meanings with vital sap of nature, society, history<sup>7</sup>.

Thus, semiotic theory is the basis for the study of the functioning patterns of factual information and its interpretative capacity, implemented in social communication.

The question of functioning of factual information in journalistic activities and applying the factual principle of information presentation in the media was considered in various aspects of Ukrainian theorists of journalism and mass communication (V. Buriak, M. Vasylenko, O. Hoyan, V. Demchenko, V. Kachkan, V. Luzanchuk, B. Potiatynyk, V. Rizun, A. Chichanovskyy, V. Shkliar).

Exploring philosophical and methodological foundations of the modern theory of journalism, a Ukrainian scientist O. Aleksandrov raises the question of functioning of factual information in journalistic work and its ability to influence the consumer of information. Scientific views on the application of the principle of conceptual representation of facts are valuable. Determining the value of philosophical aspects of fact and the author's conception, O. Aleksandrov emphasizes

<sup>6</sup> H.-G. Gadamer, *Hermeneutics and Poetics*, Kyiv2001, p. 288.

<sup>7</sup> U. Eco, *Lack of structure. Introduction to semiology*, Saint Petersburg 1998, p. 432.

individuality, concreteness; individuality links the fact and generalized concept by the help of which the fact is known and evaluated not from the standpoint of now, but as a factor of the future. Without the concept of reality, without the author's vision of the fact or condition of the whole world, this intellectual operation is not possible and journalistic work will be deprived of influence on the reader. Analyzing the specific structure of journalistic work and forms of its presentation, the scientist emphasizes its binary structure caused by temporal and spatial characteristics of event that leads to integrative of rhetorical and narrative foundations presentation of factual material in journalistic work<sup>8</sup>.

Methodology of analysis is based on the use of such methods of scientific knowledge: to systematize and classify; to integrate knowledge about the nature of the fact phenomenon and its functioning in the system of mass media; to explore significant connections between facts different by its nature, which are published in the mass media; to determine the functional characteristics of the factual principle of information presentation in the mass media; to establish the patterns and peculiarities of functioning of factual information in the mass media.

Factual principle of providing information to the media is revealed within the factual field, which is a set of information about changes in the social environment, the submission of which is integrated by lexical, grammatical, logical, stylistic ties, has the proper orientation and pragmatic guidance. Factual field covers basic fact, factual environment and means of journalistic art to convince by arguments based on facts.

The basic fact as the real event, responding to the essential requirements (cause public concern, have information value, be news, be reliable, expeditious and complete), is a communication core, core messages in communicative process. Getting into in the field of media attention and reflection, the fact undergoes several transformations before it will be presented in one form or another. As Y. Lotman pointed, transformation of event into text refers to its transfer in the system of a language, subordination to certain structural organizations<sup>9</sup>. Text as the information content of a document, applications, messages, performs a number of functions that implement both information and communication purpose of the text, they are messages directed from storage media to the subject; collective memory, capable of continuous replenishment, updating some aspects of the media and temporary or complete neglect of others; text becomes interlocutor; communication between the text and cultural context.

---

<sup>8</sup> O. Aleksandrov, *Proceedings of the theory of journalism*, "Dialog. Media-Studiyi" 2007, no 6.

<sup>9</sup> Y. Lotman, *Semyosfera: Culture and Explosion*, Saint Petersburg 2004, p. 703.

Factual environment of message forms such facts that illustrate the basic fact. Factual environment belongs to social communication environment as an integral component that is a set of communication conditions of society, which are created as a result of the formation of numerous converted forms of meaningful activities, the result of which is designed especially for the system of social interaction or indirectly, for other areas of social practice that generalize the flow of information and knowledge further development in the structures of social communication.

Factual environment plays a key role in the implementation of the basic characteristics of the text, which, according to M. Yatsemirska, include logic statements completeness and communication intentions. The same basic fact on different factual background may have different meaning, and, therefore, implement different social interaction, a continuous exchange of information in social communication process<sup>10</sup>

Successful application of the factual principle of information presentation in mass communication depends on journalistic art to persuade by facts, select them from the current reality, compile, analyze, establish their connection and interdependence, build according to their own views and ideas. Behind the media text, there stand language peculiarities of journalist, his outlook, intellectual and professional level, cognitive ability.

Journalistic skills are found in compliance with the requirements of logical and linguistic consistency in the coverage of the facts. Logical consistency provides accuracy and compliance coverage probability of factual base (reference, certificates, citations, determine the place, time and circumstances); clarity (specification, comparing eyewitnesses' quotes about their own experience); clarity of the situation depicted by the journalist; journalist attitude to a certain fact; visibility (consideration of factual details, their obvious strengths). Linguistic consistency implies the compliance of primarily stylistic features of journalistic work in the media: brevity, adjusted length and rhythm of message, accuracy and simplicity of words and phrases.

Factual principle of providing information to the media is based on the following functional characteristics: versatility of spread, systematic presentation of facts, associative representation of facts, analyticity of facts representation, credible presentation of facts, and their professional representation of.

The universality of distributing of the factual principle of representation reality lies in its implementation in all genres of journalistic work. Common to all genres is the ability to provide the most striking facts from the flow of event, emphasize the event, make it the center of interest.

---

<sup>10</sup> M. Yatsemirska, *Culture Professional Language of Journalist*, L'viv 2004, p. 368.



Systematic presentation of the facts in the journalistic creativity is expressed in a fixed single fact, in the compilation of its characteristics in the context of the amount of facts taken from its development, in formation of system of facts and understanding and revealing of essence phenomenon as integrated fact system. This chain of logical operation makes it possible to implement the factual principle of information presentation in the media comprehensively and systematically: single fact – the sum of facts – fact system – phenomenon. To present a single fact as the identification of phenomenon is one of the most important professional qualities of journalistic work. The fact enters into relationship with other facts and with general provisions.

Associative representation of the facts is revealed in the functional paradigm of the fact that is demonstrated in its existence in the associative relations. In journalism, facts are often linked on the basis of associative connections where combined facts that are not involved in one event, not related in time and space. Associative relations are based on moral and ethical aspects of two facts which are not in a particular field of factual events, phenomenon. Facts are linked in a single moral entity.

Analyticity of the fact presentation is implemented in journalism, where facts are connected, studied and analyzed. Here the facts help the journalist, they are the starting point of journalistic performance. The art of journalistic analysis, the ability to observe, investigate the facts and draw conclusions on their basis, generalization – all this is the bulk of the work of journalist in preparing and writing comments, articles, reviews.

Authenticity of fact presentation is based on meeting the communication needs of readers in the journalistic writings in the news media, in any journalistic text as a document that has a sign of truth and reasonableness. Unfortunately, this attitude not always finds confirmation: in actual practice, journalists too often use unverified facts and sometimes specifically „invented” for sensational rumors, violating the principle of presenting factual realities of social life. Media text may contain arguments and reasons not related to journalistic work, based on factual and documentary principles of objectivity and reliability. Facts are represented in regional, national and international media text with a broad thematic spectrum. They are the only effective means of manipulation of the mass consciousness<sup>11</sup>.

Professionalism of fact presentation reveals that the evolutionary change of quality criteria of journalists work caused a gradual replacement of the phrase “press news” with the phrase “news media”, defining a fact not as “raw material”, but as material processed into special literary product. Professional intuition of

---

<sup>11</sup> L. Shchukyna, *Problem factors in modern television advertising*, “Problemy Massovoy Komunykatsyy na Rubezhe Tsyacheletyy” 2003, p.146.

reporters involves their ability to cognitively and intuitively distinguish the fact from such signs that promise material interesting for the audience.

Competition among media outlets and agencies; news existence of certain facts in other channels of information; defined editorial publications policy; forced or intentionally news and facts combination of local, national and international importance, important and interesting facts of social life.

In the news report factual basis is the core which, by the way of its interpretation, can make a variety of angles or explanations, but in new mass communication product, the fact always detects such properties as universality and necessity. This is caused by specific of news journalism. According to Z. Vayshenberh, the fact is in the key concepts of news journalism: purpose – to meet social needs in knowledge about changes in the world; object of reflection – real society is an important phenomenon at the time of its obvious change; function – to inform the public of changes in the real socially important phenomena<sup>12</sup>.

Interpretive component in factual information contradicts with the principle of news objectivity. Availability of evaluation that detects subjective attitude towards objective reality, is a must-element of news message, that may pursue objectives (particularly in terms of information warfare) of manipulation of public consciousness, zombies. That is why, according to V. Rizun, participants of communication interaction should treat information, containing factual material, as the questionable and inaccurate thing that requires testing, specific analysis<sup>13</sup>.

Thus, the essence of the fact phenomenon and its representation in the media is in the use of universality of factual principle of information presentation in the media. Factual principle is implemented within the factual field, which is a set of information about changes in social environment, the submission of integrated lexical, grammatical, logical, stylistic ties, and has the appropriate focus and pragmatic guidance. Facts field is formed by the system of interrelated factors: the basic fact that is the communication core, the core of message in the mass communicative process; factual environment that shapes the facts that illustrate the basic fact; journalistic skills, ability to persuade covering evidence and arguments based on facts. Factual field serves as an organic component of social interaction. Systematic and complex of factual field appear in conjunction of objective (basic fact, factual environment) and subjective (means of journalistic skills) factors.

Factual principle of information presentation in the media is based on the following functional characteristics: versatility, consistency, analyticity, reliability, professionalism of fact presentation.

<sup>12</sup> Z. Vayshenberh, *News Journalism*, Akademiya Ukrayins'koyi presy, Kyiv 2004, p. 262.

<sup>13</sup> V. Rizun, *Problems and prospects of development of journalism education in Ukraine at the beginning of the 21<sup>st</sup> century*, "Naukovi Zapysky Instytutu Zhurnalistyky" 2004, vol. 16, p. 6–13.

---

## References

- Aleksandrov O., *Proceedings of the theory of journalism*, "Dialog. Media-Studiyi" 2007, no 6.
- Eco U., *Lack of structure. Introduction to semiology*, Saint Petersburg 1998, p. 432.
- Gadamer H.-G., *Hermeneutics and Poetics*, Kyiv 2001, p. 288.
- Heidegger M., *Time and Being*, Moscow 1993, p. 447.
- Lotman Y., *Semyosfera: Culture and Explosion*, Saint Petersburg 2004, p. 703.
- Morris Ch., *Basis of the theory of signs*, "Semyotyka" 1983, pp. 37–89.
- Morris Ch., *The meaning and signification*, "Semyotyka" 1983a, pp. 118–132.
- Peirce Ch., *Selected Philosophical Works*, Lohos, Moscow 2000, p. 448.
- Rizun V., *Problems and prospects of development of journalism education in Ukraine at the beginning of the 21<sup>st</sup> century*, "Naukovi zapysky Instytutu zhurnalistyky" 2004, vol. 16, pp. 6–13.
- Saussure de F., *Course of General Linguistics*, Kyiv, 1998, p. 324.
- Shchukyna L., *Problem factors in modern television advertising*, "Problemy Massovoy Komunykatsyy na Rubezhe Tysyachelety" 2003, p.146.
- Vayshenberh Z., *News Journalism*, Kyiv 2004, p. 262.
- Yatsemirska M., *Culture Professional Language of Journalist*, L'viv 2004, p. 368.



*Svitlana Lisina*

Lviv Politechnic National University

## REFERENCE BOOKS OF DOCUMENT SCIENCE AND RELATED SUBJECTS

**Abstract:** The paper describes the features of encyclopaedic, dictionary and reference books, covering issues of document science and related disciplines; defines reference books significance for shaping the content of scientific information in the field and outlines the prospects for their use in the practice of educational institutions of Ukraine.

**Keywords:** reference books, document science, information science

Informatisation of modern society is accompanied by increased amount of knowledge. The growth of information volume requires its high-quality processing and new forms of work. This process is accompanied by significant changes in all spheres of human activity and document science is no exception.

One of the main criteria that determine the state of the document science is the availability of reference materials, which deliver synthesized factual and visual information. Therefore, the study of publishing reference books on document science and related disciplines is necessary to characterize the document resources of Ukrainian social-document science series. Document study gives a general overview of the types of reference books<sup>1</sup>. However, no research of document flow (DF) of Ukrainian reference books of document science and related subjects has yet been carried out. This led to the need for closer examination and became the goal of the research.

During the period of Ukraine's independence in the domestic document science, library science, bibliology, bibliography and archival science a powerful information

---

<sup>1</sup> Кушнарєнко Н.Н., *Документоведение : учеб. для студ. вузов культуры*, Київ 2006, с. 459; Швецова-Водка Г.М., *Документознавство : навч. посіб*, Київ 2007, с. 398; Бездрабко В.В., *Документознавство в Україні: інституціоналізація та сучасний розвиток*, Київ 2009, с. 720.

array of publications has been accumulated, where a significant role is taken by reference books. It is reference books that provide accumulation, creation and use of publicly available primary information resource, as well as promote the formation and satisfaction of information needs of society.

Creating encyclopaedias is a long and painstaking process, which involves leading experts in a certain field of knowledge, workers of the editorial board, generally the broadest range of researchers. Encyclopaedic projects at all times created certain traditions and models of organizing and representing knowledge. Ukrainian encyclopaedic work has its own traditions too, its origins date back to at least the late 19th–early 20th century, when there was a number of projects of systematic representation of human knowledge about Ukraine<sup>2</sup>.

In 1930, a famous scientist, head of the Shevchenko Scientific Society Ivan Rakowski wrote that “*we, Ukrainians, have to decide to publish our own encyclopaedia, and not someone else’s translation, inappropriate for us, but our own, responding to the needs of our public. [...] And we can be certain that it will be a cultural thing worthy of our people*”<sup>3</sup>. Shevchenko Scientific Society issued *Ukrainian General Encyclopaedia*<sup>4</sup> which, by its structure and content, was a short universal collection (almost 8,000 general entries) of information about Ukraine.

While in exile Ukrainian activists continued to create Ukrainian encyclopaedias. For example, the Shevchenko Scientific Society in Munich issued an *Encyclopaedia of Ukraine* with accurate information about past and present of Ukraine. Chapter XVI “*Libraries, Archives, Museums*” of the encyclopaedia provides an overview of bibliological research and contains information about activities of bibliological institutions and personalities who have made a significant contribution “*to [...] clarification of various bibliological issues*”<sup>5</sup>. Bibliographic material substantially complements the content and provides the most important sources for the subdivisions: history of Ukrainian books, bibliography and its theory, art of the book, history of libraries, library equipment, library psychology and pedagogy, bibliography and more. EU-2 consists of 10 volumes published during 1955–1984.

---

<sup>2</sup> Черниш Н.І., *Українська енциклопедична справа: історія розвитку, теоретичні засади підготовки видань*, Львів 1998, с. 243; Железняк М.Г., *Історія енциклопедичної справи в Україні*, Київ 2009.

<sup>3</sup> ЛНБ ім. В. Стефаника НАН України, Відділ рукописів, Ф. 270 (І. Раковський), Спр. 133, Арк. 8; Раковський І., *Якою буде наша енциклопедія? Деякі сумніви й їх розв’язка*, 1930, 8 лют, № 30, с. 3.

<sup>4</sup> *Українська Загальна Енциклопедія. Книга Знання: у 3 т.*, за ред. І. Раковського, Львів; Станіславів; Коломия, 1930 – 1935.

<sup>5</sup> *Енциклопедія українознавства*, під гол. ред. В. Кубійовича, Мюнхен, Париж, Нью-Йорк, 1949–1989, Т. 1, с. 6.

The editions of *Ukrainian Small Encyclopaedia* of Eugene Onatskiy, which was published in Argentina (1957–1967, total 16 issues), forced the Soviet government to create Ukrainian-ideologically seasoned 17-volume USE (1959–1965), which also was reissued in a slightly reduced-improved 12-volume version (1974–1985). The article by F. Maksimenko *Bibliology*<sup>6</sup> in the first USE edition, except the definition of science, noted that bibliological disciplines consider books in historical, theoretical and practical aspects.

These universal encyclopaedias of the twentieth century contain common terms and concepts of social sciences and communication cycle, but modern terminology requires new interpretations. The format of open electronic encyclopaedia – *Internet Encyclopaedia of Ukraine*<sup>7</sup> – can be considered a modern Ukrainian encyclopaedia of universal character. Basic articles are edited, updated and only then gradually published online. The resource has a convenient navigation, search and presentation system of recent updates to the database. Thus, the homepage of IEU presents the topic blocks of entries: “History”, “Earth”, “People”, “Culture”, “Art”, “Books”. Each of the units of “Culture” contains in its turn, internal subdivisions, where there are topics of book science and other related disciplines.

Another encyclopaedia – the 10-volume *Encyclopaedia of History of Ukraine*<sup>7</sup> – comprehensively represents the achievements of humanistic and social sciences from the Ukrainian past since ancient times to the present. EHU is a fundamental professional collection of modern knowledge about Ukraine and its history presented in expanded encyclopaedic reference format.

Simultaneously with the EHU there is another successful project – *Encyclopaedia of Modern Ukraine*<sup>8</sup> (EMU) created by special academic institution – Institute of Encyclopaedic research of Ukraine. The peculiarity of EMU is that it mostly contains modern material, special attention is given to phenomena, processes and concepts that characterize the period of independence of Ukraine. 25-volume edition contains not less than 100 thousand articles. During 2001–2014 the first 13 volumes of the EMU were published.

*Large Ukrainian Encyclopaedia*<sup>9</sup> (LUE) is scheduled to be published in 2013–2026. Today, the State Scientific Institution – Encyclopaedic Publishing House – elaborated administrative and organizational principles of the national project, also a themed web portal is in function. To expand other online versions of industry

<sup>6</sup> *Українська радянська енциклопедія*, Київ 1961, т. 6, с. 504.

<sup>7</sup> *Енциклопедія історії України: У 10 т.*, ред. Смолій В.А. та ін, Київ 2003–2013.

<sup>8</sup> *Енциклопедія сучасної України: У 25 т.*, гол. ред. І.М. Дзюба (співгол.), А.І. Жуковський, М.Г. Железняк та ін, Київ 2001.

<sup>9</sup> *Велика українська енциклопедія* [online] <http://gue.microdb.com/>.

encyclopaedic resources, new network of encyclopaedic-related projects are created<sup>10</sup>. The vast majority of existing network resources has social humanitarian character. Similarly all the resources are educationally directed.

A major problem today is the dispersion of professional information, that is why the issue of providing those who work with document science with generalized and structured information has become urgent. The most widespread for users and most comprehensive as to the most complete coverage of the achievements of science are industry encyclopaedias. Such publications can provide expert knowledge in all its richness and diversity, generalize, conceptualize, organize and popularize the development of science, represent the intellectual potential of professional staff in different historical periods.

Over the past decade, Ukrainian document science has developed intensively and has experienced fundamental changes. In particular, thorough research on the history of the document science has been conducted, the names of many prominent figures of document science, bibliography scientists, library scientists, and book experts have been presented, theory and practice of document science have been updated, training of scientific personnel has been initiated, widely developed education system and professional publications in the sphere have been implemented. Since 1994, the Ukrainian Scientific-Research Institute of Archives and Documentation is engaged in research on document science and archival science; since then there has been functioning university training for the specialty Document Science and Information Activity.

Issued in 2008 *Ukrainian Archival Encyclopaedia* largely reflects the current level of Ukrainian documentation science. *Ukrainian Archival Encyclopaedia*<sup>11</sup> as encyclopaedic publication summarizes achievements in domestic archive science in its relationship with adjacent disciplines, represents the historical experience of Ukrainian archival institutions, the composition and content of their funds and outstanding personal achievements of archivists, as well as presents the data about the foreign archival institutions, special publications, international professional organizations. According to the issues and content, the entries are divided into various blocks, including: document science and paperwork which is presented by the terms included in the state standard of Ukraine *Paperwork and archiving: Terms*

---

<sup>10</sup> Боряк Г.В., Папакін Г.В., *Відкриті енциклопедичні гуманітарні ресурси в Інтернеті: сучасний стан і проблеми функціонування*, Київ 2013, с. 73–89 [online] <http://history.org.ua/publ/247823>; Добко Т.В., *Українська енциклопедія в електронному середовищі*, [в:] Idem, *Українська енциклопедистика: матер. III міжнар. наук. конф. (22–23 жовтня 2013 р., Київ)*, Київ 2014, с. 45–50.

<sup>11</sup> *Українська архівна енциклопедія*, гол. ред. І. Войцехівська, Л. Дубровіна, М. Железняк, Київ 2008, с. 880.



and Definitions<sup>12</sup> (2004). The lists of publications accompany each article except terminological, in the following order: “Works”, “Ref.”, “Lit.”, “Archives”.

National Parliamentary Library of Ukraine (NPBU) is working on the implementation of a research project entitled “Ukrainian Library Encyclopaedia”<sup>13</sup> (ULE). The purpose of this project is to create a *Ukrainian Library Encyclopaedia* as a convenient to use, informative, most updated scientific reference resource, addressed not only to library specialists, but also the general public. Given the development of new information technologies and in order to ensure maximum availability to users of the ULE resources, the Encyclopaedia will be available in electronic form on the website of NPBU. Thus, it was made possible to introduce operational changes to the entries, include new entries, update the content of ULE, apply internal and hyperlinks in the text, which allows to instantly switch between entries or definitions.

It is known that terminological dictionaries are extremely important in the system of reference books, they are an essential tool for the description of a terminology. Today, terminography identifies different types of terminological dictionaries, which can be classified according to the following criteria: a) the aim of terminological dictionary; b) the object of description; c) the type of information about the object; d) the structure of terminological dictionary. V. Lejčik<sup>14</sup> shows the possible classifications of terminological dictionaries graphically in the form of schemes according to their differential features. Today, there is a significant number of terminological dictionaries on document science and related disciplines.

A notable event in the studied aspect of creating reference books was the publication in 1998 under the scientific guidance of H. Shvetsova-Vodka of *Short Terminological Dictionary of Bibliography and Social Informatics*<sup>15</sup>. The authors aimed to systematize the most common terms of bibliography and to show their connection and relationship with the definitions in the field of social informatics. Conceptual approaches of the authors are realised in the scheme of grouping of terms in sections according to specific topics. In addition, along with the basic standardized terms the dictionary sometimes gives synonyms and equivalents of Ukrainian terms in Russian and English. Such presentation of material promotes mastering of the conceptual apparatus of professional disciplines, as well as extends

---

<sup>12</sup> ДСТУ 2732–2004 Діловодство й архівна справа. Терміни та визначення понять, Вид. офіційне, Київ 2005, с. 36.

<sup>13</sup> Українська бібліотечна енциклопедія [online] <http://ube.nplu.org/>.

<sup>14</sup> Лейчик В.М., *Исходные понятия, основные положения, определения современного терминоведения и терминографии*, „Вестн. Харьк. политехн. ун-та” 1994, N 19, с. 147.

<sup>15</sup> *Короткий термінологічний словник із бібліографознавства та соціальної інформатики*, наук. ред. Г.М. Швецова-Водка, Київ 1999, с. 115.

the use of the dictionary in the process of introduction of modern information technologies.

Another dictionary of document science by the same author (H.M. Shvetsova-Vodka<sup>16</sup>) contains the terms and definitions given in different sources, but sometimes with changes that correspond to the author's vision. The main text of terms and their definitions are presented in alphabetical order, the appendices are given in the form of tables. Thus, Appendix 3 – *Tables of document classification, documentation systems, literature and publications* – contains data that are considered an important part of document science: types of documents according to the peculiarities of symbolic means of fixation and transfer of information; types of documents according to their informational value; types of documents according to the circumstances of their form in the environment; generalized typological classification of Document IV, classification of documentation system, types of literature, genres of text (literary) documents, the classification of all printed publications; types of non-periodical publications and others. Undoubtedly, this is a significant contribution to domestic document science.

Terminological dictionary *Archive Science*<sup>17</sup> includes more than 800 terms included in the professional vocabulary of archivists. Considerable part of terms contained in the dictionary, are common to archive science, library science, book science and document science. Recognizing the need for preparing a separate terminological dictionary on document science, the authors noted that the publication included only part of the record keeping terms, definitions of registration forms and other documents related to archival technologies and it solved the basic problems of domestic archive study with its peculiarities.

Ukrainian Academy of Printing in 2002 published *Ukrainian-Russian and Russian-Ukrainian Dictionary of Publishing*<sup>18</sup> and the Russian-Ukrainian dictionary *Printing and Publishing*<sup>19</sup>. The authors of the dictionary “*Printing and Publishing*” concisely and clearly explain to specialists and all who are interested in printing and publishing, terms which are found in the special literature and in daily activities. Terms and definitions (about 3,000) are selected from laws and regulations of Ukraine and other applicable documents. There are enough of modern terms relating to computer technology, but no such terms as holography, hologram, laser

---

<sup>16</sup> Швецова-Водка Г.М., *Документознавство. Словник-довідник термінів і понять. Навч. посіб.*, Київ 2012, с. 319.

<sup>17</sup> *Архівістика. Термінол. словник*, авт.-упоряд. Є. Новохатський, Київ 1998, с. 205.

<sup>18</sup> Огар Е., *Українсько-російський і російсько-український словник-довідник з видавничої справи*, Львів 2002, с. 264.

<sup>19</sup> *Поліграфія та видавнича справа: рос.-укр. тлумач. слов.*, уклад.: Б.В. Дурняк та ін., Львів 2002, с. 456.

holographic printing, processing plastic cards, lithographic printing. Therefore, fuller is considered to be a translated *English-Ukrainian Dictionary of Printing and Publishing*<sup>20</sup>.

NAS of Ukraine specialists created the *Dictionary of Major Publishing Terms*<sup>21</sup>. The dictionary lists the national standards and other applicable regulations in Ukraine regarding publishing and electronic resources oriented to employees of editorial and publishing departments. The dictionary is supplemented with an alphabetical index of the listed terms in Ukrainian and Russian, and an English-language alphabetical index.

The study and research of terminology of book science experts from leading institutions in Ukraine, namely the Vernadsky National Library of Ukraine and the Book Chamber of Ukraine has been carried out for many years and is systemic. *Dictionary of Bibliological Terms*<sup>22</sup> was published in 2003, which is seen by the authors as a milestone in the preparation of industrial encyclopaedias and reference framework for further terminology. The new dictionary of terms included a significant number of new concepts associated with the adoption of legal acts of Ukraine, national standards, development programmes in the sphere of publishing and conservation of precious editions.

Terminological dictionary *Bibliology*<sup>23</sup> was published under the general editorship of Doctor of Philosophy, Professor V.O. Zhadko, where bibliological terms are presented in view of the publishing business.

To improve the studying of foreign, namely English, terminology *English-Ukrainian Dictionary of Library-Informational Terminology*<sup>24</sup> was designed by N.V. Strishenets. It contains about 6,000 terms of library science, information science, bibliography, book science, publishing, and archive science.

Important role in describing the concepts in the sphere of information resources of modern society plays a terminological dictionary *Information resources*<sup>25</sup>, which contains legal and standardized terminology according to the following thematic

<sup>20</sup> Коллін П.Г., *Англо-український словник друкарської і видавничої справи: понад 9000 термінів*, Харків 2002, с. 424.

<sup>21</sup> *Словник-довідник основних видавничих термінів (для практики наукових установ)*, пер. і упорядк. А.І. Радченко К.: Академперіодика, Київ 2009, с. 72.

<sup>22</sup> *Словник книгознавчих термінів: Понад 1400 термінів*, уклад.: В.Я. Буран [та ін.], Київ 2003, с. 160.

<sup>23</sup> *Книгознавство: термінологічний словник (редакційно-видавнича справа, журналістика, поліграфія, видавничий бізнес, інформаційно-бібліотечна діяльність)*, [за заг. ред. В.О. Жадька], Київ 2012, с. 304.

<sup>24</sup> Стрішенець Н.В., *Англо-український словник-довідник бібліотечно-інформаційної термінології*, Київ 2004, с. 332.

<sup>25</sup> *Інформаційні ресурси: словник законодавчої та стандартизованої термінології*, [уклад.: П.І. Рогова, Я.О. Чепуренко, С.М. Зозуля, І.Г. Лобановська], Київ 2012, с. 283.

areas: library science, bibliography; publishing; information policy; electronic document circulation; book science, museum science; archive science, document science, record keeping; audiovisual (electronic) media. The dictionary contains an alphabetical index of terms, contributing to their rapid search. The need for such publication is caused by modern problems of training specialists in the field of social communication and information activities.

Document science which deals with specific types of documents, today pays great attention to “electronic publications”. By the term “electronic editions” are meant the books, magazines and newspapers distributed in any text or another format, such as hypertext (HTML) or one of the compressed formats (ZIP, ARJ, RAR, WINZIP, etc.). Recently, part of the electronic publications became also multimedia components and animated insertions into the main part of the publication. *Electronic Publishing*<sup>26</sup> reference book describes the creation of online publications by means of hypertext language HTML and cascading style sheets (CSS). A separate section covers types of media, electronic publications replication technology using special equipment.

Dictionary *Social communication*<sup>27</sup> by Professor of Kharkiv State Academy of Culture, V.O. Ilhanayeva gives the definitions of more than one thousand concepts belonging to the theory of social communication and is also used in library science, sociology, computer science, philosophy, linguistics, social psychology. This dictionary contains generalized terminology that is actively used in the theory and practice of social communication.

The publications listed above reflect, to some extent, the terminology of documentation and adjacent sciences, and this topic, as you see, is in the view of industry professionals. Therefore, the solution of the whole complex of issues related to historical factors and the formation of Ukrainian document study terminology is a relevant and extremely important task of further scientific activity. In order to solve terminological problems, highly qualified professionals are required. They need to be prepared in higher educational institution by including into the curricula courses on the fundamentals of professional terminology and language.

We believe that reference books can be used effectively in practical work of educational institutions. To achieve the appropriate level of informative and didactic support of the educational process it is necessary to use material of encyclopaedias, dictionaries and reference books in various forms. Specific entries and their fragments should be selected for practical classes according to educational goals.

---

<sup>26</sup> *Електронні видання* [Текст]: довідник, уклад. Т.Ю. Киричок, Київ 2011, с. 400.

<sup>27</sup> Ильганаева В.А., *Социальные коммуникации (теория, методология, деятельность)*: словарь-справочник, Харків 2009, с. 392.

The facts reflecting the special knowledge and peculiarities of document science should be picked from the general encyclopaedias. With the help of encyclopaedic materials we can also simulate creative tasks that will promote creativity and autonomy in students. Therefore, a teacher should guide the students to creative and independent work, planning of personal learning strategies, rational use of time, research and so on.

So, from the above considerations the following conclusions can be made:

- scientific discipline – “Document Science” – requires a clearly established system of concepts and terms, thorough considering of their characteristics and using achievements of Ukrainian research;
- carrying out systematic work on creating encyclopaedias, dictionaries of Ukrainian terms and directories in document science and related disciplines will contribute to further development of theoretical provisions of a number of scientific disciplines of document-communication cycle;
- preparing and publishing reference books actualizes the interest of scientists to the problems of Ukrainian document science and promote the development of Ukrainian encyclopaedic works as a whole.



*Alina Petrushka*

International Economics and Humanities University Named After S. Demianchuk

POPULARIZATION OF THE POLITICAL KNOWLEDGE  
BY USING MEDIA RESOURCES IN UKRAINE

**Abstract:** Complicated situation in Ukraine’s modern politics and mass media requires an examination of the historical background, in particular the situation of Ukrainian mass media on the eve of the elections to the Parliament of Ukraine on 28 October 2012. The main objective of the study is to analyze the activities and development tendencies of Ukrainian mass media on the eve of parliamentary elections of 2012. Methodology of the research is based on the use of historical and comparative-historical method in the analysis of the political content in mass media. The effect of information transmission as a factor of election influencing the mass media, the effect of political content carriers of the mass media, specialties of a particular mass media group activities are analyzed. The methodology for complex analysis of the mass media in election conditions is proposed.

**Keywords:** elections, government authorities, mass media, freedom, censorship

The relevance of the presented research is caused by several factors that cover information interaction issues between the media and government on the eve of elections. The realities of Ukrainian political and mass media space models of 2014–2015 make us seek not only causes of the state in which media find itself now, but also historical parallels with the past, when the problems of the present Ukrainian media appeared. Continuation of the political and mass media processes in Ukraine is evident<sup>1</sup>. Therefore, the problem of causality is raised in the development of mass media space<sup>2</sup>. Events taking place now in Ukraine, in particular, are the result of parliamentary elections in Ukraine, held on 28 October 2012. It is election time that

---

<sup>1</sup> O. Mitchuk, *Ukrainian Liberal Media Culture in the Social Communications*, Rivne 2014, p. 320.

<sup>2</sup> T. Parsons, *The Structure of Social Action*, Akademycheskyj proekt, Moscow 2000, p. 880.

is perhaps the most revealing not only in political orientations of Ukrainian media, but also in the mass media likes or dislikes of government authorities. Therefore, the problem of organization of the media during the election period is updated. Information transmission causes quite clear transformation. It is provided by the fact that over time the entire volume of information, showing dramatic changes of status, external features, themes, style and vocabulary, remains a demanded phenomenon in society. Hence, the effect of carrier of certain political media content as a point, a specific information pattern of shadow information source, which actually stands for the media, is updated. In the run up to elections, in the context of information, the most functional load falls on a specific group of media, each of which serves as a professional communicator, whereas information and analysis are its main social and professional purpose. Therefore, the problem of analysis of specific group of the media in election conditions is raised.

Aspects of the problem of information interaction of the media and government during the election period have become the object of research interest. Attention is drawn to the works of Ukrainian scientists who analyzed some aspects of the media during the election period, including works of V. Rizun (analysis of the behavior of the audience during the election period), V. Ivanov (analysis of the structure of the media during the election period, content and analysis of media materials), O. Chekmysheva (analysis of media appearances through the prism of compliance with standards of journalism), G. Pocheptsov (level of information stress in preparation for the elections). But generally, the problem remains not solved.

**The aim of research** is to analyze the activities and development tendencies of Ukrainian mass media on the eve of parliamentary elections in October 2012. Achieving this goal requires solving the following tasks: to analyze the effect of information transmission as an important factor of media functioning before election period; to explore the features of organization of media during the election period; to organize the effect of carriers of certain political content of the media; to offer the specific analysis of media in pre electoral terms. However, the whole problem is relevant.

The realities of Ukrainian political and mass media space of 2014–2015 show that the political conditions for the functioning of the media in Ukraine may lead to various forms of pathology of media market as well as to manipulation of public opinion. After a period of relative freedom in 2005–2010, the phenomenon of direct or indirect effects of government and business media control in Ukraine grew, what reversed the gains of the Orange Revolution in the sphere of media functioning. Media in Ukraine fulfilled the control functions i.e. to spread reliable information about the situation in the country and the world, which make public government officials, policy makers and politicians.



The main causes of this phenomenon are: the concentration of the mainstream media in the hands of the largest Ukrainian oligarchs whose economic interests depend on the government; the use of media tools to deal with the political opposition and the business; focused management and control of the media by the authorities; repression against media that criticize government; the lack of independent public broadcasting. As a result, the impact of the media on the political process on the eve of parliamentary elections on October 28, 2012 was insufficient. Within five years after the Orange Revolution (2005–2010), media and journalism in Ukraine developed in conditions of relative freedom. Expanding of pluralism of political positions and objectivity in the media were considered one of the major achievements of the Orange Revolution. The owners of the largest media holdings almost seemed to have restored power and renewed a tight control of information policy, taking a conformist position on the formation of media content that is not provided and not to provoke conflict with authority and violate the democratic rights of journalists. As a result, on the eve of the parliamentary election in 2012, the most popular TV channels and print media supported the authority of the government and refrained from its criticism. The government operated a number of management tools of mass media, particularly in the form of financial and administrative penalties, which could negatively affect major media business companies of oligarchs.

On the eve of parliamentary elections of Ukraine significantly increased the number of violations of journalists' rights and freedom of speech. Critical to business freedom of speech was providing substantial preferences for pro-government media in regulatory sense. In 2010, the National Council for Radio and Television provided two additional frequencies – opposition Channel TVI and Channel 5 – to TV Channel “Inter” – the ruling and loyal to the new government. In August 2011, a television broadcaster TVI did not receive a license to broadcast in digital versions, which is mandatory for broadcasters from 2015<sup>3</sup>. A number of cable television broadcasting operators were forced to leave the market, some were obliged to resign from the package or remove objectionable speech opposing to the government channels, or move them to more expensive packages<sup>4</sup>.

Symbiosis of the owners of the media and members of authorities leads to many pathologies. The most negative phenomena which appeared in the last months before parliamentary elections in Ukraine are: state censorship, which manifested itself in pressure on media owners and journalists of primarily news programs, as well as editors of local and regional newspapers; self-censorship of journalists and owners,

<sup>3</sup> Majdan (2012), „Volya” turn off TVI? [online] <http://maidan.org.ua/2012/08/volya-vidklyuchaje-tvi/> [accessed: 23.03.2015].

<sup>4</sup> Telekritika (2011), *Journalist day 2011: in whose street festival* [online] <http://www.telekritika.ua/prava/2011-06-06/63408> [accessed: 23.03.2015].

that was embodied as an independent journalist limiting factor selecting the interpretation of evidence that was favorable to political or economic interests of the dominant medium.

Another common phenomenon in the Ukrainian media at the time was „jeans” – politically structured media order, which was paid for outside or aimed at promoting (*zamazuha*) or discrediting (*chornuha*) those who are disloyal to government entities, structures, interest. In August 2012, the leaders of „jeans” were such TV channels as: UT-1, TRK „Ukraine”, ICTV<sup>5</sup>. Content analysis revealed that the leader of „jeans” in the print media sector was a daily *Komsomolskaya Pravda in Ukraine*, which contained about 20% of hidden political advertising<sup>6</sup>. Some regional media, whose role in the parliamentary elections was particularly important, contained 40% of such information<sup>7</sup>.

Other pathology of Ukrainian media of appointed period was manipulation of public opinion through tangible lack of balance in the choice of politicians and commentators invited to the studio or in the newspaper. Main opposition politicians and parties suffered from marginalization, at the same time pro-government politicians were frequent visitors. The specific media practices of outlined period was that, despite noticeable regression of speech freedom in Ukraine, the society was more inclined to trust the media than not to trust: trust – 40%, did not trust – 28%<sup>8</sup>. However, almost 60% of respondents believed that the media operate in conditions of Ukrainian political censorship<sup>9</sup>.

In Ukraine, there was a segment of the public media, but except UT-1, they did not play a significant role. The media was concentrated in the hands of a few political and business groups.

The key players of the media market on the eve of parliamentary elections in 2012 are television, newspapers, the Internet.

**Television.** According to public opinion polls in Ukraine, about 78% of public information on the situation in the country and the world comes from televi-

<sup>5</sup> Tyzhden.ua (2012), *TV channels Pinchuk and Akhmetov in August led in the number „jeans”* [online] <http://tyzhden.ua/News/59731> [accessed: 23.03.2015].

<sup>6</sup> Vybory.mediasapiens.ua (2012), *Every fifth material in „Komsomolskaya Pravda” has elements of „jeans”* [online] <http://vybory.mediasapiens.ua/2012/09/10/kozhen-p-yatyj-material-v-komsomolskoj-pravde-je-dzhynsoyu-imi/> [accessed: 23.03.2015].

<sup>7</sup> Tyzhden.ua (2012), *Study: every fifth publication in the regional media – „jeans”* [online] <http://tyzhden.ua/News/54318> [accessed: 23.03.2015].

<sup>8</sup> Sociologichni ta marketyngovi doslidzhennya (2012), *The dynamics of the population’s attitude to Ukraine sociological research* [online] <http://kiis.com.ua/ua/news/view-152.html> [accessed: 23.03.2015].

<sup>9</sup> Centr Razumkova (2012), *The survey: is there political censorship in Ukraine?* [online] [http://www.razumkov.org.ua/ukr/poll.php?poll\\_id=563](http://www.razumkov.org.ua/ukr/poll.php?poll_id=563) [accessed: 23.03.2015].

sion<sup>10</sup>. This segment of the media market is largely monopolized by capital management group, often linked politically. Opposition television channel, which was quite moderately critical of the government or the opposition, had a much smaller audience. The popularity of television broadcasters and presented information products unquestioningly affect the level of outreach. This is especially the case with true flagship products, such as political talk shows with politicians, journalists, experts and the public<sup>11</sup>.

**Press.** 40% of Ukraine's population indicated the print media as the main source of information<sup>12</sup>. Among the media covering national issues at stake, newspapers accounted for only 1–3% of content that newspaper as a means of spreading information contained distinct regional content.

**Internet.** As of mid-2012, the Internet was the main source of information for 17% of the population of Ukraine and one of the fastest growing segments of the media<sup>13</sup>. As in 2012, most print publications, television and specific programs have opened their own online versions. Quite a large proportion of printed magazines have online equivalents distributed over the Internet. The dynamic development of the media on the Internet and exchange of information through social networks are accompanied with a decrease in the popularity of traditional media such as television, radio and print media.

The motivation for using the network, however, is determined as the feature of the Ukrainian Internet. Lack of public broadcasting, high level of manipulation of public opinion and the low representation of social interests in traditional media forced Ukrainians to become supporters of searching objective and pluralistic media in such alternative sources as the Internet.

During the two years before the parliamentary elections in Ukraine in 2012, there was a systematic restriction of freedom of speech. This restriction of civil liberties is confirmed in the reports of international non-governmental organizations which make research for the protection of democracy, political freedom and human rights. Thus, in the ranking of speech freedom, prepared by the organization Reporters Without Borders in 2009, Ukraine ranked 89th, and in 2011–116th. According

<sup>10</sup> Media business (2012), *Results of the season political show* [online] [www.mediabusiness.com.ua/?option=com\\_content&task=view&id=31115&Itemid](http://www.mediabusiness.com.ua/?option=com_content&task=view&id=31115&Itemid) [accessed: 23.03.2015].

<sup>11</sup> Telekritika (2006), *The results of content analysis of electronic and print media in the pre-election period* [online] <http://www.telekritika.ua/monitoring-archive/2006-04-11/6833> [accessed: 23.03.2015].

<sup>12</sup> Live Internet (2012), *Top sites* [online] <http://www.liveinternet.ru/rating/ua/> [accessed: 23.03.2015].

<sup>13</sup> Ukrayins'ka blogosfera (2012), *In Mind: number of Internet users in Ukraine continues to grow* [online] <http://blogosphere.com.ua/2012/07/27/internet-users-in-ukraine-inmind> [accessed: 23.03.2015].

to the degree of democratic freedoms in the annual report *Freedom House*, Ukraine lost the status of „free” and moved to the status to „partly free” countries<sup>14</sup>. Philosophy of preparation for the upcoming parliamentary elections led to the situation when the authorities at all levels increased pressure to all criticism in the media. Opposition candidates had limited access to the most popular media.

Thus, the methodology of complex analysis of the media functioning in pre-electoral conditions is based on the following system study: information transmission as an important factor of pre-electoral functioning of the media; characteristics of the media during the election period; the specific implementation of a particular political content of the media; features of a particular group of media in electoral terms. On the eve of 2012, parliamentary elections have become all-embracing phenomenon of media's control functions coagulation as far as the transmission of reliable information on the situation in the world is concerned. This was caused by the concentration of the mainstream media in the hands of the largest Ukrainian oligarchs, using media tools to deal with the political and business opposition; management and control of the media by the authorities in the way they need; repression of the media as well as the lack of independent public broadcasting. Fusion interests of media owners and authorities led to the development of such negative phenomena as the growth of state censorship and self-censorship of journalists and owners. The most popular TV channels and print media supported the government authority and refrain from its criticism as authorities used such tools of mass media management as the imposition of financial and administrative penalties, providing significant preferences for pro-government media in regulatory sense. On the eve of elections to the Parliament of Ukraine significantly increased the number of violations of journalists' rights and freedom of speech, media pathology became stronger and the public had quite limited access to adequate and reliable information.

## References

- Centr Razumkova (2012), *The survey: is there political censorship in Ukraine?* [online] [http://www.razumkov.org.ua/ukr/poll.php?poll\\_id=563](http://www.razumkov.org.ua/ukr/poll.php?poll_id=563) [accessed: 23.03.2015].
- Live Internet (2012), *Top sites* [online] <http://www.liveinternet.ru/rating/ua/> [accessed: 23.03.2015].
- Majdan (2012), *“Volya” turn off TVI?* [online] <http://maidan.org.ua/2012/08/volya-vidklyuchaje-tvi/> [accessed: 23.03.2015].

---

<sup>14</sup> Reporters Without Borders (2012), *Press Freedom Index 2011–2012* [online] <http://en.rsf.org/press-freedom-index-2011–2012,1043.html> [accessed: 23.03.2015].

- Media business (2012), *Results of the season political show* [online] [www.mediabusiness.com.ua/?option=com\\_content&task=view&id=31115&Itemid](http://www.mediabusiness.com.ua/?option=com_content&task=view&id=31115&Itemid) [accessed: 23.03.2015].
- Mitchuk O., *Ukrainian Liberal Media Culture in the Social Communications*, Rivne 2014, p. 320.
- Parsons T., *The Structure of Social Action*, Akademycheskyj proekt, Moscow 2000, p. 880.
- Reporters Without Borders (2012). *Press Freedom Index 2011–2012* [online] <http://en.rsf.org/press-freedom-index-2011–2012,1043.html> [accessed: 23.03.2015].
- Sociologichni ta marketyngovi doslidzhennya (2012), *The dynamics of the population's attitude to Ukraine sociological research* [online] <http://kiis.com.ua/ua/news/view-152.html> [accessed: 23.03.2015].
- Telekritika (2006), *The results of content analysis of electronic and print mediain the pre-election period* [online] <http://www.telekritika.ua/monitoring-archive/2006–04-11/6833> [accessed: 23.03.2015].
- Telekritika (2011), *Journalist day 2011: in whose street festival* [online] <http://www.telekritika.ua/prava/2011–06-06/63408> [accessed: 23.03.2015].
- Tyzhden.ua (2012), *Study: every fifth publication in the regional media – „jeans”* [online] <http://tyzhden.ua/News/54318> [accessed: 23.03.2015].
- Tyzhden.ua (2012), *TV channels Pinchuk and Akhmetov in August led in the number „jeans”* [online] <http://tyzhden.ua/News/59731> [accessed: 23.03.2015].
- Ukrayins`ka blogosfera (2012), *In Mind: number of Internet users in Ukraine continues to grow* [online] <http://blogosphere.com.ua/2012/07/27/internet-users-in-ukraine-inmind> [accessed: 23.03.2015].
- Vybory.mediasapiens.ua (2012), *Every fifth materialin „Komsomolskaya Pravda” has elements of „jeans”* [online] <http://vybory.mediasapiens.ua/2012/09/10/kozhen-p-yatyj-material-v-komsomolskoj-pravde-je-dzhynsoyu-imi/> [accessed: 23.03.2015].



## RECENZJE





*Renata Malesa*

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

REC.: MEGABIBLIOTEKI. WYBRANE TENDENCJE  
W BIBLIOTEKARSTWIE PUBLICZNYM, RED. DOROTA PIETRZKIEWICZ,  
ELŻBIETA BARBARA ZYBERT, WARSZAWA 2015, SS. 179.

Problematyka bibliotek publicznych od dawna gości zarówno na łamach prasy, jak i książek z dziedziny bibliotekarstwa. W ostatnich latach coraz więcej pisze się o nowych zadaniach tych placówek, poszerzaniu zakresu usług oraz wychodzeniu poza standardowy kanon oferty bibliotecznej<sup>1</sup>. Zmienia się nieco klimat panujący wokół bibliotek publicznych, w mediach coraz częściej pojawiają się informacje o interesującej ofercie, przykłady ciekawej architektury bibliotecznej lub niebanalnych akcjach marketingowych. W nurt ten wpisuje się również recenzowana publikacja poświęcona megabibliotekom. To termin, który od pewnego czasu funkcjonuje w bibliotekarstwie. Przedrostek „mega” zwykle wskazuje na wielkie rozmiary lub duże natężenie tego, co jest nazwane przez drugi człon. Oznacza ogromne zwiększenie wielkości zjawiska lub usługi<sup>2</sup>. W odniesieniu do bibliotek oznacza duże zwielokrotnienie tego, co składa się na ich pojęcie, a więc zbiorów, pomieszczeń bibliotecznych lub usług przez nie świadczonych. W literaturze o megabibliotekach zwykle wspomina się w kontekście tworzenia olbrzymich kolekcji cyfrowych, np. wirtualna megabiblioteka Google czy Europeana, współpracy wielu bibliotek w ramach danej sieci (np. akademickiej), co tworzy rodzaj takiej właśnie megapłacówki w określonym zakresie czy budynków bibliotecznych zajmujących olbrzymie powierzchnie.

---

<sup>1</sup> Zob. m.in.: J. Wojciechowski, *Biblioteki w nowym otoczeniu*, Warszawa 2014; *Czas przemian – czas wyzwania. Rola bibliotek i ośrodków informacji w procesie kształtowania kompetencji współczesnego człowieka*, red. J. Jasiewicz, E.B. Zybert, Warszawa 2014.

<sup>2</sup> *Słownik języka polskiego* [online] <http://sjp.pwn.pl/szukaj/mega.html> [dostęp: 6.02.2016].

Publikacja pod redakcją Doroty Pietrzekiewicz i Elżbiety Barbary Zybert również odnosi się do takiego rozumienia megabiblioteki. Książka stanowi dziewiąty tom serii „Prace Zakładu Bibliotekoznawstwa IINiSB UW”.

Elżbieta Barbara Zybert we wstępie zastanawia się nad tym, co stanowi wyznacznik, który po zwielokrotnieniu może stać się podstawą do nadania bibliotece określenia „mega”. Czy wystarczy mieć bogate zbiory, piękny budynek lub całą gamę usług, czy wszystkie te kryteria muszą być spełnione? Według niej trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Praktyka pokazuje, że głównym wyznacznikiem zdobycia miana megabiblioteki w odniesieniu do bibliotek publicznych jest różnorodność zbiorów i świadczone usługi oraz miejsce i rola w życiu danej społeczności.

Publikacja zawiera dziewięć artykułów podzielonych na trzy części tematyczne. Odnoszą się one do różnego rozumienia terminu „megabiblioteka” i dotyczą kontekstu ich wielkości (zbiorów i pomieszczeń), form pracy i zakresu działalności usługowej oraz przykładów megabibliotek.

Część pierwsza zawiera trzy teksty: Dariusza Grygrowskiego, Michała Zająca oraz Doroty Grabowskiej.

Artykuł Dariusza Grygrowskiego *Megabiblioteki czy sieć małych placówek? Fałszywa alternatywa* przedstawia megabiblioteki jako atrakcyjne instytucje służące rozwojowi kultury i nauki. Autor pokazał zmianę, jaką można odnotować w podejściu do bibliotek samorządowych ze strony części władz. Z satysfakcją zauważył, że biblioteki przestają być postrzegane jako kosztowny w utrzymaniu wymóg, a coraz częściej stają się atrakcjami miast, które chętnie odwiedzają ich mieszkańcy. Niewątpliwie łatwiej stać się taką atrakcją placówce z dobrą lokalizacją i przestronnym budynkiem. Jednak idea budowy takich megabibliotek obok entuzjastów ma swoich przeciwników, którzy postrzegają je jako „wymuszoną oszczędnością alternatywę dla małych i średnich bibliotek miejskich i osiedlowych”. Rzeczywiście kryterium dostępności i odległość od miejsca zamieszkania jest istotnym czynnikiem oceny działalności bibliotek publicznych. Dariusz Grygrowski zastanawiał się, czy koniecznie megabiblioteki muszą stanowić alternatywę dla małych bibliotek osiedlowych, czy te dwa typy placówek nie mogą ze sobą współistnieć na zasadzie komplementarności, przytaczając argumenty przemawiające za poszczególnymi rozwiązaniami. Przedstawia również przykłady bibliotek, które stały się konkurencją dla hipermarketu (Miejska Biblioteka Publiczna w Birmingham), jednocześnie prezentując dyskusję nad problemem wprowadzania tych placówek do centrów handlowych.

W dalszej części artykułu przedstawiono megabiblioteki jako instytucje zakotwiczone, czyli takie, które korzystnie wpływają na rozwój ekonomiczny i społeczny okolicy oraz zagadnienie bibliotek jako „ikon” miast (np. Miejska Biblioteka

w Seattle). Za podstawę rozważań nad celami i korzyściami tworzenia w polskich miastach w miejsce sieci rozproszonych małych filii dużych kompleksów bibliotecznych autor przyjął futurologiczny artykuł Ryszarda Turkiewicza *Biblioteki publiczne wielkich miast*, który ukazał się w „Biuletynie EBIB” (2003, nr 1). Zauważył, że nadal występuje duży opór przed likwidacją małych placówek, jednak prawdopodobnie będzie on malał, ponieważ zbliżamy się do modelu dostępu do kultury występującego w bogatych krajach zachodnich, w których można zaobserwować zmniejszającą się liczbę bibliotek publicznych, ale rekompensatą tego faktu jest lepsza infrastruktura komunikacyjna i dostęp do informacji. Bibliotekarstwo publiczne w krajach Europy Zachodniej ewoluuje w kierunku mniejszej liczby, ale większych i lepiej wyposażonych placówek. Tendencję tę można zaobserwować również w bibliotekarstwie amerykańskim. Uzupełnieniem dużych placówek bibliotecznych obsługujących wielu mieszkańców są bibliobusy, stanowiące mobilne biblioteki, które częściowo zastępują rozproszone filie. Grygrowski słusznie podkreślił, że przeciwstawianie megabibliotek małym rozproszonym wypożyczalniom jest tworzeniem fałszywej alternatywy. Nie mogą one bowiem być postrzegane jako konkurencja dla osiedlowych filii. Taka wizja rozwoju bibliotekarstwa publicznego jest odrzucana przez większość użytkowników.

Kolejny artykuł autorstwa Michała Zająca *Filie i „superbiblioteki”*. *Przyczynek do dyskusji. Przypadek Wrocławia* stanowi niejako kontynuację i uzupełnienie omówienia problemu poruszonego przez Dariusza Grygrowskiego. Autor zaprezentował poglądy wyrażane przeciwko zmniejszaniu liczby małych filii bibliotecznych na rzecz budowy wielofunkcyjnych mediatek, jednocześnie podejmując z nimi polemikę. W polskim piśmiennictwie problem ten najszerzej został zaprezentowany w pracy Jacka Wojciechowskiego *Biblioteki w nowym otoczeniu społecznym*. Michał Zajac argumentom przemawiającym na korzyść małych filii przeciwstawił kontrargumenty, takie jak: bogata oferta, anonimowość czy niskie ceny. Według niego traci na znaczeniu również komponent odległości, likwidowany w dużej mierze przez technologie informacyjno-komunikacyjne. Istotny jest też czynnik ekonomiczny – megabiblioteki w utrzymaniu są wyraźnie tańsze. Autor przedstawił zestawienie stanu liczbowego polskich bibliotek na tle innych krajów. Pod uwagę wziął liczbę obywateli przypadających na jedną bibliotekę publiczną oraz powierzchnię obsługiwaną przez jedną bibliotekę.

Druga część artykułu stanowi omówienie przypadku modernizacji sieci bibliotecznej Wrocławia, gdzie postawiono na tworzenie dużych, multimedialnych centrów biblioteczno-informacyjnych, jednocześnie zakładając likwidację części filii (powstało 8 większych bibliotek, zlikwidowano 19 filii). Autor dokonał analizy wielkości kolekcji, zarejestrowanych użytkowników, liczby odwiedzin, wypożyczeń, wieku użytkowników oraz liczby pracowników nowych i zlikwidowanych placówek.

Jej wyniki doprowadziły go do, jak sam przyznał, ostrożnej konkluzji, że obrany kierunek ma pozytywne skutki. Negatywnymi efektami są redukcja etatów biblioteczarzy oraz zmniejszenie oferty książkowej.

Ostatni artykuł w pierwszej części książki to praca Doroty Grabowskiej *Rozwój sieci bibliotek dziecięcych w Polsce. Wybrane problemy*. Autorka przedstawiła czynniki, które wpływały i wpływają na powstawanie i działalność bibliotek dziecięcych w Polsce. Zauważyła, że w odniesieniu do tego typu placówek raczej mówi się o modelach organizacyjnych niż tworzeniu megabibliotek. W Polsce wypracowano dwa warianty organizacyjne: oddziały dla dzieci we wspólnym budynku bibliotecznym oraz osobne biblioteki. Historia tych placówek w Polsce nie jest długa, sięga zaledwie ubiegłego stulecia. Autorka przedstawiła cele, które przyświecały powstawaniu pierwszych bibliotek dziecięcych oraz przykłady placówek działających w okresie II Rzeczypospolitej i po II wojnie światowej. Cennym uzupełnieniem artykułu są zestawienia statystyczne dotyczące liczby bibliotek publicznych dla dzieci w latach 1971–2010. Działania tych placówek przedstawiono w odniesieniu do polskich aktów prawnych z dziedziny bibliotekarstwa oraz w świetle międzynarodowych wytycznych IFLA/UNESCO. Autorka omówiła specyfikę działalności bibliotek dziecięcych w odróżnieniu od tych oferujących usługi dorosłym. Podkreśliła, że czytelnicy do lat 15 stanowią około 25% wszystkich użytkowników bibliotek, co przekłada się na różnorodność oferty zarówno działań „typowo” bibliotecznych, jak i tych o charakterze rekreacyjnym. Zastanawiając się, czy lepiej sprawdzają się duże, czy małe biblioteki dla dzieci, autorka nie dała jednoznacznej odpowiedzi. Podobnie jak autorzy poprzednich artykułów przytoczyła argumenty przemawiające zarówno na korzyść małych placówek (bliska lokalizacja, odformalizowana atmosfera), jak i za dużymi megabibliotekami (większe zbiory, bogatsza oferta). Na koniec słusznie zauważyła, że niekoniecznie musimy ślepo naśladować rozwiązania zagraniczne. Powinny one stać się inspiracją, ale rozpatrywaną w kontekście naszych uwarunkowań urbanistycznych i społecznych.

Druga część książki również zawiera trzy teksty. Ich tematyka koncentruje się na problematyce megabibliotek rozumianych w kontekście stale rosnącej różnorodności usług. Otwiera ją artykuł Małgorzaty Kisilowskiej *Biblioteki publiczne a „kultura iwentu” i kulturowa wszystkożerność*, w którym autorka pokazała różnorodność oferty bibliotek publicznych, w wielu wypadkach wychodzącą daleko poza kanon funkcji bibliotecznych. Zwróciła uwagę na upodabnianie się bibliotek do domów kultury, jednocześnie zastanawiając się, jakie zjawiska społeczne są tego przyczyną. Na początku szeroko omówiono interpretacje socjologiczne zjawisk „kultura iwentu” oraz kulturowa wszystkożerność. Zmiana nawyków kulturowych społeczeństwa musi pociągać za sobą przekształcanie instytucji kulturalnych, które często nie są w stanie konkurować z ofertą multimedialną dostępną w Internecie.

Również tradycyjny model biblioteki uległ wielu przeobrażeniom. Przestrzeń bibliotek musi zostać zagospodarowana w taki sposób, aby oferować usługi przeznaczone dla „wszystkożerców”. Autorka przedstawiła przykłady zróżnicowanych działań oferowanych zarówno przez biblioteki polskie (Biblioteka Manhattan), jak i zagraniczne (Biblioteka Publiczna w Porto), które wpisują się w „kulturę iwentu”. Te różnorodne działania kulturalne, naukowe, edukacyjne czy rozrywkowe stanowią przykłady dostosowania bibliotek do potencjału i oczekiwań użytkowników. M. Kisilowska zauważyła jednak, że mamy obecnie do czynienia ze swoistym zderzeniem trendów, dwóch koncepcji postrzegania przestrzeni bibliotecznej. Pierwszą, prezentowaną powyżej, „wszystkożerną” i „wielozmysłową” adaptację przestrzeni i wielość działań zinterpretowała jako próbę nadążania za potrzebami użytkownika i dostosowania się do jego stylu życia. Druga zwraca uwagę na konieczność obrony biblioteki jako przestrzeni publicznej, z której każdy może korzystać, gdzie realizowane są uniwersalne wartości, takie jak wiedza i dzielenie się, a które mogą być zagrożone we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym. Według autorki biblioteki, różnicując swą ofertę, nie tylko podążają za potrzebami użytkownika, ale podtrzymują w ten sposób funkcję przestrzeni publicznej i instytucji służącej „wychowaniu do kultury” i do wartości humanistycznych.

Kolejny tekst Małgorzaty Pietrzak *Sztuki performatywne i sztuki audiowizualne w nowoczesnej bibliotece*, jak stwierdza sama autorka, jest „próbą spojrzenia na zadania, jakie stawiane są współczesnym bibliotekom, w których jednym z narzędzi w różnorodnych aspektach [...] pracy z czytelnikiem są sztuki performatywne i sztuki audiowizualne”. Omówiono takie zjawiska kulturowe, jak happening (szczególnie flashmob), performans czy sztuki audiowizualne oraz możliwości ich wykorzystania w pracy bibliotek. W odniesieniu do każdego zjawiska autorka podała przykłady ich zastosowania w konkretnych placówkach bibliotecznych w Polsce i za granicą. W dalszej części artykułu przedstawiono instytucje, które gromadzą zbiory związane z dokumentacją sztuk audiowizualnych oraz podejmują różne projekty o charakterze edukacyjnym i popularyzatorskim, adresowane do różnych grup odbiorców, m.in.: Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszeńskiego w Warszawie, Instytut im. Jerzego Grotowskiego we Wrocławiu, New York Public Library for Performing Arts, Doroty and Lewis B. Cullman Center, Uralski Federalny Uniwersytet. Ostatnia część artykułu dotyczy roli bibliotek w upowszechnianiu sztuk performatywnych i audiowizualnych oraz zastosowania ich do kształtowania postaw humanistycznych. Biblioteki powinny popularyzować różne rodzaje sztuk i form działalności artystycznej człowieka. Doskonałym przykładem takiej aktywności jest według Małgorzaty Pietrzak Dom Oświatowy Biblioteki Śląskiej w Katowicach, w którym prowadzone są warsztaty dotyczące literatury, sztuk wizualnych, filmu, teatru i designu. To instytucja realizująca model wielokulturowości. Niewątpliwie

sztuki performatywne i audiowizualne mogą być narzędziem wykorzystywanym do realizacji wszechstronnych zadań nowoczesnych megabibliotek.

Szósty, ostatni w tej części, artykuł dotyczy udziału bibliotek w budowaniu społeczeństwa demokratycznego. Jego autorką jest Elżbieta Barbara Zybert, a nosi tytuł *Przygotowanie obywateli do uczestnictwa w życiu demokratycznego społeczeństwa – wyzwania i zadania dla małych i dużych bibliotek*. Problematyka zaangażowania bibliotek w proces budowy społeczeństwa obywatelskiego była już podejmowana kilkakrotnie. Obecnie można zauważyć dwojaki trend – z jednej strony władze propagują ideę działania na rzecz wspólnego dobra, z drugiej sami obywatele chcą uczestniczyć w procesach decyzyjnych. Dlatego wiele instytucji angażuje się w próby dotarcia do jak najszerszych kręgów społeczeństwa, aby zachęcić je do uczestnictwa w sprawach społecznych. Autorka w artykule słusznie przypisała bibliotekom niezwykle istotną rolę w tym procesie. To one są często centrum życia społecznego i kulturalnego danej społeczności. Szczegółowo przedstawiono pojęcie partycypacji w znaczeniach partycypacji społecznej, obligatoryjnej i publicznej, szczeble drabiny partycypacji społecznej oraz ich występowanie w bibliotekach. Autorka do tematów uwzględnianych w społecznej działalności partycypacyjnej, które mogą być realizowane w bibliotece, zaliczyła m.in.: decydowanie o zagospodarowaniu przestrzennym, edukację obywatelską, udział w badaniach opinii społecznej, przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu, decydowanie o własnym losie, walkę z przemocą czy promocje informacji zdrowotnej. W artykule podano wiele przykładów podobnych działań w bibliotekach zagranicznych, które jednoznacznie wskazują, że o znaczeniu biblioteki w życiu i świadomości mieszkańców nie decyduje jej wielkość, a właśnie zaangażowanie. To podejmowane inicjatywy i ich znaczenie społeczne sprawia, że wiele z nich zasługuje na miano megabibliotek.

Trzecia część książki zawiera kolejne trzy teksty prezentujące wybrane przykłady bibliotek, które zdaniem ich autorów zasługują na przedrostek „mega”. Pierwszy z nich – Justyny Jasiewicz *Po zakupy i do biblioteki... Biblioteki publiczne w centrach handlowych* – przedstawia koncepcję funkcjonowania bibliotek publicznych w przestrzeni centrum handlowego. Autorka opisała doświadczenia Biblioteki Manhattan w Gdańsku oraz filii Miejskiej Biblioteki Publicznej (Abecadło) w Olsztynie zlokalizowanej w centrum handlowym Aura. Biblioteki lokalizowane w centrach handlowych to coraz popularniejszy trend widoczny w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. W Polsce to nadal rozwiązanie uważane za nowatorskie. Artykuł prezentuje wrażenia autorki z wizyt studyjnych w opisywanych placówkach oraz informacje uzyskane od ich pracowników. Wydaje się, że sukces tych miejsc (również w wymiarze marketingowym) jednoznacznie świadczy, że pomysł ich lokalizacji w centrum handlowym był trafiony. Pytanie tylko, czy to właśnie lokalizacja jest główną przyczyną popularności opisywanych placówek, czy raczej kreatywność,

niestandardowe podejście do czytelnika i duży wybór usług. Być może jednak, we współczesnym, coraz bardziej zabieganym świecie, usytuowanie biblioteki w miejscu odwiedzanym przez wielu mieszkańców i możliwość skorzystania z biblioteki przy okazji zakupów staje się jedyną okazją do jej odwiedzenia.

Kolejny artykuł autorstwa Doroty Pietrkiewicz *Biblioteka skrojona na miarę – Miejska Biblioteka Publiczna w Mikołowie* – jest próbą pokazania, że na miano megabiblioteki zasługują nie tylko wielkie centra biblioteczne, ale również średnie i małe placówki realizujące megazadania. Po prezentacji ogólnej sytuacji i głównych tendencji w bibliotekarstwie publicznym w Polsce autorka zaprezentowała niezwykle bogatą ofertę Miejskiej Biblioteki Publicznej w Mikołowie, czterdziestotysięcznym, śląskim mieście, który według niej jest prawdziwą „biblioteką skrojoną na miarę potrzeb swojego lokalnego środowiska”. To biblioteka spełniająca zarówno kryteria jakości przestrzeni bibliotecznej (funkcjonalna, przystosowalna, dostępna, różnorodna, interaktywna, sprzyjająca, odpowiednia dla środowiska, efektywna, odpowiednia dla technik informacyjnych, bezpieczna i zabezpieczona), jak i różnorodności oferty.

Ostatni tekst w prezentowanej publikacji nosi tytuł *Mediateka Marguerite Duras – jako przykład narodowej polityki Francji na rzecz rozwoju dziedzictwa i kultury oraz poprawy dobrostanu społecznego państwa*. Jego autorką jest Iwona H. Pugacewicz. Przedmiotem artykułu jest największa mediateka Paryża. Ukazano proces jej powstawania na tle polityki kulturalnej Francji. Zdaniem autorki mediateka doskonale wpisuje się w projekt rewitalizacji kulturowej obrzeży Paryża. W artykule szczegółowo opisano zarówno lokalizację, budynek, wyposażenie czy zbiory placówki, jak i prowadzone w niej działania na rzecz społeczności mieszkańców (np. program info-zatrudnienie). Mediateka M. Duras jest uważana za największą, najnowocześniejszą i najpiękniejszą księżnicę Paryża.

We wstępie do recenzowanej publikacji autorzy wyrazili nadzieję, że poruszony problem megabibliotek stanie się inspiracją do dalszych dyskusji i rozważań na ten temat. Wydaje się, że przedstawiona problematyka, mimo że częściowo porusza problemy już wielokrotnie opisywane (mediateki, poszerzanie oferty bibliotek publicznych, prezentacja działań wybranych placówek), jest ważną i przydatną pozycją dla osób zajmujących się bibliotekarstwem publicznym lub szukających inspiracji dla konkretnych działań. Warto zaznaczyć, że jakkolwiek wiele z omawianych megabibliotek stanowią mediateki, terminy te nie są tożsame. Dlatego szczególnie wartościowe wydają się te teksty, które dotyczą próby zdefiniowania megabibliotek oraz opisanie ich zadań. Niewątpliwie ukazywanie pozytywnych przykładów rozwiązań bibliotecznych i prezentacja placówek, które w swoim środowisku działają z sukcesem, ma korzystny wydźwięk dla ogólnego ich wizerunku. Wartość publikacji podnosi bogata bibliografia prezentowana przy poszczególnych artykułach oraz materiał ilustracyjny.





*Monika Żuraw*

Biblioteka Główna

Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

REC.: *BAŚNIE NARODÓW KAUKAZU, WYBÓR I OPRAC.  
IWONA TSANEV, SANDOMIERZ 2014, SS. 191.*

Baśnie to opowieści towarzyszące ludzkości od tysiącleci, są osnute na wątkach ludowych, została też w nich zawarta odwieczna mądrość ludzkości. Każdy naród przechowywał i rozpowszechniał zbiory opowieści, w których utrwalał swe życiowe doświadczenia. Baśnie niektórych narodów weszły na stałe do klasyki literatury światowej, jak np. *Baśnie tysiąca i jednej nocy* czy *Baśnie braci Grimm*. Dorebeka baśniowy innych narodów jest mniej znany, lecz również zasługuje na uwagę.

*Baśnie narodów Kaukazu* zebrane i „opowiedziane” na nowo przez Iwonę Tsanev, a wydane przez Wydawnictwo Armoryka w 2014 r., to wybór dokonany spośród wielu baśni ludowych różnych narodów, które powstały na przestrzeni dziejów. W skład antologii weszły tłumaczenia baśni zaczerpniętych z XIX-wiecznych periodyków i przedrewolucyjnych książek oraz z dziennika podróży barona Augusta von Haxthausena wydanego w 1857 r.: „Zbiór baśni narodów Kaukazu – wspaniała literatura nie tylko dla dzieci, ale i osób dorosłych. W takiej pięknej formie i w takiej objętości, ukazuje się po polsku po raz pierwszy. Książka zawiera baśnie: abchaskie, adygejskie, awarskie, bałkarskie, czeczeńskie, gruzińskie, inguskie, kabardyńskie, kurdyjskie, laskie, mingrelskie, ormiańskie, osetyńskie, swańskie, tatarskie, a także spis literatury źródłowej i słownik”<sup>1</sup>.

Iwona Tsanev – absolwentka filologii rosyjskiej na UMCS w Lublinie, obecnie pracownik Instytutu Filologii Słowiańskiej UMCS. Z wykształcenia filolog, z zamiłowania tłumacz. Laureatka konkursu na przekład wiersza M. Lermontowa (UWM,

<sup>1</sup> [online] [http://ksiegarnia-armoryka.pl/Basnie\\_narodow\\_Kaukazu\\_Iwona\\_Tsanev.html](http://ksiegarnia-armoryka.pl/Basnie_narodow_Kaukazu_Iwona_Tsanev.html) [dostęp: 11.10.2015].

Olsztyn, 2013). Autorka przekładów opowiadań Siergieja Ponomarenki (Lublin–Kijów, „Kultura i Społeczeństwo” 2008) i Tamary Dubinowej („Midrasz. Pismo żydowskie” 2009). Tłumaczka książki *Dawna religia Słowian. Mitologia słowiańska i ruska* (Armoryka, 2011) oraz autorka i tłumaczka antologii *Baśnie narodów Kaukazu* (Armoryka, 2014)<sup>2</sup>.

Baśnie w tłumaczeniu Iwony Tsanev są skierowane zarówno do dorosłych, jak i dzieci. Pokazują mądrość minionych pokoleń i uczą, jak postępować w życiu. Każda z nich pozwala zajrzeć głębiej w kulturę, z której pochodzi, i zagłębić się w magiczny świat carów, dzielnych rycerzy czy też mówiących ludzkim głosem zwierząt.

Książka posiada jeszcze jeden ogromny atut, a jest nim strona wizualna. Zdobi ją kolorowa okładka. Ilustracja na okładce<sup>3</sup> gwarantuje podróż dookoła świata z bohaterami baśni. Litery są duże, dzięki temu z tekstem poradzą sobie zarówno dzieci, jak i osoby starsze. Czytelny opis oraz tytuły oddzielone od siebie ozdobnikami umożliwiają szybkie odszukanie wybranej baśni. Książka zawiera baśnie mało znane, które swoją treścią wnoszą coś nowego. Znajdziemy tu takie baśnie, jak np. *Baśń o trzech braciach, Córka i pasierbica, Bukuczichan, Oriuzmek i Sata-nai, Co komu pisane to go nie minie, Zaczarowany byk*, jak również wiele innych. Książka zawiera w sumie 45 baśni. Autorka dopracowała wydanie zbioru, nadając mu unikatową edycję oraz szatę graficzną, dlatego też warto zarekomendować to właśnie wydanie. Wspaniały przekład Iwony Tsanev sprawia, że w baśniach daje się odczuć klimat dawnych lat. Czasy, kiedy ludzie się spotykali, opowiadali sobie legendy i baśnie, które przekazywane z ust do ust, z pokolenia na pokolenie, trafiły w końcu na karty tej antologii. Baśnie te na długo przed tym, zanim zostały spisane, krążyły w przekazie ustnym: „Przedtem opowieści te przekazywane ustnie przez stulecia albo ulegały kondensacji, albo były szeroko rozwijane w szczegółach, często też mieszały się ze sobą. Osoba opowiadająca zawsze je modyfikowała zgodnie z tym, co wydawało jej się szczególnie ciekawe dla słuchaczy, lub co wiązało się ze sprawami ważnymi dla niej, czy dla czasów, w których żyła”<sup>4</sup>.

Baśnie ludowe wywodzą się z folkloru, dlatego też można w nich znaleźć tematy trudne, jak utrata miłości, groza złych mocy czy śmierć bliskich. Autorka antologii sięgnęła po motywy ludowe pochodzące z różnych narodów Kaukazu, aby za ich pośrednictwem przybliżyć czytelnikowi w formie baśni najważniejsze prawdy

<sup>2</sup> Notka biograficzna napisana i udostępniona przez autorkę Iwonę Tsanev – za co serdecznie dziękuję.

<sup>3</sup> Ilustracja na okładce: Giulio Rosati (1858–1917), *La discussion* [online] [http://commous.wikimedia.org/wiki/File:Gulio\\_Rosati\\_10.jpg](http://commous.wikimedia.org/wiki/File:Gulio_Rosati_10.jpg) [dostęp: 11.10.2015].

<sup>4</sup> B. Bettelheim, *Cudowne i pozytywne. O znaczeniu i wartościach baśni*, Warszawa 1985, s. 71.

życiowe. Znajdziemy w nich naukę o zaletach szczególnie cenionych na Kaukazie: odwadze, gościnności, szacunku wobec starszych, sprycie czy sprawiedliwości.

Często w świecie baśni nosicielami mądrości życiowych są postacie o nadludzkich umiejętnościach, a siły przyrody i zwierzęta uczestniczą w zdarzeniach fabularnych na równi z ludźmi. Tradycja, której baśnie są ważnym elementem, zestawiona zostaje ze współczesnym obrazem kaukaskich społeczności. Dzielni młodzieńcy walczący ze złem, biedne dziewczęta sprawdzające się w roli idealnej gospodyni, czy też zwierzęta mówiące ludzkim głosem są nośnikami uniwersalnych wartości, które są bliskie nie tylko kaukaskim ludom, lecz także Europejczykom.

Tak jest właśnie w przypadku tego zbioru baśni. Zachowują one typowe dla ludowych opowieści cechy narracji, moralizatorski przekaz mądrości, ale też niejednokrotnie drastyczność obrazowania. Wiele tych z dawnych epok jest często brutalnych, krwawych, pełnych przemocy. Zebrane tu baśnie pozbawione są brutalności, ale nie są do końca „ułagodzone”, jak np. w inguskiej baśni *Olbrzymy*, w której pastuch pozbawia oka jednego z braci, czy też w baśni laskiej *Człowiek i żmija*, gdzie żmija dusi człowieka, który ją uratował.

Baśnie kaukaskie niezależnie od tego, czy ich bohaterem jest okrutny car, dzielny młodzieniec, czy Żmij-Olbrzym mówiący ludzkim głosem, opowiadają o konkretnym człowieku i mają na celu ukazanie jego cech. Wydarzenia w baśniach mają charakter niezwykły. Jednak nawet te zupełnie nieprawdopodobne zdarzenia ukazane są jako sytuacje zwykle mogące się przydarzyć każdemu, a dylematy, przed którymi stają główni bohaterowie, mogą dotyczyć każdego z nas. Baśnie te choć pochodzą z różnych narodów, zazwyczaj zbudowane są na podstawie charakterystycznych, występujących w wielu kulturach schematów oraz posiadają podobne motywy. Najbardziej rozpowszechniona jest bajka zwierzęca, w której „postacie zwierząt występują jako odpowiedniki różnych typów ludzkich, a relacje między nimi stanowią odwzorowanie społecznych stosunków i instytucji. Zwierzęta reprezentują określone cechy ludzkich postaw i charakterów – lis jest przebiegły, mrówka pracowita, sowa mądra”<sup>5</sup>.

Cechą charakterystyczną tych baśni jest też przenikanie się świata nadprzyrodzonego z realnym. Często zwierzęta w baśniach mówią ludzkim głosem, np. w baśni kabardyńskiej *Mysłiwy i córka chana*, w której główny bohater wyrusza na polowanie: „Nagle zobaczył na drzewie ogromnego orła, wycelował i już miał nacisnąć spust, gdy orzeł niespodziewanie przemówił ludzkim głosem. – Poczekaj Szamil! Nie zabijaj mnie, gdy mnie zastrzelisz, nie za wiele będziesz miał pożytku, a jeśli zostawisz mnie przy życiu, to ci odpłacę dobrem”<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> *Podręczny słownik terminów literackich*, red. J. Słowiński, Warszawa 1999, s. 35.

<sup>6</sup> I. Tsanev, *Baśnie narodów Kaukazu*, Sandomierz 2014, s. 99.

Zwierzęta od początku istnienia świata towarzyszą ludziom i są nieodzowną częścią natury. W *Baśniach narodów Kaukazu* bardzo często występuje postać smoka zwanego przez Słowian Żmijem: „W baśniach płn.-słowiańskich spotyka się postać mitycznego zwierzęcia o kształtach potwornych, o wielu głowach dyszących ogniem czy uzbrojonych w żądła. Jest to Żmij”<sup>7</sup>. „Żmij był złowrogim smokiem, uosobieniem sił zła i chaosu. Wyobrażano go sobie jako jaszczura o straszliwym wyglądzie, zamieszkującym ciemne chmury. Zamieszkiwały one przestworza, jeziora, jaskinie lub bagna, walczyły ze smokami chaosu lub same były z nimi identyfikowane”<sup>8</sup>.

Żmije w baśniach mają swój własny świat ujęty w pewne normy. Są długowieczne i mają ogromną moc. Mogą przebywać na lądzie, pływać oraz wzbijać się w powietrze. Występują one w wielu baśniach z tej antologii, m.in.: w baśni abchaskiej *Baśń o czterech braciach* czy baśni awarskiej *Niedźwiedzie ucho*: „Rzucił się Żmij do ucieczki, jak lis gnany wiatrem i połknął po drodze tabun carskich koni, tak lekko jak my łykamy kłuski”<sup>9</sup>.

Żmij w baśniach nęka ludzi i odbiera im dobytek, póki nie znajdzie się śmiałek, który go pokona. Bohaterowie baśni są słabsi od Żmija, ale przewyciężają go inteligencją i sprytem, a kiedy sami nie mogą sobie z nim poradzić, często korzystają z rad otrzymanych od innych. Tak jest np. w baśni laskiej *Sunna*, w której główny bohater, aby ocalić córkę cara przed Żmijem-Olbrzymem, posłuchał rady przypadkowo spotkanego pastucha: „Gdy przybędziesz do Żmija-Olbrzyma, a on zapyta cię, co chcesz dostać w nagrodę za swoją przysługę, to poproś go o szablę w wołkowej pochwie. Żmij będzie ci proponował wiele bogactw, ale na nic się nie zgadzaj prócz tej szabli, bo jedynie tą bronią można zabić Żmija, żadna inna nie ma takiej mocy”<sup>10</sup>.

Cechą charakterystyczną abstrakcyjnego stylu baśni jest skłonność do skrajności i przeciwieństw. Pojawia się ona w doborze przeciwnych postaci: dobry–zły, piękny–brzydki, bogaty–biedny. Bohaterowie większości kaukaskich baśni są najczęściej bezimienni, mówi się o nich „dziewczyna”, „staruszek” czy „macocha”. Spotykają się oni z carami, dzikimi zwierzętami czy istotami o nadludzkich umiejętnościach, jednak sami, mimo że przeżywają nadzwyczajne przygody, są do głębi prawdziwi. Bohaterami baśni są zarówno ludzie, jak i zwierzęta. Zdarza się, że stając przed przeciwnościami losu, posługują się magią, a przypadkowo napotkani

<sup>7</sup> K. Moszyński, *Duchowość Słowian dawniej i dziś* [online] <https://bialczynski.wordpress.com/slowianie-tradycje-kultura-dzieje/kultura/kazimierz-moszynski-duchowosc-slowian-dawniej-i-dzis-komentarz-mezamir-snowid/> [dostęp: 11.09.2015].

<sup>8</sup> *Zmije-słowiańskie-smoki* [online] <http://www.forum.paramythology.pl/Temat-zmije-slowiańskie-smoki> [dostęp: 12.09.2015].

<sup>9</sup> I. Tsanev, *op. cit.*, s. 42.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 137.

ludzie obdarzają ich przedmiotami mającymi nadprzyrodzoną moc. Służą one do rozwiązania trudnej sytuacji i pozwalają osiągnąć bohaterowi upragniony cel. Tak jest np. w baśni adygejskiej *Magiczne zwierzęta i kij samobij*. Jest to baśń o biednym staruszku, który otrzymuje w darze konia dającego jedzenie i kożę dającą złoto. Gdy chce podzielić się z innymi swoim dobrem, zostają mu one ukradzione, wtedy otrzymuje od starowinki magiczny kij-samobij: „Proszę – to dla ciebie kij! – powiedziała starowinka – jeśli ktoś będzie cię obrażał, to gdy powiesz »bum bum«, będzie bić wszystkich dopóty, dopóki nie każesz mu przestać, albo nie zrobisz dla ciebie tego co zechcesz”<sup>11</sup>.

W naszych baśniach rodzimych, jak również w baśniach innych narodów charakterystyczny jest motyw walki dobra ze złem. Zło jest zawsze atrakcyjne, kusi obietnicą szczęścia, jednak ostatecznie doprowadza do zguby. Dobro natomiast wymaga poświęcenia oraz pokonania wielu przeciwności, lecz zawsze wygrywa. „Zło przyjmuje w baśniach wiele różnych i to najczęściej odrażających postaci, służy do tego, by więzić piękne księżniczki, porwać urocze dzieci dobrych ludzi, równać z ziemią królestwa i po prostu niszczyć harmonię. Zło jest znane wszystkim, a jego siedziba znajduje się gdzieś na krańcach świata. Występuje w postaci smoków, karłów, olbrzymów, węży, a nader często... kobiety [...] W każdym razie złą kobietę możemy spotkać w baśniach bardzo często. Może występować w trzech rolach: jako wiedźma, zła królowa albo zła macocha”<sup>12</sup>.

Przykładami mogą tu być takie baśnie, jak: baśń adygejska *Córka i pasierbica* czy baśń ląska *Biała krowa Zaza*. Postać złej macochy jest bardzo silnie zakorzeniona w kulturze i to, jak widać, nie tylko europejskiej. Charakterystyczne jest to, że macocha zawsze ma córki (oczywiście brzydkie), które kocha i pragnie, aby były za wszelką cenę szczęśliwe. Jednak trudno sobie wyobrazić, aby macocha i brzydkie siostry istniały bez tej, która utrzymuje cały dom i do której należą wszystkie obowiązki, a przy tym jest źle traktowana – czyli pasierbicy. Wyróżnia się ona tym, że jest piękna, mądra, dobra i bardzo pracowita. Bardzo często „macosze” intrygi doprowadzają do tego, że w kręgu antagonistów sieroty pozostaje również jej ojciec. Często też pasierbica zdana na własne siły odnajduje pomocników w świecie natury, a broniąc się przed niezrozumieniem, ucieka w magię. Pomagają jej też zwierzęta czy też siły nadprzyrodzone. Dość typowa kreacja pasierbicy występuje w baśni adygejskiej *Córka i pasierbica*: „Dawno, dawno temu żył sobie staruszek, który po śmierci swojej żony ożenił się po raz drugi. Staruszek miał dwie córki, jedną z pierwszego małżeństwa, drugą ze swoją obecną żoną. Żona strasznie nie-

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 19.

<sup>12</sup> A. Woźniak, *Wizerunek kobiety w baśniach, jej rola i znaczenie* [online] <http://hamlet.eu.pl/wozniak-kobiety-w-basniach> [dostęp: 08.09.2015].

nawidziła swojej pasierbicy, zmusiła męża, żeby odwiózł ją do opustoszałego domu, który znajdował się w lesie i pozostawił tam na pożarcie dzikim zwierzętom”<sup>13</sup>.

I tak w tym świecie pełnym magii i egzotyki, mówiących zwierząt i obco brzmiących nazw, natrafiamy bardzo często na wątki znane nam z baśni naszego dzieciństwa. Brakuje też w tych baśniach wymiaru czasowego. Postacie są młode i stare, jednak nie ma wizerunku bohatera, który aktualnie się starzeje. Po wyzwoleniu spod władzy „złych czarów” bohater jest taki sam, jak wtedy gdy został zaklęty. Taki przykład spotykamy w ormiańskiej baśni *O słońcu i księżycu*: „Brat pokropił się pozostałymi kroplami cudownej wody i również odmłodził i wypiękniał”<sup>14</sup>. W zaczarowanym świecie bohaterom przy pomocy magicznych zaklęć, przedmiotów, wody lub wina udaje się nie tylko zdobyć upragniony cel, odzyskać młodość i urodę, ale również przywrócić życie. W szańskie baśni *Trzej bracia* książę od spotkanego na drodze człowieka kupuje małą filiżankę: „Nie, to nie jest zwykła filiżanka – odpowiedział im napotkany. Jeśli wlejesz do niej trochę czerwonego wina i wylejesz z niej do ust człowiekowi, to nawet gdyby był martwy, ożyje i będzie zdrowy i pełen sił jak młodzieniec”<sup>15</sup>. Przy pomocy filiżanki książę wskrzesza piękną carewnę. Zdarzenia w baśniach rozgrywają się w nieokreślonym miejscu i czasie. Wydarzenia dzieją się zazwyczaj „gdzieś” i „kiedys”. Niemalże każda baśń zaczyna się od słów: „Było to dawno, dawno temu...”, „Nie wiadomo czy zdarzyło się to naprawdę, czy nie”. Jak w baśni kabardyńskiej *Kto jest największy?*: „Zdarzyło się to dawno, dawno temu i nie wiem, czy naprawdę się zdarzyło. Słyszałem to od staruszków, staruszkowie od swoich dziadków, dziadkowie od pradziadków, a ci znowu od swoich przodków i tak przechodziło to z pokolenia na pokolenie, aż doszło do naszych czasów”<sup>16</sup>.

Baśnie są też swojego rodzaju pomostem pomiędzy nieokreślonym i fantastycznym czasem narracji a naszą rzeczywistością. Sytuację taką możemy zauważyć np. w awarskiej baśni *Morski koń*: „Gdy bracia zobaczyli najmłodszego brata na białym koniu, zaczęli biegiem uciekać, jeden na zachód, drugi na wschód. Mówią, że jeszcze do tej pory biegną”<sup>17</sup>.

*Baśnie narodów Kaukazu* uczą też o pożyteczności czy szkodliwości zachowań. Przekazują w postaci morału, umieszczonego na końcu utworu, jakąś wskazówkę postępowania bądź zasadę etyczną. Bohaterowie baśni spośród wielu możliwości zawsze wybierają tę właściwą, a baśń kończy się słowami: „I żyli długo i szczęśliwie”. Tak jest niemalże w każdej baśni z tej antologii, np. w baśni gruzińskiej *Zaczaro-*

<sup>13</sup> I. Tsanev, *op. cit.*, s. 15.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 158.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 171.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 95.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 38.

wany byk: „Ja też tam wczoraj byłem, a dziś jestem tutaj. Porzuciłem tam wszelkie smutki i niepowodzenia, zaś radość i szczęście przyniosłem tutaj do was”<sup>18</sup>. Czy też we wspomnianej baśni ormiańskiej *O Słońcu i Księżycu*: „Zamiast dotychczasowego smutku w rodzinie zapanowała radość. Bratu i siostrze wyprawiono wesela, jedno po drugim, w odstępie czternastu dni. A potem wszyscy żyli szczęśliwie i darzyli się wielką miłością, a ja wróciłem do swojego domu”<sup>19</sup>.

Ukazywane w baśniach postacie są uosobieniem dobra, mądrości, szlachetności lub też podłości, skąpstwa czy sprytu. Zdarzenia przedstawione w baśniach najczęściej nie rozgrywają się w rodzinnych stronach bohatera, tylko gdzieś daleko. Sam bohater zaś dokonuje wielkich czynów, przemierzając rozległe krainy czy walcząc z potworami. Zadania, które ma wykonać, są bardzo trudne, dlatego musi wykazać się odwagą, siłą charakteru i szlachetnością, aby zwyciężyć. Jednak dzięki niespodziewanym splotom wydarzeń oraz siłom opatrności osiąga on zamierzony cel.

Wędrowanie po stronicach tej książki dostarcza niezapomnianych emocji. Razem z bohaterami przemierzamy lasy, wsie i miasta. Wchodzimy do biednych chat i wielkich pałaców, odwiedzamy niezwykle miejsca, w których wszystko może się zdarzyć. To powoduje, że *Baśnie narodów Kaukazu*, choć egzotyczne i „dalekie”, są nam zaskakująco bliskie. Podobnie jak w naszych baśniach występują tu księżniczki, mówiące zwierzęta, dzielni młodzieńcy walczący z potworami, czyli cała plejada tworząca czarodziejski świat.

Uniwersalne wartości oraz ponadczasowe treści, które płyną z baśni, pomagają w zrozumieniu świata, ludzi i siebie. Baśnie kaukaskie zachowują ślady dawnych wierzeń, dotyczących wyznaczania losu człowieka, wywodzi się to z czasów antycznych. Piękno baśni, ich rola porządkująca świat i wyznaczająca wartości sprawiły, że baśnie przetrwały wiele przemian kulturowych, religijnych i społecznych.

Dzięki publikacjom książkowym mamy niemal nieograniczony dostęp do zasobów sztuki ludowej. Baśń ludowa pomimo swej uniwersalności nacechowana jest realiami miejsca, w którym powstała. To umożliwia poznawanie dziejów i kultury innych narodów.

Na 199 stronach książki ukazano niezwykły baśniowy świat, przybliżający nam kaukaską tradycję oraz odkrywający uroki i tajemnice przyrody. Wspaniały przekład *Baśni narodów Kaukazu* Iwony Tsanev przybliżył nam wartości zawarte w baśniach i legendach dawnych narodów, gdyż tak naprawdę tylko pielęgnowanie oryginalnych wersji podań ludowych pozwala na ich prawdziwe poznanie i zrozumienie. Wszystkie przedstawione tu utwory łączy występowanie postaci

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 84.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 158.

nadprzyrodzonych, nieprawdopodobność zdarzeń, magia, przenikanie świata fantastycznego i realnego czy też pozytywne zakończenie.

Baśnie kaukaskie utrwaliły w sobie ważne elementy ludowego światopoglądu, jak: normy moralne, sprawiedliwość, zwycięstwo dobra nad złem. Dzięki uniwersalnym przesłaniom są fascynującą lekturą nie tylko dla dzieci, lecz także dorosłych. Warto zaznaczyć, że oprócz ciekawej treści lektura tej antologii oferuje również łatwy odbiór uwarunkowany przystępnym językiem. Tak więc ogromna różnorodność baśni, piękna okładka, prosty język, słownik wyjaśniający znaczenie obco brzmiących słów, to wszystko uświadamia nam ogrom pracy włożony przez autorkę w zebranie antologii, przetłumaczenie utworów oraz wydanie.

Podsumowując, z czystym sumieniem mogę stwierdzić, iż książka *Baśnie narodów Kaukazu* Iwony Tsanev jest godna polecenia i stanowi ciekawą lekturę nie tylko dla dzieci, ale i dla tych, którzy nigdy nie przestali nimi być. Baśnie te można czytać zarówno jako wstęp do kultury Kaukazu, jak i jako uniwersalne opowieści o szlachetnej hierarchii wartości. I jeśli nie można usłyszeć tych opowieści z ust bajarzy, to powinno się je przeczytać w tej właśnie antologii.

## Bibliografia

- Bettelheim B., *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniu i wartościach baśni*, Warszawa 1985, s. 71. [http://ksiegarnia-armoryka.pl/Basnie\\_narodow\\_Kaukazu\\_Iwona\\_Tsanev.html](http://ksiegarnia-armoryka.pl/Basnie_narodow_Kaukazu_Iwona_Tsanev.html) [dostęp: 11.10.2015].
- Moszyński K., *Duchowość Słowian dawniej i dziś* [online] <https://bialczynski.wordpress.com/slowianie-tradycje-kultura-dzieje/kultura/kazimierz-moszynski-duchowosc-slowian-dawniej-i-dzis-komentarz-mezamir-snowid/> [dostęp: 11.09.2015].
- Podręczny słownik terminów literackich*, red. J. Słowiński, Warszawa 1999, s. 35.
- Tsanev I., *Baśnie narodów Kaukazu*, Sandomierz 2014.
- Woźniak A., *Wizerunek kobiety w baśniach, jej rola i znaczenie* [online] <http://hamlet.eu.pl/wozniak-kobiety-w-basniach> [dostęp: 08.09.2015].
- Zmije-slowianskie-smoki* [online] <http://www.forum.paramythology.pl/Temat-zmije-slowianskie-smoki> [dostęp: 12.09.2015].



# SPRAWOZDANIA Z KONFERENCJI



*Agata Rybińska*

Zakład Kultury i Historii Żydów

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI *KULTURA KSIĄŻKI ŻYDOWSKIEJ*  
*W EUROPIE ŚRODKOWOSCHODNIEJ W XIX I XX W.*  
UNIwersytet WROCLAWSKI, 21–22 KWIETNIA 2015 ROKU

Konferencja zorganizowana przez Zakład Studiów Żydowskich oraz Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego zasadniczo nie była pierwszą wspólnie podjętą inicjatywą. Już w 2011 r. w Synagodze Pod Białym Bocianem zaprezentowano wystawę *Kolekcja Saravala. Hebrajskie rękopisy i pierwsze druki we Wrocławiu*. Jej kuratorka, Monika Jaremków, jest związana z obydwiema jednostkami naukowymi. Wraz z Izabelą Olejnik przygotowały kwietniową konferencję, której kierownikiem była dr Agnieszka Jagodzińska. Komitet naukowy stanowili: dr Agnieszka Jagodzińska, prof. Marcin Wodziński oraz prof. Krzysztof Migoń.

Oficjalne rozpoczęcie konferencji poprzedziła wizyta uczestników w Bibliotece Uniwersyteckiej. W jej oddziale Na Piasku dr Jan Paweł Woronczak zaprezentował zebrany unikatowe zbiory z wyżej wspomnianej kolekcji Leo Vita Saravala. Po śmierci tego znanego bibliofila z Triestu (w 1851 r.) część z zachowanych zasobów trafiła do Biblioteki Żydowskiego Seminarium Teologicznego we Wrocławiu (założonego w 1854 r.). Pozyskał je słynny historyk prof. Heinrich Graetz. W czasie II wojny światowej uległy one konfiskacie, rozproszeniu i zniszczeniu. W 2004 r. do Wrocławia powróciła ta część kolekcji, która po wojnie trafiła do Czech (34 rękopisy i 6 inkunabułów – te w 7 tomach). Ze względu na ograniczenia czasowe i stan zachowania zbiorów dr Woronczak udostępnił i omówił jedynie kilkanaście z przechowywanych dzieł.

Miejscem oficjalnych obrad nie był jednak gmach biblioteki. W pierwszym dniu uczestnicy konferencji zebrali się w przepięknej auli im. Władysława Nehringa,

czyli czytelnicy biblioteki Instytutu Filologii Polskiej, w ramach którego funkcjonuje Zakład Studiów Żydowskich. Licznie zebranych przywitali organizatorzy i gospodarze konferencji: mgr Monika Jaremków, a następnie prof. UW dr hab. Bogumiła Staniów – prodziekan ds. dydaktyki, dr Agnieszka Łuszpak – zastępca dyrektora ds. ogólnych i naukowych Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa oraz dr Agnieszka Jagodzińska z Zakładu Studiów Żydowskich. Obecny był również prof. dr hab. Krzysztof Migoń, były dyrektor i emerytowany pracownik Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa.

Wykład otwierający wygłosiła dr Agnieszka Jagodzińska. Podejmując temat „Chrześcijańskie książki żydowskie? Na marginesie rozważań ontologicznych”, wskazała na kryteria warunkujące uznanie dzieła za tytułową książkę żydowską. Skoncentrowała się przy tym na paradoksie kulturowo-religijnym, jaki stanowiły publikacje londyńskiego towarzystwa misyjnego kierowane do Żydów a wydawane po hebrajsku i w jidysz (XIX i początek XX w.). Problem, czym jest książka żydowska, jak dotąd nie został jednoznacznie rozwiązany. Głos dr Agnieszki Jagodzińskiej był więc kolejnym w dyskusji nad tym problemem. Swoją wypowiedź zilustrowała materiałem źródłowym zebranych w czasie licznych kwerend.

W tym dniu odbyły się dwie sesje. Pierwszą, dotyczącą typologii, prowadziła dr Joanna Lisek z Zakładu Studiów Żydowskich UW. Wystąpiły w niej reprezentantki czterech uczelni. Jako pierwsza głos zabrała mgr Evita Wiecki z Uniwersytetu Ludwika Maksymiliana w Monachium. W referacie „Nowość na rynku książki? Podręczniki do nauki języka żydowskiego na początku XX wieku” przedstawiła publikacje edukacyjne i literackie dla dzieci. Autorka analizowała przy tym okoliczności społeczno-polityczne (po rewolucji 1905 r.), które sprzyjały publikowaniu świeckich utworów dla dzieci w języku jidysz.

Następnie mgr Monika Biesaga z Uniwersytetu Jagiellońskiego mówiła o podręczniku bibliotekarskim *Hantbuch far bibliotekn*. Wydano go w 1929 r. w Warszawie. Poradnik ten, autorstwa I. Rauchfleischa i L. Weissa, to publikacja w języku jidysz (z fragmentami po polsku) przeznaczona dla licznie powstających w pierwszej połowie XX w. żydowskich bibliotek robotniczych. Omówiono w niej zagadnienia związane z zakładaniem i prowadzeniem bibliotek, wyposażeniem lokali, księgozbiorem, oprawą i konserwacją książek, a także zadaniami bibliotekarza. Niewątpliwie był to więc referat, który szczególnie mógł zainteresować bibliotekarzy.

Prezes Polskiego Towarzystwa Jidyszystycznego – dr Joanna Nalewajko-Kulikow (z Polskiej Akademii Nauk oraz Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie) wygłosiła referat „Prasowe księgi jubileuszowe – uwagi wstępne”. Księgi te to źródło do badań nad historią warszawskich dzienników „Hajnt” oraz „Der Moment”. Posłużyły jako przykłady obrazujące tę stosunkowo rzadką praktykę

w międzywojennej Polsce (częstszą w USA). Problemem badawczym było, na ile almanachy te stanowiły integralną część dzienników, a na ile odrębną inicjatywę wydawniczą oraz w jaki sposób rozwijały dyskurs prasowy.

W referacie „Religijne książki niemieckojęzycznych Żydówek a akulturacja językowa” tematykę książek do modlitwy podjęła dr Agata Rybińska z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Na przykładzie modlitewników przeznaczonych dla przedstawicieli reformowanego judaizmu, a publikowanych w XIX w. w języku niemieckim (czcionką łacińską, gotykiem, a niektórych z nich także czcionką jidyszową), wskazała na wyzwania, jakie niesie ze sobą proces akulturacji (nie tylko językowej). *Andachts-* i *Gebetbücher* określiła jako „pomost między żydowską przeszłością a modernizującą się teraźniejszością”. Ich autorzy czerpali z religijnej tradycji judaizmu, np. z modlitewników jidyszowych, tzw. *tchines*, przyswajając przy tym idee postępowe i elementy reformy judaizmu.

Druga sesja „Obraz, książka, kolekcje” dotyczyła zagadnień związanych z edytorstwem. Prowadziła ją dr hab. Aneta Firlej-Buzon z Instytutu Bibliotekoznawstwa. Rozpoczęła się referatem dr Małgorzaty Stolarskiej-Froni (z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu) pt. „»Das schöne jüdische Buch«. Żydowska ilustracja ekspresjonistyczna w publikacjach wydawnictwa Fritz Gurlitt”. Wkład w rozpowszechnianie literatury żydowskiej tego założonego w 1920 r. w Berlinie wydawnictwa jest niepodważalny, podobnie jak troska o artystyczny profil książek oraz ich nowoczesną szatę graficzną. Autorka podkreśliła również rolę ekspresjonizmu, nazywając go wręcz „żydowskim stylem narodowym”. Wskazała na związek tego nurtu w sztuce z edycjami tłumaczeń z języka jidysz. Najwięcej uwagi poświęciła ilustracjom Jakoba Steinhardta.

Dr Dagmara Budzioch (stażystka na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie) również poruszyła zagadnienie dotyczące ilustrowania książek. Zaprezentowana przez nią postać to „Mordechaj Sofer (Marcus Donath) – twórca i ilustrator książek żydowskich w XIX-wiecznej Nitrze”. Był on także religijnym skrybą (*soferem*), ilustrował modlitewniki, zwoje (*megilot*), kalendarze i wykonywał amulety, z których zachowało się jedynie kilkanaście. Wykorzystał przez niego w innych dziełach technikę miedziorytu autorka uznała za typowe zapożyczenie z popularnych zwojów niderlandzkich. Swoją uwagę skupiła na dziewiętnastowiecznej sztuce ręcznego zdobienia i kopiowania tekstów.

Muzeum Historii Żydów Polskich reprezentowała mgr Aleksandra Mazurkiewicz-Kopyść, która podjęła temat „Żydowscy właściciele książek – badania proveniencyjne w oparciu o znaki własnościowe”. Tytułowi właściciele książek stosowali exlibrisy, odręczne podpisy i zapiski oraz inne znaki proveniencji. Najsłynniejszym twórcą ekslibrisów o żydowskiej tematyce był Maurycy (Ephraim Moses) Lilien. Inni pozostali w cieniu. Zdaniem prelegentki, utrwalone w formie graficznej

znaki własnościowe mogą stanowić źródło do badań nad historią żydowskich właścicieli księgozbiorów.

Dr Lara Lempert, gość z Uniwersytetu Wileńskiego i Biblioteki Narodowej Litwy, mówiła o nieistniejącej już wileńskiej bibliotece w referacie „Filantropia a książka żydowska – Matas Straszun i jego dziedzictwo”. Straszun był zwolennikiem idei oświeceniowych (żydowskiej Haskali), bibliofilem, właścicielem kolekcji książek i prasy nie tylko w językach żydowskich (ok. 50 rękopisów, 5 inkunabułów, kilkaset starych druków). Udostępnił je w 1902 r. W ofiarowanym przez niego budynku, a także dzięki zapewnionym funduszom powstała pierwsza publiczna biblioteka żydowska w Wilnie. Jej znaczenie wykraczało poza granice miasta. Kilkutysięczne zasoby uległy niestety rozproszeniu i zniszczeniu w czasie II wojny. Pozostała pamięć o fundatorze i jego wpływie na życie kulturalne miasta.

Drugiego dnia konferencji obrady miały miejsce „w cieniu” (bo *vis-à-vis*) gmachu głównego Uniwersytetu Wrocławskiego, w sali im. Karola Głombiowskiego Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa. Sesję „Ruch wydawniczy i dystrybucja książki żydowskiej” poprowadziła prof. Anna Migoń. Jako pierwsza wystąpiła mgr Magda Sara Szwabowicz z Uniwersytetu Warszawskiego. W referacie „Książka hebrajska (świecka) w Polsce międzywojennej – inicjatywy wydawnicze i dystrybucja” przedstawiła problem hebrajskiego ruchu wydawniczego w międzywojennej Polsce, odnosząc go do szerszego kontekstu historycznego. Na przełomie XIX i XX w. Warszawa uchodziła za największe żydowskie centrum wydawnicze, a okres międzywojnia można już uznać za zmierzch tej świetności.

Autorami kolejnego wystąpienia byli dr Grzegorz Nieć z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie oraz mgr Paweł Podniewski z Uniwersytetu Warszawskiego i Stowarzyszenia Antykwaryusza Polskich. Temat „Judaika na współczesnym rynku antykwarycznym w Polsce” omówili na podstawie własnej analizy tego rynku, w tym aukcji i obrotu wtórnego książkami żydowskimi i judaikami. Porównanie okresu po 1989 r. z aktualną ofertą pozwoliło wskazać na kierunki przemian (popytu), uzupełniając egzemplifikacją najciekawszych pozycji książkowych. Nie było ich jednak dużo. W latach 1995–2014 podczas 253 aukcji pojawiły się jedynie 64 obiekty w języku hebrajskim lub jidysz, choć zapewne prywatnych transakcji było znacznie więcej.

Następnie mgr Izabela Olejnik, reprezentująca dwa ośrodki (Wrocław i Łódź), mówiła o „Ludziach i instytucjach książki żydowskiej w przemysłowej Łodzi”. Przedstawiła okoliczności powstania i funkcjonowania żydowskich instytucji książki, w tym księgarń, drukarni oraz wypożyczalni i postaci szczególnie zasłużonych dla kultury: wydawców i drukarzy łódzkich. Nie było to łatwe zadanie ze względu na wielokulturową historię miasta oraz jego fabryczny (bardziej niż intelektualny) charakter.

Sesję zakończyła mgr Monika Jaremków z Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Mówiąc o postaciach „Wydawców przekładów hebrajskiej i jidyszowej literatury pięknej na język polski w latach 1918–2014”, podkreśliła kulturotwórczą rolę nie tylko samych tłumaczy i przekładów, ale i książki jako swoistego medium. Prelegentka uwzględniła szerokie ramy terytorialne i czasowe, od II RP po współczesność. Ponadto podjęła próbę odpowiedzi na pytanie o motywacje wydawców. Opisała też przemiany zachodzące w strukturze tej grupy pod wpływem uwarunkowań społecznych, kulturowych i politycznych (szczególnie w dwudziestoleciu międzywojennym, PRL oraz po 1989 r.).

Druga tego dnia a czwarta w czasie konferencji sesja dotyczyła okresu Holokaustu. Sesji „Książki w czasie zagłady, zagłada książek” przewodniczyła dr Joanna Nalewajko-Kulikow. Uczestnicy wysłuchali trzech wystąpień. Mgr Weronika Romanik z Uniwersytetu Warszawskiego mówiła o tym, „Co czytano w czasie Zagłady?”. Była to jej „Refleksja nad powieścią *Czterdzieści dni Musa Dah* w kontekście żydowskiego ruchu oporu”. Analizowała nie tylko materiały z Podziemnego Archiwum Getta Białostockiego, ale także przeprowadziła wywiady z osobami, którym udało się przeżyć. Poświadczają one i oni, że tytułowa powieść Franza Werfla była niezwykle popularną lekturą w getcie, chociaż nie stanowiła *stricte* książki żydowskiej. Jej bohaterami bowiem są Ormianie, którzy przeciwstawili się ludobójczym działaniom Turków w czasie I wojny światowej. Stali się oni i sama książka tematem rozmów, punktem odniesienia i wzorem dla młodzieży zamkniętej w getcie, także tych, którzy podjęli działania zbrojne w ramach powstania.

Profesor *emeritus* Uniwersytetu Wrocławskiego Andrzej Mężyński również mówił o książkach w getcie. Na podstawie badań archiwalnych zaprezentował referat „Książki w getcie warszawskim, 1942–1943–1945”. 500 tysięcy książek pozostało bowiem w ruinach wyludnionej dzielnicy zamkniętej. Nie udało się ich przejąć Warszawskiej Bibliotece Państwowej, która planowała ich składowanie w magazynach po Bibliotece Judaistycznej Wielkiej Synagogi (przy ul. Tłomackie). Zamiały te udaremniła SS. W większości książki te pozostały w ruinach, uległy zniszczeniu lub rozszabrowaniu. Jedynie niewielka ich część trafiła po wojnie do Żydowskiego Instytutu Historycznego, *notabene* znajdującego się właśnie we wspomnianym budynku. Stanowią więc ocalone dziedzictwo narodowe – żydowskie i polskie.

Ostatni referat wygłosiła dr Katarzyna Liszka, również z Uniwersytetu Wrocławskiego: „Wokół pojęcia *libricide*. O obowiązku pamięci w świecie książek bez ludzi i ludzi bez książek”. Analizując problem książkobójstwa, publicznych aktów niszczenia książek, odniosła się do kategorii pamięci zbiorowej, czy też koncepcji etyki pamięci Avishaia Margalita. Autorka uwzględniła dwa aspekty: intencjonalnego wymazywania z pamięci zbiorowości tytułów i autorów, a także unicestwiania ludzi, po których zostają książki. Postawiła też pytania otwarte: jak

odczytywać księgę naznaczoną Zagładą? W jaki sposób pamiętać i przekazywać pamięć o żydowskich książkach i ich autorach? Co począć z imperatywem pamięci naznaczonym traumą?

Powyższe, jak również inne pytania oraz kwestie podjęte w trakcie zaledwie dwudniowych obrad, motywują zatem do dalszych poszukiwań i badań. Z rozmów w kuluarach przebijało się to, jak ważne dla uczestników było zorganizowanie tej konferencji, wyrażano także nadzieję, że odbędzie się jej kolejna edycja. *Notabene* kilkoro z uczestników reprezentowało zarówno studia żydowskie, jak i bibliotekoznawcze, stąd temat konferencji uznano za szczególnie interesujący. W sesji podsumowującej prof. Krzysztof Migoń podkreślił interdyscyplinarność badań i szeroki zakres tematyczny prezentowanych referatów. Miejmy nadzieję, że ponownie usłyszymy zarówno prof. Migonia, jak i innych badaczy zajmujących się książkami, w szczególności książkami żydowskimi, i to w jak najszerszym kontekście.